

Piątek,
13.02.2026
Wydanie 1
Nr 36 (24.919)
www.gloswielkopolski.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



GŁOS
WIELKOPOLSKI

I ❤️ PWLKP

Bo kocham cię...
jak Powstanie

Głos Wielkopolski namawia: kupcie sobie... cegielkę.
Bo Powstanie Wielkopolskie kochamy wszyscy | STR. 2 I 10

● Pomagali innym, aż się...
pokłócili. Ujawniamy kulisy
sporu w Stowarzyszeniu
Inicjatyw Społecznych
STRONA 4



Lekarz z... Facebooka?
Poznański To Rako
Chirurg nie jest wirtualny

STRONA 5

● O planach i „definicji, która
zmieni wszystko” opowiada
Wojciech Balczun, minister
aktywów państwowych

STRONY 16-17

Tylko u nas



OD SANATORIUM
MIŁOŚCI PO...
pancerną Walentynkę.
Od e-sportu
na poznańskim
uniwersytecie
po Kacpra Tomasiaka
na igrzyskach

STRONY 9-24

● Zaczęło się od bólu głowy,
sześć dni później już nie żył –
teraz rodzina zmarłego
obwinia szpital

STRONA 6

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

AUTOREKLAMA

0011451438

Już
dziś



CZYTAJ

REKLAMA

0011472128

DO GŁOSÓW
GOTOWI
START!

Kup dowolny produkt LOTTO, weź udział w loterii **Gdy grasz, wszystko gra!**
i zagłosuj na obiekty sportowe lub kulturalne w Twojej okolicy.



GŁOSUJ NA WWW.GDYGRASZ.PL

VIP LUNCH (dla 2 osób)
z **Robertem Lewandowskim**

VIP LUNCH (dla 2 osób)
z **Marcinem Gortatem**

LOTTO
Gdy grasz,
wszystko gra!

102 ×
e-karta
podarunkowa
Decathlon 400 zł



34 ×
czytnik e-booków inkBOOK
Solaris + voucher Legimi



34 ×
smartwatch
Garmin Instinct® 3 Solar



18+



Szczegóły i regulamin na www.gdygrasz.pl. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r.
Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r.
Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

- SOBOTA**
● Maciej Maleńczuk zaczynał od grania na ulicach
- PONIEDZIAŁEK**
● Sportowy24. Igrzyska olimpijskie dzień po dniu. Będą medale?
- WTOREK**
● Strefa Biznesu Wiadomości i analizy gospodarcze.
- ŚRODA**
● Strefa Zdrowia. Garść porad medycznych dla każdego
- CZWARTEK**
● Pod Paragrafem. Tragiczny rejs po Bałtyku kutra trałowego

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 61 333 22 60, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gloswielkopolski.pl

pisze Leszek Waligóra



BO KOCHAM CIĘ JAK... POWSTANIE



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Zamiast kwiatka - kup jej cegiełkę! Jeśli urodziłeś (lub urodziłaś) się w Wielkopolsce, albo do niej przyjechałeś (lub przyjechałaś), to wiesz czym jest dla nas Powstanie Wielkopolskie. My proponujemy - zrób sobie i Wielkopolsce prezent. Ale zrób go wspólnie z innymi. Możecie zrzucić się rodziną, znajomymi, grupą

przyjaciół, swoim kółkiem rowerowym, różańcowym, klubem piłkarskim, zespołem muzycznym, możecie się zrzucić jako firma, stowarzyszenie. Po prostu: uzbierajcie i kupcie sobie cegiełkę Muzeum Powstania Wielkopolskiego.

Najtańsza cegiełka to 100 zł, najdroższa - 1000. Są tacy, których stać, są i tacy, których

nie stać. Ale w grupie da się zebrać więcej.

My już się zrzuciliśmy. Główna cegiełka zawiśnie na ścianie w redakcji, ale - nie żebyśmy rzucali wyzwanie - liczymy, że inne redakcje w Poznaniu zrobią to samo. A najlepiej jak nas przelicują. Bo to powstanie, inaczej niż walentynki, kochamy wszyscy.

Hofmann zagra podczas Speaking Concert

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

Józef Hofmann solistą podczas najbliższego Speaking Concertu? To możliwe dzięki nowoczesnej technologii. Słuchacze będą mogli posłuchać gry kompozytora sprzed ponad stu lat.

- Hofmann Redivivus. Niezwykły Speaking Concert, podczas którego poznać państwo historię jednego z największych wirtuozów fortepianu, polskiego pianisty Józefa Hofmanna, który zrobił gigantyczną karierę w Stanach Zjednoczonych. Był też wynalazcą. Opatentował ponad 70 wynalazków, a w finale koncertu usłyszymy właśnie jego. Choć nie żyje od wielu lat, to właśnie on będzie solistą w koncercie fortepianowym Chopina, który zagra z naszą orkiestrą - mówi maestro Marcin Sompoliński.



FOT. MAJ

Orkiestrę poprowadzi maestro Marcin Sompoliński

Dzięki zaawansowanej technologii, słuchacze będą mogli usłyszeć grę Józefa Hofmanna sprzed ponad 100 lat. Specjalne rolki pianolowe zapamiętywały kolejność, siłę i nacisk na klawisz, a dzięki in-

strumentowi, można odtworzyć muzykę na żywo.

- Nawiązaliśmy kontakt z Australią, dostaliśmy ten zapis. Wprowadzona była jego korekta, bo trzeba wiedzieć, że Hofmann nagrał tam nie tylko partie fortepianu, ale też partie orkiestry, więc trzeba je odizolować, a potem dokonać korekt. To była bardzo długa i żmudna praca - mówi Sompoliński - Teraz posiadając współczesny instrument, Yamaha Picadillo, jesteśmy w stanie podłączyć do niego komputer i rolki, które nagrał, a następnie odtworzyć na współczesnym fortepianie. To było moim zamierzeniem, żeby właśnie tę technikę wykorzystać - tłumaczy.

Wydarzenie odbędzie się w piątek 20 lutego o godz. 19.00 w Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu. Bilety dostępne są na stronie bilety@speaking-concerts.pl.

Ponuro będzie, ale potem zrobi się słoneczniej

W piątek czekają nas przelotne opady deszczu. Do tego będzie zachmurzenie, więc zrobi się za oknem szaro. Przy gruncie zimno, jezdnia będzie śliska, więc kierowcy powinni wykazać się szczególną ostrożnością.

W sobotę synoptycy przewidują ponurą atmosferę przy stuprocentowym zachmurzeniu. Słoneczniej, przynajmniej częściowo zrobi się w niedzielę.

W SOBOTĘ

IRENA KWIATKOWSKA

Dożyła niemal 100 lat, zagrała ponad 100 ról teatralnych i wiele telewizyjnych, była też sławą kabaretu.



FOT. MAC

+

PRZEPISY

Włosi twierdzą, że tylko oni mogą robić prawdziwą pizzę. A my pokazujemy, że... każdy może



FOT. ARCHIWUM

+

WYCIECZKA

Na jeden dzień - w sam raz. Czyli oczywiście i nieoczywiste miejsce do odwiezienia w Toruniu



FOT. GETTY IMAGES

POGODA NA WEEKEND W POZNANIU

Piątek

4°C
-2°C



Wiatr
29 km/h
Ciśnienie:
998 hPa

Sobota

0°C
-2°C



Wiatr
22 km/h
Ciśnienie:
1006 hPa

Niedziela

-1°C
-5°C



Wiatr
22 km/h
Ciśnienie:
1018 hPa

CYTAT TYGODNIA

- Prawie 200 mld zł trafi do Polski na bardzo korzystnych warunkach, niedostępnych na rynku finansowym w inny sposób. Czas na spłatę to 45 lat. Według oceny generałów zaangażowanych w projektowanie SAFE ponad 80 proc. środków trafi do firmy działających w Polsce. (...) Nie za bardzo zrozumiałem, na czym polegają wątpliwości pana prezydenta i jego współpracowników. Zarówno szef MON, jak i generałowie przedstawili zborną informację na ten temat

powiedział premier Donald Tusk, komentując posiedzenie Rady Bezpieczeństw Narodowego zwołane przez prezydenta

DYŻUR „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Jestem dziennikarką Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego”. Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82

Sylvia Rycharska
sylvia.rycharska
@polskapress.pl



Do 100 tys. zł na rozwój młodych sportowców. Ruszył nabór do 2. edycji Sportowego ORLENU



W całej Polsce ruszył nabór do 2. edycji programu **Sportowy ORLEN**, który ponownie ma wesprzeć lokalne kluby pracujące z dziećmi i młodzieżą. Program ma na celu zwiększać dostęp najmłodszych do zajęć sportowych, rozwijać ich talenty i wzmacniać więzi w lokalnych społecznościach. Kluby mogą liczyć na wsparcie nawet do **100 tysięcy złotych**.

W tegorocznej edycji łączny budżet wynosi **12 mln zł**. Do programu mogą zgłaszać się m.in. fundacje, stowarzyszenia, kluby sportowe (w tym te uczniowskie i samorządowe), ogrody jordanowskie czy międzyszkolne ośrodki sportowe. Najważniejsze, by pro-

wadziły regularne zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży.

Tak jak w poprzedniej edycji z programu wyłączona została piłka nożna i jej odmiany, choć kluby wielosekcyjne nadal mogą startować w naborze - środki mogą jednak trafić wyłącznie na pozostałe sekcje sportowe.

Celem programu jest przede wszystkim zwiększenie dostępności zajęć dla dzieci i młodzieży. Środki można więc przeznaczyć na prowadzenie treningów, organizację wydarzeń sportowych, zakup sprzętu, także takiego, który umożliwia uczestnictwo osobom z niepełnosprawnościami, oraz na szkolenia trenerów czy działania

informacyjne i promocyjne. Czas na realizację działań obejmuje pełny rok: od **1 września 2026 do 31 sierpnia 2027 roku**.

Sportowy ORLEN to nie tylko wsparcie finansowe, ale także inwestycja w rozwój społeczny. Program ma promować zasady *fair play*, odpowiedzialność i wrażliwość na innych, a jednocześnie pomagać młodym ludziom budować pewność siebie i poczucie własnej wartości. To również szansa na rozwój w miejscach, w których lokalna infrastruktura sportowa często jest ograniczona, a możliwości – mimo dużego zaangażowania – niewystarczające.

Nabór do drugiej edycji potrwa do **6 marca 2026 roku**. Po zakończeniu przyjmowania wniosków rozpocznie się ich weryfikacja, a lista beneficjentów zostanie ogłoszona do **30 czerwca 2026 r.** Zajęcia realizowane w ramach programu wystartują od początku września.

Sportowy ORLEN działa pod honorowymi patronatami Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Ministra Edukacji. Organizatorem programu jest ORLEN i Fundacja ORLEN. Szczegółowe informacje oraz dokumenty do pobrania znajdują się na stronie www.sportowyorlen.pl.



nasz REGION

gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

OBORNIKI

W czterech pobili mężczyznę

Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna niedawno padł ofiarą ataku czterech napastników. Sprawcy mieli go bić, kopać, ciągnąć za włosy, a następnie ukraść mu telefon komórkowy. Pokrzywdzony znalazł chwilową ochronę w sklepie, ale agresorzy i tak zmusili go do wyjścia. Ostatecznie udało mu się uciec i schować w innym sklepie. Tam wezwał pomoc.

Policjanci z KPP Oborniki w ciągu kilku godzin zidentyfikowali wszystkich podejrzanych i ich zatrzymali. W trakcie działań okazało się, że jeden z aresztowanych był osobą poszukiwaną, przy drugim funkcjonariusze znaleźli narkotyki.

O ich losie zadecyduje sąd. Za popełniony rozbój grozi im kara do 12 lat więzienia. Maciej Szymkowiak

POZNAŃ

Więcej zieleni w centrum miasta



FOT. JAN JELEŃSKI

Trwają prace zazieleniające pas drogowy przy ul. 3 Maja wraz z przylegającym fragmentem ul. Ratajczaka na wysokości Arkadii. Po obu stronach ulic ustanowiono zakaz zatrzymywania się i postoju. Prace skończą się w drugim kwartale 2026 r. Maciej Szymkowiak

JAROCIN

Zaginęła 17-latka. Policja prosi o pomoc pod 112.

Diana Bilous wyszła z domu 9 lutego. Nie dotarła do szkoły. Ma ok. 164 cm wzrostu i waży 54 kg. Nosi rude włosy do ramion i ma w połowie wygoloną lewą brew. MS

POZNAŃ

Paraliż połączeń z Portu Lotniczego Ławica do Niemiec.

Personel Lufthansy, czyli największego niemieckiego przewoźnika lotniczego strajkował. Odwołano trzy loty do Frankfurtu i Monachium. MS



FOT. LUKASZ GDAK

KALISZ

Poszukiwani są statystyci do nowego serialu.

Twórcy „Wśród nocnej ciszy” szukają mężczyzn w wieku 25-50 lat. Zdjęcia do nowego serialu będą realizowane 26 i 27 lutego. Zdjęcia twarzy na: ricardo@mkstudiofilm.pl

Kiedyś nagradzani za pomoc, dziś toczą wewnętrzne batalie

Chrystian Ufa

chrystian.ufa@polskajedynka.pl

Niegdyś stowarzyszenie pomagające uchodźcom z Ukrainy oraz pogorzelcom z Kraszewskiego, dziś toczy wewnętrzne batalie. W tle są pieniądze, walka o władzę i zawiadomienie do prokuratury.

„Rozejrzyj się i zobacz, co zbudowaliśmy” – głosiło hasło akcji Poznanianki w 2024 roku. Wówczas Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych z rąk władz miasta odbierało nagrodę za pomoc humanitarną. Dziś ze stowarzyszenia może nie zostać nic. Wewnątrz toczą się personalne batalie. Sytuacja jak domek z kart zaczęła sypać się na początku 2026 roku. Wówczas prezes stowarzyszenia, Małgorzata Mielcarek, dowiedziała się, że jego członkowie podejrzewają ją o malwersacje finansowe. Jak dowiadujemy się m.in. o rzekomym nieopisanym bliki przesyłane z konta stowarzyszenia.

– Czy były niepodpisane bliki? – pytam na spotkaniu z Małgorzatą Mielcarek.

– Raczej nie, chociaż jesteśmy na etapie sprawdzenia tego – odpowiada kobieta. – Zarządzam nieruchomościami. Uprawiam zawód zaufania publicznego. Zarządzam pieniędzmi prywatnych osób we wspólnotach. Proszę mi wierzyć, to nie są kwoty 100 czy 200 złotych. To naprawdę poważne pieniądze – tłumaczy



FOT. WALDEMAR WYŁĘGAŁSKI

Stowarzyszenie jeszcze w 2024 było nagrodzone w akcji „Poznanianki” organizowanej przez miasto Poznań

Małgorzata Mielcarek, jednocześnie odpierając zarzuty o malwersacjach.

W związku z podejrzeniami członkowie stowarzyszenia chcieli, by sprawę zweryfikowała komisja rewizyjna. Prezes nie wyraziła na to zgody. Jak tłumaczy „komisja rewizyjna jest spowinowacona z byłą wiceprezes”. Chodzi o Magdalенę Przewoźniak, w kierunku której Małgorzata Mielcarek wymierza zarzuty rzekomego robienia prywatnych zakupów za pieniądze stowarzyszenia. Pojawia się również temat pieczętów, które miały zniknąć z biura nieruchomości.

Magdalena Przewoźniak do 20 stycznia pracowała w firmie należącej do Małgorzaty Mielcarek. Wówczas z pracy odeszła, bo jak

twierdzi, kobieta miała nagrywać jej prywatne rozmowy.

– Wyniosłam wyłącznie moje pieczętki imienne ze stowarzyszenia, które tego samego dnia zostały zabezpieczone przez komisję rewizyjną. Mieliśmy bowiem już podejrzenia, że Małgorzata podrabia dokumenty. Absolutnie żadnych pieczętów ani innych dokumentów z biura nie zabrałam – mówi nam Magdalena Przewoźniak, zaprzeczając stanowczo, jakoby miałyby używać pieniędzy ze stowarzyszenia na prywatne zakupy.

Obie kobiety nadal widnieją w KRS-ie stowarzyszenia. „Nadal”, ponieważ jak informuje Magdalena Przewoźniak, już rok temu złożyła rezygnację z funkcji wiceprezes. Natomiast Mał-

gorzata Mielcarek została odwołana przez członków stowarzyszenia 28 stycznia br. Jak twierdzi sama zainteresowana, odwołanie odbyło się „nieprawidłowo”, a ona nadal tytułuje się jako prezes stowarzyszenia.

Ostatecznie Małgorzata Mielcarek miała zdecydować się wystąpić o wyznaczenie kuratora sądowego. Za powód podaje chęć, żeby była to osoba obca i obiektywna. Kobieta nie wierzy w obiektywność komisji rewizyjnej, w której znajdują się członkowie stowarzyszenia. Jak przekazuje prok. Łukasz Wawrzyniak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu do prokuratury wpłynęło zawiadomienie. Mimo że obie strony konfliktu poinformowały nas o zawiadomieniu służb, to wyłącznie jedno ze zgłoszeń potwierdza rzecznik.

– Dotyczy ono rzekomego działania na szkodę stowarzyszenia przez niegospodarnie zarządzanie finansami – mówi nam prok. Łukasz Wawrzyniak, dodając, że obecnie ws. trwa postępowanie sprawdzające.

To zawiadomienie zgłoszone przez Magdalенę Przewoźniak na działania Małgorzaty Mielcarek. Pytania skierowaliśmy też do prezydenta Poznania, który jest organem sprawującym nadzór nad stowarzyszeniem.

– Miasto podejmie działania nadzorcze, by ustalić stan faktyczny – i w zależności od tych ustaleń będzie podejmowało dalsze kroki w tej sprawie – przekazuje Marek Kubiak z UMP.

REKLAMA

0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

✓ W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.

- Przyjmujemy bez oceniania
- Rozumiemy świat młodzieży
- Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
- Wspieramy także rodziców

✓ Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.

- Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
- Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
- Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
- Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

📍 ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań
(wejście główne od ul. Siewnej)
☎ +48 61 625 68 68 📠 +48 512 033 569

TERMEDICA

REKLAMA

0011477784

BURMISTRZ GMINY RAWICZ

informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 21 oraz na stronie internetowej Urzędu: zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) został wywieszony w dniu 12 lutego 2026 r., na okres 21 dni **wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 4** znajdującego się w budynku wielolokalowym położonym w Rawiczu, ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego 40 w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy.

Dlaczego „To Rako Chirurg” poszedł do mediów społecznościowych?

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

W czasach „doktora Google”, antyszczepionkowców i medycznych mitów powielanych tysiące razy dla części lekarzy obecność w socialach stała się koniecznością.

Jednym z nich jest torakochirurg ze Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu, dr n. med. Paweł Zieliński, który prowadzi profil „To Rako Chirurg - na tropie raka”. Jak podkreśla, w jego aktywności w „socialach” chodzi przede wszystkim o edukację i prostowanie informacji, z którymi pacjenci trafiają dziś do gabinetów. - Zawsze miałem dobry kontakt z pacjentami. Zauważyłem, że to, co dla medyków jest oczywiste, dla pacjentów wcale takie nie jest - mówi. - Medycyna się zmienia, pojawiają się nowe możliwości, nowe sprzęty, nowe teorie. Pomyślałem, że warto z takimi informacjami do pacjentów po prostu dotrzeć - dodaje. Problemem bywa język - hermetyczny, trudny, niezrozumiały nawet dla osób dobrze wykształconych. Dlatego na swoim profilu lekarz tłumaczy, z czego wynikają decyzje terapeutyczne i jakie są aktualne możliwości leczenia. Informuje też o nowych kierunkach terapii i zmianach w medycynie, które następują bardzo szybko.

W gabinecie coraz częściej pojawiają się pacjenci z przygotowaną listą diagnoz znalezionych w internecie. Dr Zieliński nie demonizuje tego zjawiska, ale stawia wyraźną granicę. - Ja nie mówię, że „doktor Google” jest czymś złym. Może być elementem doradczym. Ale nie może wyrokować o rzeczach związanych ze zdrowiem - podkreśla. Zaznacza, że problem zaczyna się wtedy, gdy internetowe treści zastępują rzetelną diagnostykę. A to - jak mówi - zdarza się coraz częściej.

W codziennej praktyce spotyka się z mitami powielanymi przez pacjentów i ich bliskich. - Jedna pani drugiej pani opowiada, że w wyniku operacji nowotwór się rozsiał. To jest kompletna bzdura - mówi wprost. Wymienia też inne przykłady: teorie o „raku samicy i samcu”, cudownych terapiach leczenia bioprądami czy rzekomym związku nowotworów ze szczepieniami.

Szczególnie niebezpieczna jest - jego zdaniem - dezinformacja antyszczepionkowa, zwłaszcza w kontekście pacjentów onkologicznych, którzy są bardziej podatni na zakażenia. Przypomina, że głośna publikacja o rzekomym związku szczepień z autyzmem została wycofana, a mimo to do dziś bywa przywoływana jako argument.

Jak odróżnić rzetelną wiedzę od bzdur? Kluczowe są źródła. Warto sprawdzać, czy autor odwołuje się do badań naukowych i publikacji w uznanych czasopiśmie, które podlegają weryfikacji. - Napisać można wszystko. Tymczasem nauka polega na tym, że coś musi dać się zweryfikować przez niezależne źródła - zaznacza.

Aktywność dra Zielińskiego w mediach społecznościowych nie jest elementem zaplanowanej strategii. To raczej odpowiedź na pytania pacjentów i sytuacje z codziennej pracy. Lekarz pokazuje też, że leczenie to wysiłek całego zespołu - od anesteziologów i pielęgniarek po rehabilitantów - praca często niewidoczna dla pacjentów, jest kluczowa dla efektów terapii.

Czy lekarze powinni być obecni w sieci? - Uważam, że tak - odpowiada. Jego zdaniem im więcej sprawdzalnych, opartych na dowodach informacji w przestrzeni publicznej, tym większa szansa, że pacjenci podejmą właściwe decyzje. Pod warunkiem, że nauczą się weryfikować źródła.



Dr Paweł Zieliński pracuje w Poznaniu na oddziale chirurgii ogólnej i chirurgii onkologicznej szpitala przy Lutyckiej

150 połączeń w tydzień i cichsze samoloty

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Ryanair odkrył karty ws. najbliższej przyszłości linii lotniczych w Poznaniu. Ze stolicy Wielkopolski w te wakacje będzie można polecieć w 39 kierunkach świata. W tydzień ma odbywać się 150 połączeń.

Czarnogóra (Podgorica), Albania (Tirana) i Irlandia (Shannon). Z tych nowych połączeń będą mogli skorzystać pasażerowie latający z lotniska Ławica w naj-

bliższe lato. Z taką propozycją wychodzi Ryanair. Przedstawił linię podczas konferencji na poznańskim lotnisku zdradził, że zamierzają wymienić flotę samolotów stacjonujących na Ławicy na cichsze.

- Ostatnie 3-4 lata to są lata Poznania. On urosł mniej więcej dwukrotnie względem szybkości wzrostu naszej siatki. W tej chwili z Poznania mamy 39 tras... a pewnie za rok, dwa będą kolejne trasy - tłumaczy Michał Kaczmarczyk, prezes linii lotniczej Buzz wchodzącej w skład

Ryanair Holdings. - W nadchodzącym sezonie zbazujemy w Poznaniu 5 samolotów, w tym 2 Boeingi 737/8200 „Gamechanger” oferujące więcej miejsc, niższe zużycie paliwa oraz - co szczególnie istotne dla Poznania - nawet 40% mniejszą emisję hałasu.

Kaczmarczyk dodaje, że wymiana floty, to efekt „dużego nacisku ze strony lotniska”. Jak informowaliśmy już na łamach Głosu Wielkopolskiego, poznański port lotniczy w związku z hałasem wydał ok. 150 mln na od-

szkodowania dla mieszkańców terenów wokół lotniska.

- Zbazowanie w Poznaniu najnowocześniejszych i najcichszych samolotów z rodziny Boeing 737 przyczynia się do tego, że lotnisko przestaje być uciążliwym sąsiadem - przekazuje Grzegorz Bykowski, prezes lotniska Poznań-Ławica.

Władze lotniska chcą w dalszym ciągu dbać o komfort pasażerów. W związku z tym w najbliższym roku doprowadzona do końca ma być rozbudowa hali-checki terminalu przylotów.

REKLAMA

0011477340

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

STAROSTA CHODZIESKI

ogłasza pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż działki nr 336/2 położonej w Atanazyń gm. Szamocin

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru nieruchomości	Księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Chodzieży KW nr PO1H/00004058/5, jednostka ewidencyjna Szamocin – obszar wiejski, obręb ewidencyjny 300105_5.0002, Atanazyń, numer działki 336/2 o pow. 0.1708 ha, opis użytku łąki trwałe „LV”, właściciel Skarb Państwa.
Powierzchnia nieruchomości	Działka nr 336/2 o powierzchni 0.1708 ha.
Informacje o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży	Działka nr 336/2 nie jest objęta obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z postanowieniami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Szamocin, zatwierdzonym uchwałą nr XXVI/259/18 Rady Miasta i Gminy Szamocin z dnia 23 lutego 2018 r. działka nr 336/2 jest położona na obszarze przeznaczonym pod teren rolny (symbol „R”). Działka leży poza granicami obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji. Na obszarze gminy Szamocin nie ustanowiono Specjalnej Strefy Rewitalizacji.
Cena wywoławcza	10 481,00 zł (brutto).
Termin i miejsce przetargu	19 marca 2026 r. Starostwo Powiatowe w Chodzieży pokój nr 103 (budynek „B” Geodezji), ul. Paderewskiego 2, 64-800 Chodzież, godz. 12.00.
Wysokość wadium	Wadium w pieniądzu w wysokości 1 048,10 zł.
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.powiat-chodzieski.pl , www.bip.wokiss.pl/chodzieszp/ - zakładka „Ogłoszenia”, „Wydział Geodezji” oraz na tablicy ogłoszeń przy urzędzie Starostwa Powiatowego w Chodzieży, ul. Wiosny Ludów 1.
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Starostwo Powiatowe w Chodzieży, budynek „B”, ul. Paderewskiego 2, pokój 103 lub pod tel. 67 28 127 35, w godzinach pracy urzędu od 7.00 do 15.00.

Starosta

Adrian Urbański

Od bólu głowy do śmierci mózgu w sześć dni. Rodzina obwinia szpital. Ten odpiera zarzuty

Hanna Komorowska
hanna.komorowska@polskapress.pl

To był szok dla rodziny. 47-letni Krzysztof z Gniezna, ojciec trójki dzieci zmarł w szpitalu. Teraz jego bliscy obwiniają placówkę w Gnieźnie. Jej przedstawiciele odpierają zarzuty.

Historia swój początek ma 20 stycznia. Jak relacjonuje rodzina zmarłego Krzysztofa Chudzika, od rana pobołowała go głowa. Mimo tego dokończył zmianę w pracy. Według bliskich, objawy nasiliły się po powrocie do domu, kiedy mężczyzna upadł ze schodów. Jego żona, Karolina, zdecydowała się wezwać pomoc. Pierwsze połączenie z numerem alarmowym 112 wykonała o godzinie 17:41. - Karetka przyjechała dość szybko, przyszło dwóch ratowników. Brat już wtedy wymiotował krwią. Ratownicy całkowicie go zignorowali, powiedzieli, że skoro krwawi z przewodu pokarmowego, to ma wrzody i powinien udać się do lekarza rodzinnego. Nie wy-

konali żadnych badań - twierdzi Michał Góralczyk, brat zmarłego.

Z relacji bliskich wynika, że ratownicy odmówili przewiezienia pacjenta do szpitala, sugerując, że jest on pod wpływem alkoholu i ma wrzody żołądka.

O godzinie 19.26 ponownie została wezwana karetka. Gdy czas oczekiwania na pomoc wydłużał się, pani Karolina zadzwoniła ponownie - o 20.54. Wówczas zdecydowano o przewiezieniu mężczyzny do szpitala. Przyjęcie na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Gnieźnie nastąpiło po godzinie 21:00. Wtedy lekarz w dokumentacji napisał: „Przyjęty z SOR z powodu krwaka śródnamóżgowego. Dziś od rana bóle głowy w pracy, następnie w domu na schodach prawdopodobnie uderzenie w potylicę. Dziś rano spożywał alkohol w relacji ZRM (od żony jedno piwo), sam pacjent w SOR temu zaprzecza. Przewlekłe nie choruje, (...) Z powodu pogorszenia się stanu pacjenta - nieprzychylny, zlecono badania obra-



Pan Krzysztof zmarł w szpitalu, po sześciu dniach od zabrania przez karetkę pogotowia

zowe, których nie wykonano z powodu awarii sprzętu. Nie udało się też przekazanie pacjenta do innych ośrodków z powodu braku w nich miejsca lub również awarii sprzętu diagnostycznego. Pacjent po zain tubowaniu przyjęty do OIT”.

Z dokumentacji medycznej, do której dotarliśmy, wynika, że badanie krwi wykazało stężenie etanolu poniżej 0,101 g/l.

Według relacji rodziny, stan pana Krzysztofa z czasem po-

garszał się, a kontakt z nim był coraz bardziej utrudniony. Jednocześnie szpital w Gnieźnie szukał miejsca dla pana Krzysztofa na innych oddziałach neurochirurgicznych w Poznaniu. Szpital na ul. Przybyszewskiego odmówił przyjęcia ze względu na brak miejsc dwukrotnie.

Ostatecznie 22 stycznia, po godzinie 13. zdecydowano o przetransportowaniu chorego z Gniezna do szpitala na ul. Szwajcarską w Poznaniu. Tam

przebywał na oddziałach intensywnej terapii i neurochirurgii, gdzie po badaniach przeprowadzono kraniektomię i odsączenie krwaka w mózgu. Stan pana Krzysztofa był według karty leczenia określony jako krytycznie ciężki.

Mężczyzna został uznany za zmarłego wieczorem, 27 stycznia.

Rodzina Krzysztofa Chudzika jest w szoku i ma żal do gnieźnieńskiego pogotowia oraz personelu medycznego.

- Śmierć mojego brata nie może pozostać tylko kolejną statystyką. Nie pozwolę, by była tylko bolesnym wspomnieniem naszej rodziny. Będę dążył do tego, żeby stała się początkiem realnej zmiany - w służbie zdrowia w Gnieźnie i w całej Polsce. Nikt nie powinien bać się dzwonić po pogotowie. Nikt nie powinien umierać, bo zabrakło kogoś, kto mógł przyjechać na czas. To musi się zmienić - wskazuje brat zmarłego.

W przesłanym oświadczeniu, szpital w Gnieźnie odnosi się do całej sytuacji. Według placówki, podczas pierwszej in-

terwencji ratowników stan mężczyzny „nie kwalifikował się do hospitalizacji”.

- Pacjent został przyjęty bez zbędnej zwłoki (...) i natychmiastowo udzielono mu pomocy medycznej, jednocześnie uruchomiono proces konsultacji z ośrodkiem specjalistycznym celem przekazania pacjenta do dalszego leczenia, ponieważ poza wykonaniem wstępnej diagnostyki (...) szpital nie posiada warunków dla zaawansowanego leczenia - podkreślają przedstawiciele szpitala w Gnieźnie.

Placówka wskazuje, że pacjent miał wykonane „wszystkie niezbędne badania”.

- Pacjent został przekazany do ośrodka specjalistycznego niezwłocznie po otrzymaniu stosownej informacji ze szpitala w Poznaniu. Szpital dementuje pojawiające się w zapytaniu informacje, że pacjentowi nie zostały wykonane badania z powodu awarii rezonansu magnetycznego. Rezonans magnetyczny był i jest sprawny - czytamy w oświadczeniu.

©P

Deweloper sprzedał jej mieszkanie z długami. Komornik je zlicytował

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Urszula Maćkowiak kupiła mieszkanie od dewelopera w Poznaniu. Kilka tygodni temu dowiedziała się, że lokal jest zadłużony na kwotę kilkunastu milionów złotych. Został zlicytowany.

Właścicielka mieszkania, które znajduje się w apartamentowcu na poznańskiej Cytadeli, wydała w tej sprawie krótkie

oświadczenie. Jej mieszkanie to dwa lokale, które zostały połączone w jedno. Podczas zakupu nieruchomości zaufała ona i deweloperowi, i notariuszowi, dlatego nie sprawdziła księgi wieczystej.

- Decyzję o zakupie podjęłam w oparciu o dokumentację i informacje, które zostały mi udostępnione - informuje Urszula Maćkowiak. - Po czasie ujawniono istnienie zobowiązań sięgających kilkunastu milionów złotych, o których nie

zostałam poinformowana na etapie nabycia. Posiadam dokumenty, które wskazują na poważne rozbieżności pomiędzy stanem przedstawionym przy sprzedaży, a stanem faktycznym - podkreśliła wygłaszając oświadczenie.

Kobieta złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w poznańskiej prokuraturze. O sprawie powiadomiony został deweloper oraz sam notariusz, jednak Urszula Maćkowiak nie chce ujawniać dokładnych informacji z uwagi na złożone zawiadomienie i przyszłe śledztwo.

- Nie formułuję dziś oskarżeń, przedstawiam tylko fakty i dokumenty. Uważam, że sprawa może mieć znaczenie systemowe dla bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami w Polsce. Moim celem jest wyjaśnienie sprawy, ochrona moich praw oraz zapobieżenie podobnym sytuacjom w przyszłości - zapewniła.

Oczekuje ona rzetelnego i transparentnego śledztwa. Wczoraj jej mieszkanie zostało zlicytowane za połowę jego wartości. Postępowanie nie jest zakończone - teraz sąd zbada nowe okoliczności w sprawie.



Urszula Maćkowiak walczy o sprawiedliwość. Uważa, że to, co przytrafiło się jej, może się przytrafić każdemu

W poście na Facebooku napisał, dlaczego zabił żonę. Potem pojechał na policję

Marcin Maliński
marcin.malinski@polskapress.pl

Mężczyzna, który 11 lutego wszedł na komendę policji, by przyznać się do zabójstwa, wcześniej wstawił emocjonalny post. Napisał w nim, dlaczego zabił żonę.

11 lutego do budynku Komendy Powiatowej Policji w Słupcy wszedł 49-letni mieszkaniec powiatu konińskiego i oświadczył: „zabiłem swoją żonę”. Zgłoszenie miało miejsce przed 6.30 rano. Do zabójstwa według zeznania sprawcy doszło w nocy. Policjanci pojechali we wskazane przez mężczyznę miejsce - do jednego z domów w gminie Kleczew. Potwierdziło się najgorsze. Wewnątrz znajdowało się ciało 41-latki z licznymi ranami kłutymi. 49-letni mężczyzna został zatrzymany. - Policjanci pod nadzorem prokuratora prowadzą czynności procesowe, w tym oględziny miejsca zdarzenia, zabezpieczają ślady, aby wyjaśnić okoliczności tego tragicznego zdarzenia - informowała w środę, Sylwia Król, rzecznik policji w Koninie. Jak udało nam się ustalić i nieoficjalnie



49-letni mężczyzna najpierw miał zabić swoją żonę, a później oddał się w ręce policji

potwierdzić - sprawca zabójstwa, to Marcin G. O podobnym czasie, w którym miał wejść do budynku komendy, na jego profilu w mediach społecznościowych zamieszczony został

Policjanci prowadzą czynności procesowe, zabezpieczają ślady, aby wyjaśnić okoliczności tego tragicznego zdarzenia

post. Mężczyzna w emocjonalnym wpisie zdradził, co miało wpłynąć na niego tak silnie, że postanowił zabić własną żonę. Już w pierwszym zdaniu dowiadujemy się, że to zazdrość mogła być punktem zapalnym tego tragicznego zdarzenia. Pod postem nie zabrakło komentarzy od osób, które znały małżeństwo. Jedni bronią zamordowaną kobietę, inni dodają otuchy oskarżonemu o zabójstwo Marcinowi G.

©P

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WOŚP

Złote korki premiera

Złote korki piłkarskie, które premier Donald Tusk przekazał na rzecz 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zostały wylicytowane w czwartek za 700 tys. 250 zł.

Chwilę po zakończeniu aukcji premier skomentował jej rezultat w mediach społecznościowych. „Piękny wynik! Wszystko na zdrowe brzuszki polskich dzieci. Dziękuję!” – napisał Tusk.

Zwycięzca licytacji otrzyma złote korki piłkarskie z napisem „Donald Tusk” oraz spotka się z szefem

fem rządu w Sali Zegarowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Tegoroczna oferta premiera osiągnęła kwotę 700 tys. 250 zł. Tym samym szef rządu pobił swoją zeszłoroczną licytację na rzecz WOŚP, która zakończyła się wynikiem 500 tys. 500 zł. Zwycięzca otrzymał wtedy zaproszenie na tradycyjne kaszubskie śniadanie z premierem w KPRM. Kwota osiągnięta przez Donalda Tuska jest do tej pory najwyższą wśród wystawionych aukcji.

POŻEGNANIE

Zmarła Janina Różecka ps. „Dora”



FOT. PAP/TOMASZ GZIEL

W wieku 104 lat zmarła Janina Różecka ps. „Dora”, sanitariuszka z powstania warszawskiego – poinformowała Fundacja Nie Zapomnij o Nas, Powstańcach Warszawskich. W 1988 r. za ukrywanie podczas okupacji Żydów została odznaczona wraz z siostrą i matką Medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

WYPADEK

Autobus zjechał do rowu

Do poważnego wypadku doszło na Mazowszu na drodze krajowej nr 62. W Pustych Łąkach niedaleko Wyszkowa autobus zjechał z drogi i wpadł do rowu. Jak podała policja, do zdarzenia doszło w czwartek przed godziną 5 rano. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca autobusu jadącego na trasie Sadowne – Warszawa prawdopodobnie chciał unik-

nąć zderzenia z leśnym zwierzęciem. Wjechał do rowu, autobus przewrócił się.

– W wyniku tego zdarzenia 34 osoby zostały poszkodowane – poinformowała GDDKiA. Jak podała policja, 13 osób zostało przetransportowanych do szpitali. Droga krajowa nr 62 w miejscu wypadku przez kilka godzin była całkowicie zablokowana.

GUS

Coraz więcej Polek i Polaków bierze ślub z obcokrajowcami. Takie małżeństwa stanowią już 4,1 proc. wszystkich ślubów w Polsce – wynika z danych GUS. Kobiety najczęściej wiążą się z obywatelami Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Turcji, mężczyźni z Ukrainkami, Białorusinkami i Rosjankami. W 2024 roku w Polsce zawarto 5517 małżeństw z obcokrajowcami – to związki, w których jedna osoba była obywatelem Polski, a druga innego kraju.

”

Możecie na mnie pluć i opowiadać bzdury na mój temat, ale ja nie zrezygnuję z funkcji marszałka Sejmu

Włodzimierz Czarzasty, marszałek Sejmu

TSUE orzekł ws. WIBOR-u, a kredytobiorcy odetchnęli

Anna Persona
Bruksela, Warszawa

Wyrok TSUE ws. WIBOR-u budzi emocje wśród kredytobiorców. Trybunał jasno stwierdził, że sama klauzula z WIBOR-em nie jest nieuczciwa wobec konsumenta.

Wyrok TSUE w sprawie C-471/24 rozwiązał spore wątpliwości. Kredytobiorcy od dawna zastanawiali się, czy wpisanie WIBOR-u do umowy hipotecznej ze zmiennym oprocentowaniem może działać na ich niekorzyść. Sama klauzula z WIBOR-em nie powoduje znaczącej nierównowagi między bankiem a klientem. TSUE podkreślił, że sądy krajowe nie mogą oceniać prawidłowości wskaźnika ani sposobu jego ustalania.

– Obowiązek informacyjny ciążyący na banku nie zobowiązuje go do przekazywania konsumentowi szczegółowych informacji na temat metodologii regulowanego wskaźnika referencyjnego służącego do obliczania zmiennej stopy procentowej – podał TSUE.

Dla kredytobiorców to jasny sygnał – nie trzeba panikować przy każdej zmianie stopy WIBOR. Ważne, żeby wiedzieć, że banki mają obowiązek przekazać podstawowe informacje, ale nie muszą wchodzić w szczegóły wyliczeń.

TSUE jasno oddzielił obowiązki banków od obowiązków



FOT. 123RF

TSUE orzekł, że bank nie musi przekazywać konsumentowi szczegółowych informacji na temat wskaźnika WIBOR

administratorów wskaźników referencyjnych. Banki muszą podawać nazwę wskaźnika, jego administratora i pokazać, jak wzrost WIBOR-u wpływa na ratę kredytu. Nie trzeba tłumaczyć wzorów ani skomplikowanych metodologii – to wystarczy, aby zachować przejrzystość.

– Różni się on jednak od obowiązków nałożonych na administratora wskaźnika referencyjnego. To administrator ma obowiązek publikować lub udostępniać główne elementy metodologii każdego wskaźnika, który dostarcza, i do któ-

rych bank może odsyłać konsumenta – uwzględnił w oświadczeniu TSUE.

Dzięki temu kredytobiorcy mogą spokojnie patrzeć na swoje raty, wiedząc, że bank spełnia swoje obowiązki. Warto jednak kontrolować, jak zmiany WIBOR-u wpływają na spłatę kredytu, bo odpowiedzialność za świadome korzystanie z kredytu nadal spoczywa na kliencie.

Trybunał przypomniał, że WIBOR jest regulowany prawem UE, a jego zgodność z tymi ramami zapewniają odpowiednie organy nadzorcze.

Wyrok jasno wskazuje, że sądy mogą oceniać wyłącznie postanowienia umowy, a nie sam wskaźnik czy jego metodologię. Dla kredytobiorców to proste – klauzula z WIBOR-em nie jest zagrożeniem, a wyrok daje pewność co do prawnych ram stosowania tego wskaźnika.

Co to oznacza dla kredytobiorców?

Podsumowując, wyrok TSUE uspokaja osoby posiadające kredyty hipoteczne ze zmiennym oprocentowaniem. Banki mają obowiązek informować o wskaźniku, jego administratorze oraz skutkach zmian dla rat, ale nie muszą tłumaczyć szczegółów metodologicznych.

– Trybunał stwierdził, że dyrektywa w sprawie nieuczciwych warunków ma zastosowanie w niniejszej sprawie. Nie stoi temu na przeszkodzie ani fakt, że prawo krajowe określa zasady ustalania zmiennej stopy procentowej opartej na wskaźniku referencyjnym, ani fakt, że WIBOR podlega częściowo prawu Unii – podał TSUE.

Dla kredytobiorców najważniejsze pozostaje czytanie umów, monitorowanie wysokości rat i świadomość wpływu WIBOR-u na oprocentowanie. Wyrok TSUE daje jasność co do ram prawnych, ale odpowiedzialność za świadome korzystanie z kredytu nadal spoczywa na klientach.

Wiceminister zdrowia: Do końca marca przedstawimy finalny model Centrów Zdrowia Psychicznego

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wiceminister zdrowia Katarzyna Kęcka poinformowała w Sejmie, że resort zdrowia do końca marca przedstawi finalny model Centrów Zdrowia Psychicznego.

Wiceminister zdrowia poinformowała, że do końca marca MZ przedstawi, w jaki sposób pilotaż może stać się „częścią krajobrazu systemu ochrony zdro-

wia”. Podkreśliła, że resort zdrowia chce testowane podczas pilotażu rozwiązania wdrożyć na stałe. – Do końca marca zostanie wybrany docelowy model, do końca marca go przedstawimy – zaznaczyła.

Kęcka powiedziała, że jedyną przeszkodą, aby opublikować efekty pilotażu CZP, jest brak wskaźników jakościowych, które nie zostały w pilotażu zawarte. Podkreśliła, że dostępne są wszystkie dane ekonomiczne dotyczące opieki

nad pacjentami oraz o liczbie hospitalizacji.

Kęcka poinformowała, że w ramach pilotażu działa obecnie 117 Centrów Zdrowia Psychicznego, które obejmują ponad 50 procent kraju. Pilotaż Centrów Zdrowia Psychicznego rozpoczął się w 2018 r. Był kilkukrotnie przedłużany – ostatnio do 31 grudnia 2026 r.

Najwyższa Izba Kontroli wykazała w 2024 roku problemy organizacyjne części placówek CZP z województwa wielko-

polskiego, których działalność sprawdziła.

CZP skupiają się na opiece zorganizowanej blisko pacjenta w mniejszych ośrodkach pomocy medycznej, zapobieganiu kryzysom psychicznym, a gdy do nich dojdzie – na szybkim przywróceniu do równowagi. W takich placówkach dorośli pacjenci mogą korzystać ze wszystkich rodzajów świadczeń dziennych, ambulatoryjnych, stacjonarnych, a główny nacisk kładzie się na opiekę środowiskową. PAP

Chciał upamiętnić zabitych sportowców. Został zdyskwalifikowany za kask

Adam Kiełar
Mediolan

Ukraiński olimpijczyk Władysław Heraskewycz chciał wystąpić na igrzyskach w kasku, który upamiętniał 24 sportowców z jego ojczyzny, którzy zginęli z powodu rosyjskiej inwazji.

27-letni ukraiński skeletonista Władysław Heraskewycz zamierzał wystąpić w tzw. Kasku Pamięci. Upamiętnia na nim 24 sportowców, którzy zginęli w wyniku rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Przeciwny takiemu pomysłowi był Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Jego przedstawiciel, Toshi Tsurunaga, który jest łącznikiem MKOl-u z reprezentacjami i sportowcami, powiedział, że kask łamie art. 50 Karty Olimpijskiej, który zawiera „zakaz wszelkiego rodzaju demonstracji lub propa-

gandy politycznej, religijnej albo rasowej na obiektach olimpijskich i w innych miejscach”.

Sportowiec odrzucał te zarzuty. Jak powiedział przed startem w czwartek, 12 stycznia, nie chciał żadnego skandalu, ale MKOl zachował się w sposób dyskryminacyjny. Wezwał też Komitet do wycofania swej decyzji.

– Oto moja propozycja, by zakończyć ten skandal: zdjęć zakaz używania Kasku Pamięci, przeprosić za wywieraną na mnie przez ostatnie dni presję, a jako znak solidarności z Ukrainą dostarczyć generatory prądu do ukraińskich ośrodków sportu, które cierpią z powodu codziennych ostrzeliwań – mówił.

Argumentacja ukraińskiego sportowca nie trafiła do MKOl-u, a Ukrainiec nie został dopuszczony do startu.

Heraskewycz skomentował to krótko: „To jest cena za naszą godność” – napisał na X.



Ukraiński skeletonista Władysław Heraskewycz w Helmie Pamięci. MKOl zdyskwalifikował sportowca

Tysiące osób bez ogrzewania i wody po rosyjskim ataku

oprac. Anna Nagel
Kijów

Prawie 2,6 tysiąca budynków mieszkalnych w Kijowie pozostało bez ogrzewania, a 300 tys. osób w Odessie bez dostaw wody w wyniku rosyjskich ataków – podały wczoraj ukraińskie władze.

Rosjanie ostrzelali w nocy z 11 na 12 lutego Ukrainę 25 rakietami i 219 dronami, uszkodzono infrastrukturę energetyczną.

„Po zmasowanym nocnym ataku, w wyniku uszkodzenia obiektów infrastruktury krytycznej, które były celem wroga, bez ogrzewania pozostało kolejnych prawie 2600 budynków mieszkalnych w stolicy. Są to budynki wielopiętrowe, zarówno na lewym, jak i na prawym brzegu Dniepru” – poinformował mer Kijowa Witalij Kliczko w komunikatorze Telegram.

Szef stołecznej administracji zapewnił, że służby komunalne pracują nad przywróceniem dostaw ciepła do tych budynków.

Wicepremier ds. odbudowy Ukrainy Ołeksij Kułeba powiedział, że w Odessie, na południu kraju, z powodu braku zasilania bez dostaw wody pozostaje około 300 tys. osób, a bez ogrzewania prawie 200 budynków. Dodał, że w Dnieprze w wyniku zmasowanego ataku wstrzymano dostawy ciepła dla 10 tys. odbiorców.



Zniszczenia spowodowane rosyjskim atakiem dronowym w Odessie. W wyniku uderzenia drona Shahed uszkodzone zostały budynki mieszkalne i sklepy

W obwodzie odeskim wojska rosyjskie uszkodziły kolejną podstawę energetycznej spółki DTEK. „Zniszczenia są poważne. Naprawa, w celu przywrócenia urzędu do stanu używalności, będzie wymagała dużo czasu. Obecnie pracujemy na miejscu, usuwamy gruz. Zrobimy wszystko, co możliwe, aby jak najszybciej zlikwidować skutki ataku” – czytamy w oświadczeniu DTEK.

DTEK przypominała, że to jedenasty zmasowany atak na elektrownie ciepłe firmy od października 2025 r. „Elek-

rownie ciepłe DTEK były atakowane przez wroga ponad 220 razy od początku wojny na pełną skalę” – podkreślono. Szef obwodowej administracji wojskowej Ołeksandr Hanża powiadomił, że liczba rannych w wyniku zmasowanego nocnego ataku rakieto-

W Odessie z powodu braku zasilania bez dostaw wody pozostaje około 300 tysięcy osób a bez ogrzewania 200 budynków

wego i dronowego na Dniepr i okolice tego miasta wzrosła do czterech. Wśród poszkodowanych są dzieci.

Siły Powietrzne podały, że w nocy ze środy na czwartek Rosja zaatakowała Ukrainę 24 rakietami balistycznymi Iskander-M/S-300, kierowanym pociskiem raketowym Ch-59/69, a także 219 bezałogowymi statkami powietrznymi.

Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 213 celów powietrznych i odnotowała trafienia dziewięciu rakiet i 19 dronów w 13 lokalizacjach.

PAP

Tu nie da się żyć: pada bez przerwy od 42 dni!

Kazimierz Sikorski
Wielka Brytania

Przeżywamy piekło – żalą się mieszkańcy brytyjskiego Devonu, Kornwalii i Worcester. A to nie koniec. Meteorolodzy ostrzegają przed nadchodzącą pogodą.

Na czele fali opadów znajdują się North Wyke w Devon, Cardinham w Kornwalii i Astwood Bank w Worcester. Te społeczności są dosłownie przemocone deszczem przez niesamowite sześć tygodni z rzędu (42 dni).

Inne zalane miasta to Camborne w Kornwalii i Liscombe w Somerset, które od 39 dni zmagają się z opadami deszczu.

Niestety, na razie lepiej nie będzie, a meteorolodzy ostrzegają, że najgorsze dopiero nastąpi.

Opady są już znacznie powyżej średniej w dużej części Wielkiej Brytanii. Meteorolodzy ujawnili te miasta, w których ulewę praktycznie nie ustały w ostatnich kilku tygodniach. Między 31 grudnia a 10 lutego Cardinham w North Wyke w Devon, Cardinham w Kornwalii oraz Astwood Bank w Worcester odnotowały 42 kolejne dni opadów deszczu.

Dwa kolejne miejsca – Liscombe w Somerset (od 3 stycznia do 10 lutego 2026 r.) i Camborne w Kornwalii (od 3 stycznia do 10 lutego 2026 r.) – doświadczyły 39-dniowych serii opadów.

Za to wszystko odpowiada prąd strumieniowy. Ta szybko płynąca wstęga powietrza przemieszcza się kilka kilometrów nad powierzchnią Ziemi i znajduje się dalej na południe niż normalnie byśmy się spodziewali.

Brak ropy naftowej, brak światła, mało lotów. Kuba coraz bardziej pogrąża w mroku

Kazimierz Sikorski
Hawana

Prezydent Donald Trump uważa, że komunistyczna wyspa będzie kolejną, która wpadnie w ręce amerykańskiej dominacji – ale nie jest jasne, jak blokada doprowadzi do zmiany reżimu.

Odcięcie dostaw zajęło kilka tygodni, nim stało się odczuwalne, ale teraz rzeczywistość dała o sobie znać.

– To totalny chaos – mówił „The Times” właściciel baru w pobliżu nadmorskiej promenady Malecón w Hawanie. – Nie ma paliwa, światła, transportu publicznego, a teraz nie ma transportu prywatnego. Po raz pierwszy, jak pamięta, nawet ogromny czarny rynek Kuby stanął w miejscu, „bo nie ma paliwa, żeby cokolwiek gdziekolwiek zabrać”.



Rosja ewakuuje swoich obywateli z Kuby

Poczucie izolacji rośnie. Hawana informuje międzynarodowe linie lotnicze, że żadnemu z dziewięciu głównych lotnisk nie będzie w stanie zapewnić paliwa lotniczego. Trzy kanadyjskie linie lotnicze – Kanada jest głównym źródłem turystów na Kubę

– zareagowały pierwsze, a Air Canada, WestJet i Air Transat zawiesiły loty. Teraz wysyłają puste samoloty, aby zabrać tysiące turystów uwieczonych na Kubie.

Również linie lotnicze Rossiya Airlines rozpoczynają loty na Kubę w celu ewakuacji rosyjskich turystów z wyspy – przekazało Radio Marti. Rosjanie ogłosili czasowe wstrzymanie od czwartku regularnych rejsów. Przypominając o niedoborach paliwa lotniczego i kłopotach z tankowaniem rejsowych samolotów, rozgłoszają szacuje, że w Hawanie, stolicy kraju, a także w Varadero może przebywać około 4 tysięcy rosyjskich turystów.

Jaki będzie finał? Marco Rubio, sekretarz stanu USA, pytany podczas przesłuchania w senackiej komisji spraw zagranicznych, czy polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do zmiany reżimu, odpowie-

dział, że tak. Dodał, że USA „chciałyby zobaczyć” upadek rządu kubańskiego. Donald Trump powiedział również, że chce, aby Kuba „ponownie stała się wolna”.

Ale na wyspie panuje oficjalny sprzeciw. Telewizja serwuje przemówienia zmarłego przywódcy Fidela Castro, głoszące, że prawdziwi rewolucyjniści walczą na śmierć i życie. Prezydent Diaz-Canel upiera się, że „kapitulacja nie wchodzi w grę”.

Michael Bustamante, ekspert ds. Kuby z Uniwersytetu Miami, obawia się, że toczy się niebezpieczna „gra w tchórza”, w której administracja Trumpa pozbawia wyspę paliwa, a reżim nie chce ustąpić. – Pytanie brzmi, kto pierwszy mrugnie i jak wysoką cenę będą musieli zapłacić Kubańczycy, gdy ta gra będzie się toczyć – mówił.

KACPER TOMASIAK SREBRO

19-latek stał się nagle bohaterem całego kraju. Mało kto wierzył, że Kacper Tomasiak, który nie wygrał żadnych zawodów w Pucharze Świata, może sięgnąć po medal olimpijski. A jednak. Tymczasem udźwignął presję po pierwszej serii. I w drugiej był jeszcze lepszy! Co o tym zadecydowało? Str. 13;14

PULS
#203



MAMY CEGIEŁKĘ Z PADEREWSKIM!

„Głos Wielkopolski” jest zawsze tam, gdzie podtrzymuje się pamięć o Powstaniu Wielkopolskim. Dlatego dziennikarze zebrali pieniądze na zakup wyjątkowej cegiełki...

Grzegorz Okoński

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ma swoją cegiełkę w budowanym właśnie Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu. Zrobiliśmy zrzutkę, by móc kupić taką wyjątkową pamiątkę z wizerunkiem Ignacego Jana Paderewskiego. Bo każdy z nas może przyłożyć rękę do budowy i wyposażenia muzeum w nowe eksponaty, i każdy będzie mógł uczciwie powiedzieć – to moje muzeum. Cegiełki sprzedawane są już od dawna, ale w podcaście Druga Wersja, w rozmowie Michała Czajki z Przemysławem Terleckim, padła propozycja: kupujemy cegiełki wspólnie, jako firmy, instytucje. My, jako Głos Wielkopolski, tę propozycję podchwytyjemy.

– „To będzie bardzo dobre muzeum, godne Powstania Wielkopolskiego. Nie nadmierne rozbudowane, ale porównywalne np. z muzeum Józefa Piłsudskiego i dziesięciokrotnie większe od obecnego powstańczego muzeum w poznańskim Odwachu. Jego atutem nie będzie jednak ekspozycja na trzech tysiącach metrów kwadratowych, ale fantastyczne, dotąd nie pokazywane pamiątki” – pisał „Głos Wielkopolski” we wrześniu 2024 roku. I przypominał – „O nowym muzeum mówi się konkretnie od 2018 roku, gdy Wielkopolskie Muzeum Niepodległości ogłosiło konkurs na jego projekt. Przemysław Terlecki, dyrektor WMN, mówił w czasie wywiadu dla Radia Poznań, że to wstyd, że zwycięskie powstanie pokazywane jest przez tyle lat na powierzchnizaledwie 320 metrów. Teraz możliwości będą dużo większe: cztery budynki i pod nimi podziemna wielka hala, do tego infrastruktura towarzysząca w rodzaju kawiarni, sklepu z pamiątkami, alejek i parkowej zieleni”.

Będziemy opowiadać historię, z której jesteśmy dumni

Do nowego muzeum wejdziemy w końcu przyszłego

roku. Jego budowa ruszyła na przełomie 2023 i 2024 roku, a 23 kwietnia ubiegłego roku ruszyła sprzedaż oryginalnych kolekcjonerskich cegiełek – czyli pamiątek, świadczących o osobistym wkładzie ich właściciela w budowę jednego z przyszłych najważniejszych obiektów w wielkopolskiej historii.

– Jesteśmy przekonani, że wielu Polaków, nie tylko potomków powstańców, chciałoby mieć swój wkład w budowę Muzeum upamiętniającego tak znaczącą część historii naszej Ojczyzny – mówi Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego. – Sądymy, że „cegiełki” będą unikatową pamiątką z czasu, gdy rodzi się okazały gmach, w którym już niedługo w nowoczesny sposób będziemy opowiadać historię, z której jesteśmy dumni i która zbudowała naszą tożsamość.

Jak dodaje Przemysław Terlecki, dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, ta placówka wraz z Samorządem Województwa Wielkopolskiego zdecydowała się na emisję „cegiełek” o wartości 100, 200, 500 i 1 000 zł. na wsparcie budowy nowego Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Autorką projektów graficznych cegiełek i certyfikatów dla Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości jest Agnieszka Próchniak – pierwsza kobieta-projektantka, która w Polsce zaprojektowała banknot na zlecenie Narodowego Banku Polskiego – też ważny, bo upamiętniający osiągnięcia Marii Skłodowskiej-Curie.

– Cegiełki wydrukowano z najwyższą starannością w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, na polskim papierze zabezpieczonym, w postaci eleganckiego, unikatowego druku, z przygotowaną indywidualną grafiką, z niektórymi symbolami Powstania Wielkopolskiego, jak np. odznaka „Wielkopolska matkom poległych” i orzeł Armii Wielkopolskiej, widocznymi wyłącznie przy świetle UV – wymienia Przemysław Terlecki. – Zapako-



Cegiełka z Paderewskim, prezentowana przez red.nacz. Leszka Waligórę i dyr. Przemysława Terleckiego, jest nasza!

wane są w okolicznościowe, ozdobne etui. Na każdej z nich, jako główny element graficzny zostały umieszczone postaci zasłużonych dla wielkopolskiej insurekcji: gen. Stanisław Taczak, gen. Józef Dowbor Muśnicki, Ignacy Jan Paderewski oraz defilada 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich. Znajduje się też na nich napis informujący o tym, iż jest to „Cegiełka na budowę Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”.

Pomysłodawcy – i marszałek i Muzeum – nie ukrywają, że nawiązują tą koncepcją do tradycji wspólnego działania wielkopolskich powstańców i organizatorów, i wcześniej sprawdzonych sposobów.

– Wszak w podobny sposób tworzone w 1929 roku w Poznaniu zakończoną sukcesem Powszechną Wystawę Krajową, którą wsparło finansowo wiele instytucji oraz indywidualnych osób – przypomina Przemysław Terlecki. – Podobnie było z uruchomionym w 1927 roku Radiu Poznańskim. Wielkopolanie zgromadzili wówczas pieniądze na postawienie nadajnika, przygotowanie studia nadawczego, pozyskali też subkoncesję umożliwiającą emisję programu. Do gromadzenia niezbędnych funduszy utworzono Komitet Budowy Radia z udziałem wojewody Adolfa Bnińskiego i Prezydenta Cyryla Ra-



Cegiełki i certyfikaty czekają na tych, co chcą dołożyć własny wkład w budowę wielkiej kolekcji Muzeum

tajskiego. Dopiero po sześciu latach samodzielne nadawanie rozgłośnia weszła w strukturę Polskiego Radia.

Tylko na eksponaty!

Trzeba podkreślić jedną, szczególnie ważną rzecz: budowa nowego gmachu Muzeum ma zapewnione finansowanie z budżetów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Samorządu Województwa Wielkopolskiego. Inwestycja warta jest ponad 388 mln złotych, a w okresie do 2026 roku Ministerstwo zobowiązało się przeznaczyć na nią 222 mln zł, podejmując do tego w 2024 roku decyzję o zwiększeniu środków na budowę o dodatkowe 16,7 mln zł. Pozostałe 155 mln zł to środki Samorządu Wojewód-

ztwa Wielkopolskiego. Na co zatem skierowane będą środki pozyskane ze sprzedaży cegiełek?

– Dochód uzyskany z ich sprzedaży, a także dobrowolne darowizny na statutową działalność Muzeum będą przeznaczone na powiększanie muzealnej kolekcji eksponatów, oryginalnych, materialnych świadków opowiadanej i prezentowanej w Muzeum historii – zapewnia Przemysław Terlecki. – Pozwolą na sukcesywną wymianę kopii i replik na pozyskane na rynku oryginały, które w każdym szanującym się muzeum stanowią o jego sile i atrakcyjności. Na rynku, w domach aukcyjnych, w prywatnych kolekcjach znajduje się jeszcze sporo poszukiwanych przez Muzeum pamiątek i muzealiów, które

mają swoją wartość i cenę rynkową, które każde muzeum, w tym także Wielkopolskie Muzeum Niepodległości stara się pozyskać, realizując jedno ze swoich statutowych, wynikających z Ustawy o muzeach zadań.

Jak można kupić?

Muzeum spodziewa się, że ze sprzedaży cegiełek uda się pozyskać kwotę między 5,6 a 6 mln złotych. A kupić je można przez internet – za pośrednictwem platformy ToBilet oraz w punktach stacjonarnych – w oddziałach Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, w Centrum Informacji Turystycznej PLOT (Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna) oraz w Punkcie Obsługi Klienta OK Poznań przy ulicy Głogowskiej. Nazwiska nabywców cegiełek i darczyńców, którzy wyrażą zgodę, znajdują się w Wirtualnej Księdze Pamiątkowej Ambasadorów Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

Muzeum wypuści niedługo serię przypinek z treflem, z czterema wzorami kartoników, inspirowanych pomysłem ministry Marty Cienkowskiej (która zauważyła, że na cegiełkach są wyłącznie mężczyźni – dowódcy i żołnierze), na których znajdują się postacie charakterystyczne dla Powstania – w tym dwie kobiety!

LADA DZIEŃ RUSZY PRODUKCJA CZTERECH WZORÓW PRZYPINEK-TAŃSZYCH FORM W SPARCIA, Z SYLWETKAMI M.IN. DWÓCH KOBIEĆ ZASŁUŻONYCH DLA POWSTANIA

PANCERNA WALENTYNKA: OD PIASKÓW AFRYKI PO LÓD WARTY

Walentynki kojarzą się pancerniakom nie tylko ze świętem zakochanych, ale przede wszystkim z angielskim... czołgiem, jednym z najważniejszych w czasie II wojny w arsenale imperium brytyjskiego, używanym także przez polskich czołgistów. Jeden z kilkunastu zachowanych na świecie do dziś - znajduje się w prywatnej kolekcji w Polsce!

Grzegorz Okoński

Czołg Valentine powstał dosłownie z potrzeby chwili: Anglicy produkowali krótko przed wojną dobrze opancerzony czołg piechoty Mk II Matilda, jednak jego produkcja była czasochłonna, a właśnie czas, wobec napiętej sytuacji międzynarodowej stał się kluczowy. Na początku 1938 roku firma Vickers otrzymała zadanie opracowania nowego czołgu, który można byłoby szybko wprowadzić do produkcji. Vickers miał już na koncie czołgi A9 i A10, tzw. szybkie krążownice, i właśnie „dziesiątkę” uznał za dobrą podstawę do prac nad nową konstrukcją. Wykorzystano do badań podwozie czołgu, który w nowej postaci miał mieć grubszy pancerz - a więc miał być cięższy. Podwozie przeszło pomyślnie próby obciążeniowe, więc Vickers już zaoszczędził trochę czasu. Konstrukcja została jednak nieco zmniejszona, przewidziano dwuosobową - zamiast trzysobową, uznanej dotąd za optymalną - wieżę, a rysunki nowego czołgu przekazano Ministerstwu Wojny 10 lutego 1938 roku.

Dlaczego Walentynka?

Tu pojawia się jedna z wersji tłumaczących popularną nazwę czołgu, łączącą się z imieniem męskim Walenty lub żeńskim - Walentyna. Część przekazów lokuje bowiem datę przekazania dokumentów na dzień 14 lutego, któremu patronuje święty Walenty, patron zakochanych - choć też i patron chorych na choroby psychiczne i epilepsję.

Ale jako, że data była o cztery dni wcześniejsza, inne wersje tłumaczą nazwę drugim imieniem głównego konstruktora Vickersa, Sir Johna Valentine Cardena - ten jednak nie żył już, gdy powstawał ten czołg, zmarł bowiem w 1935 roku, a także - co wydaje się być najbardziej prawdopodobne - nazwą i lokalizacją zakładów Vickersa. Te brzmiały: Vickers - Armstrong Ltd w Elswick - Newcastle upon Tyne - przy czym nazwę rzeki Tyne w nazwie czołgu zmieniono na „Tine”. Choć trzeba przyznać,

że „walentynkowa” wersja, związana z datą 14 lutego, jest bardziej romantyczna i - dla pancernego narzędzia wojny - bardziej oryginalna.

Od Afryki po front wschodni

Gdy okazało się, że Valentine nie jest lepszy od Matildy, ale w produkcji aż o 1/3 jest mniej pracochłonny, a do tego tańszy, Vickers dostał zlecenie na produkcję. W lipcu 1939 roku otrzymał zamówienie, rok później z taśm produkcyjnych zjechał pierwszy egzemplarz seryjny „Walentyny”.

Wszystkie egzemplarze pierwszej wersji - Mk I - uzbrojone w armatę 40 mm, użyte zostały do szkolenia jednostek pancernych. Dopiero druga wersja - Mk II, już z silnikiem wysokopreżnym - trafiła do jednostek bojowych, i to nie było gdzie - bo w niezwykle trudne warunki, do Afryki, gdzie przyszło jej zmierzyć się z niemieckimi czołgami Africa Korps.

W boju okazało się, że niewielka wieża czołgu, wymuszająca obecność w niej tylko dwóch członków załogi, powoduje, że dowódca jest przeciążony zadaniami. Powiększyć wieżę nie można było jednak łatwo, bo to wiązałoby się ze zwiększeniem jej średnicy i zbyt dużymi zmianami w kadłubie, dlatego armatę przesunięto do przodu, przekonstruowując jej jarzmo, przesunięto do tyłu właz dowódcy i dodano dla przeciwwagi z tyłu wieży zasobnik na radiostację i amunicję do karabinu maszynowego. Tak powstała wersja Mk III.

Z czasem powstawały kolejne wersje, produkcję podjęły też zakłady w Kanadzie - Canadian Pacific Railway w Montrealu, a w wersji Mk VIII wprowadzono silniejszą armatę, kalibru 57 mm i... ponownie zmniejszono obsadę wieży do dwóch osób, usunięto też z wieży karabin maszynowy, co załogi powitały z niezadowoleniem. Brak broni do obrony własnej skazywał je na łaskę oślaniającej czołgi piechoty.



Żołęgi Valentine'ów z 1 Pułku Czołgów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie ćwiczą w Szkocji, w 1941 roku

Ostatnia wersja - Mk XI - produkowana od grudnia 1943 do kwietnia 1944 r. miała już armatę kalibru 75 mm.

Pancerna „Walentynka” nie należała do najszybszych i najnowocześniejszych czołgów, jednak wzięła na siebie ciężar walk w Afryce i później - także na froncie wschodnim, w rękach rosyjskich czołgistów. W Afryce była dobrze oceniana z powodu opancerzenia i uzbrojenia, była też niezawodna i wytrzymała. Opracowana jako zastępcza dla Matild, w sumie okazała się być najliczniej produkowanym brytyjskim czołgiem w czasie II wojny światowej: Brytyjczycy zbudowali 6855 sztuk, a Kanadyjczycy - dalsze 1420 sztuk.

W polskich rękach

„Walentynki” używali także polscy czołgiści, którzy szkolili się na nich w latach 1940-1944, przed przejściem na nowsze czołgi Cromwell i Sherman, na których z kolei ruszyli już do walki.

Valentine z Warty

Jedyna zachowana w Polsce pancerna „Walentynka” jest

w prywatnej kolekcji Jacka Kopczyńskiego. Czołg w wersji Mk IX został wydobyty ze starorzecza rzeki Warty, w pobliżu miasta Warta, w październiku 2012 roku. To egzemplarz z 1943 roku, przekazany w ramach umowy Lend - Lease Armii Czerwonej. Rosjanie otrzymali w ten sposób 3665 takich czołgów. Ten egzemplarz, należący do 9. Samodzielnego Korpusu Pancernego, próbował w styczniu 1945 roku sforsować rzekę po lodzie, ale utknął na niej i w czasie próby odholowania - zatonał. Wiadomo, że trzech żołnierzy z załogi uratowało się. Dziś za to, wydobyty w 2012 roku czołg jest jednym z nielicznych zachowanych na świecie, i prawdopodobnie - jak podawano krótko po wydobyciu - jedynym, który autentycznie brał udział w działaniach bojowych (inne muzealne egzemplarze są dawnymi czołgami szkolnymi i doświadczałymi). Zatopiony w błocie zachował się w zaskakująco dobrym stanie, jest też kompletny. W jego wnętrzu znaleziono nawet rzeczy osobiste załogi, w tym buty, szczoteczka do zębów, maszynkę do golenia,



Valentine z Warty - wydobyty w październiku 2012 roku

maski przeciwgazowe, przenośną lampę i lornetkę. Został dokładnie wyczyszczony, wypięskowany i zabezpieczony

przed korozją. Jego właściciel sukcesywnie pracuje nad doprowadzeniem go do stanu jezdnego.

W „Sanatorium miłości” serce zabiło żywiej

Choć nie szukała miłości, znalazła ją w programie telewizyjnym. Urszula Wojtecka z Poznania z programu „Sanatorium Miłości” wróciła z ukochanym

Marta Jarmuszcak

Nie szukała miłości, omijała portale randkowe szerokim łukiem, do „Sanatorium Miłości” pojechała wyłącznie dla zabawy... Miłość? Tego w planach nie było. A jednak to właśnie ją przywiozła ze sobą po programie.

Nic na siłę?

Dlaczego ludzie szukają miłości przed kamerami, a nie tradycyjnie? - o to na wstępie rozmowy zapytaliśmy Urszulę Wojtecką.

- Takie samo pytanie zadała mi córka. „Mamo, po co w telewizji, po co tak szumnie”, a ja po prostu uważałam, że skoro jest to program dla ludzi w moim wieku, to może będzie to dobra zabawa, a być może też uda się poznać kogoś, więc dlaczego nie skorzystać, jeżeli mogę - mówi.

Pani Ula to rezydentka emerytka, oddana swojej pracy jako pielęgniarka, którą wykonuje z pasją. Jak przyznaje, czasu wolnego ma bardzo mało, ale lubi próbować nowych rzeczy, a do programu „Sanatorium Miłości” zgłosiła się w celu przeżycia przygody, a nie szukania miłości.

- Ja w ogóle nie szukałam nikogo na siłę. Zainteresował mnie sam program. Faktycznie jego założeniem było to, żeby znaleźć miłość, ale ja nie wierzyłam, że jest to możliwe - mówi Urszula Wojtecka.

Tinder? To nie dla mnie

Nasza bohaterka nie korzystała też z aplikacji randkowych i zawsze chciała poznawać ludzi na żywo.

- Stwierdziłam, że albo wpadnę na kogoś, albo nie. Spotkałam jednak wiele osób, które mówią, że bez Tindera czy innych portali nie da się nikogo poznać i większość zakochuje się, poznając przez aplikacje, ale ja jestem chyba staroświecka, bo myślałam, że trzeba na kogoś wpaść na schodach, na ulicy, czy np. zmieniać koło w samochodzie, czy iść na dyskotekę. Za naszych czasów ludzie w ten sposób się poznawali - mówi.

Program był dla niej więc czymś pośrednim między poznaniem kogoś poprzez aplikację randkową, a spotkaniem w codziennym życiu.



- Ja w ogóle nie szukałam nikogo na siłę. Zainteresował mnie sam program. Faktycznie jego założeniem było to, żeby znaleźć miłość, ale ja nie wierzyłam, że jest to możliwe - mówi Urszula Wojtecka.

Zakochanie przed kamerą...

„Sanatorium Miłości” miało być przygodą i zabawą, z której chciała skorzystać nasza rozmówczyni. Choć nie szukała drugiej połówki, pani Ula wyszła z programu zakochana w Stanleyu.

- Fajnie nam się spędzało czas, umiał coś ciekawego powiedzieć, pokazać zainteresowanie moją osobą, bardzo dobrze tańczył, więc pewnego dnia weszłam do pokoju i powiedział do swojej współlokatorki, że się zakochałam - mówi.

Co jest kluczem do sukcesu? Jak twierdzi uczestniczka programu - brak presji i bycie sobą. Wówczas świadomość obecności na planie nie przeszkadza w nawiązywaniu relacji. Kamery natomiast nie stanowiły problemu, a sam program dał wystarczająco dużo czasu, aby się poznać.

- Kamery w ogóle nie przeszkadzają w zakochaniu, jeśli jest to pierwsze spojrzenie, zainteresowanie. Ja jestem zawsze

sobą. Przynajmniej tak mi się wydaje, że nie udaję nikogo. Swobodnie się zachowywałam - mówi pani Ula - Była tam zabawa, był czas, aby zjeść, porozmawiać, a w życiu codziennym nie mamy tyle przestrzeni, przeznaczonej na poznanie i zakochanie się - opowiada.

Emerytka zaznacza też, że nie czuła presji ze strony produkcji, jeśli chodzi o konkretne zachowania i nie robiła niczego, co mogłoby obnażyć ją z prywatności.

- Mieliśmy przeżywać przygody po swojemu. Tak, jak w normalnym życiu poza kamerami - mówi rozmówczyni - Ktoś napisał w komentarzach np. że to ta para, która ciągle zniknęła. To być może tak było pokazane w programie, ale my nie znikaliśmy. Owszem, lubiliśmy razem sobie pospacerować czy porozmawiać, poznać się lepiej, ale uważam, że ja nie mam nic do ukrycia, bo nikomu nic złego nie robię - kontynuuje.

Para zakochała się w sobie już w trakcie trwania programu.

...i zaręczyny

-Fajnie nam się ze sobą spędzało czas. Prowadziliśmy długie rozmowy przy każdej okazji, między nagraniami, przy obiedzie. Była chęć poznania i zauroczenie - mówi Ula Wojtecka.

Zauroczenie skutkowało szybkimi zaręczynami. Pani Ula była wówczas na wakacjach.

- W grudniu byliśmy ze Stanleyem i grupą znajomych na Wyspach Zielonego Przylądka. Wtedy doszło do oświadczeń, które mnie zaskoczyły. Kiedyś, jak lecieliśmy do Irlandii po pogrzebie syna, opowiadałam o swoich marzeniach, że fajnie byłoby zaręczyny na tle oceanu. Temat później uciął, ale okazało się, że on ten pomysł opracowywał - mówi Urszula Wojtecka - Wyszło superromantycznie.

Ktoś ze znajomych zaproponował, aby zaplanować Dzień Hawajski i ubrać się tematycznie.

- Zaręczyny były piękne. W ogóle nie podejrzewam, że tam się cokolwiek wydarzy -

mówi. - Nagle w pewnym momencie on pada na kolana i fale oceanu biją nam po nogach - opowiada.

Nasza rozmówczyni, choć przyznaje, że zaręczyny w wieku dwudziestu kilku lat są podobne do tych po sześćdziesiątce, to zauważa pewne różnice.

- Myślę, że jest rozsądniej. Mam porównanie, bo zaręczałam się jak miałam dwadzieścia parę lat. Wówczas mniej człowiek celebrował. Możliwe, że nasze czasy takie były. Było trochę presji wyjścia za mąż, niezostania starym kawalerem, czy starą panną, trzeba było założyć rodzinę, mieć dzieci... A teraz jest na spokojnie. Jest więcej czasu, żeby celebrować chociażby same zaręczyny. Nie ma presji, że musimy mieć dzieci i musimy robić wszystko szybko, bo nam czas ucieknie. Oczywiście czas nas goni, ale taki normalny - życiowy, bo mamy już swoje lata - opowiada - Nasze pokolenie tak miało - 24 lata - to już była stara panna, czy stary kawaler, a teraz

na spokojnie. Miłość jest przepiękna i w zasadzie taka sama. Tylko dzieci z tego nie będzie - śmieje się rozmówczyni.

„Muszą być motyle brzuchu”

Niezmiennym w każdym wieku jednak pozostaje stan zakochania - obojętnie w jakim wieku - motyle w brzuchu są obecne.

- Muszą być motyle w brzuchu, bez nich nie ma zakochania. Ten błysk w oku powinien być. Inaczej to byłoby wszystko na bazie rozsądku, a ja chyba nie jestem jeszcze w takim wieku. Jednak myśli się sercem - opowiada. - Ciało się starzeje, ale duch nie. Przychodzi moment euforii, że chce się być z tą osobą.

Pani Ula usłyszała wiele przychylnych opinii na temat swojego występu w programie. Jej historia wielu dała nadzieję.

- Spotykam się też z opiniami młodych osób, czasami moich pacjentów, którzy mówią, że dałam im nadzieję, że jeszcze spotkają miłość. Więc zdałam sobie sprawę, że ja przez ten miesiąc w Mikołajkach nie próżnowałam, a jest naprawdę tyle zawiedzionych młodych osób - mówi.

Zakochani na razie nie czują więc presji i nie planują ślubu. Cieszą się stanem narzeczeństwa.

- Nigdy nie wiem, czy jak się człowiek zaręcza, to musi od razu planować ślub, czy może w tym stanie narzeczeństwa przy okazji go zaplanować - mówi.

Pani Ula jednak wypytana przez nas o ewentualne wesele stwierdziła, że prawdopodobnie nie byłaby to kameralna impreza, być może, obecne byłyby także media.

„Warto mieć pasję.”

Pani Ula zapytana na końcu o to, co chciałaby przekazać innym emerytom, odpowiada zdecydowanie.

- Żeby się nie zamykać, bo nigdy nie wiemy, co wydarzy się w naszym życiu i trzeba otwierać się na nowe sytuacje. Jeżeli coś jest dla nas, dla danego wieku, to korzystajmy. Nawet jeśli ma to być Uniwersytet Trzeciego Wieku, czy chór kościelny. Warto mieć jakąkolwiek pasję, która trzyma nas przy życiu i przy zdrowiu. Nie tylko śniadanie, kawa, obiad, telewizor. Oprócz tego ruch. Nawet jak szczyka i boli, to trzeba się ruszać - motywuje rozmówczyni.

FOT. WERONIKA MARCZAK-KIEBASA / MATERIAŁY PRASOWE TVP

Zdobycie srebrnego medalu olimpijskiego przez absolwenta Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Buczkowicach i wychowanka LKS Klimczok Bystra wlało w serca nie tylko kibiców skoków narciarskich nadzieję, że skromny chłopak z Beskidów dostarczy nam takich emocji jak kiedyś Adam Małysz czy Kamil Stoch

Jacek Drost

KACPER TOMASIAK MA SREBRO. A BESKIDY PEKĄJĄ Z DUMY: TEN CHŁOPAK TO ZŁOTO



- Ma naprawdę niesamowitego kopa - mówi o nim z entuzjazmem Adam Małysz. - Jest poukładany i ma bardzo silną psychikę

Cieszymy się, duma rozpiera. Jeszcze nie wiemy, jak powitamy brata. Coś trzeba będzie wymyślić - śmiał się Konrad Tomasiak, którego we wtorek spotkaliśmy przed Szkołą Mistrzostwa Sportowego w Buczkowicach, gdzie jeszcze do niedawna chodził także jego brat Kacper, od poniedziałkowego wie-

czoru wicemistrz olimpijski w skokach narciarskich. Chwilę wcześniej na przyszkolnym parkingu Konrad spotkał swoich kolegów ze szkoły. Któryś rzucił z uśmiechem „Ale jaja!”, mając na myśli wyczyn Kacpra. Ktoś przybił piątkę. Ktoś przywitał się z Konradem na misia. Jest się z czego radować! Medale olimpijskie zdobyte przez naszych

zawodników czy zawodniczek, zwłaszcza w dyscyplinach zimowych, to nie żadna oczywistość, ale nie łąda wyczyn, taki sportowy biały kruk, na który czeka się latami i który wspomina się przez dekady.

Cisza i duma

W buczkowickiej Szkole Mistrzostwa Sportowego

z pięknym widokiem na góry, gdzie uczył się Kacper, uczy się jego brat Konrad, ich rodzice są nauczycielami, a ze ścian spoglądają portrety znanych absolwentów, w tym Piotra Żyły czy Stefana Huli, we wtorek od samego rana panowała cisza jak makiem zasiał. Jakby trwały ferie. Jakby wczoraj nie wydarzyło się to, co się wydarzyło.

Jednak w tej szkole cisza przed południem to nic dziwnego, bo od rana uczniowie jeżdżą na treningi - zimą na trasy narciarskie na Skrzycznem, będącym najwyższym szczytem Beskidu Śląskiego, malowniczą Kubalonkę, a także skocznie w Skaliem czy potężny obiekt imienia Adama Małysza w Wiśle Malince. Typowe zajęcia zaczynają się dopiero około południa. Wtedy też można usłyszeć uczniowski gwar.

Jednak we wtorek rano na twarzach personelu widać było nieukrywaną radość i dumę z wyczynu Kacpra, a pani dyrektor dwoiła się i troiła, żeby udzielić kolejnego wywiadu.

- To niewyobrażalne emocje, niewyobrażalne przeżycia. Jestem w tej szkole nauczycielką, germanistką od początku, czyli od 1999 roku, i było wiele radości z medali mistrzostw świata i mistrzostw Europy, to także nasz kolejny medal olimpijski, ponieważ Stefan Hula zdobył drużynowo, w 2018 roku, brąz, ale na indywidualny medal czekaliśmy 26 lat! Czegoś takiego nie przeżyłam! Dzisiaj nie ma zajęć. Świętujemy. Integrujemy się - opowiadała z przejęciem pełniąc obowiązki dyrektorki szkoły Iwona Męcner.

Gorąca atmosfera w szkolnej strefie kibica

Dyrektorka opowiadała, że w poniedziałek wspólnie ze wszystkimi uczniami, trenerami i nauczycielami zrobili w internacie strefę kibica i czekali na popisy polskich skoczków. Przed godziną 19.00 emocje sięgnęły zenitu.

- Po pierwszej serii skoków było bardzo emocjonująco i stresująco, bo wtedy zaczęliśmy wierzyć, że medal jest w zasięgu ręki. A jeszcze specjalista, trener Kacpra w Szkole Mistrzostwa Sportowego, Sławomir Hankus napisał mi, że jak skoczy 104 metry, to mamy medal. Zaczęłam więc myśleć, co my z tym zrobimy, w ogóle nie jesteśmy przygotowani do świętowania - dodała pani dyrektor.

Iwona Męcner uczyła Kacpra przez sześć lat. Nie ukrywa, że jego sposób bycia, spokojne usposobienie robiły wrażenie.

- To wszystko, co się o nim mówi, jest prawdą. Zawsze skoncentrowany, zawsze ambitny, zawsze spokojny, bardzo dobrze wychowany i z wartościami już niemodnymi w tym świecie, a jednak pokazuje całemu światu, że taka postawa i zachowanie dają ogromne sukcesy - komentowała absolwenta buczkowickiej SMS (wicemistrz olimpijski skończył tę szkołę w ubiegłym roku) Iwona Męcner.

Przed salą gimnastyczną pojawiło się kilku uczniów.

Przygotowywali się do treningu. Spytałem ich o nastroje.

- Bardzo dobre. Idziemy na trening. Będziemy ciężko ćwiczyć, by pójść w ślady Kacpra. Znam go od dawna. To bardzo dobry i doświadczony zawodnik. Dobrze znosi sukcesy. Wydaje mi się, że na srebrze się nie skończy - dzielił się swoimi przemyśleniami Maksymilian Sierek. Trenuje skoki narciarskie od sześciu lat. Zraził się nimi po sukcesach Kamila Stocha. - Do olimpiady jeszcze mam daleko, ale kiedyś się uda. Wierzę w siebie - rzucił Maksymilian.

- Wszyscy w szkole oglądaliśmy skok Kacpra. Atmosfera była niesamowita. Liczyliśmy na dobry wynik i udało się - cieszył się Jakub Ceburat. Również trenuje skoki, również zraził się tą dyscypliną po sukcesach Stocha. Nie ukrywa, że srebrny krążek Kacpra tylko motywuje go do dalszych treningów. - Trzeba z niego brać przykład - podkreślał Kuba.

W szkolnej stołówce trwały przygotowania do wydawania posiłków. Po kuchni krzątała się Anna Cędrzak.

- Ogromnie się cieszymy. Duma rozpiera. To zaszczyt dla szkoły. Wczoraj były łzy - zwierzała się pani Anna. - Ale też mądrzy rodzice, fajnie go prowadzą. To strasznie spokojny, silny psychicznie chłopak. Naprawdę - podkreślała.

W gabinecie fizjoterapii spotkałem Daniela Hankusa, fizjoterapeutę Szkoły Mistrzostwa Sportowego i Polskiego Związku Narciarskiego.

- Zaskoczenie jest, choć jak obserwowaliśmy Kacpra poczynania, to liczyliśmy na piętnastkę, a zaskoczył nas jeszcze bardziej. Oglądałem to wszystko w domu z bratem Sławkiem Hankusem (kombinator norweski, trener - red.). Pół nocy nieprzespane, bo wszystko analizowaliśmy. Bardzo się cieszymy. Cieszę się, że mogłem się też troszeczkę do tego przyczynić jako fizjoterapeuta, bo od czasu do czasu także wspierałem Kacpra - opowiadał Daniel Hankus.

Bartłomiej Kłusek, trener LKS Bystra Klimczok i SMS Szczyrk, który prowadził świeżo upieczonego wicemistrza olimpijskiego, przyznał, że tacy uczniowie jak Kacper zdarzają się bardzo rzadko.

- Kacper to bardzo ułożony zawodnik, od małego. Skoki to był taki jego konik. Cieszyło go to. Jak przyszedłem do klubu w 2018 roku, to Kacper skakał na małych skoczniach K-30, już wygrywał, zdobywał medale. Skocznie się zmieniały, kategorie także, a Kacper zawsze był z przodu. Od początku było widać, że ma tę iskrę bożą. Trenował go, trzeba to także podkreślić, trener Jarosław Konior - opowiadał Bartłomiej Kłusek.

dokończenie na str. 14



FOT. PAP/EP

Kacper w Zakopanem z Dawidem Kubackim podczas Konkursu Duetów Pucharu Świata

dokończenie ze str. 13

Przyznał, że jak w poniedziałek Kacper wskoczył na pudło, to łezka w oku się zakręciła.

- Dla klubu to także wielki sukces. Jeszcze takiego nie było. Mieliśmy zawodników na olimpiadzie, ale nikt nie przywiózł medalu - mówił trener Kłusek.

Kacper posługiwał przy dzwonekch, ampułkach

O Kacprze Tomasiaku trudno usłyszeć złe słowo. Wszyscy chwalą jego skromne zachowanie, skupienie na sporcie, zwracają także uwagę na jego religijność.

- Piękna sprawa - westchnął krótko ksiądz Przemysław Gawlas, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej w kurii bielsko-żywieckiej, mając na myśli srebro wywalczone przez Kacpra. - Emocje były ogromne i łyzy wzruszenia, bo bardzo mocno wierzyliśmy w sukces naszego ministranta. Cała noc nieprzespana. Myślę, że ministranci z całej diecezji bielsko-żywieckiej są szczęśliwi, iż kolega, który służył przy ołtarzu, taki piękny wynik osiągnął w tak młodym wieku - opowiadał ks. Gawlas.

Kacper został ministrantem w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, która znajduje się przy dworcu PKS w Bielsku-Białej, już kilka lat temu, jakoś po swojej I komunii świętej.

- Zawsze był solidny, dojrzały jak na swój wiek. Wiadomo, że w zakrystii różnie bywa, chłopcy dają w „pióra”, ale Kacper zawsze był spokojnym ministrantem. Pilnował swoich dyżurów, jak tylko mógł, to przychodził. Jak każdy ministrant, posługiwał przy dzwonekch, ampułkach.

Wiadomo, że w ostatnim czasie coraz rzadziej służył ze względu na treningi i wyjazd, ale jest radość i szczęście, że przy ołtarzu służył wicemistrz olimpijski - podkreślał ksiądz.

Duchowny dodał, że cała rodzina Tomasiaków jest zaangażowana w życie kościelne. Młodszy brat Kacpra także jest ministrantem, rodzice udzielają się w Oazie Rodzin, a siostra we wspólnocie Dzieci Maryi.

- To rodzina, w której Pan Bóg jest ważny - dodał ks. Przemysław Gawlas.

Proboszcz parafii św. Bartłomieja w Lipowej, ks. Jan Kudłacz, przyznał w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim”,

że poznał rodziców skoczka, ale jeszcze nie miał okazji spotkać się z Kacprem, bo cały czas jest w rozjazdach.

Ks. Jan Byrt, proboszcz parafii ewangelickiej w Szczyrku Salmopolu, który uczy w Szkole Mistrzostwa Sportowego, także cieszy się z sukcesu absolwenta buczkowickiej szkoły. W mediach społecznościowych przypominał, że w niedzielę, 8 lutego, odprawił jedyne w Polsce eklezjastyczne nabożeństwo olimpijskie, podczas którego modlili się za naszych reprezentantów uczestniczących wigrzyskach.

- Alleluja! Bóg jest niesamowity, prawda! Można? Można! - napisał ks. Byrt. Dodał, że jeden



FOT. JACEK DROST

Wszyscy kibicowali, panie kucharki w szkolnej stołówce też

O KACPRZE TOMASIAKU TRUDNO USŁYSZEĆ ZŁE SŁOWO. WSZYSCY CHWALĄ JEGO SKROMNE ZACHOWANIE, SKUPIENIE NA SPORCIE, RELIGIJNOŚĆ



FOT. ARC KS. JANA BYRTA

Ksiądz Jan Byrt, pochwalił się zdjęciem ze świeżo upieczonym wicemistrzem olimpijskim na swoim profilu FB, wychwalając Kacpra i jego zaangażowanie pod niebiosa

z internautów napisał mu w komentarzu, że zobaczymy, czy się uda. - Wczoraj się przekonał, że tak! Jesteśmy pewni, że Jezus Chrystus żyje i wysłuchuje modlitw! Chwała Panu Bogu Jezusowi Chrystusowi - podkreślił duchowny.

Sąsiedzi trzymają kciuki za Kacpra

Tomasiakowie od jakiegoś czasu mieszkają w malowniczej miejscowości leżącej w Kotlinie Żywieckiej, pomiędzy Bielskiem-Białą a Żywcem. Gdzie się człowiek nie obejrzy, to albo widać z niej pasmo Beskidu Małego, albo Beskidu Żywieckiego, albo Beskidu Śląskiego z najwyższym szczytem Skrzycznem. Po prostu jest tu pięknie.

Wprowadzili się niedawno. Są mili. Cieszymy się z takiego sąsiada mówi spotkana na przystanku autobusowym pani Krystyna.

Sąsiad Tomasiaków, pan Zbigniew, stwierdził, że sam mieszka tutaj od niedawna. Zna się z nimi z widzenia, ale uwielbia skoki narciarskie od czasów Małysza i Stocha, więc Kacprowi kibicuje tym bardziej.

- Bardzo kibicujemy Kacprowi, bo to człowiek od nas. Na dodatek młody. Coś pięknego! Serce wczoraj rośło i rośło! - zwierza się pan Zbyszek.

Zwyczajny niezwykły chłopak

Kacper ma już za sobą maturę, którą zdał jako 18-latek. W podstawie z polskiego, matematyki i angielskiego z egzaminu dojrzałości dostał ponad 90 procent. Jego ulubionym przedmiotem był angielski, a obecnie Tomasiak studiuje na Akademii Kultury Fizycznej w Krakowie na pięcioletnich studiach magisterskich na kierunku wychowanie fizyczne, gdzie ma indywidualny

tok studiów. Jak sam mówi, na hobby nie ma za bardzo czasu, ale lubi poczytać książki, obejrzeć film, pograć na komputerze, albo po prostu wyjść na spacer.

Swoją przygodę ze skokami zaczynał jako 6-latek. Ćwiczył na skoczni wysypanej troci-

nami, skacząc na przyciętych nartach, bo mniejszych nie było. Pierwszy raz wystartował w zawodach na malutkiej skoczni w centrum Wisły. Od początku jego silną stroną było mocne odbicie. Później do tego doszła też mocna psychika.

KACPER W DRODZE NA PODIUM

Kacper Tomasiak z LKS Klimczok Bystra urodził się 20 stycznia 2007 roku w Bielsku-Białej.

W tym sezonie, nieoczekiwanie, został liderem kadry i jej jedyną nadzieją na przyzwoity występ we włoskich igrzyskach. W 2019 roku został mistrzem świata dzieci, w 2023 wicemistrzem świata juniorów w drużynie i zajął czwarte miejsce indywidualnie, a w 2025 triumfował w Letnim Pucharze Kontynentalnym. Został powołany do kadry na Puchar Świata i wszedł do niej z impetem. W swoim debiucie 22 listopada w Lillehammer wyskakał 18. miejsce. Cztery razy plasował się w czołowej dziesiątce, w tym dwukrotnie na piątym miejscu, co jest najlepszym polskim wynikiem sezonu. W Turnieju Czterech Skoczni też był blisko TOP-10, skończył się na dwunastej pozycji. Taką samą zajmuje też w Pucharze Świata. Statystycy sprawdzili, że co najmniej podobną liczbę punktów Kamil Stoch i Piotr Żyła zgromadzili dopiero w swoich ósmym sezonach w PŚ, a Dawid Kubacki w dziesiątym. Imponuje spokojem i odpornością na stres.

Nic dziwnego, że Kacper Tomasiak był naszą największą medalową nadzieją w konkursie skoków na skoczni normalnej. Zawodnik LKS Klimczoka Bystra potwierdził, że w tym sezonie jest najlepszym polskim skoczkiem i w swoim olimpijskim debiucie stanął na podium igrzysk Mediolan-Cortina 2026.

Po I serii zajmował fantastyczne 4. miejsce ex aequo ze Szwajcarem Gregorem Deschandenem, tracąc do podium tylko 0,1 pkt. W finale spisał się jeszcze lepiej i awansował na drugą lokatę, przegrywając tylko z Niemcem Philippem Raimundem o 3,4 pkt.

Adam Małysz, prezes Polskiego Związku Narciarskiego, nie krył radości po zdobyciu przez Kacpra Tomasiaka srebrnego medalu olimpijskiego.

- Ma naprawdę niesamowitego kopa. Jest poukładany i ma bardzo silną psychikę - ocenił prezes krajowej federacji. Dopatrując się technicznych podobieństw, Małysz przyrównał Tomasiaka do Piotra Żyły, ale... sprzed 25 lat. Zaznaczył, że nie obawia się, że olbrzymi sukces złe wpłynie na Kacpra. - On pochodzi z bardzo fajnej rodziny. Rodzina naprawdę go bardzo mocno wspiera. Tata jest trenerem - powiedział Małysz.

Jacek Sroka, PAP

Potrzebne są zmiany i szeroko zakrojone pomysły

Na początku lutego w Centrum Wystawowym PRONAR w Siemiatyczach odbyło się doroczne spotkanie z załogą, na którym nie zabrakło wyjątkowych gości. Pojawili się wśród nich przedstawiciele administracji publicznej, samorządów, świata gospodarczego oraz środowisk mających realny wpływ na przyszłość polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Głos na temat firmy PRONAR zabrał m.in. minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski, Monika Jadwiga Piątkowska – senator RP oraz prezes Polskiej Izby Zbożowo-Paszej, czy też Wojciech Legawiec, prezes ARiMR.

Przed tak zacnym gronem prezes firmy PRONAR Sergiusz Martyniuk opowiedział o tym, co już za nami, ale też o planach na nadchodzące lata. Podkreślił, że rok 2025 był wymagający - zarówno jeśli chodzi o sam PRONAR, ale też w kontekście całej branży rolniczej, jak i samych rolników. Zaznaczył też, że spółka z optymizmem patrzy w przyszłość, licząc na poprawę koniunktury w 2026 roku – także dzięki dalszemu wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań produkcyjnych.

- W PRONARZE obecnie jest dobrze. Ale nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie było lepiej - zapewnił Sergiusz Martyniuk. - Rozpoczął się nowy rok, w związku z tym mamy nowe plany. Nasze możliwości sięgają 4 miliardów obrotu, a robiliśmy 1,5 miliarda. To niby dużo, ale w naszych warunkach, kiedy mamy dopasowaną i unikalną technologię, możemy wykonywać więcej. Potrzebny jest tylko zbytni na produkowane maszyny. Myślę, że na ten rok zaplanowaliśmy dużo więcej i będziemy ten nasz plan wykonywać. Nie pozostaje więc nic innego, jak brać się do roboty, produkować i sprzedawać. Musimy zwiększyć produkcję i zająć nowe rynki zbytu, które dadzą nam nowe możliwości.

Kulminacyjnym punktem spotkania było zaprezentowanie przez prezesa koncepcji programu systemowego, który - jak podkreślał - był konsultowany z samymi zainteresowanymi - klientami, dealerami, samorządowcami. Dotyczy on wzmocnienia bezpieczeństwa żywnościowego kraju oraz poprawa stabilności ekonomicznej gospodarstw rolnych, czyli wsparcie rolnictwa w Polsce. Rozwiązanie te zakładałyby większe wykorzystanie środków z KPO na poziomie samorządów. Ale to nie wszystko. W grę wchodzi tu również uruchomienie inwestycji w infrastrukturę magazynową i przetwórczą, taką jak elewatory zbożowe i młyny, z której mogliby korzystać rolnicy. W ocenie prezesa to rozwiązanie wzmocniłoby bezpieczeństwo żywnościowe i stabilizowało rynek, ograniczając presję natychmiastowej sprzedaży plonów.

Zaprezentowane założenia programu koncentrowały się na wsparciu rolników w obszarze gospodarki zbożowej w okresach nadwyżek i niedoborów, rozwoju infrastruktury magazynowej i przetwórczej, w tym elewatorów zbożowych i młynów, stworzeniu możliwości dla jednostek samorządu terytorialnego pozyskiwania gruntów Skarbu Państwa pod inwestycje służące realizacji programu oraz wskazaniu potencjalnych modeli finansowania z udziałem instytucji publicznych.



W ocenie PRONAR takie rozwiązania mogłyby ograniczyć presję sprzedaży plonów bezpośrednio po zbiorach, stabilizować rynek oraz wzmocnić bezpieczeństwo żywnościowe państwa w dłuższej perspektywie. Taki system realnie mógłby ochronić m.in. przed załamaniem cen po żniwach, kryzysami geopolitycznymi i rynkowymi, skutkami ekstremalnych zjawisk pogodowych. System ten mógłby działać prewencyjnie – zapobiegając kryzysom, a nie tylko łagodząc ich skutki. Byłby to dodatkowo system buforowy, który dałby rolnikom perspektywę kilku lat, a nie jednego sezonu.

Jak zapewnił prezes PRONARU, można by ziemię, która należy do państwa rozdzielić do samorządów. Tak żeby rząd przydzielił zainteresowanym po tyle hektarów, ile trzeba. Ziemia ta nie powinna być sprzedawana, ponieważ byłoby to niesprawiedliwe, bowiem ten, który miałby więcej pieniędzy kupiłby jej więcej, a drugi mniej lub w ogóle.

- A po co ta ziemia? Żeby powiaty, gminy, burmistrzowie i wójtowie zaczęli myśleć, jak zabezpieczyć się przed zagraniczną pszenicą, słonecznikiem, czy rzepakiem. Mamy w całym kraju ponad 100 dealerów, którzy nam sprzedają towar. Mamy spotkania z naszymi samorządowcami - w powiecie, w gminie - podkreślił Martyniuk. - Podczas nich nie dyskutuje się tylko o tym ile coś kosztuje. Nasi ludzie rozmawiają o życiu. I zaczynają opowiadać, co im pasuje, a co nie. Pojawia się często głos, że nie ma porządnego zaplecza. Jeżeli by ci ludzie dostali tę ziemię, musieliby przygotowywać materiały, żeby można było wybudować chociażby elewatory czy też suszarnie i w końcu młyny - cała infrastruktura rozwojowa. A do tego też warto by było zainwestować w fotowoltaikę, bo na to przecież są pieniądze, to jest zielona energia. Jak można mieć bydło udojowe, nie mając czegoś takiego? Myślę, że ten pomysł powinien się przyjąć. Może nie od razu, ale w przyszłości myślę, że tak. Wszystkie te sugestie zebrałem i je przekazuję. Wydaje

mi się, że warto o nich pomyśleć, zrobić specjalną naradę, żeby dokładnie zrozumieć o co tym ludziom chodzi. Bo to naprawdę ważne i ciekawe kwestie (...) To jest sprawa również demograficzna. Rolnik w tej chwili, jeżeli dostanie 300 tysięcy, to kupi maszyny, a za chwilę będzie musiał się żenić, pojawią się dzieci i co dalej? Perspektywa się kończy. Wiza to jest to, co jest potrzebne ludziom. Nie ma nic, jeżeli nie mamy przed sobą perspektywy.

Do pomysłu odniósł się m.in. minister Stefan Krajewski.

- Jesteśmy w firmie z 38-letnią historią, gdzie doskonale widać, jak ważne jest planowanie pewnych procesów do przodu, ale też sięganie po najnowsze technologie światowe - mówił minister Stefan Krajewski. - To jest model takiego podejścia biznesowego, które w Polsce też udaje się realizować, działać z myślą o rozwoju branży, ale też rozwoju naszych regionów. Województwo podlaskie rolnictwem stoi, w związku z tym rozwojem rolnictwa rozwijały się i rozwijają ciągle nasze firmy przetwórcze, ale też firmy produkujące maszyny dla rolnictwa, dla leśnictwa, dla budownictwa.

Krajewski podkreślił, że polski rząd wspólnie z samorządem wspiera przedsiębiorczość na obszarach wiejskich. Stwierdził, że w miastach powstają strefy ekonomiczne, gdzie są zwolnienia z podatków dla firm, które chcą się rozwijać. Ale dzisiaj głównym wyzwaniem jest szeroko rozumiane bezpieczeństwo - militarne, energetyczne i żywnościowe.

- Oczywiście w tym bezpieczeństwie żywnościowym dzisiaj wyzwaniem jest zabezpieczenie odpowiednich ilości żywności na wypadek kryzysów, na wypadek wojny - podkreślił minister. - I to jest dzisiaj zadanie dla rządu, ale też dla samorządów. Oczywiście, żeby mogły powstawać takie inwestycje, potrzebne jest odpowiednie wsparcie. To wsparcie, którego udzielaliśmy w ramach Krajowego Planu Odbudowy



na lata 2023-2027, ale też już projektowanie przyszłej perspektywy finansowej po roku 2027. Tych wyzwań jest dużo. Dobrze, że pojawiają się i takie pomysły, i takie działania, które mają nas odpowiednio wzmocnić. Dzisiaj postawiliśmy dużo w ramach KPO na wzmocnienie konkurencyjności i odporności polskiego rolnictwa. To silosy, to magazyny zbożowe. Jeżdżąc obecnie po Polsce, w wielu miejscach widać nowo wybudowane silosy, które jeszcze błyszczą i lśnią tą świeżością.

Minister odniósł się też do pozycji PRONARU na rynku. Zapewnił, że jest to jest jedno z wielu miejsc w województwie podlaskim, w którym warto mówić o tym, że międzynarodowy sukces można osiągnąć nie wyjeżdżając stąd.

O tym, jak dobrą firmą jest PRONAR mówiła też Monika Jadwiga Piątkowska – senator RP, prezes Polskiej Izby Zbożowo-Paszej.

- PRONAR jest doskonałym przykładem na to, że z każdego miejsca w Pol-

ską wartością, jaką macie tutaj jesteście wy. To jest wasza determinacja, wasza siła, wasza pomysłowość, wasza konsekwencja. Wizja, którą macie (...) Mam nadzieję, że macie świadomość tego, że odnieśliście światowy sukces.

Ważny był też podczas spotkania moment, w którym Sergiusz Martyniuk został przez Wojciecha Strzałkowskiego oraz Jacka Romanowskiego uhonorowany specjalną, limitowaną Złotą Odznaką Podlaskiego Klubu Biznesu w uznaniu zasług i osiągnięć ważnych nie tylko dla firmy, ale także dla województwa podlaskiego.

PRONAR od wielu lat wyznacza trendy na rynkach i jest obecny nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Nazwa wzięła się z połączenia słów: „Pro” – pochodzącego od produkcji i „Nar” – z nazwy miejscowości Narew, w której firma powstała. Od początku istnienia marki właścicielom przyświecała idea stworzenia możliwości samowystarczalnego przedsiębiorstwa produkcyjnego o różnorodnych profilach działalności. Dziś firma liczy ponad 2500 pracowników oraz posiada 9 nowoczesnych fabryk. PRONAR jest niekwestionowanym liderem w produkcji i sprzedaży maszyn oraz urządzeń przeznaczonych dla rolnictwa, branży komunalnej, recyklingowej czy transportowej.

Warto dodać, że niezmiennie od lat PRONAR wykazuje się lokalnym patriotyzmem wspierając polskie rolnictwo i lokalne społeczności. Nie tylko za sprawą oferty, ale też cen. Firma zapewnia, że w 2026 roku będą obowiązywać stałe ceny, a w zależności od modelu mogą być one niższe nawet do -15%. Pozwala to zaplanować zakup bez obaw o zmiany cen w trakcie roku. Cennik obejmuje wszystkie przyrządy rolnicze i łączy się z aktualnymi promocjami. To oferta przygotowana z myślą o rolnikach, firmach usługowych, samorządach oraz wszystkich użytkownikach, którzy stawiają na nowoczesne, solidne maszyny produkowane w Polsce. PRONAR zachęca też do wspierania polskich firm oraz do patriotyzmu zakupowego. Chociażby za sprawą właśnie specjalnych obniżek cen, dzięki którym mamy dobrej jakości, wyprodukowany w Polsce towar w świetnej cenie. Firma pokazuje, że warto nie tylko kupować polskie produkty rolnicze, ale też wyboru polskich maszyn rolniczych.

MINISTER BALCZUN O PLANACH I DEFINICJI, KTÓRA ZMIENI PRZYSZŁOŚĆ

Minister aktywów państwowych komentuje sytuację i zmiany w największych spółkach Skarbu Państwa. W rozmowie ze „Strefą Biznesu” Wojciech Balczun mówi o kulisach negocjacji z pracownikami JSW, granicach pomocy państwa oraz o tym, jak rząd chce zwiększyć udział polskich firm w największych projektach energetycznych i infrastrukturalnych

Rafał Kerger

Jest porozumienie z JSW. Jak wyglądały negocjacje z pracownikami wokół ratowania Jastrzębskiej Spółki Węglowej z perspektywy ministra aktywów państwowych?

Sytuacja jest bardzo trudna i żadne zaklinanie rzeczywistości nie jest w stanie zmienić obiektywnego stanu finansów JSW. W pomoc JSW zaangażował się nie tylko MAP, ale i Ministerstwo Energii oraz Ministerstwo Finansów. W rządzie wykazujemy wielką determinację, aby uratować spółkę. Poświęciliśmy setki godzin na rozmowy, skutecznie zabiegaliśmy z ministrem Motyką u ministra finansów i gospodarki, aby objąć JSW ustawą o ekologię. Szukamy rozwiązania, które zapewniłoby utrzymanie płynności przez JSW.

Czy węgiel z JSW jest rzeczywiście niezbędny? W hutach coraz częściej stosuje się piec łukowy, czyli piec elektryczny, w którym wsad nagrzewany jest łukiem elektrycznym.

To jest dobrze postawione pytanie. Faktycznie, perspektywa jest taka, że udział węgla koksowego w produkcji stali będzie spadał. Spółka też się do tego musi dostosować. Natomiast z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa pozyskiwanie węgla koksowego jest ważne. Dlatego nikt nie mówi o wygaszeniu działalności JSW i stąd też nasza determinacja, żeby JSW ten trudny okres – chyba najtrudniejszy w historii – przeżyła.

To nie jest pierwszy raz, kiedy spółka ma problemy. JSW działa na rynku mocno zależnym od koniunktury, dlatego spółka powołała swego

czasu fundusz stabilizacyjny. Wiemy, co się stało, gdy węgiel z Indonezji i Australii zalał rynek światowy, znacząco obniżając ceny węgla koksowego. To bezpośrednio uderzyło w JSW, a okres dekonstrukcji tym razem okazał się wyjątkowo długi, czego prawie nikt się nie spodziewał.

Mamy nowego prezesa PGE. Spodziewamy się aktualizacji strategii największej spółki energetycznej. W jakim kierunku ta strategia powinna podążać?

Prezes PGE, Dariusz Lubera, jest niekwestionowanym autorytetem w branży energetycznej w Polsce. Pozostali prezesi spółek energetycznych to w większości jego wychowankowie. To optymalne połączenie kompetencji i doświadczenia, które jest w PGE bardzo potrzebne. Reakcja rynków zdaje się potwierdzać, że była to właściwa zmiana. Z moich rozmów z prezesem Lubera wynika, że strategia Grupy będzie weryfikowana, przede wszystkim pod kątem CAPEX-u: zarówno w odniesieniu do całej strategii inwestycyjnej, jak i docelowego miks energetyczny. W końcu 2025 roku odbyła się pierwsza aukcja mocy dla morskich farm wiatrowych w której PGE skutecznie wzięła udział. Spółka będzie pewnie balansować swój model działalności w kontekście priorytetów inwestycyjnych. Na pewno będzie kontynuować inwestycje w rozwój magazynów energii. Przed PGE stoi także bardzo poważna decyzja, czyli wybór drugiej lokalizacji dla elektrowni jądrowej: potencjalnie są to okolice m.in. Bełchatowa. Myślę, że Dariusz Lubera przy-

rzy się też kosztom i efektywności poszczególnych struktur, które działają w ramach tej potężnej grupy kapitałowej. Po rozmowach z prezesem jestem optymistą co do perspektyw i kierunków rozwoju grupy PGE.

Spodziewa się Pan, że dożyje uruchomienia elektrowni atomowej w Polsce? Cóż, życie słucham, że budujemy elektrownię atomową, a pamiętam lata 80. poprzedniego wieku.

Proces został rozpoczęty – elektrownia ruszy tak szybko, jak to możliwe, czyli w kolejnej dekadzie. Finansowanie jest zapewnione. Rozpoczęły się przetargi, budowane są kompetencje. To już jest konkretny. Chcemy zadbać o udział polskich firm przy tym projekcie, czyli tzw. local content, podobnie jak przy innych wielkich strategicznych inwestycjach państwa polskiego. Warto pamiętać, że Polski Program Energetyki Jądrowej przewiduje wsparcie krajowego przemysłu w przygotowaniach do udziału w budowie i eksploatacji elektrowni jądrowych – jest o tym mowa w części dotyczącej systemu monitorowania i mierników realizacji tego programu. Zgodnie z tym dokumentem zaangażowanie krajowego przemysłu (skumulowany procentowy udział w łącznej wartości projektu) w 2026 roku ma sięgnąć 10 procent i sukcesywnie rosnąć, by w 2033 roku sięgnąć 40 procent.

Z kim druga atomówka w Bełchatowie? Z Francuzami, z Koreańczykami?

Nie odpowiem teraz na takie pytanie. Kluczem jest to, żeby

przyglądać się najlepszym praktykom. Wiemy, kto jest naszym partnerem przy pierwszej lokalizacji. Wiemy, że mamy jeszcze w tle SMR-y. Jest na tym polu istotne przyspieszenie i determinacja, aby rozwijać to źródło energii.

Rozmawiam często z biznesmenami i z zarządnymi z większościowym polskim kapitałem, które uczestniczą w projektach infrastrukturalnych, ale też w transformacji energetycznej. I oni chcą większego udziału w kluczowych projektach, na przykład budowie elektrowni atomowej. Natomiast mają też obawę o to, że nie ma do tego narzędzi – de facto zamawiający często nie są w stanie wyłonić zgodnie z prawem polskiej firmy.

To jeden z priorytetów Ministerstwa Aktywów Państwowych i rządu na drugą część kadencji, a jednocześnie zagadnienie bardzo złożone. Dlatego powołałem zespół przy MAP, który wypracowuje odpowiednie rozwiązania. Trzeba mieć świadomość, że to jest priorytet o znacznie dłuższym horyzoncie niż tylko perspektywa najbliższych dwóch lat. To jest projekt na dekady. W zespole pracującym pod auspicjami MAP są przedstawiciele wielu instytucji państwowych i ministerstw. Konsultujemy się też z organizacjami pracodawców i przedsiębiorców oraz izbami handlowymi. Mogę powiedzieć, że jednym z pierwszych namacalnych efektów jego prac jest uwzględnienie przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej w projekcie Strategii Rozwoju Polski do 2035 r. propozycji zespołu dotyczących zwiększenia

komponentu krajowego w procesach inwestycyjnych sektora publicznego. Zwracam uwagę, że ta strategia to najważniejszy dokument strategiczny rządu w obszarze polityki gospodarczej, który będzie punktem odniesienia dla wszystkich instytucji publicznych przy tworzeniu ich strategii działania. Wszyscy, którzy chcieli wziąć udział w tej dyskusji, byli zapraszani do przedstawienia rekomendacji dla zespołu, bo temat jest złożony i wielowymiarowy. Finiszujemy w kwestii definicji local content i sposobie jego mierzenia. Zachęcamy też GUS, by podjął się zaprojektowania i realizacji cyklicznego badania statystycznego wieńczonego raportem dotyczącym udziału local content w inwestycjach lub kontraktach realizowanych w ramach kluczowych programów i strategii rządowych, w których państwo generuje duży popyt. Byłoby to pionierskie przedsięwzięcie, bo urzędy statystyczne z innych krajów UE nie prowadzą takich badań. Informacje gromadzone w ramach takiego projektu byłyby przydatne dla prowadzenia polityki gospodarczej przez rząd. Pracujemy nad tym, aby proponowane rozwiązania były zgodne z prawem unijnym, nie dyskryminujące wobec inwestorów zagranicznych; jednocześnie przyglądamy się najlepszym praktykom z krajów UE i nie tylko. Local content dotyczy sfery miękkiej – ma to być zestaw bardziej wytycznych, wskazówek dotyczących sposobu patrzenia na to, jak np. przedsiębiorca wpływa na lokalne społeczności, czy kształtuje swoje łańcuchy dostaw w sposób uwzględniający zrównoważony rozwój i ochronę środowiska, czy bierze pod uwagę bezpieczeństwo dostaw lub danych.

Czy takie dodatkowe kryteria można wpisać do zamówienia na przykład?

Ze względu na prawo UE w przypadku zamówień publicznych nie da się zapisać sztywnych kryteriów, które premiowałyby polską firmę. Jesteśmy jednak w stanie wiele rzeczy zrobić, aby polskie firmy były włączane w łańcuchy dostaw. Wiele zależy od przeprowadzenia przez zamawiającego starannej analizy potrzeb i wymagań co do danego zamówienia oraz od przyjętych kryteriów niecenowych decydujących o udzieleniu zamówienia. Mój resort postulował, by nowa edycja Polityki Zakupowej Państwa do 2029 roku, która w ciągu kilku tygodni ma trafić pod obrady rządu, kładła akcenty na te kwestie i Ministerstwo Rozwoju i Technologii jako gospodarz tego dokumentu podzieliło nasze stanowisko. To zachęci zamawiających publicznych, by przy projektowaniu zamówień mieli na uwadze komponent kra-

jowy jako coś istotnego. Jestem absolutnie zdeterminowany, aby to się udało. Musimy włączyć myślenie po polsku. Tak robią Francuzi, tak robią inne państwa: strzegą swoich interesów. A local content jest w polskim interesie. Biorąc powyższe pod uwagę, definicja local content powinna być dosyć ogólna, maksymalnie pojemna, bo poszczególne branże mają swoją specyfikę i nie da się tego zrobić w sposób bardzo sztywny, zero-jedynkowy. Kończymy właśnie konsultacje. Ci, którzy nie wzięli w nich dotychczas aktywnego udziału, muszą poczekać na kolejny etap prac.

A w tej definicji padnie jakiś procent udziału polskich firm?

W samej definicji nie wskazyjemy takiego procentu. To jest bardziej kwestia tego, kogo będziemy traktowali jako local content. Przykładowo, czy największa firma w danej branży w Polsce, działająca, zatrudniająca tysiące osób, płacąca tutaj podatki, ale mająca właściciela zagranicznego, jest polską firmą, czy nią nie jest? Planujemy w drugiej części lutego przedstawić definicję, a następnie będziemy o tym dyskutować 2 marca w Szczecinie podczas kongresu „Energia z Polski, local first”, w którym wezmą udział największe spółki Skarbu Państwa.

Czy zespół do spraw udziału komponentu krajowego w kluczowych procesach inwestycyjnych zakończy potem prace?

Nie, oczywiście, że nie. Będzie dalej pracował i wypracowywał rozwiązania dla MAP na potrzeby prowadzenia polityki właścicielskiej w zakresie promowania komponentu krajowego. Nie da się na starcie przewidzieć wszystkich wariantów. To wyzwanie historyczne. Polska, która stała się dwudziestą gospodarką świata, przeszła już ten niemowlęcy okres uczenia się, budowania kompetencji, a w tej chwili staje się świadoma swojej siły. Wie też, w jaki sposób kształtować rynek w zgodzie z regulacjami unijnymi, aby dalej zapewniać wysoki wzrost gospodarczy. Dzięki tym rozwiązaniom polskie firmy, nie państwowe, ale głównie z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, będą beneficjentami bezprecedensowego programu inwestycyjnego, który nas czeka w ciągu najbliższych dziesięciu lat.

A na przykład krytycy programu SAFE mówią o tym, że to będą środki na uzbrojenie z Niemiec i z Francji i local content nie będzie wcale.

Domyślam się, kim są ci krytycy. Oni byli autorami sytuacji, w której większość nakładów inwestycyjnych w sektorze zbrojeniowym na wielką skalę zasilała portfele zagranicznych

dokończenie na str. 18

Razem Najlepiej

Oto wielka galeria szczęśliwych par z naszego regionu! Wy wybieriecie te najsympatyczniejsze, a my je nagrodzimy. Czekają m.in. wyjazdy do SPA i wczasy w Grecji, a w finale nagroda główna - SAMOCHÓD! - piękny Citroen C3 Aircross Plus.



Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Agata i Mariusz Plóciennik **PNM.108**



Agnieszka i Waldemar Ambroziak **PNM.109**



Agnieszka Jakubczak i Mateusz Tułacz **PNM.110**



Agnieszka Janicka i Łukasz Krzeziński **PNM.111**



Alona i Rafał Wolniak **PNM.113**



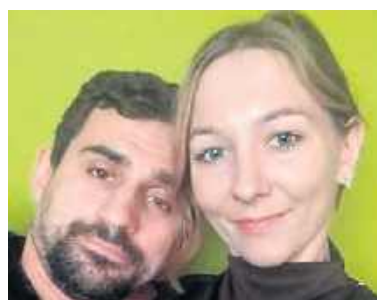
Angelika Jankiewicz i Kasper Kąciak **PNM.114**



Basia i Rafał Kowalscy **PNM.115**



Dorota Helt i Artur Pośpiech **PNM.116**



Ewa Dzióbek i Sebastian Mielcarek **PNM.117**



Joanna Marszałek i Marek Drańczarek **PNM.118**



Katarzyna Świerek i Jakub Wietrzykowski **PNM.119**



Marta Dziewanowska i Mateusz Sobisiak **PNM.120**



Marta Sobocka i Adam Sobocki **PNM.121**



Natalia Czech i Maciej Witzak **PNM.122**



Wioletta i Mateusz Lewandowscy **PNM.123**



Aneta Niewiadomska i Tomasz Niewiadomski **PNS.116**



Anna i Przemek Jankowscy **PNS.117**



Antonina Bejnar i Bogusław Monczyński **PNS.118**



Ewa i Maciek Karpisiewiczowie **PNS.119**



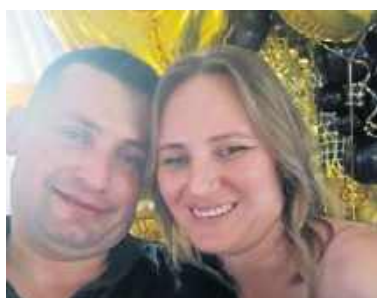
Hanna i Piotr Tykociński **PNS.120**



Jolanta Żylińska i Bogdan Świderski **PNS.121**



Justyna i Kamil Olesiak **PNS.122**



Kamila i Łukasz Nawroczy **PNS.123**



Karina i Piotr Grafowie **PNS.124**



Magdalena i Sławomir Kardasz **PNS.125**



Małgorzata i Marek Buchelt **PNS.126**



Martal i Krzysztof Kosmala **PNS.127**



Martyna i Gracjan Witzak **PNS.128**



Marzena Stanisławska i Edward Zalewski **PNS.129**



Natalia i Piotr Oskowiak **PNS.130**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Nikola i Emil Fedorowicz **PNS.131**



Paulina i Dawid Przybyła **PNS.132**



Sylvia i Tomasz Żarscy **PNS.133**



Sylvia Kornacka i Jarosław Kasędra **PNS.134**



Wioletta i Dariusz Janczak **PNS.135**



Wioletta Misiewicz i Zbigniew Woźniak **PNS.136**



Aleksandra i Mateusz Urbaniak **PNM.124**



Aneta i Daniel Garstka **PNM.125**



Ania i Artur Kolscy **PNM.126**



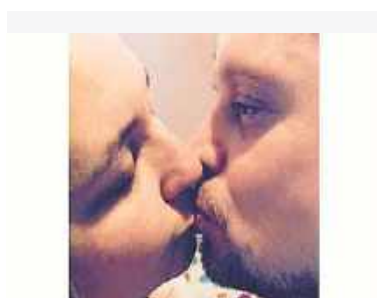
Daria Dworatzek i Krzysztof Pluciński **PNM.127**



Elżbieta Harmacinska i Ryszard Fabisiak **PNM.128**



Ewelina Pędzińska i Mariusz Piasecki **PNM.129**



Kasia i Paweł Bocian **PNM.130**



Kinga Szczepaniak i Filip Rogulski **PNM.131**



Klaudia Dobrochowska i Paweł Szymczak **PNM.132**



Magdalena Dominiak i Przemysław Kalkowski **PNM.133**



Małgorzata Kosmala i Jan Rybicki **PNM.134**



Marta i Adam Bobrowscy **PNM.135**



Paulina Bilak-Woźniak i Jarosław Woźniak **PNM.136**



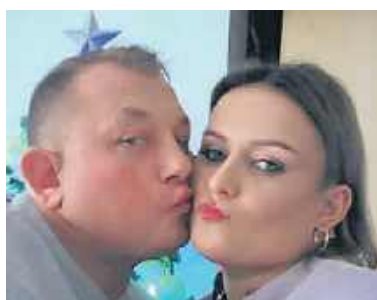
Żaneta Grzeleńska i Mateusz Łeńko **PNM.137**



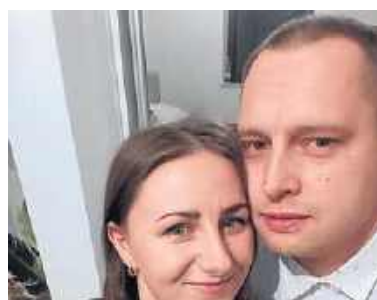
Agata i Waldemar Kołodziejczak **PNS.137**



Agnieszka i Mateusz Topolscy **PNS.138**



Andżelika i Kornel Strzeleńscy **PNS.139**



Andżelika i Krystian Mokrzyńscy **PNS.140**



Daniela i Zbigniew Flis **PNS.141**



Emilia i Andrzej Soszyńscy **PNS.142**



Ewa i Jerzy Mazurkiewicz **PNS.143**



Iwona i Krzysztof Walczak **PNS.530**



Joanna i Dariusz Jakubowscy **PNS.144**



Kamila i Bartosz Łyska **PNS.145**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej

Kasia i Zbyszek Nowakowie **PNS.146**Katarzyna i Dariusz Waleza **PNS.147**Katarzyna i Jarosław Krzewiński **PNS.148**Katarzyna i Krzysztof Bagrowscy **PNS.149**Krysia i Zbigniew Gal **PNS.156**Magdalena i Andrzej Janiak **PNS.150**Małgorzata i Michał Baran **PNS.151**Małgorzata Pietrowiak i Marcin Szelać **PNS.152**Marzena i Dariusz Pietrzykowski **PNS.153**Monika i Adam Bieleccy **PNS.154**Paulina i Roman Trawczyński **PNS.155**Agnieszka Gadalińska i Piotr Jankowiak **PNM.138**

Aby oddać głos
wyślij
na nr **7303**
SMS o treści
wskazanej
przy parze
(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Anna Skrzypczak i Krystian Kozioł **PNM.140**Ilona Dwojna i Dariusz Łuczak **PNM.141**Justyna Handke i Maciej Chudziński **PNM.142**Katarzyna i Tomasz Włodarczyk **PNM.143**Małgorzata i Adrian Glapiak **PNM.144**Martyna i Paweł Działczyk **PNM.145**Natalia Kossowska i Hubert Kielaszewski **PNM.146**Natalia Siama i Mikołaj Poprawski **PNM.147**Paulina Grygier i Bartosz Marcinkaniec **PNM.148**Weronika i Tomasz Bzdęga **PNM.149**Ada Markowska i Mateusz Małecki **PNS.157**Alicja i Andrzej Cichocy **PNS.158**Anita i Sławomir Nowak **PNS.159**Anna i Maciej Limiński **PNS.160**Anna i Oskar Głodzik **PNS.161**Anna i Sławomir Piskowscy **PNS.162**Dagmara i Robert Ratajczak **PNS.163**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Iwona i Mariusz Malepszak **PNS.164**



Karolina i Damian Homa **PNS.165**



Kasjana i Artur Kalenka **PNS.166**



Krystyna i Ryszard Rypiński **PNS.167**



Lidia i Seweryn Urban **PNS.168**



Matylda i Artur Ast **PNS.169**



Oliwka Frąckowiak i Zbigniew Santarek **PNS.170**



Renata i Jacek Bartkowiak **PNS.171**



Sandra i Przemysław Urbaniak **PNS.173**



Sylwia i Grzegorz Chorążak **PNS.174**



Teresa i Jerzy Domański **PNS.175**



Wioletta Urbańska i Marcin Bosy **PNS.176**



Adrianna Preihs i Karol Sikora **PNM.1**



Agata Zająć i Michał Skupniewicz **PNM.2**



Agnieszka Buttcher i Paweł Konieczny **PNM.3**



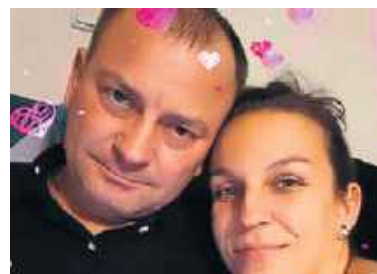
Agnieszka Grzybowska i Przemysław Matczak **PNM.4**



Agnieszka i Damian Kycia **PNM.5**



Agnieszka i Paweł Łupkowski **PNM.6**



Agnieszka Kina-Wrońska i Marcin Zbierski **PNM.7**



Agnieszka Musielak i Sławek Spychała **PNM.8**



Alicja Gabrysz i Michał Mańk **PNM.9**



Anastasia Makhaeva i Mykhailo Diatlov **PNM.10**



Anastasiia Repnytska i Tomasz Frąckowiak **PNM.11**



Angelika Nowacka i Marcin Michałowski **PNM.12**



Ania i Wojtek Kabaciński **PNM.13**



Anna Kucharczyk i Rafał Nowak **PNM.14**



Arleta Rakowska i Piotr Szymczak **PNM.15**



Bernadeta Kuraś i Jacek Budny **PNM.16**

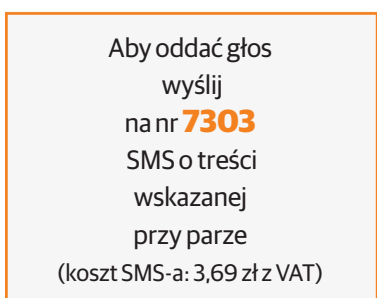


Dagmara Lewińska i Krzysztof Bałut **PNM.17**



Dajana Dachtera i Alan Śmiglewski **PNM.18**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej

Daria i Maciej Sobkowiak **PNM.19**Daria Kwiatkowska i Kacper Drzazga **PNM.20**Diana i Krzysztof Michalak **PNM.21**Edyta Pawlik i Paweł Pacholski **PNM.22**Elai i Michał Paul **PNM.23**Eliza Reckziegel i Patryk Wiliński **PNM.24**Emilia i Matthew Liao **PNM.25**Ewa i Piotr Hoffa **PNM.26**Ewa i Rafał Stawni **PNM.27**Ewa Mazurek i Bartosz Grabowski **PNM.28**Gabriela Sokół i Sebastian Rojek **PNM.29**Gerard Kuiński i Natalia Bartosik **PNM.30**Ilona Florkowska i Jacek Filipiak **PNM.31**Iza Bączyk i Patryk Pluciennik **PNM.32**Izabela Białek i Maksymilian Bera **PNM.33**Izabela Długosz i Andrzejek Ostapiuk **PNM.34**Jakub Szak i Marcin Steinke **PNM.35**Joanna Jagodzińska i Dawid Wieczorek **PNM.36**Joanna Kaczmarek i Piotr Górski **PNM.37**Joanna Kulikowska i Bartłomiej Gładki **PNM.38**Julia i Michał Jóźwiak Nowak **PNM.39**Julianna Ganska i Rafał Pikulski **PNM.40**Justyna Bakalarz i Piotr Jakubowicz **PNM.41**Justyna Jędrzejczak i Remigiusz Beczek **PNM.42**Karolina Grajewska i Mariusz Szajkowski **PNM.43**Karolina i Dawid Adamscy **PNM.44**

Aby oddać głos
wyślij
na nr **7303**
SMS o treści
wskazanej
przy parze
(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Violetta i Wojciech Kalus **PNS.251**Katarzyna Drapikowska i Sebastian Głuchowski **PNM.46**Katarzyna i Daniel Pawlaczek **PNM.47**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Katarzyna i Michał Skipko **PNM.48**



Katarzyna Kortus i Adam Jarzyna **PNM.49**



Kinga i Bożydar Elek **PNM.50**



Kinga i Rafał Gawlewicz **PNM.51**



Klaudia Kułakowska i Paweł Brygier **PNM.52**



Klaudia Śliwińska i Adam Góralski **PNM.53**



Laura Andrzejewska i Dawid Szymański **PNM.54**



Laura i Michał Wajwod **PNM.55**



Lilia Zuchowska i Piotrek Rozalski **PNM.56**



Magdalena Bajer i Michał Walczak **PNM.57**



Magdalena Chęcińska-Zalewska i Mateusz Zalewski **PNM.58**



Magdalena Hallmann i Konrad Wąsek **PNM.59**



Magdalena i Michał Przybyliński **PNM.60**



Magdalena i Radosław Bąkowsky **PNM.61**



Małgorzata Czarnecka i Jacek Dzido **PNM.63**



Małgorzata Franek-Malinowska i Grzegorz Grzeškowiak **PNM.64**



Malina Targoszyńska i Mikołaj Szafrąński **PNM.62**



Maria i Tomasz Sierżuchła **PNM.65**



Mariola Kubińska i Henryk Piotr **PNM.66**



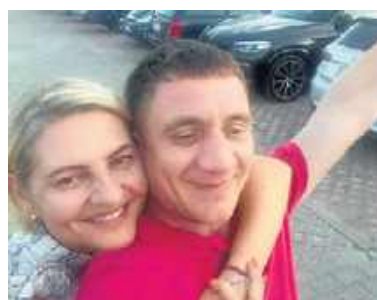
Marta i Olaf Antmański **PNM.67**



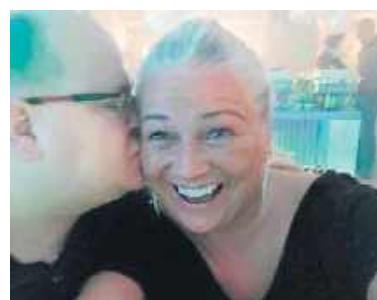
Martyna i Łukasz Powaga **PNM.68**



Martyna i Wojciech Drabarek **PNM.69**



Marzena i Andrzej Snytko **PNM.70**



Marzena i Paweł Koślakowicz **PNM.71**



Monika Burzyńska i Paweł Otto **PNM.72**



Monika Dąbrowska-Wleklak i Adam Wleklak **PNM.73**



Monika i Jakub Krajewscy **PNM.74**



Monika i Łukasz Krzyszczo **PNM.75**

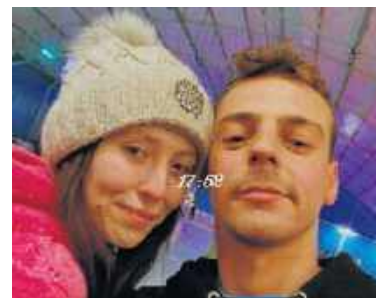


Monika i Nicholas Scibilia **PNM.76**

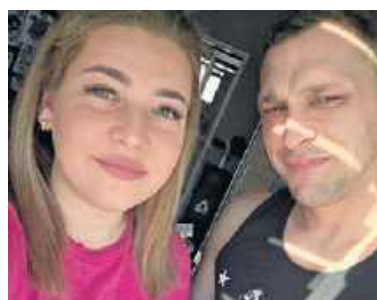
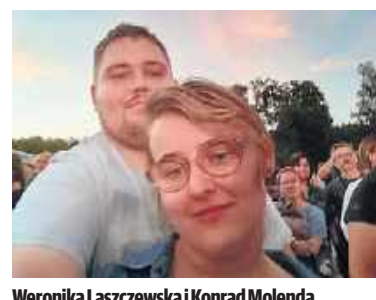
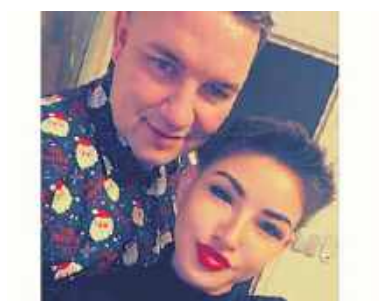


Monika i Patryk Galiński **PNM.77**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej

Monika Kałwińska i Piotr Szczubliński **PNM.78**Monika Markowiak i Marek Trojanowski **PNM.79**Natalia i Michał Mnich **PNM.80**Natalia Lisiecka i Marek Wiśniewski **PNM.81**Natalia Nowak i Łukasz Celmerowski **PNM.82**Natalia Siebert i Piotr Kriwicki **PNM.83**Nikola i Iwo Greczko **PNM.84**Olha Tokovylo i Andrii Popko **PNM.85**Patrycja i Jacek Śniedzewscy **PNM.86**Patrycja i Radosław Szustak **PNM.87**Patrycja Kaczmarek i Kajetan Michalski **PNM.88**Patrycja Pilipczuk i Zosia Tolpa **PNM.89**

Aby oddać głos
wyślij
na nr **7303**
SMS o treści
wskazanej
przy parze
(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Paulina Mizera i Piotr Mroczek **PNM.91**Paulina Rosińska i Robert Howoruszko **PNM.92**Roksana Czechowska i Wiktor Pijet **PNM.93**Roksana Jopek i Dawid Panek **PNM.94**Sandra Konarska i Jakub Krawczyk **PNM.95**Sylvia Kruk i Sergiusz Mieźal **PNM.96**Sylwiana i Femi Shobiye **PNM.97**Tetiana Lesko i Sebastian Nowak **PNM.98**Veranika Atroshchanka i Sergey Gorelchik **PNM.99**Weronika i Dawid Szymański **PNM.100**Weronika i Krzysztof Sobczak **PNM.101**Weronika Laszczewska i Konrad Molenda **PNM.102**Weronika Reichelt i Robert Rochowiak **PNM.103**Wiktoria Głowacka i Patryk Mróz **PNM.104**Wiktoria i Błażej Królczy **PNM.105**Zofia Purtak i Stanisław Augustyniak **PNM.106**Zosia Tolpa i Patrycja Pilipczuk **PNM.107**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Agata i Andrzej Grygier **PNS.1**



Agnieszka Gindera-Zawadzka i Andrzej Zawadzki **PNS.2**



Agnieszka i Adam Nowak **PNS.3**



Agnieszka i Karol Kurowscy **PNS.4**



Agnieszka i Łukasz Bieleccy **PNS.6**



Agnieszka i Maciej Lewandowscy **PNS.7**



Agnieszka i Marcin Wiliński **PNS.8**



Agnieszka i Mirosław Lemański **PNS.9**



Agnieszka i Przemysław Gendera **PNS.10**



Agnieszka i Roman Szczukoccy **PNS.11**



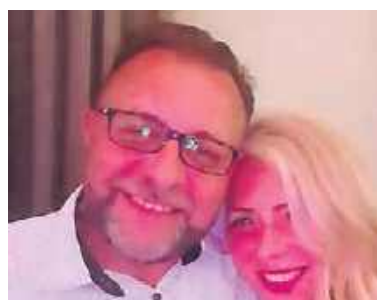
Aleksandra Konieczka i Lech Janowski **PNS.12**



Alicja i Adam Cegiółka **PNS.13**



Alicja i Bogdan Łukaszewski **PNS.14**



Aneta i Robert Stępień **PNS.15**



Angelika i Piotr Kobylarek **PNS.532**



Anna Dolczewska-Zatorska i Waldemar Zatorski **PNS.16**



Anna Grześkiewicz i Michał Bydołek **PNS.17**



Anna i Andrzej Kasprzak **PNS.18**



Anna i Waldemar Świątek **PNS.20**



Anna Karolczak i Sławomir Karolczak **PNS.21**



Anna Wróblewska i Przemysław Wróblewski **PNS.22**



Arleta i Marian Szmoccy **PNS.23**



Barbara i Adam Kubala **PNS.24**



Barbara i Adam Puszczykowscy **PNS.25**



Beata i Krzysztof Wilczek **PNS.26**



Beata i Maciej Mzdejowscy **PNS.27**



Beata i Piotr Śrama **PNS.29**



Beata i Roman Rzepeccy **PNS.30**



Beata i Sławomir Pacyński **PNS.31**



Bernadeta i Tadeusz Nowakowscy **PNS.32**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
 Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej


 Bożena i Ryszard Baranowscy **PNS.34**

 Bożenna i Ryszard Jakimik **PNS.35**

 Dagmara i Maciej Suliga **PNS.36**

 Danuta i Cezary Ostrowski **PNS.37**

 Danuta i Roman Pisarek **PNS.38**

 Danuta i Ryszard Gajda **PNS.39**

 Dawid Kozłowski i Maciej Kaźmierczak **PNS.40**

 Dominika i Błażej Malujdy **PNS.42**

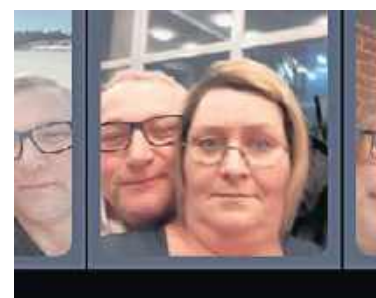
 Dominika i Maciej Gąsiorowscy **PNS.43**

 Dorota Osińska i Norbert Janczyk **PNS.44**

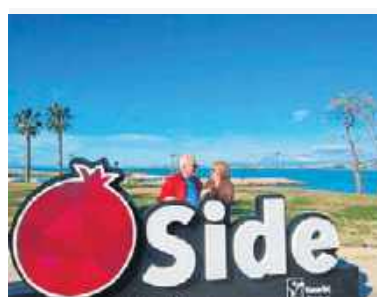
 Elżbieta i Grzegorz Pakuła **PNS.45**

 Emilia i Piotr Pałgan **PNS.46**

 Emilia Szupke-Mizerska i Damian Mizerski **PNS.47**

 Ewa i Arkadiusz Kuczma **PNS.48**

 Ewa i Artur Miliński **PNS.49**

 Ewa i Kornel Rachwałscy **PNS.50**

 Ewelina i Łukasz Kufel **PNS.51**

 Grażyna i Zbigniew Wnuk **PNS.52**

 Halina i Tadeusz Viola **PNS.53**

 Irena i Piotr Szymański **PNS.54**

 Iwona i Jerzy Busse **PNS.55**

 Iwona i Mieczysław Jankowiak **PNS.56**

 Iwona Juszcak-Kubera i Maciej Kubera **PNS.57**

 Izabela i Maciej Organista **PNS.60**

 Izabela i Michał Gawron **PNS.59**

 Joanna i Hubert Kędziara **PNS.61**

 Jolanta i Mateusz Schiller **PNS.62**

 Jolanta Michałowska i Krzysztof Maćkowiak **PNS.63**

 Jolanta Zasada i Michał Piechocki **PNS.64**

 Judyta Kuźma i Mariusz Suchecki **PNS.65**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Justyna i Maciej Popiół **PNS.66**



Justyna Nawrocka-Michalska i Dariusz Michalski **PNS.67**



Kamila i Tomek Jarzębiński **PNS.68**



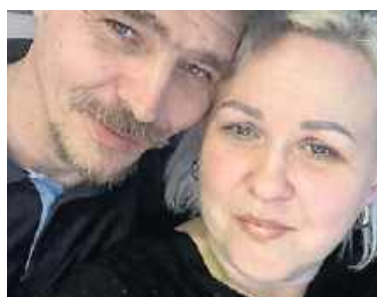
Karolina Bzdek-Lasecka i Patryk Lasecki **PNS.69**



Karolina Garlińska i Andrzej Charkiewicz **PNS.70**



Karolina i Adam Janowicz **PNS.71**



Karolina i Jacek Mrozek **PNS.72**



Kasia i Piotr Fedyna **PNS.74**



Kasia i Przemek Duda **PNS.75**



Kazimiera i Ryszard Jankowscy **PNS.77**



Krystyna i Piotr Stachowiakowie **PNS.78**



Lidia i Jerzy Kania **PNS.79**



Magda i Michał Żurawscy **PNS.80**



Magdalena i Łukasz Jankowiak **PNS.81**



Magdalena i Mikołaj Rybarczyk **PNS.82**



Magdalena i Paweł Gulairek **PNS.83**



Magdalena i Tomasz Lenartowicz **PNS.84**



Magdalena Zajfert i Zbyszek Kunowski **PNS.85**



Małgorzata i Marcin Koralewscy **PNS.86**



Małgorzata i Remigiusz Kowalczyk **PNS.87**



Małgorzata i Tadeusz Lipiński **PNS.88**



Małgorzata Kunz-Brud i Brunon Cezary Brud **PNS.89**



Małgosia i Piotr Najewscy **PNS.90**



Maria i Andrzej Poradowie **PNS.91**



Mariia i Serhii Bakhmet **PNS.92**



Marlena i Dominik Białas **PNS.41**



Marta i Tomasz Mendyka **PNS.93**



Martyna i Paweł Wylegałski **PNS.94**



Milena Guenther-Jasicka i Jarosław Jasicki **PNS.95**



Monika Chojnacka i Przemysław Heina **PNS.96**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Monika i Bartosz Szaroleta **PNS.97**



Monika i Kamil Świątek **PNS.98**



Monika i Roman Celka **PNS.99**



Monika i Sławek Michalak **PNS.100**



Natalia i Artur Świątek **PNS.101**



Olga Pushkareva i Mikalai Lashko **PNS.102**



Patrycja Kalek i Artur Ogiński **PNS.103**



Patrycja Mysińska i Jacek Sobociński **PNS.104**



Paulina i Andrzej Nowak **PNS.105**



Paulina i Łukasz Szymański **PNS.106**



Paulina i Mariusz Zandecy **PNS.107**



Paulina i Mirosław Szary **PNS.108**



Paulina i Sebastian Pętlący **PNS.109**



Paulina Pinczak i Paweł Miliński **PNS.110**



Renata i Ryszard Bartkowiak **PNS.111**



Tatiana i Sławomir Wojciechowski **PNS.112**



Teresa i Marcin Michałowscy **PNS.113**



Teresa i Roman Linke **PNS.114**



Wioletta i Rafał Świerczyński **PNS.115**



Ewa Ziomek i Krzysztof Kryskowski **PNM.151**



Izabela i Paweł Danelscy **PNM.152**



Kamila Bierka i Mariusz Budzyński **PNM.153**



Lidia Czipionka i Damian Lisiecki **PNM.154**



Anna i Piotr Andrzejewscy **PNS.177**



Anna i Tomasz Ryzek **PNS.178**



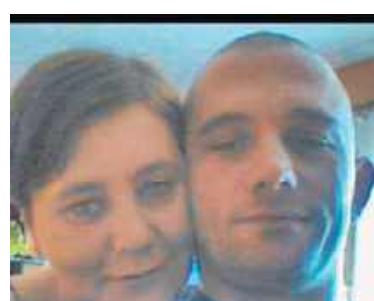
Bożena i Marek Budziślawscy **PNS.179**



Lucyna i Mirosław Rusiniak **PNS.180**



Magdalena i Waldemar Wota **PNS.181**



Monika i Przemysław Brzeźniak **PNS.182**



Renata i Grzegorz Kowal **PNS.183**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Wioletta i Marian Flitta **PNS.184**



Żaneta i Damian Przybylski **PNS.185**



Anna Brambor i Maciej Stasiewicz **PNM.155**



Anna Przyłucka i Michał Domaszewicz **PNM.156**



Ivanna Hramazhora i Marcin Majcher **PNM.157**



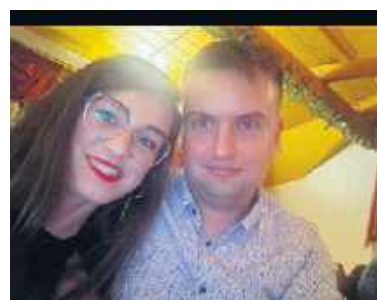
Joanna i Przemysław Sobolewscy **PNM.158**



Julita Balamut i Kamil Kondraciuk **PNM.159**



Natalia Wachowiak i Oleksii Burkan **PNM.160**



Patrycja Kopka i Rafał Kazimierzczak **PNM.366**



Włoda i Marcin Prokopowicz **PNM.161**



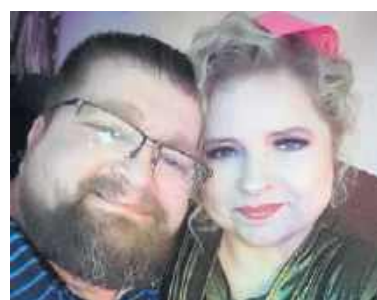
Agnieszka i Bartek Kamiński **PNS.186**



Aldona i Ryszard Piławscy **PNS.187**



Bożena i Grzegorz Koza **PNS.188**



Edyta i Artur Siedlecy **PNS.189**



Ewelina i Grzegorz Gackowie **PNS.190**



Ewelina i Piotr Boch **PNS.191**



Grażyna i Zbigniew Sobota **PNS.192**



Lidia i Waldemar Jopp **PNS.193**



Magdalena i Grzegorz Grzechowiak **PNS.194**



Małgorzata i Andrzej Remez **PNS.195**



Marianna i Tadeusz Nawrot **PNS.196**



Marzena Spikier i Norbert Piątek **PNS.197**



Agata i Michał Drobik **PNM.162**



Beata i Jarek Michalak **PNM.163**



Dagmara Grzywnowicz i Wiktor Napierała **PNM.164**



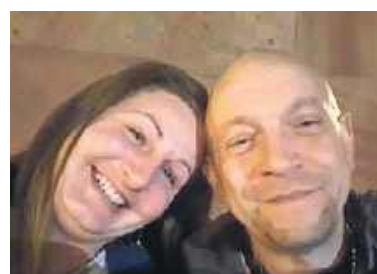
Joanna Kaczyńska i Mateusz Grzeszczyk **PNM.165**



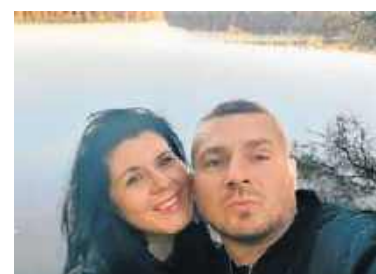
Kamila i Karol Wojtaszak **PNM.166**



Monika i Krzysztof Stupczyński **PNM.167**

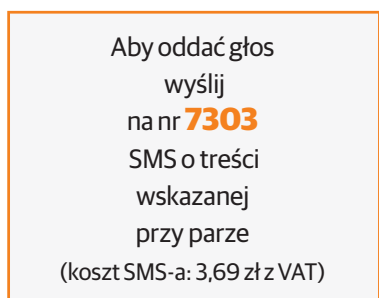
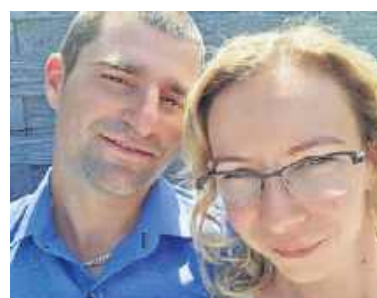


Natalia i Marcin Kędzierscy **PNM.168**



Paulina Duszyńska i Przemek Goroński **PNM.169**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej

Roksana i Jacek Kujawa **PNM.170**Weronika Szczygalska i Hubert Wojnarowski **PNM.171**Agnieszka i Krzysztof Nowaczykowie **PNS.198**Ania i Marcin Kubasik **PNS.214**Anna i Krzysztof Dziadoszek **PNS.199**Arleta i Krzysztof Kasznia **PNS.200**Beata i Dariusz Łukasiewicz **PNS.201**Dorota i Marek Brożek **PNS.202**Ewa i Marek Chomiszczak **PNS.203**Ewa i Wiesław Kamieniarz **PNS.204**Grażyna i Zenon Oleksiak **PNS.205**Irena i Radosław Jastrzębski **PNS.206**Justyna i Maciej Maliński **PNS.207**Justyna i Wiesław Działkowiak **PNS.208**Kamila Urbaniak i Paweł Urbaniak **PNS.528**Karolina i Dawid Bakowscy **PNS.209**Klaudia Rynkiewicz i Adam Janas **PNS.210**Małgorzata i Marek Konowalscy **PNS.211**Małgorzata i Piotr Mikito **PNS.212**Małgorzata i Tomasz Wojnowscy **PNS.213**Marta i Łukasz Kujawscy **PNS.215**Marta i Sebastian Woźniak **PNS.216**Marzena i Andrzej Jasięcy **PNS.217**Monika i Mirosław Napierała **PNS.218**Renata i Jarek Chodźcy **PNS.219**Sylvia i Łukasz Wilczyński **PNS.221**Teresa i Krzysztof Grzeskowiak **PNS.222**Weronika i Dawid Niccy **PNS.223**Agata Bielecka i Robert Lipiński **PNM.172**

Aby oddać głos
wyślij
na nr **7303**
SMS o treści
wskazanej
przy parze
(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Anna Maciaszczyk i Daniel Owczarczak **PNM.173**



Edyta Szwed i Jan Ługowski **PNM.174**



Joanna Turkiewicz i Łukasz Radola **PNM.175**



Julia Poprawska i Cezary Moryson **PNM.176**



Justyna Marciniak i Tobiasz Ciesielski **PNM.177**



Kasia Michalska i Arek Rybakowski **PNM.178**



Małgorzata i Przemysław Koralewscy **PNM.179**



Paulina i Piotr Szymczak **PNM.180**



Andżelika i Jarosław Powidzcy **PNS.224**



Beata i Rafał Banaszkiewicz **PNS.225**



Dorota i Tomasz Podkowscy **PNS.226**



Elżbieta i Mirosław Skrzypczak **PNS.227**



Ewelina i Adam Wielebiński **PNS.228**



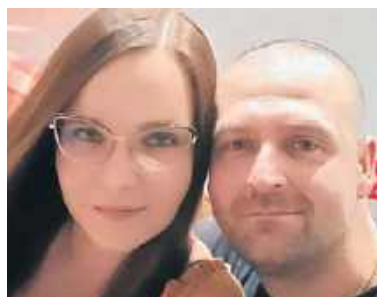
Grażyna i Rafał Cichowlas **PNS.229**



Izabela i Waldek Kołodziej **PNS.230**



Justyna i Piotr Zdun **PNS.231**



Katarzyna i Krzysztof Skrzypczak **PNS.232**



Katarzyna i Rafał Matyskiewicz **PNS.233**



Małgorzata i Łukasz Kubiak **PNS.234**



Małgorzata i Marcin Genderka **PNS.235**



Aleksandra Kotecka i Jacob Egwim **PNM.181**



Barbara Górna-Dziurła i Zbigniew Dziurła **PNM.182**



Ilona Michalak i Mikołaj Konopski **PNM.183**



Natalia Paszkier i Mariusz Jędruszkowiak **PNM.184**



Natalia Wesołowska i Jan Kahla **PNM.185**



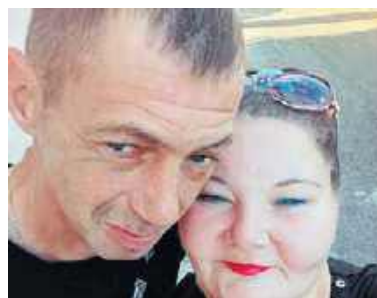
Renata Nowacka i Szczepan Konieczny **PNM.186**



Roma Wasielewska i Patryk Drzazga **PNM.187**



Sylwia i Ivan Maksymiv **PNM.188**



Agnieszka i Michał Karaszewscy **PNS.236**



Ela i Zbychu Bernaccy **PNS.529**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Ilona Helwig i Zdzisław Zgrzeba **PNS.237**



Paulina i Sławomir Herzog **PNS.238**



Angelika Kos i Artur Mrozik **PNM.189**



Beata Zjeżdżalka i Karol Szczepniak **PNM.190**



Danusia Błaszowska i Michał Raśniński **PNM.191**



Daria Gajownik i Grzegorz Stachowiak **PNM.192**



Izabela i Sławomir Madaliński **PNM.193**



Magda Marciniak i Kamil Rynowiecki **PNM.194**



Magdalena Dajewska i Grzegorz Duleba **PNM.195**



Marta i Mateusz Bączkowsky **PNM.196**



Martyna Sołtys i Dariusz Łyskawa **PNM.197**



Weronika Siecińska i Daniel Liesiecki **PNM.198**



Adrianna i Adam Woźniak **PNS.239**



Agata i Mateusz Wiśniewscy **PNS.240**



Agnieszka i Leszek Gendek **PNS.241**



Agnieszka i Marcin Maciejewscy **PNS.242**



Alija Elżbieta i Piotr Woźniak **PNS.243**



Izabela i Wojciech Drewniak **PNS.244**



Karolina i Marcin Marciniakowie **PNS.245**



Paulina i Krystian Boruta **PNS.246**



Julita Bącela i Krystian Balcerzak **PNM.201**



Martyna i Krzysztof Szmaga **PNM.202**



Wioletta Nowicka i Dominik Sobczak **PNM.203**



Aldona i Adam Tarasewicz **PNS.252**



Aniceta i Krystian Chęćciński **PNS.253**



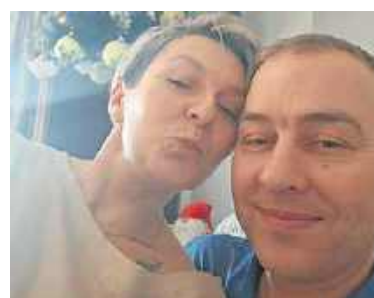
Dorota i Leszek Marciniak **PNS.254**



Genowefa i Stanisław Wojtaszek **PNS.255**



Klaudia i Albert Książkiewicz **PNS.256**



Magdalena i Mieczysław Ludwicz **PNS.257**



Magdalena i Paweł Szymczak **PNS.258**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Monika i Jarosław Górlaga **PNS.259**



Dominika i Mikołaj Kłyszyscy **PNM.204**



Izabela Klinowska i Marcin Chrustowski **PNM.205**



Jolanta i Sebastian Tusz **PNM.206**



Julia Stefańczyk i Przemysław Kasperski **PNM.207**



Kamila i Adrian Kurt **PNM.208**



Marta i Kamil Szwarc **PNM.209**



Natalia i Piotr Motała **PNM.210**



Tatiana i Piotr Święcicy **PNM.211**



Weronika Bartkowiak i Fabian Kuśnerek **PNM.212**



Weronika i Adrian Nowak **PNM.213**



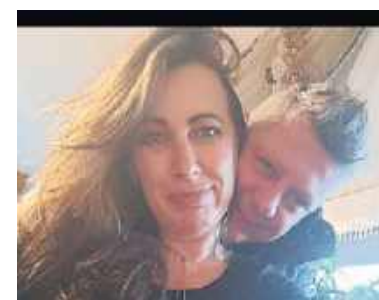
Wiktoria Jakubowska i Konrad Danek **PNM.214**



Zuzanna Kamińska i Jakub Lubiński **PNM.215**



Agnieszka i Jarosław Stachowiak **PNS.260**



Agnieszka i Mariusz Witkowsy **PNS.261**



Alina i Oskar Skrzypczak **PNS.262**



Anita i Michał Ptaszyński **PNS.263**

Aby oddać głos
wyślij
na nr **7303**
SMS o treści
wskazanej
przy parze
(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)



Beata i Dariusz Brzeziński **PNS.265**



Irena i Edward Marciniak **PNS.266**



Iwona i Karol Ciesielscy **PNS.267**



Julita i Dariusz Piotrowicz **PNS.268**



Katarzyna Stępień-Szymańska i Adam Szymański **PNS.269**



Klaudia i Daniel Witkowsy **PNS.270**



Magda i Radek Maćkowiak **PNS.271**



Małgorzata i Mariusz Szymański **PNS.272**



Mariola i Paweł Styziński **PNS.273**



Marta i Łukasz Stachowiak **PNS.274**



Martyna i Zdzisław Dropik **PNS.275**



Anna i Adam Jankowsy **PNM.216**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Anna Szyszka i Dawid Dolata **PNM.217**



Daria i Artur Adam **PNM.218**



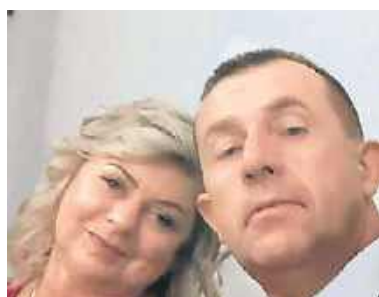
Katarzyna i Michał Jędrzejak **PNM.219**



Magdalena Kurek i Wiktor Jackowiak **PNM.220**



Martyna i Wojciech Kwiatkowski **PNM.221**



Agnieszka i Wojciech Gruszka **PNS.276**



Aneta i Krzysztof Błaszczak **PNS.277**



Donata i Jacek Młynarczyk **PNS.278**



Ewelina i Grzegorz Nowaczy **PNS.279**



Grażyna i Andrzej Baran **PNS.280**



Honorata i Jarosław Warkoccy **PNS.281**



Marta i Mateusz Buduj **PNS.282**



Monika i Michał Tokarscy **PNS.283**



Patrycja i Damian Sobaniak **PNS.284**



Sylvia i Dawid Młynarz **PNS.285**



Dominika Tomala i Jarek Kram **PNM.222**



Elżbieta Gorajska i Mateusz Pospieszny **PNM.223**



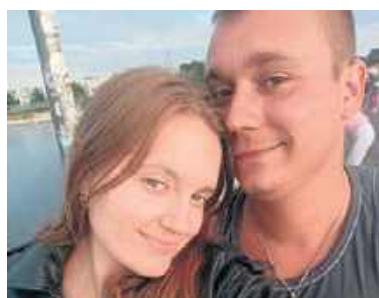
Joanna Wojtal i Mirosław Nawrot **PNM.224**



Julia i Andrzej Witkowski **PNM.225**



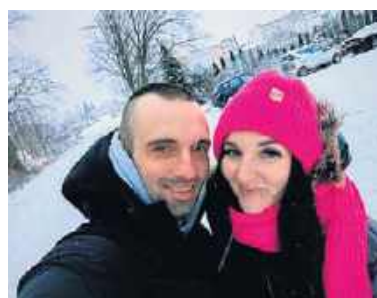
Katarzyna Pyrzewska i Wojciech Bogajewicz **PNM.226**



Kinga Pietrysiak i Mateusz Kropp **PNM.227**



Klaudia Barwińska i Dominik Szuster **PNM.228**



Klaudia i Marcin Zarzyccy **PNM.229**



Marta Sarnowska i Jakub Pastucha **PNM.230**



Agnieszka i Marek Hałas **PNS.286**



Danka i Józef Kubanek **PNS.287**



Danuta i Ryszard Tkaczyk **PNS.288**



Emilia i Radosław Rataj **PNS.289**



Magdalena Danielczak-Piasek i Sebastian Piasek **PNS.290**



Natalia i Krzysztof Matelewscy **PNS.531**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Natalia Jarecka-Ławniczak i Łukasz Ławniczak
PNS.291



Nina i Rysiu Ruta
PNS.292



Zhanna Lanchevych i Andrii Lanchevych
PNS.293



Amelia Świdarska i Patryk Grynia
PNM.231



Hanna i Mariusz Dziamsky
PNM.232



Karolina Powel i Krystian Kanecki
PNM.233



Magdalena Wyrwał i Nikodem Woźny
PNM.234



Sandra Olszak i Mateusz Pilarczyk
PNM.235



Agnieszka i Kazimierz Skotarczyk
PNS.294



Eliza i Wiesław Michalscy
PNS.295



Ewa i Zbyszek Marcinkowscy
PNS.296



Kamila i Grzegorz Peda
PNS.297



Mieczysława i Henryk Kaźmierscy
PNS.298



Monika i Przemysław Pinczyński
PNS.299



Sławomira i Dariusz Hadyniak
PNS.300



Żaneta i Krzysztof Bayer
PNS.301



Anna i Łukasz Pietrzak
PNM.236



Kinga Pinkowska i Maja Klak
PNM.237



Lucyna Aniołek i Jarosław Pociecha
PNM.238



Małgorzata Kałużny i Darek Nowaczyk
PNM.239



Natalia i Jarosław Skibiński
PNM.240



Natalia Sierszchula i Rafał Gurczyński
PNM.241



Agnieszka i Tomasz Murawa
PNS.302



Anna i Paweł Drzymała
PNS.303



Danuta i Grzegorz Górni
PNS.304



Ilona i Krzysztof Kowalscy
PNS.305



Iwona i Dariusz Rzańscy
PNS.306



Izabela i Maciej Jaroccy
PNS.307

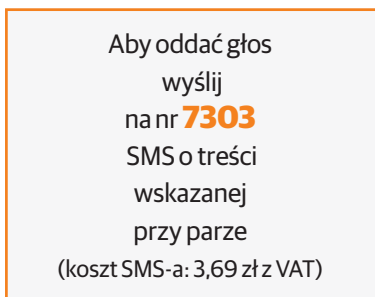


Jolanta i Paweł Thomann
PNS.308

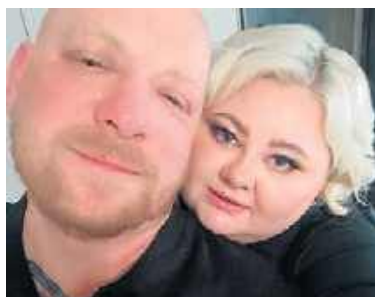
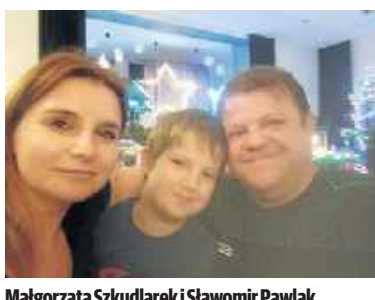


Justyna i Andrzej Domagała
PNS.250

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej

Katarzyna i Mirosław Majcherczyk **PNS.309**Magdalena i Szymon Zwierzchowsky **PNS.310**Marzena i Tomasz Chapiński **PNS.311**Monika i Arek Aponi **PNS.312**Natalia i Maciej Stypiński **PNS.313**Agnieszka i Mateusz Mamet **PNM.242**Angelika i Emilian Świdowicz **PNM.243**Beata Kasprzyk i Artur Rachwański **PNM.244**Danuta i Ariel Szymczak **PNM.245**Ewelina Przybylska i Piotr Kaczmarek **PNM.246**Janina Sierańska i Antoni Łukomski **PNM.247**Karolina Chmielewska i Damian Netter **PNM.248**Marzena i Kamil Łonczek **PNM.249**Agnieszka i Piotr Krzyżanek **PNS.314**Anna i Paweł Przybylakowie **PNS.315**Beata i Piotr Kołodziej **PNS.316**

Aby oddać głos
wyślij
na nr **7303**
SMS o treści
wskazanej
przy parze
(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Jolanta i Tomasz Wichura **PNS.318**Justyna i Przemek Hajdźiony **PNS.319**Katarzyna Lewicka i Radomił Kaliński **PNS.320**Małgorzata i Michał Walczak **PNS.321**Małgorzata Szkudlarek i Sławomir Pawlak **PNS.322**Marta i Michał Poprawa **PNS.323**Marzena i Janusz Krawczyński **PNS.324**Teresa i Leon Treczka **PNS.325**Joanna Wikieł i Marian Skrzypczak **PNM.250**Karolina Bykowska i Michał Kalla **PNM.251**Magdalena Brodecka i Artur Spychalski **PNM.252**Marta i Krzysztof Januś **PNM.253**Martyna Rerek i Wojciech Nowotnik **PNM.254**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Natalia Borkowska i Aleksander Krajnik

PNM.255



Sylvia Kowalska i Paweł Martenka

PNM.256



Weronika Celkowska i Kacper Ciesak

PNM.257



Agnieszka i Artur Lis

PNS.326



Aleksandra i Adam Niewrzalek

PNS.327



Angelika i Paweł Zawadzcy

PNS.328



Anna i Dawid Dubiel

PNS.329



Daria i Sylwester Bratkowscy

PNS.330



Elżbieta i Marek Pływaczyk

PNS.331



Ewelina i Krzysztof Pelechaty

PNS.332



Ilona i Wojciech Uliczni

PNS.333



Joanna i Krzysztof Fiedorcuk

PNS.334



Kamila i Paweł Julkowski

PNS.335



Katarzyna i Paweł Mróz

PNS.336



Katarzyna i Sławomir Hajt

PNS.337



Klaudia i Michał Staniszewscy

PNS.338



Maja i Szymon Kaczmarek

PNS.339



Marzena i Grzegorz Krasinscy

PNS.340

Aby oddać głos
wyślij
na nr **7303**
SMS o treści
wskazanej
przy parze
(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)



Aniceta Ślebioda i Marian Pacyna

PNM.258



Beata Gierzak i Artur Kolakowski

PNM.259



Ilona Stencel i Wiesław Marciniak

PNM.260



Klaudia Antczak i Kamil Malinowski

PNM.261



Violetta Sopniewska-Cholewa i Krzysztof Cholewa

PNM.262



Zuzanna Mielcarek i Bartosz Nowacki

PNM.263



Damian i Katarzyna Kasprzak

PNS.342



Jolanta i Włodzimierz Bryś

PNS.343



Monika i Leszek Lewera

PNS.344



Adrianna i Filip Derda

PNM.264



Aleksandra i Mateusz Przylepa

PNM.265

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Ania Dziurkiewicz i Kamil Lewandowski
PNM.266



Anna Chodorska i Krzysztof Horemski **PNM.267**



Anna Friedrich i Mateusz Pieciewicz **PNM.268**



Barbara Nocoń i Dariusz Walczak **PNM.269**



Beata Sójka i Zbyszek Drzewiecki **PNM.270**



Elżbieta i Borys Kuraszkiewicz **PNM.271**



Ewa Szynczowska i Przemysław Śleboda
PNM.272



Justyna i Rafał Mokrzyński **PNM.273**



Justyna Siedlecka i Mikołaj Kostecki **PNM.274**



Kamila i Sławomir Krukowscy **PNM.275**



Kamila Kuśnierz i Mikołaj Szymczak **PNM.276**



Katarzyna Wojtkowiak i Jakub Bajer **PNM.277**



Kinga Przynoga i Jerzy Zegarski **PNM.278**



Lucyna Walkowiak i Piotr Świdzki **PNM.279**



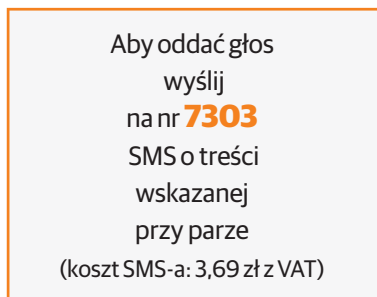
Magdalena i Daniel Napora-Kortus **PNM.280**



Magdalena i Dawid Chmielnicy **PNM.281**



Mateusz i Joanna Walkowiak **PNM.282**



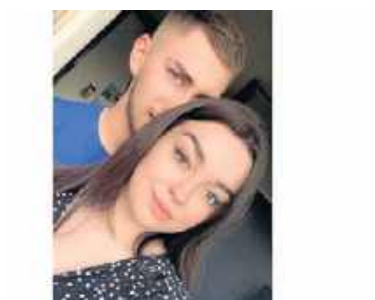
Natalia Czerwińska i Przemysław Kozłowski
PNM.284



Renata Horyńska i Piotr Klupa **PNM.285**



Renata i Mariusz Piotrowscy **PNM.286**



Wiktoria Olszak i Gabriel Kaźmierczak **PNM.287**



Adrianna i Adrian Jacewicz **PNS.345**



Agnieszka i Roman Gryziński **PNS.346**



Agnieszka Zakrzewicz-Podlecka i Wojciech Podlecki
PNS.347



Alicja i Marek Początek **PNS.348**



Aneta i Adam Kachel **PNS.349**



Aneta i Dawid Kubiak **PNS.350**



Ania i Leszek Mączyński **PNS.351**



Anita i Krzysztof Czechowscy **PNS.352**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Anna i Aleksander Szymański **PNS.353**



Anna i Łukasz Sowiński **PNS.354**



Anna i Marek Płończak **PNS.355**



Anna i Mariusz Kamiński **PNS.356**



Anna i Michał Krawczyk **PNS.357**



Anna i Michał Napierała **PNS.358**



Beata i Grzegorz Jakubowscy **PNS.359**



Bogumiła i Mariusz Mensfeld **PNS.360**



Danuta i Mieczysław Bojek **PNS.361**



Dominika i Jakub Bochen **PNS.362**



Dorota i Krzysztof Sroka **PNS.363**



Edyta i Przemysław Hącia **PNS.364**



Hanna Markowska-Gruszczyńska i Paweł Gruszczyński **PNS.365**



Helena i Roman Ciężyński **PNS.395**



Joanna i Artur Kołodziejczyk **PNS.366**



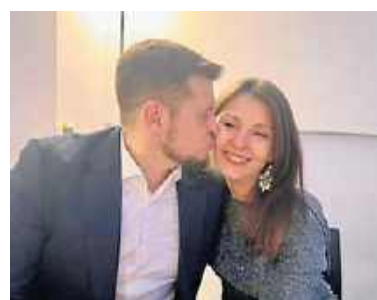
Joanna i Hubert Rothe **PNS.367**



Joanna i Karol Wojnowscy **PNS.368**



Joanna i Łukasz Boberowie **PNS.369**



Joanna i Maciej Namerła **PNS.370**



Joanna i Maciej Tłuchowscy **PNS.371**



Justyna i Krzysztof Szymański **PNS.372**



Kamila Masłowska i Sebastian Pałuka **PNS.373**



Karolina i Mariusz Halaburda **PNS.374**



Karolina i Rafał Janiczy **PNS.375**



Katarzyna Fercz-Kowalska i Krzysztof Cieślak **PNS.376**



Katarzyna i Krzysztof Ławniczak **PNS.377**



Katarzyna i Marek Wielgosz **PNS.378**



Katarzyna i Piotr Frankowscy **PNS.379**



Kinga i Maciej Onderka **PNS.380**



Magda i Mariusz Elsner **PNS.384**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Magdalena i Artur Biernat **PNS.381**



Magdalena i Maciej Frankowscy **PNS.382**



Maria i Janusz Grabus **PNS.383**



Marlena i Mariusz Wieszczecinski **PNS.385**



Marta i Krzysztof Ratajczak **PNS.386**



Marta i Łukasz Fogel **PNS.387**



Marta i Piotrek Szwanka **PNS.388**



Marta Kasowska i Tomasz Moraś **PNS.389**



Monika i Krzysztof Buczkowscy **PNS.390**



Monika i Tomasz Kerber **PNS.391**



Natalia i Patryk Burchardt **PNS.392**



Natalia Marusarz-Werska i Tomasz Werski **PNS.393**



Roma i Maciej Rożnowscy **PNS.394**



Sandra Gajek i Grzegorz Zadworny **PNS.396**



Sylwia i Adam Urbaniak **PNS.397**



Sylwia i Andrzej Wojtuś **PNS.398**



Sylwia i Paweł Gryziński **PNS.399**



Urszula i Bogdan Koliński **PNS.400**



Ania Szorc i Paweł Staniewski **PNM.288**



Ewa i Zenek Basty **PNM.289**



Ewelina i Adam Wawrzyniak **PNM.290**



Mariola i Paweł Wojtaszek **PNM.291**



Arleta i Robert Konderak **PNS.401**



Ewa i Waldemar Sobkowiak **PNS.402**



Joanna i Paweł Skowroński **PNS.403**



Karina Grześkowiak i Robert Szymanowski **PNS.404**



Karolina i Sylwester Cichoccy **PNS.405**



Mirosława i Krzysztof Borek **PNS.406**



Patrycja i Tomasz Ratajczak **PNS.407**



Weronika i Mariusz Ratajczak **PNS.408**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



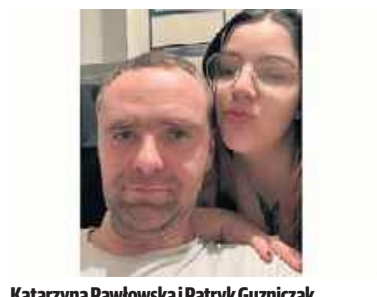
Aldona Hojan i Mikołaj Piechocki **PNM.300**



Beata Pietrucha i Bartosz Górny **PNM.301**



Izabela Kieda i Karol Piróg **PNM.302**



Katarzyna Pawłowska i Patryk Guźniczka **PNM.365**



Liliana Ciozda i Aleksander Ulik **PNM.303**



Malwina i Adrian Mleczak **PNM.304**



Mateusz i Sandra Stachowiak **PNM.305**



Patrycja i Karol Bączkowski **PNM.306**



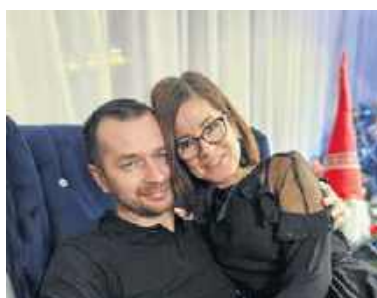
Sandra Dolna i Adam Zawarty **PNM.307**



Wiktoria i Adrian Moskalik **PNM.308**



Virginia Alves i Michał Wiśniewski **PNS.309**



Agnieszka i Mariusz Mańczak **PNS.418**



Agnieszka i Mateusz Wandelt **PNS.419**



Angelika i Daniel Lewiccy **PNS.420**



Anna i Marek Witkowski **PNS.421**



Anna i Mariusz Tupaj **PNS.422**



Beata Piechaczyk-Okraska i Krzysztof Okraska **PNS.423**



Daria i Marek Maciejewscy **PNS.424**



Dittka i Tomasz Straszewscy **PNS.425**



Ewa i Adam Gładysiak **PNS.426**



Ewelina i Tomasz Szymanowski **PNS.427**



Iryna i Vitalii Bernyk **PNS.428**



Julia i Radosław Lipiński **PNS.429**



Justyna i Patryk Kłorek **PNS.430**



Karolina i Marcin Kieda **PNS.431**



Lucyna i Łukasz Jakóbczyk **PNS.432**



Małgorzata i Paweł Jaworscy **PNS.433**



Marcelina i Bartosz Machaj **PNS.434**



Maria i Marian Jackiewicz **PNS.435**



Marzena i Dawid Krzyżaniński **PNS.436**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Paulina i Jarosław Jarmarczyk **PNS.437**



Renata i Michał Włodarczak **PNS.438**



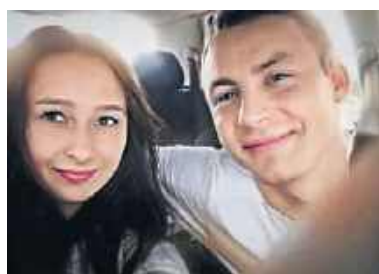
Angelika Bartkowiak i Adrian Genderka **PNM.292**



Hanna i Wiktor Pilarczyk **PNM.293**



Joanna Julia Marczak i Sebastian Krawczyk **PNM.294**



Klaudia Andrzejewska i Rafał Wiśniewski **PNM.295**



Małgorzata i Jarosław Baranowski **PNM.297**



Małgorzata Kuczyńska i Maurycy Zawodny **PNM.298**



Malwina i Dawid Furgala **PNM.296**



Natalia Jędrzejczak i Mateusz Przybył **PNM.299**



Angelika Walerczyk-Siwa i Michał Siwa **PNS.409**



Anna i Marek Bloch **PNS.410**



Honorata i Przemysław Błaszowski **PNS.411**



Karolina i Sebastian Szatkiewicz **PNS.412**



Magdalena i Arek Konieczka **PNS.413**



Magdalena i Mariusz Grzelczak **PNS.414**



Marlena i Artur Ciesielski **PNS.415**



Patrycja i Patryk Kuźniarek **PNS.416**



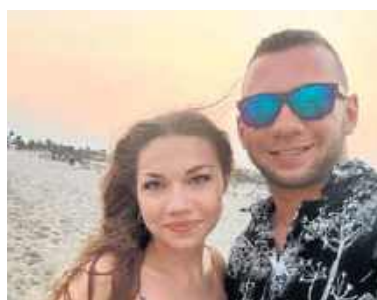
Wioletta i Krzysztof Hoffman **PNS.417**



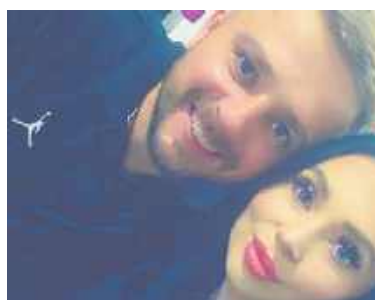
Agnieszka Stasiak-Stolarek i Łukasz Frątczak **PNM.335**



Dominika i Adrian Ławscy **PNM.336**



Kinga Stasiak i Dominik Kujawa **PNM.337**



Magda Gzil i Jordan Majewski **PNM.338**



Oliwia Wiertelak i Bartek Dudek **PNM.339**



Agnieszka i Roland Stolarek **PNS.471**



Anna i Bartosz Rychter **PNS.472**



Izabela i Łukasz Dudek **PNS.473**



Jadwiga i Stanisław Pawlaczynski **PNS.474**



Joanna i Marcin Bocian **PNS.475**



Jolanta i Waldemar Kusmirek **PNS.476**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Jolanta i Zenon Andrzejewscy **PNS.477**



Karolina i Leszek Miller **PNS.478**



Katarzyna i Adam Janik **PNS.533**



Wioletta i Jerzy Muszyński **PNS.479**



Aldona Olbińska i Patryk Maciąg **PNM.347**



Eliza i Krzysztof Brychcy **PNM.348**



Paulina Świdarska i Krzysztof Piskorski **PNM.349**



Sandra Woźniak i Tomasz Kaźmierczak **PNM.350**



Yukari Takai i Łukasz Frąckowiak **PNM.351**



Anna i Krzysztof Paździor **PNS.494**



Anna i Łukasz Radnik **PNS.495**



Daniela i Edward Swiniarek **PNS.496**



Marzena i Adam Wawrzyński **PNS.497**



Renata i Stanisław Gwiazdowski **PNS.498**



Renata i Wojtek Gajdziński **PNS.499**



Sabina i Mariusz Nocek **PNS.500**



Dominika Szwarz i Sebastian Ptak **PNM.352**



Ewelina i Miłosz Kapczyński **PNM.353**



Joanna Tyrakowska i Piotr Grzegorzczak **PNM.354**



Justyna Okoniewska i Bartłomiej Kubik **PNM.355**



Karolina Ślęzak i Mateusz Nowicki **PNM.356**



Michalina Mazurkiewicz i Maksymilian Adamski **PNM.357**



Zuzanna Nawrocka i Kacper Spichaj **PNM.359**



Agnieszka i Łukasz Patrzek **PNS.501**



Agnieszka i Michał Libowscy **PNS.502**



Anna i Marcin Kłodawscy **PNS.503**



Beata i Arkadiusz Dominiak **PNS.504**



Dorota i Zbigniew Tomczak **PNS.505**



Edyta Badowska-Waszk i Michał Waszak **PNS.506**



Hania i Zbyszek Głowaccy **PNS.507**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Julia i Krzysztof Grabowscy **PNS.508**



Karolina Kosmala-Baran i Przemysław Baran **PNS.509**



Katarzyna i Tomasz Dominiak **PNS.510**



Małgorzata i Kazimierz Kuliński **PNS.511**



Marlena i Adrian Lipieccy **PNS.512**



Marta i Piotr Pawlak **PNS.513**



Milena i Marek Nawrocik **PNS.514**



Patrycja i Łukasz Najderek **PNS.515**



Patrycja i Łukasz Rembowicz **PNS.516**



Renata Czarnecka-Salguero i Agustin Salguero Atienza **PNS.517**



Renata i Karol Staszak **PNS.518**



Agnieszka i Jarek Henzelin **PNM.340**



Anna Szczepanek i Bartosz Tomassi **PNM.341**



Daria i Sebastian Koronka **PNM.342**



Dominika Kozłowska Pauszek i Karol Pauszek **PNM.343**



Małgorzata i Sławomir Jesse **PNM.344**



Monika Kratzel i Piotr Rejman **PNM.345**



Sylvia Komańska i Damian Ciesielski **PNM.346**



Adrianna i Krzysztof Grygiel **PNS.480**



Agnieszka Gryszczyńska i Michał Kaczmarek **PNS.481**



Aneta Guział i Maciej Beim **PNS.482**



Beata i Janusz Przybył **PNS.483**



Daria i Paweł Biczkowski **PNS.484**



Dorota i Piotr Piechowiakowie **PNS.485**



Katarzyna i Piotr Pawliccy **PNS.487**



Magdalena i Łukasz Krenke **PNS.488**



Małgorzata i Krzysztof Zborowscy **PNS.489**



Mariola i Grzegorz Wiśniewscy **PNS.490**



Monika Bednarska i Dariusz Majchrzak **PNS.491**



Paulina i Adrian Futro **PNS.492**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Paulina i Tomasz Bilicy **PNS.493**



Aneta Mielke i Patryk Szymański **PNM.360**



Ania i Roman Szumlak **PNM.361**



Natalia i Dominik Kutela **PNM.362**



Paulina i Marcin Strzelecy **PNM.363**



Agnieszka i Marcin Gryczka **PNS.519**



Agnieszka Pakuła i Michał Bimkiewicz **PNS.520**



Anna Sass i Artur Gabrych **PNS.521**



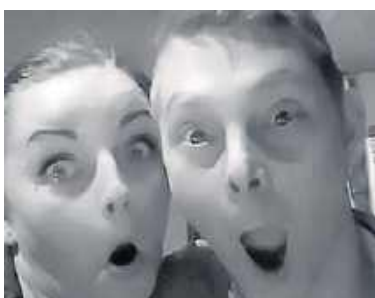
Hanna i Dariusz Brzeziński **PNS.522**



Joanna Łukaszewska i Bogdan Sammler **PNS.523**



Katarzyna i Wojciech Domek **PNS.524**



Magdalena i Radosław Ciepliński **PNS.525**



Renata i Jan Mielke **PNS.526**



Teresa i Krzysztof Konaszewscy **PNS.527**



Agnieszka Tondel i Przemysław Kłarczyk **PNM.310**



Anna Chornoshtan i Dmytro Bohdanenko **PNM.311**



Beata Nowak i Sławomir Budzyński **PNM.312**



Edyta i Tomasz Ulman **PNM.313**



Ewa i Kamil Jędrzejczak **PNM.314**



Gabriela Izydorczyk i Grzegorz Wieczorek **PNM.315**



Iwona Wawrzyniak-Kruszona i Dariusz Gieraga **PNM.316**



Joanna Kubiak i Maciej Michałak **PNM.317**



Justyna Drzewicka i Radosław Alankiewicz **PNM.318**



Kinga i Michał Kunka **PNM.320**



Klaudia Migalska i Szymon Filiipiak **PNM.321**



Martyna Pawelec i Radosław Czech **PNM.322**



Monika Kajdanek i Piotr Lipiecki **PNM.323**



Natalia i Tomasz Kruk **PNM.324**



Agnieszka i Kazimierz Kossowscy **PNS.439**



Aleksandra i Łukasz Dobrowolscy **PNS.440**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej

Alicja i Krzysztof Pietrala **PNS.441**Anna i Krzysztof Nowiccy **PNS.442**Barbara i Janusz Pankowscy **PNS.443**Danuta i Andrzej Cechmann **PNS.444**Ewa i Janusz Wiatr **PNS.445**Helena i Wasyl Spasibuszkin **PNS.446**Joanna Obrzut i Łukasz Spalik **PNS.448**Kamila i Piotr Kępińscy **PNS.449**Kasia i Bartek Głowaccy **PNS.450**Kasia i Szymon Jung **PNS.451**Katarzyna i Bartosz Głowaccy **PNS.452**Róża i Mariusz Riediger **PNS.453**Wiesia i Arek Dębowski **PNS.454**Agara Dójs i Adrian Szczepański **PNM.325**Anna Wolińska i Jakub Kaczmarek **PNM.326**Asia Ratajczak i Karol Wojciechowski **PNM.327**Daria Bartkowiak-Skorupka i Przemysław Skorupka **PNM.328**Daria Kujawa i Marek Kozubski **PNM.329**Dominika i Krzysztof Konatkowscy **PNM.330**Donata Rydlewska-Mencel i Sławomir Mecel **PNM.331**Małgorzata Nędzewicz i Marcin Goździk **PNM.332**Natalia Szelerska i Marek Król **PNM.333**

Aby oddać głos
wyślij
na nr **7303**
SMS o treści
wskazanej
przy parze
(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Agnieszka i Krzysztof Majśnerowscy **PNS.455**Barbara i Grzegorz Andrzejewscy **PNS.456**Barbara i Jarosław Rydlewscy **PNS.457**Barbara i Stanisław Gabala **PNS.458**Beata Rybacka i Dawid Falbierski **PNS.459**Izabela i Rafał Cieślak **PNS.460**Jagoda i Piotr Strczyński **PNS.461**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej



Kinga i Arkadiusz Romańscy **PNS.462**



Małgorzata Falbierska i Andrzej Grobelny **PNS.463**



Małgorzata i Marek Neumann **PNS.464**



Patrycja i Hubert Gościński **PNS.465**



Paulina i Marek Janiccy **PNS.466**



Paulina i Szymon Rożek **PNS.467**



Renata i Leszek Celka **PNS.468**



Weronika i Mateusz Mańscy **PNS.469**



Weronika Spychała i Maciej Kowalski **PNS.470**



Angelika Pinkiewicz i Wiktor Jerzyk **PNM.199**



Paulina i Filip Pastusiak **PNM.200**



Agnieszka i Darek Jarysz **PNS.247**



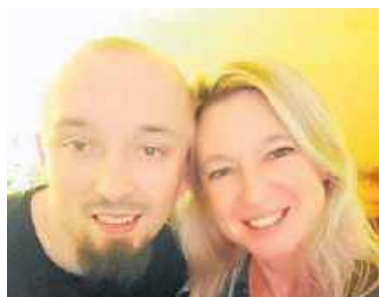
Agnieszka i Sebastian Górka **PNS.248**



Jani i Maria Kurczbuch **PNS.249**



Marta Piasecka i Filip Morkowski **PNM.386**



Kasia Ludwikowska i Patryk Pijacki **PNM.369**



Anna i Zdzisław Normann **PNS.559**



Krystyna Polna i Grzegorz Polny **PNS.540**



Marysia i Daniel Przybylski **PNS.564**



Sandra Misterkiewicz i Kamil Róg **PNM.378**



Urszula Wojtecka i Stanisław Kęsicki **PNM.370**



Aleksandra i Artur Szychowicz **PNS.581**



Ela i Grzegorz Smarzewski **PNS.534**



Ela i Marek Wiśniewski **PNS.570**



Karolina i Nikodem Silec **PNS.73**



Krystian i Monika Wesołowski **PNS.535**



Małgorzata i Przemysław Antczak **PNS.585**



Marcelina i Tomasz Kopczyński **PNS.538**

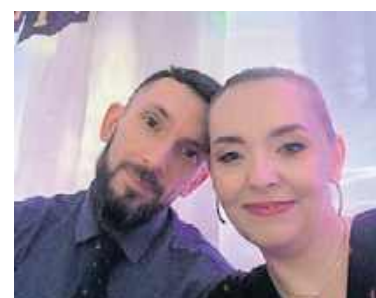


Ola i Piotrek Bylewski **PNS.578**



Sandra i Jarek Zapaśnik **PNS.539**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.gloswielkopolski.pl/razem-najlepiej

Ewa i Krzysztof Jankowscy **PNM.385**Kamila i Piotr Pytel **PNS.575**Małgorzata i Mateusz Małachowscy **PNS.562**Urszula i Wiesław Pielach **PNS.541**Joanna i Jarosław Nawroczy **PNM.380**Katarzyna i Dariusz Rodowscy **PNS.579**Magdalena i Rafał Manuszewscy **PNS.577**Dorota Pelińska i Rafał Wesołowski **PNS.542**Agata i Remigiusz Wolscy **PNM.387**Emilia i Tomasz Perkowscy **PNM.381**Wioletta i Jarosław Ziemkowicz **PNS.561**Jagoda Frankowska i Robert Woźny **PNM.391**Edyta i Marek Michalscy **PNS.543**Sylvia Urbaniak i Arek Buchwald **PNS.560**Henryka i Jarosław Derbich **PNM.379**Anna i Zbigniew Szelaż **PNS.544**Małgorzata i Maciej Obrzut **PNS.545**Mariola i Tomasz Zieleziński **PNS.558**Marta Koperska i Przemysław Borowiak **PNM.373**Beata Żywica-Nowak i Mariusz Nowak **PNS.586**Danuta Michniuk i Piotr Nowicki **PNS.565**Eliza i Łukasz Stankowscy **PNS.557**Arleta Górka i Sebastian Królikowski **PNM.374**Renata i Robert Łyszczak **PNM.368**Agnieszka i Marek Cal **PNS.571**Marlena i Daniel Sobczak **PNS.537**Paulina i Adam Brzeziński **PNS.569**Agnieszka i Aleksander Piaseccy **PNS.546**Justyna i Daniel Rogoziński **PNS.547**Justyna i Jerzy Baumgart **PNS.573**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.dziennikbaltycki.pl/razem-najlepiej



Kasia Mrowińska i Mariusz Kuczyński **PNS.568**



Katarzyna i Marek Bejczak **PNS.548**



Mariola i Artur Bujak **PNS.574**



Agnieszka i Borys Bąbliński **PNM.383**



Daria i Michał Figlus **PNM.382**



Sandra Szak i Chrystian Mansfeld **PNM.390**



Anna Mrugalska i Sławomir Madrawski **PNS.580**



Ewa i Artur Mikula **PNS.582**



Irena i Dawid Brzeziński **PNS.536**



Jolanta i Tomasz Sławek **PNS.572**



Zenobia i Zbigniew Stefaniuk **PNS.549**



Lauretki i Leszek Kasperczak **PNS.550**



Natalia Korbanek i Paweł Hernacki **PNM.375**



Hanna i Jerzy Pompala **PNS.566**



Julia i Adrian Brzeszy **PNS.563**



Monika i Krzysztof Piekarski **PNS.551**



Paulina i Marcin Bryćko **PNS.552**



Renata i Sebastian Zawieja **PNM.376**



Ewa Gaść i Wiesław Galuba **PNS.576**



Urszula Materak i Przemysław Jankowski **PNM.377**



Małgorzata i Remigiusz Florysiak **PNS.567**



Karolina i Dominik Pietrykowscy **PNS.555**



Paulina i Patryk Stańczyk **PNS.556**



Aneta i Roman Smolarek **PNS.553**



Halina Śliwowska i Tomasz Kasprzak **PNM.371**



Julia Doruch i Alan Chmielarski **PNM.384**



Sylvia i Andrzej Powolni **PNS.587**

Aby oddać głos
wyślij
na nr **7303**
SMS o treści
wskazanej
przy parze
(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)



Barbara i Karol Jankowscy **PNS.264**



Angelika Olejniczak i Karol Frąckowiak **PNM.139**



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wojciech Balczun: Polska, która stała się dwudziestą gospodarką świata, przeszła już okres budowania kompetencji, a w tej chwili staje się świadoma swojej siły

dokończenie ze str. 16

producentów. Co gorsza, zazwyczaj nie otrzymywaliśmy wystarczającego przygotowania i wsparcia technicznego, utrzymanie dla kupowanego sprzętu. Mamy dużo większą świadomość tego, jak ważne jest budowanie kompetencji lokalnych, i to dotyczy zarówno rozwoju spółek z grupy PGZ, jak również całego prywatnego sektora obronnego, który obecnie bardzo dynamicznie się rozwija. W Polsce powstaje dużo ciekawych projektów i to naturalne, że realizacja programu SAFE będzie mieszanką naszych kompetencji i doświadczenia międzynarodowych partnerów. Należy jednak podkreślić: ponad 80% środków z SAFE zostanie zainwestowanych w Polsce.

Czyli, krótko mówiąc, PGZ będzie poważnie zaangażowana. Tak, i nie mówimy tylko o SAFE, tylko o całym programie inwestycyjnym, który jest realizowany przez Polskę. Przecież nakłady na obronność tylko w tym roku, i to bez SAFE, wyniosą około 200 miliardów złotych. Realizujemy bezprecedensowe programy, a PGZ jest bardzo aktywna.

Osobiście nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia

z Francji i z Niemiec, jeśli nie mamy swojej technologii. Czy Pan widzi w tym coś złego?

Nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia, jeśli z analiz MON wynika, że jest to konieczne. Żyjemy w trudnych czasach, sytuacja geopolityczna jest złożona, trudno przewidzieć, co się wydarzy. Musimy się przygotowywać również na najgorsze scenariusze. W związku z tym, im więcej będziemy mieli uzbrojenia, im więcej będziemy mieli zbudowanych rodzimych kompetencji w zakresie obronności, tym lepiej. Przy okazji wydatki na zbrojenia są gigantycznym kołem zamachowym dla gospodarki, a zwłaszcza impulsem dla spółek z grupy PGZ, które produkują fantastycznie wyroby mające zastosowanie w sektorze zbrojeniowym i cywilnym. PGZ już teraz ma wiele produktów, które cieszą się powodzeniem na rynkach zagranicznych, a będzie ich jeszcze więcej.

A co będzie z Anwilem i z Polska Press z Grupy Orlen, panie ministrze?

W szerszym kontekście przyszłość Anwila zależy od procesu porządkowania i działań restrukturyzacyjnych w ramach Grupy Orlen. Patrzymy też na Anwil w kontekście trwającej głębokiej restrukturyzacji

Grupy Azoty. W Azotach mamy wypracowany model funkcjonowania spółki zorientowanej na core business. Pamiętamy, jak bardzo ciągnie Azoty w dół projekt Polimery Police. W tej materii jesteśmy w trybie arbitrażowym z wykonawcą tej inwestycji, ale też liczymy na to, że mimo trwającego sporu jest przestrzeń do rozmowy i do szukania porozumienia.

A Polska Press?

Mamy świadomość, że decyzja o nabyciu Polska Press przez Orlen nie była uzasadniona merytorycznie, lecz wynikała z potrzeb propagandowo-politycznych. Teraz jesteśmy w trakcie dyskusji dotyczącej systemowych rozwiązań. Nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły, bo wielu interesariuszy z rynku medialnego patrzy w stronę Polska Press - firma może być jakowymś kaskiem nie tylko ze względu na tradycyjny profil działalności, ale przede wszystkim na to, że jest mocna w internecie.

Skarb Państwa ma udziały w około 400 podmiotach. Czy MAP może powrócić do prywatyzacji?

To jest takie słowo, które od razu powoduje gęsą skórę u niektórych i staje się natychmiast paliwem politycznym do atakowania rządu. Wiemy,

jak wygląda lista spółek o znaczeniu strategicznym dla państwa i to są kluczowe podmioty, w tym publiczne, czyli giełdowe. One będą kontrolowane przez państwo. Ale jest też zasób spółek mniejszych, które w tym zasobie państwowym pozostają. Wzrosty cen spółek z udziałem Skarbu Państwa notowanych na GPW były w zeszłym roku imponujące, a ich kapitalizacja jest rekordowa. Dwie spółki przekroczyły wycenę 100 miliardów złotych. Wyniki się poprawiły i widać, że inwestorzy indywidualni i instytucjonalni znów wierzą w te podmioty. Przecież nikt nikogo nie zmusza do inwestowania w spółki z udziałem Skarbu Państwa, a inwestorzy kupują akcje i mają z tego tytułu zyski - w tej grupie są także polscy przyszli emeryci posiadający fundusze emerytalne takie jak PPK i OFE czy inne fundusze inwestycyjne. Spółki są dużo lepiej zarządzane, dużo bardziej efektywne i generują bardzo dobre wyniki finansowe w sposób naturalny i oczywisty, a nie przez różnego rodzaju sztuczną multiplikację potencjału - bo przecież wiemy, że z takimi rzeczami mieliśmy do czynienia w przeszłości. Na przykład Daniel Obajtek chwali się, że Orlen miał lepsze wyniki za jego kadencji, ale choćby przejęcie takiej spółki, jak PGNiG, nie było transakcją komercyjną. Skarbowi Państwa nie przyniosło to korzyści, skorzystał tylko Orlen.

Wspominał Pan o prezesie Obajtku. W spółkach powołano pełnomocników do spraw rozliczeń poprzedniej ekipy - jakie są efekty ich pracy?

Tytułem wstępu do tego tematu chciałbym podkreślić, że patrzymy na spółki przez pryzmat odpowiedzialnego i nowoczesnego zarządzania majątkiem państwowym. Takiego zarządzania, które pozwala lepiej wykorzystać dostępne zasoby, budować synergie między podmiotami i skutecznie rozwiązywać realne problemy tam, gdzie one faktycznie występują. Taką rolę dla MAP jako aktywnego właściciela w tych procesach widzę. Pierwsze miesiące mojej aktywności wyraźnie pokazały, że wiele rzeczy przyspieszyło, że pewne tematy, które były odłożone na półkę albo były nierozwiązywalne, nagle ruszyły do przodu. Dysponując realnym wpływem na poszczególne podmioty, możemy uruchomić znacznie większy potencjał, pod warunkiem aktywnego zaangażowania w kluczowe procesy. Nie ukrywam, że korzystam tu ze swojego wieloletniego doświadczenia praktycznego w byciu menedżerem i przedsiębiorcą, który doświadczał też wzlotów i upadków. To w żadnym stopniu nie uderza w zasady ładu

Głos Wielkopolski
Piątek, 13.02.2026

korporacyjnego, które przestrzegamy i szanujemy. W zakresie rozliczeń rolę pełnomocników jest odciążenie spółek od zadań, które angażują ich strukturę w liczne bieżące obowiązki związane z podstawową działalnością operacyjną. Po drugie, chodzi o efektywność i zaangażowanie w relacjach na przykład z prokuraturą, gdzie pełnomocnicy, reprezentujący stronę pokrzywdzoną, mają prawo brać udział w czynnościach, zadawać pytania, uzupełniać materiały.

A co było źle w KGHM-ie i czy będzie teraz lepiej?

KGHM jest w specyficznym momencie, dlatego że bardzo sprzyja mu rynek, kurs akcji rośnie, bo ceny miedzi, srebra, złota i platyny są wysokie. Pozytywnie wpływa to na wycenę tej spółki. Jednak od strony operacyjnej wiele rzeczy może być realizowane lepiej i szybciej - spojrzeliśmy na to z punktu widzenia nadzoru właścicielskiego, a rada nadzorcza podjęła wiadomą decyzję, odwołując prezesa.

Który prezes KGHM w ostatnich 20 latach był Pana zdaniem najlepszy?

(Uśmiech). Nie wezmę udziału w tej sondzie. Wierzę, że ten, którego powołamy, będzie najlepszy.

W jakim kierunku powinien poprowadzić KGHM?

Jesteśmy teraz w okresie przejściowym. Mam nadzieję, że on będzie maksymalnie krótki. Następuje też konsekwentne porządkowanie aktywów zagranicznych KGHM - dotyczy to Sierra Gorda oraz aktywów w Stanach i w Kanadzie. Wiele rzeczy jest do zrobienia, przed zarządem spółki stoją duże wyzwania.

KGHM powinien dalej inwestować za granicą?

To jest kierunek rozwoju wielu polskich firm. Nazywamy to internacjonalizacją - to naturalna kolej rzeczy dla wielkich koncernów. Dobry jest przykład Hiszpanii i wielkich inwestycji infrastrukturalnych finansowanych środkami unijnymi. Pozwoliło to Hiszpanom zniwelować zapóźnienia w budowaniu nowoczesnej infrastruktury. Przy okazji powstały gigantyczne firmy budowlane, które są dziś graczami światowymi i radzą sobie dobrze, mimo że w Hiszpanii nie ma już wielkich projektów infrastrukturalnych, takich jak autostrady czy linie kolejowe. Firmy te przeniosły się m.in. na rynek Polski, gdzie realizujemy olbrzymie projekty inwestycyjne. Natomiast Polska liczy dziś na jak najszybsze zakończenie wojny w Ukrainie i bezprecedensowy projekt jej odbudowy. Polskie firmy powinny mieć rolę wiodącą

w projekcie, a Polska jest i będzie naturalnym hubem dla tych wielkich procesów inwestycyjnych, które w Ukrainie będą się działy.

Pan akurat ma spore doświadczenie z Ukrainy. Które spółki z Polski mają największe szanse w ewentualnej odbudowie?

Proces odbudowy trzeba rozumieć bardzo szeroko. To nie tylko odtworzenie zniszczonej infrastruktury: budynków, mostów, linii kolejowych, sieci energetycznych czy portów, ale także stworzenie nowoczesnych sektorów, takich jak finanse czy energetyka paliwowa. Kluczowe nasze firmy już są w Ukrainie: Orlen, BGK, KUKE mają swoje biura, ARP się bardzo mocno przymierza do tego, PKO BP ma bank - Kredobank. Uważam, że mamy bardzo dobry punkt startowy, ale musimy myśleć w szerokim wymiarze, żeby nasza rola w odbudowie Ukrainy odzwierciedlała nasze olbrzymie wsparcie dla Ukrainy i Ukraińców.

Jak oceniacie w MAP perspektywę Krajowej Grupy Spożywczej?

Krajowa Grupa Spożywcza jest już zaudytowana. Trwają jeszcze ostatnie analizy dotyczące modelu biznesowego, kosztowego i zatrudnienia. Jest przeprowadzany proces tzw. etatyzacji. Wiemy, co należy poprawić i usprawnić - zajmuje się tym Grzegorz Wrona, podsekretarz stanu w MAP.

Czy taka spółka mogłaby przejąć aktywa Carrefour w Polsce?

Po pierwsze, KGS nie dostała oferty. Po drugie, należałoby się przyjrzeć szerzej rynkowi detalicznemu w Polsce i sieciom, które na tym rynku funkcjonują. Są to sieci również polskie, detaliczne bądź półhurtowo-detaliczne, które powinny się rozwijać i mogą być konsolidowane.

Czy Polski Holding Hotelowy jest potrzebny Skarbowi Państwa i jaką rolę widzi Pan dla tej spółki?

Polski Holding Hotelowy to bardzo duża struktura, dysponująca ponad 60 obiektami turystycznymi. Zarządza hotelami znanych światowych marek na zasadzie franczyzy i ma duże doświadczenie i kompetencje. Firma się rozwija, realizuje dużo projektów inwestycyjnych, w tym także te najbardziej spektakularne. Oczywiście na końcu pojawia się pytanie, czy PHH powinien funkcjonować jako spółka w 100% należąca do Skarbu Państwa, czy też możliwe jest znalezienie innego sposobu - takiego, który nie wykluczałby wpływu państwa na spółkę. Nad tym się zastanawiamy.

Osobowości Roku mogą inspirować wielu

Większość osób nominowanych do tytułu Osobowość Roku nie wstaje rano z myślą: „dzisiaj będę czyjaś inspiracją”. Działają, bo tak czują, bo ktoś tego potrzebuje. Bo widzą sytuację, w której reagują.

Twarde dane. Liczby, budżety, kilometry wybudowanych dróg czy wyremontowanych szpitali. Widowiskowe, oklaskiwane, pokazywane. W codziennym działaniu wspinały się osoby nominowane do tytułu Osobowość Roku kryje się też czasami jednak coś, co trudno zmierzyć. To czułość wobec innych, wrażli-

wość na potrzeby, konsekwencja w powtarzalnych gestach. Drobne, codzienne decyzje. Dla jednych pozostają niezauważone, a dla innych znaczą naprawdę wiele - poczucie bezpieczeństwa, wsparcie w trudnej sytuacji, inspiracja do działania.

Plebiscyt Osobowość Roku to okazja, by podziękować wszystkim bohaterom naszej codzienności. By pokazać, że ich działania - niezależnie od swojej skali, rozmachu, formatu - mają znaczenie. Właśnie po to powstał dumny tytuł Osobowość Roku. To tradycyjna nagroda, która od wielu

lat co roku jest przyznawana laureatom wielkiego plebiscytu. Organizują go w całej Polsce dzienniki regionalne i serwisy internetowe wydawnictwa Polska Press. Zwycięzców wskazują Czytelnicy i Internauci - mieszkańcy ich województw - w głosowaniu, które już na dobre.

Obecnie jesteśmy po pierwszym miesiącu głosowania. Prowadzone jest ono w sześciu kategoriach. To: Kultura; Działalność społeczna i charytatywna; Biznes i Przedsiębiorczość; Polityka, samorządność i społeczność lokalna; Innowacje/Nowe Technologie oraz

Nauka, bo Osobowość Roku to nie jest jeden typ działalności. To i twarde dane, i coś, co trudno nimi zmierzyć. To i liczby, i ta czułość, wrażliwość, konsekwencja w powtarzalnych gestach.

Osoby nominowane do tytułu Osobowość Roku to wspinały różnorodność doświadczeń, różnych środowisk, a także skali działania i motywacji. Zaszczycem jest móc przybliżyć te postaci szerszej publiczności, dlatego robimy to niezmiennie od początku trwania akcji. - Dziś, już po raz kolejny, prezentujemy poniżej dwie osoby z naszego województwa nominowane do tytułu Osobowość Roku 2025 - wyjaśnia Katarzyna Borek, która odpowiada za redakcyjną oprawę tej prestiżowej akcji. - Historie tych i innych bohaterów naszej lokalnej codzienności możecie poczytać również na naszej stronie internetowej. Staraliśmy się tak ułożyć pytania do nich, by odpowiedzi to nie był katalog osiągnięć, lecz zapis obecności żywego człowieka w codziennym świecie. Tym lokalnym, bliskim nam, realnym. To małe migawki, które razem tworzą obraz ludzi, dla których działanie jest jak oddychanie.



LIDERZY PLEBISCYTU W SKALI WOJEWÓDZTWA PO MIESIĄCU GŁOSOWANIA

Biznes i przedsiębiorczość



● **AGNIESZKA SZEWCZYK**, właścicielka firmy Biuro Rachunkowe In Plus i JOGA CHILL Przysań Wytchnienia dla Kobiet, Września, powiat wrzesiński. Nominacja za wspieranie kobiet w zakładaniu działalności gospodarczej i pomaganie w prowadzeniu biznesu od strony formalnej, księgowo-podatkowej.

Działalność społeczna i charytatywna



● **IZABELA LEPOROWSKA**, prezes Klubu UKS Taekwondo Olimpijskie, Środa Wielkopolska. Nominacja za bezinteresowną pomoc na rzecz dzieci i młodzieży trenujących w Klubie UKS Taekwondo Olimpijskie Środa Wielkopolska, za poświęcanie większości swojego czasu na działanie dla ich dobra.

Innowacje / nowe technologie



● **DAMIAN GÓRALSKI**, właściciel Pralni Szop Prac, Wągrowiec. Nominacja za wprowadzenie poziomu usług w XXI wiek. Budowanie marki poprzez wdrażanie nowoczesnych technologii w branży.

Kultura



● **MARLENA HEWITT**, Liderka Neuroartystyczna i Innowatorka STEAM, Dyrektorka Generalna i Założycielka 'USA & I', Artystka interdyscyplinarna i Architektka, Konin i powiat koniński. Nominacja za wieloletni i bezustanny wkład w rozwój sztuki wizualnej, za wyjątkową zdolność łączenia sztuki z nauką

Nauka



● **PROF. UAM DR HAB. ŁUKASZ KACZMAREK**, doktor habilitowany nauk biologicznych, Poznań. Nominacja za prowadzenie badań nad genetycznie zmodyfikowanymi drożdżami, które w przyszłości mogą się przydać do produkcji biopaliwa lub żywności.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna



● **SŁAWOMIR MACIASZEK**, zastępca burmistrza, Gołańcz, powiat wągrowiecki. Nominacja za działanie na rzecz lokalnego samorządu wychodzące poza zakres swoich obowiązków. Aktywne działanie na rzecz promocji ziemi gołanieckiej na forum całego regionu przy użyciu mediów społecznościowych.

Nawet zaczynając od jednego boiska i jednej idei, można realnie zmieniać czyjeś życie na lepsze

Rafał Zygor (działacz społeczny, Krzyż Wielkopolski) nie zawsze wszystko realizował dokładnie tak, jak planował. Jak mówi: - Myślę, że jak większość ludzi uczyłem się po drodze - metodą prób, błędów i doświadczeń.

Na początku swojej działalności społecznej nie miał gotowego scenariusza ani długofalowej strategii. Była za to pasja do piłki nożnej i potrzeba zrobienia czegoś dobrego dla innych. Z czasem to właśnie konsekwencja, cierpliwość i wiara w sens wspólnego

działania zaczęły przynosić efekty, które dziś tak doceniają Czytelnicy.

- Najbardziej pomagało mi otoczenie się ludźmi o podobnych wartościach. Wolontariusze, zawodnicy, sponsorzy, lokalni przedsiębiorcy i kibice - bez nich żadna inicjatywa nie miałaby racji bytu. Ogromną rolę odegrało też zaufanie społeczne, które budowało się z każdym kolejnym wydarzeniem. Wiedza, że ludzie wierzą w uczciwość i sens moich działań, dawała mi motywację, by iść dalej, nawet wtedy, gdy pojawiały się trudności organizacyjne czy momenty zwątpienia

- mówi. Punktem przełomowym był dla Niego jeden z pierwszych turniejów charytatywnych dla dziecka, którego z powodu choroby nowotworowej amputowano rączkę. Gdy po zakończeniu wydarzenia spotkał się z jego tatą Jarosławem, któremu przekazywał wsparcie, zobaczył na własne oczy, jak wspólny wysiłek wielu osób przekłada się na realną pomoc. Na nadzieję, leczenie, rehabilitację. To doświadczenie, które zmienia perspektywę. Wtedy zrozumiał, że sport może być czymś znacznie więcej niż rywalizacją na boisku.

Nie opowiada o suchej historii ani o samych faktach. Opowiada o ludziach, którzy żyli

Andżelika Garczarek to członkini Towarzystwa Miłośników Ziemi Kępińskiej. Prowadzi stronę Kępińskie korzenie - tajemnice i opowieści. Od początku miała ogromne wsparcie w najbliższych osobach. Bez tego zapleczka byłoby trudniej.

W Jej życiu były dwa wyraźne momenty przełomowe. Pierwszym z nich było otrzymanie dokumentów Wincentego Sobczaka, które zostały odnalezione wtedy pojawił się impuls do głębszej pracy z historią regionu. - Zaczęłam porządko-

wać i badać losy tej postaci, dotarłam do jego rodziny, odnalazłam grób i doprowadziłam do jego ocalenia przed likwidacją. Ta historia uświadomiła mi, jak wiele lokalnych opowieści wciąż czeka na odkrycie i jak realny wpływ można mieć na zachowanie pamięci - wspomina. Drugim momentem przełomowym była informacja o istnieniu w Jej miejscowości starej, zabytkowej sikawki strażackiej, która była w bardzo złym stanie technicznym. - Zaczęłam wtedy szukać możliwości pozyskania środków na jej renowację. Napisałam wniosek, dzięki któremu udało się zdo-

być dofinansowanie i uratować ten element lokalnego dziedzictwa. Później przyszły kolejne projekty i kolejne dofinansowania - mówi. Jednym z ważniejszych efektów tych działań był również projekt, dzięki któremu udało się wyposażyć każdy dom w miejscowości w czujkę czadu. - Chcę jednak mocno podkreślić, że nie była to tylko moja praca. Ogromny wysiłek włożyli w to strażacy i cała lokalna społeczność. Ja mogłam pomóc od strony organizacyjnej i formalnej, ale sukces był efektem wspólnego działania - wyjaśnia nasza bohaterka.

Czytaj więcej o akcji na www.gloswielkopolski.pl/osobowosc

W czasie Zimowych Igrzysk Olimpijskich Mediolan–Cortina 2026, wielu zastanawia się, dlaczego e-sport – czyli rywalizacja w grach wideo – wciąż nie jest dyscypliną olimpijską. Dlaczego e-sport nadal pozostaje poza olimpijskim zasięgiem?

Prof. Małgorzata Bronikowska AWF

Dr hab. Maciej Bebnke UAM

OLIMPIJSKIE PODIUM DLA E-SPORTU?

Pomimo dynamicznego rozwoju sektora „sportów elektronicznych”, profesjonalizacji samych zawodników i wzrastającej popularności wśród odbiorców na całym świecie nie został on, póki co, włączony do programu igrzysk olimpijskich.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego e-sport wciąż nie funkcjonuje jako pełnoprawna dyscyplina olimpijska, ma charakter wielowymiarowy. Wynika ona między innymi z nakładających się na siebie uwarunkowań etycznych (dotyczących uczciwości rywalizacji oraz zgodności z wartościami olimpijskimi), instytucjonalnych (związanych z brakiem jednolitego systemu zarządzania) oraz organizacyjnych, co sprawia, że jego włączenie do programu igrzysk w najbliższej przyszłości pozostaje mało prawdopodobne. Zrozumienie tych uwarunkowań wymaga bliższego przyjrzenia się mechanizmom zarządzania e-sportem, zasadom uczciwości rywalizacji oraz relacji tej formy współzawodnictwa z wartościami olimpijskimi, co stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań.

Aspekt uczciwości rywalizacyjnej

Jednym z kluczowych, wręcz fundamentalnych wyzwań stojących przed e-sportem w kontekście jego porównywania ze sportem tradycyjnym jest kwestia uczciwości rywalizacji. W tradycyjnym sporcie olimpijskim zasada fair play opiera się na wielowieko-

wej tradycji kodu etycznego, wyrażającego się jasno określonymi, uniwersalnymi regułami. Co więcej, obejmuje ona nie tylko formalne przestrzeganie przepisów, lecz także normy etyczne, takie jak np. szacunek dla przeciwnika, odpowiedzialność za własne działania czy akceptacja wyniku rywalizacji. Na straży ich egzekwowania stoją rozbudowane struktury instytucjonalne tj. Międzynarodowy Komitet Olimpijski, MKOl (ang. IOC) wraz z podrzędnymi mu Mię-

dzynarodowymi Federacjami Sportowymi (ang. ISF's) czy Światową Agencją Antydopingową (ang. WADA).

W e-sporcie realizacja zasady fair play napotyka istotne ograniczenia. E-sport jest szczególnie narażony na zagrożenia technologiczne, takie jak stosowanie niedozwolonych modyfikacji oprogramowania, manipulacje sprzętem czy wykorzystywanie luk w systemach gry. Dodatkowo, na poziomie organizacyjnym problem uczciwości rywalizacji

w e-sporcie pogłębia brak jednolitych, międzynarodowych struktur regulacyjnych. W przeciwieństwie do sportu tradycyjnego, w którym to przede wszystkim federacje sportowe pełnią rolę niezależnych strażników zasad, e-sport pozostaje w dużej mierze zależny od prywatnych wydawców gier. Ta specyfika znacznie utrudnia standaryzację jakichkolwiek reguł oraz wdrażanie jednolitych procedur kontrolnych, porównywalnych z systemami antydopingowymi (tj. farmakologiczny, genetyczny, technologiczny i metody zabronione) czy sędziowskimi funkcjonującymi w tradycyjnym sporcie olimpijskim. W rezultacie poziom uczciwości rywalizacji w e-sporcie ma charakter bardziej fragmentaryczny, zależny w dużej mierze od konkretnej gry, organizatora turnieju czy zastosowanych rozwiązań technologicznych. I choć podejmowane są nieustanne próby instytucjonalizacji zasad integralności w tej mierze, skala i złożoność środowiska e-sportowego sprawiają, że problem ten pozostaje jednym z głównych argumentów przemawiających za ostrożnym podejściem do pełnej integracji e-sportu z ruchem olimpijskim.

Bariery zarządcze i komercyjne

W debatach dotyczących możliwości włączenia e-sportu do programu igrzysk olimpijskich często podkreślane są również problemy natury zarządczej i komercjalizacji tej dziedziny. E-sport pozostaje

skrajnie rozproszony i zarządzany przede wszystkim przez prywatnych wydawców gier. W konsekwencji, to właściciele praw autorskich poszczególnych gier decydują między innymi o specyficznych dla danej gry regułach rywalizacji, formacie rozgrywek czy aktualizacjach zasad (czytaj przesuwanie granic dopuszczalnych działań), co stoi w kontrze do systemu koordynacji działań zgodnym z Kartą Olimpijską (tj. konstytucyjny dokument ruchu olimpijskiego) i wymogami niezależności organizacyjnej, jakie stawiane są dyscyplinom wchodzącym w zakres programu olimpijskiego. Brak jednej, powszechnie uznawanej struktury zarządczej utrudnia skodyfikowanie ujednoliconych reguł, rozwiązywanie sporów czy wdrażanie jednolitych procedur antydopingowych. Jednocześnie stopień komercjalizacji e-sportu, widoczny w silnej roli sponsorów, inwestorów i celów marketingowych, rodzi obawy o równowagę między wartościami sportowymi a korporacyjnymi interesami, co dodatkowo komplikuje jego integrację z ruchem olimpijskim.

Tematyka gier komputerowych a wartości olimpijskie – dwie strony medalu

Dużą barierą utrudniającą uznanie e-sportu za pełnoprawną dyscyplinę olimpijską pozostaje treść gier wykorzystywanych w rywalizacji. Znaczna część popularnych tytułów gier e-sportowych opiera się na wirtualnym zabijaniu przeciwników (bywa, że w sposób zdehumanizowany). Tego rodzaju narracje budzą obawy dotyczące ich wpływu na proces kształtowania postaw młodych odbiorców oraz stoją w sprzeczności z fundamentalnymi wartościami ruchu olimpijskiego, takimi jak szacunek dla drugiego człowieka, godność osoby ludzkiej, pokój oraz zasada fair play.

Stanowisko to znajduje odzwierciedlenie w polityce MKOl, który konsekwentnie wyznacza tzw. „czerwoną linię” wobec gier gloryfikujących przemoc. Były przewodniczący MKOl Thomas Bach jednoznacznie podkreślał, że tytuły określane mianem „killer games” nie mogą stać się częścią programu olimpijskiego. W rezultacie inicjatywy e-sportowe organizowane lub wspierane przez MKOl ograniczają się do cyfrowych symulacji tradycyjnych dyscyplin sportowych, takich jak wirtualne kolarstwo, żeglarstwo czy łucznictwo, taekwondo, jako sposób na budowanie mostu między tradycyjnym sportem olimpijskim a światem gier. Gry te, pozbawione elementów przemocy, sprzyjają promowaniu współzawodnictwa, samodoskonalenia oraz szacunku dla przeciw-

nika, a tym samym pozostają spójne z ideą olimpizmu.

Zwolennicy włączenia e-sportu do struktur olimpijskich formułują jednak liczne kontrargumenty wobec tak restrykcyjnego podejścia. Wskazują oni, że przemoc obecna w grach komputerowych ma najczęściej charakter symboliczny i umowny, a jej funkcjonowanie w przestrzeni wirtualnej nie musi przekładać się na realne zachowania agresywne. Argument ten opiera się na wynikach badań, które nie potwierdzają jednoznacznego związku przyczynowo skutkowego pomiędzy uczestnictwem w grach komputerowych a wzrostem agresji w świecie rzeczywistym.

Ponadto podkreśla się, że e-sport, niezależnie od tematyki gier, rozwija kompetencje i postawy zbliżone z wartościami cenionymi w sporcie olimpijskim. Należą do nich m.in. dyscyplina treningowa, systematyczność, dążenie do doskonałości, odporność psychiczna, umiejętność pracy zespołowej oraz respektowanie jasno określonych reguł rywalizacji. W tym ujęciu e-sport jawi się jako nowoczesna forma współzawodnictwa, w której sukces zależy od przygotowania, talentu oraz zdolności strategicznego myślenia, analogicznie do sportu tradycyjnego.

Opowiadający się za tą formą rywalizacji zwracają również uwagę na ewolucyjny charakter olimpizmu, który w swojej historii wielokrotnie adaptował się do zmieniających się warunków społecznych, kulturowych i technologicznych. Ich zdaniem całkowite wykluczenie e-sportu z przestrzeni olimpijskiej może prowadzić do stopniowej utraty znaczenia ruchu olimpijskiego w oczach młodego pokolenia, dla którego środowisko cyfrowe stanowi naturalną przestrzeń aktywności i tożsamości.

W tym kontekście coraz częściej pojawia się postulat podejścia pośredniego, zakładającego nie odrzucenie e-sportu jako takiego, lecz aktywne współtworzenie przez instytucje sportowe i edukacyjne formatów cyfrowej rywalizacji zgodnych z etosem olimpijskim. Takie rozwiązanie mogłoby sprzyjać zarówno popularyzacji wartości olimpijskich wśród młodzieży, jak i ukierunkowaniu dalszego rozwoju branży e-sportowej w stronę większej odpowiedzialności społecznej i wychowawczej.

W ostatnich latach Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl) podejmował wielokrotne próby dialogu ze środowiskiem e-sportowym, starając się odpowiedzieć na pytanie, czy i w jaki sposób rywalizacja w grach wideo mogłaby zostać włączona do struktur ruchu olimpijskiego. Już w 2017 r. ówczesny przewodniczący MKOl



Prof. Małgorzata Bronikowska z AWF w Poznaniu

FOT. AUTOR



FOT. AUTOR

Dr hab. Maciej Behnke z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Thomas Bach otwarcie deklarował, że ruch olimpijski analizuje możliwość obecności e-sportu w ramach igrzysk, ale nie widzi jeszcze odpowiedniej struktury, która zapewniłaby respektowanie zasad i wartości olimpijskich, w tym między innymi mechanizmów kontroli przestrzegania reguł i organizacji rywalizacji zgodnie z normami obowiązującymi w sporcie tradycyjnym.

W efekcie tych dialogów MKOl zainicjował pilotażowe programy, takie jak Olympic Virtual Series i Olympic Esports Series, które służą testowaniu formuł zbliżonych do olimpijskiego rywalizowania, jednak

samego e-sportu nie zdecydowano się włączyć jeszcze do programu igrzysk olimpijskich. Przykładem są ostatnie plany organizacji osobnego wydarzenia e-sportowego pod auspicjami MKOl, które miało odbyć się w 2027 r. Ostatecznie jednak porozumienie zostało rozwiązane, co ilustruje trudności w finalizacji takiej inicjatywy w obecnym stanie.

Uwarunkowania regulacyjne wynikające z Karty Olimpijskiej

Jednym z najważniejszych argumentów przeciwko włączeniu e-sportu do grona dyscyplin olimpijskich pozostają zapisy Karty Olimpijskiej, która określa warunki, jakie muszą spełniać sporty ubiegające się o miejsce w programie igrzysk olimpijskich. Choć dokument ten nie definiuje wprost kryterium „siły ludzkich mięśni”, jego fundamentalne zasady akcentują ścisły związek sportu z wysiłkiem fizycznym oraz z wartościami etycznymi, kulturowymi i edukacyjnymi (patrz: Preambuła Karty Olimpijskiej), realizowanymi w ramach autonomicznych struktur sportowych.

Zgodnie z zapisami w Karcie jedynie dyscypliny funkcjonujące w obrębie uznanych przez MKOl międzynarodowych federacji sportowych i spełniające określone standardy organizacyjne mogą być rozpatrywane jako kandydaci do programu igrzysk. W tym kontekście brak nadrzędnej, jednolitej federacji e-sportowej, dominująca rola prywatnych wydawców gier oraz odmienny charakter zaangażowania fizycznego w ten rodzaj sportu, stanowią istotne bariery. W rezultacie, mimo podejmowanych wielu inicjatyw i ciągłego dialogu z decydentami ruchu olimpijskiego, pełne włączenie e-sportu do programu igrzysk olimpijskich pozostaje nierozstrzygnięte i nadal jest przedmiotem debaty.

Kto kontroluje pieniądze? – problem finansowania e-sportu

Nawet gdyby e-sport zdołał uporządkować kwestie zarządzania, ujednolicić struktury federacyjne i zagwarantować standardy fair play porównywalne z dyscyplinami olimpijskimi, problem finansowania pozostałby jedną z najpoważniejszych barier integracji z ruchem olimpijskim. W centrum tego problemu znajduje się fundamentalne pytanie: kto faktycznie kontroluje strumienie finansowe w e-sporcie?

Ruch olimpijski opiera się na silnie scentralizowanym systemie praw medialnych oraz wyłączności sponsorskiej, w którym MKOl sprawuje pełną kontrolę nad ekspozycją marketingową i dystrybucją przychodów. Branding na arenach sportowych jest ściśle ograniczony, a obecność komercyjna podporządkowana zasadzie wyłączności oficjalnych partnerów.

E-sport funkcjonuje w odmiennym modelu ekonomicznym, opartym na własności intelektualnej wydawców gier, którzy kontrolują zasady rywalizacji, formaty turniejów oraz narrację medialną. Widoczność marki gry i jej producenta stanowi integralny element finansowania całego sektora, co pozostaje w sprzeczności z restrykcyjnymi regułami marketingowymi igrzysk olimpijskich. Włączenie e-sportu do programu olimpijskiego rozdziłoby zatem konflikty dotyczące praw do ekspozycji logotypów oraz kolizji interesów sponsorskich.

Ponadto struktura biznesowa e-sportu, oparta na całorocznych ligach i ciągłej obecności w mediach cyfrowych, nie jest kompatybilna z czasowo ograniczonym i silnie regulowanym formatem igrzysk. W rezultacie brak zgodności między modelem finansowania e-sportu a ko-

mercijną architekturą ruchu olimpijskiego stanowi istotny argument przemawiający za niegotowością tego sektora do pełnej integracji z programem igrzysk olimpijskich.

Czy olimpijski e-sport jest nieunikniony?

Zwolennicy e-sportu twierdzą, że włączenie go do programu olimpijskiego to tylko kwestia czasu. Profesjonalni gracze trenują równie ciężko jak tradycyjni sportowcy, a ich zawody już teraz przyciągają ogromną młodą widownię. E-sport zadebiutował nawet jako dyscyplina medalowa na Igrzyskach Azjatyckich w 2022 roku, pokazując, że może znaleźć się w programie dużej imprezy sportowej. Uważamy zatem, że to, że e-sport nie jest jeszcze w programie Igrzysk Olimpijskich nie oznacza, że nigdy nie będzie. Oznacza to, że ciężka praca dopiero przed środowiskiem e-sportowym: budowa instytucji, wiarygodności oraz zasad, które przetrwają dłużej niż jeden sezon. Jeśli e-sport chce olimpijskich medali, musi stać się dyscypliną zorganizowaną na skalę olimpijską. A jeśli igrzyska chcą pozostać kulturowo istotne, muszą zachować ciekawość, wobec tego, do kąd zmierza rywalizacja. Kiedy te dwie motywacje w końcu się zbiegną, e-sport doczeka się również olimpijskiego podium.

REKLAMA

0011470490



LARGO
Poznań, ul. Za Groblą 3/4

- **MAMMOGRAFIA KOMPLEKSOWA**
z badaniem ultrasonograficznym i poradą lekarską
- **MAMMOGRAFIA-TOMOSYNTEZA (3D)**
kompleksowa z badaniem ultrasonograficznym i poradą lekarską
- **USG** (pełen zakres badań)
RADIOLODZY:
lek. Krzysztof Lamch
lek. Iwona Różycka-Sobania
lek. Tetiana Franchuk
lek. Tomasz Schreiber
- **ELASTOGRAFIA WĄTROBY**

Zapraszamy Panie w wieku od 45 do 74 roku życia na bezpłatne badanie mammograficzne w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi NFZ
*badanie przysługuje co 2 lata

Zarejestruj się na badanie:
tel. 61 222 37 37
Rejestracja czynna pon.- pt.: 8.00-18.00
www.largo-mammografia.pl

REKLAMA

0011477304



WÓJT GMINY BRENNA
ogłasza
drugi pisemny nieograniczony przetarg na sprzedaż

nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w **Górkach Wielkich**, oznaczonej jako działka nr **1157/37**, o powierzchni **2968 m²**, objętej księgą wieczystą **BB1C/00051517/7**.

Działka w przeważającej części przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną (A134MN1), a częściowo pod drogę wewnętrzną (A14KDW), zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Brenna.

Cena wywoławcza: **504.560,00 zł netto**. Do wylicytowanej ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT na podstawie art. 41 ust. 1 w związku z art. 146a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn. zm.).

Wadium: **50.456,00 zł**, wpłacane na konto Gminy Brenna nr 49 8111 0009 2001 0036 9950 0004 w Beskidzkim Banku Spółdzielczym o/Bielsko-Biała, najpóźniej **do 14 kwietnia 2026 r. do godz. 14:00**.

Pisemne oferty należy składać w Biurze Podawczym – sekretariacie Urzędu Gminy Brenna, ul. Wyzwolenia 77, **do 14 kwietnia 2026 r. do godz. 14:00**.

Część jawna przetargu odbędzie się **20 kwietnia 2026 r. o godz. 9:00** w sali sesyjnej Urzędu Gminy Brenna (II piętro).

Szczegółowe informacje dostępne są w Urzędzie Gminy Brenna, pok. 23 (II piętro), tel. 33 85 36 222 wew. 223, oraz na stronach: bip.brenna.org.pl i www.brenna.org.pl.

W PODZIEMIU PRZECIW OKUPANTOM

14 lutego obchodzimy już po raz drugi Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. To święto państwowe uchwalono w hołdzie żołnierzom największej konspiracyjnej armii w Europie.

Grzegorz Okoński

Właśnie 14 lutego powstała Armia Krajowa, w efekcie przekształcenia Związku Walki Zbrojnej. Polska stawiała opór nieprzerwanie od 1 września: zanim bowiem umilkły ostatnie strzały Kampanii Wrześniowej, w dniu 27 września 1939 r. powołano pierwszą tajną organizację zbrojną Polskiego Państwa Podziemnego, czyli Służbę Zwycięstwu Polski na czele z gen. Michałem Tokarzewskim - Karaszewiczem, która w listopadzie została zastąpiona Związkiem Walki Zbrojnej - a ten w 1942 r. stał się Armią Krajową.

Pierwszym dowódcą Armii Krajowej został generał Stefan Rowecki „Grot” - do 30 czerwca 1943 roku, po nim generał Tadeusz Komorowski „Bór” - do 2 października 1944 roku i gene-

rał Leopold Okulicki - „Niedźwiadek” - do 19 stycznia 1945 roku. Dowodzili oni największą podziemną armią w okupowanej Europie, w której, tylko w 1944 roku, służyło ponad 350 tysięcy żołnierzy.

W Wielkopolsce: Cyryl Ratajski delegatem Rządu

- Pierwsze organizacje konspiracyjne zaczęły powstawać w Wielkopolsce w zasadzie zaraz po wkroczeniu Niemców, na początku okupacji, spontanicznie - opowiada Aleksandra Pietrowicz z Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. - Stosunkowo wcześniej też, jak tylko dotarła do Wielkopolski wiadomość, że na obczyźnie został sformowany Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, czyli w październiku, grupa osób, które tworzyły pol-

ską organizację konspiracyjną pod nazwą „Ojczyzna” postanowiła jak najszybciej nawiązać z nim kontakt i rozpocząć tworzenie na terenie Wielkopolski i innych ziem polskich przedstawicielstwa Rządu. Pierwsza kurierka, jaka w listopadzie opuściła Poznań, dotarła w grudniu do Paryża, w którym przebywał jako minister rządu Władysław Sikorskiego dr Marian Seyda, zasłużony Wielkopolec. Przez niego nawiązano kontakt z rządem i wkrótce współzałożyciel organizacji Ojczyzna, ksiądz prałat Józef Prądzyński, otrzymał godność męża zaufania Rządu na terenach wcielonych do Rzeszy. Jego zadaniem było wytypowanie osoby, która przyjąłaby urząd przedstawiciela Rządu na tym terenie i sformowanie przedstawicielstwa stronnictw politycznych, czyli stworzenie czegoś w rodzaju parlamentu.

Zobu zadań się wywiązał. Został zatem wybrany przedstawiciel Rządu, którym został przedwojenny wojewoda poznański, hrabia Adolf Bniński - 3 maja 1940 r. objął on obowiązki Głównego Delegata Rządu RP dla ziem wcielonych do Rzeszy. Formalnie ta nominacja została w grudniu podpisana przez premiera Sikorskiego, razem z nominacją dla innego wybitnego Wielkopolanina, Cyryla Ratajskiego, który objął urząd Delegata Rządu na teren Generalnej Guberni...

Miesiąc później zaczęło się kształtować porozumienie stronnictw politycznych, do którego weszły najważniejsze podziemne działające partie polityczne, przede wszystkim Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy. Tak powstał parlament Polski podziemnej na naszym

terenie. Jednocześnie zorganizowano biuro Głównego Delegata, które organizowało jego zadania - reprezentowanie rządu, organizowanie życia podziemnego, organizowanie kontaktów z siłami zbrojnymi Polski podziemnej, organizowanie służby informacyjno - propagandowej, opieki społecznej, tajnej oświaty, rejestracja aktów zbrodni, aktów grabieży, a przede wszystkim utrzymywanie kontaktów z rządem i informowanie go o tym, co się dzieje na terenach wcielonych do Rzeszy.

Zapłacili najwyższą cenę

Jednak Niemcy nie spali i szybko podjęli aresztowania, które rozpoczęły się w lipcu 1941 roku (ich apogeum nastąpiło we wrześniu), które rozbiły strukturę głównej delegatury i szeregi

porozumienia stronnictw. Zatrzymani zostali wojewoda Bniński, jego najbliżsi współpracownicy, przewodniczący porozumienia stronnictw politycznych Jan Wojkiewicz - zginął w Forcie VII, lub po wywiezieniu z niego rozstrzelani w lasach stęszewskich. Gestapo aresztowało też 3 maja 1941 roku księdza Prądzyńskiego, który został osadzony w Forcie VII, później przywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zamordowano go 27 czerwca 1942 roku.

Od delegatury do produkcji bomb

- Na miejsce głównej delegatury rządu została powołana delegatura okręgowa, czyli taki konspiracyjny urząd wojewódzki - opowiada Aleksandra Pietrowicz - Wojewodzie Bnińskiemu podlegało pięć takich

REKLAMA

0211472705

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA

MSC-MEBLE

czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl

NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI

PROMOCJA



7499zł! ~~7999zł~~

tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758

📍 Swarzędz ul. Stawna 14

ILOŚĆ SZTUK OGRANICZONA!

okręgowych urzędów dla Poznńskiego, Pomorza, Ziemi Ciechanowskiej, Łódzkiej i Śląska. Po rozbiciu głównej delegatury te delegatury usamodzielniały się i podlegały bezpośrednio Głównemu Delegatowi na kraj. Podobnie jak nowo utworzona okręgowa Delegatura Rządu w Poznaniu - proces jej tworzenia trwał dosyć długo ze względu na rozmiary aresztowań i trudną sytuację na tym terenie. Dopiero w lecie 1943 roku udało się powołać formalnie okręgowego delegata rządu, najpierw w osobie Stefana Rowińskiego z Ostrowa Wlkp., następnie - bo był to człowiek już starszy, poważnie chory - na jesieni tego roku zastąpił go przebywający w Warszawie Leon Jędrowski ze Stronnictwa Narodowego.

Na terenie Wielkopolski struktury ZWZ tworzone wiosną 1940 roku, najpierw w formie Komitetu ZWZ, do którego weszło pięć najważniejszych organizacji konspiracyjnych - Ojczyzny, Narodowej Organizacji Bojowej, Poznańskiej Organizacji Zbrojnej, Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej i Tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, później w formie okręgu poznańskiego ZWZ. Jego pierwszym komendantem został ppłk Rudolf Ostrihansky. W ciągu roku w bardzo trudnych warunkach zorganizowano 6 inspektoratów rejonowych i 24 obwody. Powołano



FOT. IPN

Harcerski nasłuch radiowy

najważniejsze komórki sztabowe - wydział organizacyjny, wywiadowczy, operacyjny. Poznański Okręg ZWZ posiadał własną komórkę prowadzącą studia nad bronią i jej produkcję. Kierował nią dr Franciszek Witaszek, a w jego laboratoriach produkowano bomby z opóźnionym zapłonem, broń biologiczną, chemiczną czy gwoździe przeciwoponowe.

Pierwsze struktury Poznańskiego Okręgu ZWZ zostały rozbite we wrześniu 1941 r., aresztowano wówczas co najmniej 470 żołnierzy i oficerów. Druga fala aresztowań nastąpiła w kwietniu 1942 roku.

Bollwerk: milion marek poszedł z dymem

W nocy z 20 na 21 lutego 1942 roku poznańskie podziemie przeprowadziło swoją najważniejszą akcję: siedemnastu śmiółków spaliło nadwarciańskie magazyny wojskowe, zadając okupantowi straty szacowane na co najmniej milion marek. Przypomnijmy: w Poznaniu okupanci urządzili jedną z głównych baz magazynowych, gdzie gromadzono ciepłą odzież, żywność, artykuły gumowe i wyposażenie, przeznaczone dla niemieckiej armii, którą na froncie wschodnim zatrzymały srogi mrozy. Zwożono tu dobra zbierane w czasie

wielkiej akcji w Rzeszy i składowano w magazynach portu rzeczno. A te wziął sobie za cel sierżant Michał Garczyk, pseudonim „Kuba”, dowódca Oddziału Dywersji Bojowej, podlegającego Wielkopolskiemu Kierownictwu Związku Odwet.

Garczyk sformował niewielką grupę spiskowców, wśród których znalazł się Antoni Gąsiorowski, lokalny, bardzo odważny zawiadziak, patriotycznie nastawiony. Opracowali oni plan podpalenia magazynów w taki sposób, by wyglądało to na przypadek. Dosłownie na pierwszy ogień miał pójść magazyn firmy Posener Gum-

miwerke, wypełniony oponami i wyrobami z gumy.

Plan jako taki się powiódł - wielki pożar strawił zgromadzone dobra, a straty oceniano na milion - półtora miliona marek. Armia niemiecka nie otrzymała - co było najważniejsze - zimowego zaopatrzenia. Generał Władysław Sikorski przekazał ambasadorowi RP w Moskwie Stanisławowi Kotowi, by ten zasygnalizował Stalinowi iż „spalenie olbrzymich magazynów ciepłej odzieży w Poznaniu, zebranej w całej Rzeszy na progu tej zimy, przysłużyło się poważnie sprawie”. Jednak cena, jaką zapłacili spiskowcy była wielka - gestapo wytropiło i złapało piętnastu organizatorów i uczestników akcji Bollwerk. Wszyscy zostali zamordowani.

SGO Warta przejęła AK-owców

- W połowie 1943 r. utworzono kilka patroli dywersyjnych, które przeprowadzały akcje dywersyjne przeciwko transportom niemieckim i akcje odwetowe m.in. przeciwko niemieckim funkcjonariuszom policji - przypomina dr. Rafał Sierchuła z Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. - Zorganizowano również w tym okresie kilka małych oddziałów partyzanckich. Jesienią 1942 r. przygotowano również akcję odbioru zrzutów lotniczych.

W 1943 r. samoloty angielskie przeprowadziły cztery zrzuć ładunków na terenie Wielkopolski. Dużą wagę przykładano również do prowadzenia działalności wywiadowczej. Obok struktur wywiadu okręgu na terenie Wielkopolski funkcjonowały struktury wywiadowcze podległe bezpośrednio KG AK - Siatka S7, czy „Lombard”. Na przełomie 1943 i 1944 r. doszło do kolejnej dekonspiracji w strukturach AK, aresztowano w tym okresie blisko tysiąc żołnierzy. W wyniku dekonspiracji Okręg poznański utracił łączność konspiracyjną ze strukturami dowódczymi AK na blisko rok.

Na czele komendanta Okręgu stanął w grudniu 1944 r. ppłk Andrzej Rzewuski, pseudonim „Przemysław” i „Hańcza”. W styczniu i lutym 1945 r. z Niemcami walczyło tu dwanaście plutonów AK, które jednocześnie nie ujawniały swojej przynależności przed pracownikami na Berlin żołnierzami Armii Czerwonej. Było to konieczne, bo gdy Rosjanie rozpoczęli swoje rządy w Wielkopolsce, a 19 stycznia 1945 roku gen. Leopold Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący Armię Krajową, to jej struktury na obszarze Wielkopolski przekształciły się w Wielkopolską Samodzielną Grupę Ochotniczą „Warta”, działającą od 10 maja do 2 sierpnia 1945 roku.

REKLAMA

0011460142

Wyzwania Polski w praktyce: EEC Trends o priorytetach rozwojowych w nowym porządku

W czasie przełomu liczy się nie tylko diagnoza, ale przede wszystkim zdolność do sprawnego działania, podejmowania decyzji i budowania porozumienia wokół priorytetów. Gdy Europa wchodzi w etap głębokiej przebudowy reguł gry, a gospodarka mierzy się równocześnie z presją bezpieczeństwa, kosztów transformacji i rywalizacji technologicznej, uczestnicy EEC Trends, które odbyło się 9 lutego 2026 r. w Warszawie, dyskutowali o tym, jak przekuć polski potencjał w trwałą przewagę: od odpornej infrastruktury i energii, przez przemysł i regulacje, po kompetencje i demografię. Wnioski i rekomendacje z wydarzenia zasilą program XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

P EEC Trends przyciągnęło kluczowych przedstawicieli biznesu, rządu i świata polityki oraz ekspertów i praktyków, by w formule intensywnych debat zmierzyć się z pytaniem o miejsce Polski w dynamicznie przebudowującym się układzie geopolitycznym i gospodarczym. W centrum rozmów znalazły się bezpieczeństwo i odporność państwa, konkurencyjność gospodarki oraz warunki dla inwestycji, transformacji energetycznej, rozwoju technologii i rynku pra-

cy. Udział w wydarzeniu wzięło ponad 1600 uczestników, w tym blisko 1200 stacjonarnie.

- EEC Trends to miejsce, w którym porządkujemy najważniejsze sprawy tuż przed Europejskim Kongresem Gospodarczym. Skoncentrowaliśmy rozmowy wokół działań w obszarze bezpieczeństwa, inwestycji, energetyki i technologii, które pozwolą Polsce utrzymać tempo oraz zbudować trwałą przewagę konkurencyjną w Europie - mówi **Wojciech Kuśpik**, prezes Grupy PTWP, inicjator i organizator Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

Otwarcie o wyzwaniach

Mocny start EEC Trends wypełniły rozmowy z przedstawicielami rządu. Uczestnicy usłyszeli perspektywę ministra aktywów państwowych **Wojciecha Balczuna**, zapowiedział fundamentalne zmiany w państwowych spółkach, ministra energii **Miłosza Motyki**, który z kolei przedstawił politykę energetyczną Polski do 2040 r. zakładającą funkcjonowanie dużej elektrowni jądrowej, małych reaktorów jądrowych i źródeł odnawialne - taki mikś ma przynieść naszej gospodarce niższe ceny energii. Na scenie wystąpił również Maciej Berek, minister ds. Nadzoru nad Wdrażaniem Polityki Rządu, przewodniczącego Komitetu Stałego Rady Ministrów, który zaznaczył, że powinniśmy



zacząć traktować deregulację jako zmianę w myśleniu urzędników i polityków odpowiedzialnych za stanowienie prawa za miast jako znoszenie barier.

Sesja inauguracyjna **Polska i Europa - czas na nowy porządek** otworzyła debatę o gospodarce w realiach geopolitycznej przebudowy - między chaosem a poszukiwaniem nowej równowagi. Uczestnicy rozmawiali o tym, jak w warunkach rywalizacji

mocarstw, wojen, migracji i kolejnych kryzysów budować bezpieczeństwo, niezależność i odporność, nie tracąc tempa rozwoju i konkurencyjności. Punktem odniesienia były zarówno ambicje Polski - w tym realny wymiar awansu do gospodarczej elity - jak i nowe możliwości dla biznesu: inwestycje, ekspansja zagraniczna, cyfryzacja oraz rola Polski jako zaplecza produkcyjnego Europy i potencjalnego hubu dla Ukrainy.

W programie znalazły się też debaty o energetyce, cyfryzacji, local contencie, inwestycjach publicznych, bezpieczeństwie, odporności i przemyśle, odpornej infrastrukturze i demografii. Wnioski wypracowane podczas rozmów posłużą jako podstawa debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

Wieczorną częścią EEC Trends była uroczysta gala **WNP Awards** - prestiżowych wyróżnień redak-

cji portalu WNP dla osób, instytucji i firm, które realnie kształtują kierunki rozwoju polskiej gospodarki. Statuetki trafiły do: Atlas Ward Polska, Beyond.pl, Cognor i Elemental, Grupy WB, KUKI i Banku Gospodarstwa Krajowego, aplikacji mObywatel, SEEN Technologie, Grupy TAURON, Trigon i Quercus.

Retransmisje z debat dostępne są na stronie wydarzenia: **www.trends.eecpoland.eu**.

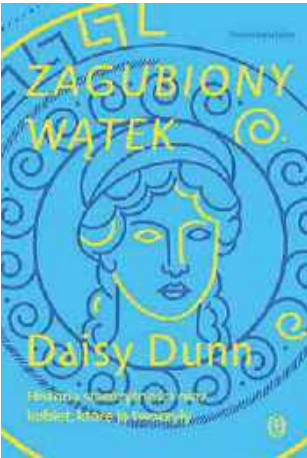
KSIAŻKI



Yuta Takahashi „Chibineko - niezwykła restauracja wspomnień”
Krzepiąca opowieść o tym, że nawet najtrudniejsze przeżycia to tylko część doświadczenia i pewien etap w życiu, który, jak wszystko inne przeminie. A czas, choć często rani, potrafi także leczyć rany. Kotoko nie może dojść do siebie po nagłej śmierci brata. Taiji nie potrafi pogodzić się z tym, że zranił koleżankę, którą wkrótce potem stracił z oczu. Yoshio tęskni za żoną, która odeszła po ciężkiej chorobie. Wszyscy oni mają nadzieję, że nie- zwykłe dania w restauracji Chibineko pozwolą im jesz- cze raz ujrzeć bliskich i z nimi porozmawiać. Posiłki przygo- towywane przez Kaia i jego matkę mają bowiem pewne nadzwyczajne właściwości.
Rebis



Poul Anderson „Podniebna Krucjata”
Gdy w 1345 roku sir Roger de Tourneville zbiera rycerstwo, aby wesprzeć króla Edwarda III w wojnie z Francuzami, nie- spodziewanie w jego wło- ściach ląduje statek obcych. Wersgorowie upatrzili sobie Ziemię i Ansby w Lincolnshire jako kolejne miejsce do skolo- nizowania. Zaskoczeni, lecz nieustraszeni rycerze barona, wspierani duchowo przez brata Parkusa, niweczą te plany. Kiedy na pokładzie ostaje się jeden żywy Wersgor, w głowie sir Rogera rodzi się śmiały plan: przejąć statek, polecieć do Francji, a potem do samej Ziemi Świętej, by rozgromić niewiernych. Nawet zdrada Wersgora nie potrafi złamać męstwa, sprytu i humoru Anglików. I tak z serii niewiary- godnych zdarzeń rodzi się krucjata sir Rogera i kwiatu an- gielskiego rycerstwa.
Rebis



Daisy Dunn „Zagubiony wątek”
W cieniu wielkich mężczyzn, takich jak Homer, Cezar, An- toniusz czy Kserkses, rozgry- wały się historie rzadko zapi- sywane w kronikach. Wśród bitew, intryg i politycznych manewrów pojawiały się ko- biety, które swoją odwagą i pomysłowością potrafiły zmieniać bieg wydarzeń. W książce spotykamy m.in. Enheduanę, kapłankę i au- torkę najstarszych tekstów podpisanych imieniem; słyn- ną poetkę Telesillę która w obliczu zagrożenia popro- wadziła obronę Argos; Arte- mizję, dowódczynię floty Kserksesa; Lokustę, specja- listkę od trucizn, będącą na usługach cesarza Klau- diusza i Nerona; oraz Fulwię, wpływową uczestniczkę po- lityki późnej Republiki Rzym- skiej, która wywołała bunt przeciwko Oktawianowi.
Wydawnictwo Literackie



Henrik Fexeus „Zwierzę ofiarne”
Kiedy David otrzymuje e-mail od nieznajomej kobiety, która twierdzi, że zna sekrety z jego dzieciństwa, nie wie, jak zare- agować. Najchętniej zignoro- wałby wiadomość i skupił się na uporządkowaniu uczuć wobec pięknej znanej praw- niczki Florence. Problem w tym, że David nie pamięta swoich pierwszych dwunastu lat życia. Ciekawość okazuje się silniejsza - i mężczyzna od- powiada na e-mail. Niedługo potem kobieta, która się z nim skontaktowała, znika bez śla- du, a David zostaje głównym podejrzanym. Ktoś zaczyna śledzić jego i wszystkich, na których mu zależy. Z po- mocą Florence musi odkryć, kto za tym wszystkim stoi - i co wspólnego ma z jego utraconymi wspomnieniami. W cieniu czai się tajemnica sprzed dziesięcioleci.
Czarna Owca



Filip Gańczak „Polakożerca”
Był zaufanym człowiekiem krwawego szefa SS Heinricha Himmlera. W pierwszych mie- siącach II wojny światowej stał na czele Selbstschutz West- preußen - niemieckiej forma- cji odpowiedzialnej za śmierć tysięcy Polaków. Nigdy jednak nie został skazany za swe zbrodnie. Gdy jego podwład- ni i współpracownicy byli są- dzeni w Polsce, RFN, NRD i Związku Sowieckim, on sku- tecznie ukrywał się w Europie, a następnie cieszył wolnością w Ameryce Południowej. Do jego ekstrakcji i posadze- nia go na ławie oskarżonych nie zdołał doprowadzić nawet słynny łowca nazistów Szy- mon Wiesenthal. Filip Gań- czak kreśli portret Ludolfa „Bubiego” von Alvenslebena. Zegląda do domowych szu- flad, przekopuje polskie i za- graniczne archiwa.
Prószyński i S-ka

CZYTELNIA

Wyprawa na krańce muzyki i wyobraźni

Kto sądzi, że w dziedzinie mu- zyki widział i słyszał już wszystko, a „Baby Shark” to dowód na ostateczny upadek, w trakcie lektury „Orkiestry szaleńca” przeżyje niejedno zaskoczenie. Edward Brooke-Hitching, autor przepięknie i bogato ilustrowanego al- bumu „Orkiestra szaleńca” za- biera nas w podróż mean- dram ludzkiej wyobraźni. Po raz kolejny przekonujemy się, że kolejką szalonego człowiek mógłby wymyślić, gdzieś, kiedyś kto inny spróbo- wał to zrobić. Niekiedy z suk- cesem, choć często ludzkie po- szukiwania muzyki idealnej ewidentnie wiodły nas na ma- nowce.

Jak brzmi Wszechświat? To pytanie nurtuje ludzi od ty- siącleci, a poszukiwania osta- tecznej odpowiedzi wciąż

trwają. Nie ulega wątpliwości, że kosmiczne struktury emi- tują fale dźwiękowe, tyle, że daleko poza granicami odbie- ranymi przez ludzkie ucho. Przez stulecia ludzkości towa- rzyszyło przekonanie o istnie- niu harmonii doskonałej, a związki muzyki, matematyki i astronomii wydawały się wręcz oczywiste. Poszuki- wano więc - nie tylko w mu- zyce, ale i przyrodzie czuy architekturze tzw. boskiej pro- porcji wynoszącej około 1,618. I...niejednokrotnie znajdo- wano. W dziełach Bacha, Mo- zarta, w skrzypcach Stradive- riusa (choć już nie w wyrabia- nych przez niego wioloncze- lach czy altówkach) i szeregu utworów całkiem współcze- snych, jak „Prefect Illusion” Lady Gagi, „Music of Spheres” Mike’a Oldfielda czy „Ojczyzna

słyszyczyzna wie” z 1951 roku Dymitra Szostakowicza.

Na czym można grać? I tu wyobraźnia ludzka nie zna granic. Flet ze szczurzej kości to nic takiego, w porównaniu na przykład z kocimi orga- nami. Tworzyły je zamknięte w pudełkach koty. Nad ich ogo- nami, wystającymi przez wy- cięte w skrzynkach otwory, umieszczono młoteczki. Po na- ciśnięciu klawisza młoteczek opadał na ogon. Reakcję zwie- rzaka można sobie łatwo wy- obrazić. Czy nazwać muzyką? To już inna sprawa.

Bez wątpienia fascynujące okazało się odkrycie z po- czątku XXI wieku. Badacze za- uważyli bowiem, że dwie pira- midy cywilizacji Majów: Pira- mida Księżyca i El Castillo, obie poświęcone prawdopodobnie bogowi deszczu Chaaca, pod-

czas, gdy ludzie wspinają się po ich stopniach wydają szem- rzący dźwięk, przypominający spadające krople deszczu.

Projekt Wielkich Ciągłych Organów Leonarda Da Vinci do dziś fascynuje muzyków i wynalazców. Ale nie brako- wało i takich, których inwen- cja wiodła w ślepe zaułki: jak twórce borsukofonu (instru- mentu opartego na wyprepara- wanych ciele borsuka) czy twórcę Symfonii Umywalko- wej, będącej jak nazwa wska- zuje, utworem złożonym z dźwięków wydawanych przez armaturę w brytyjskich hotelach.

Wiele wieków tradycji mają, podejmowane nadal, próby na- dania muzyce formy widzial- nej czy wykroczenia poza jej tradycyjne ramy. W różne za- kątki wiodło poszukiwanie ukrytych, muzycznych zna- czeń w dziełach wielkich ma- larzy, czy udziału diabła na długi przed Black Sabbath. Jeśli do tego dodać muzyczne mi-



Edward Brooke-Hitching, tłum. Janusz Szczepański „Orkiestra szaleńca”, Rebis, Poznań 2025

styfikacje i tajemnicze śmierci muzyków - robi się jeszcze cie- kawiej. Dodane do niemal każdego rozdziału playlisty sprawiają, że nie trzeba wie- rzyć autorowi na słowo. Można spróbować przekonać się na własne uszy.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie sięgniesz po nowe cele, a szczerza roz- mowa przyniesie przełom i spokój. Horoskop dzienny zapowiada udany dzień.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie doce- nią starania i okażą wsparcie.

Baran (21.03 - 19.04)
Skup się na sprawach domo- wych i emocjach. Horoskop dzienny na piątek wróży, że szczerza rozmowa poprawi atmosferę i doda Ci lekkości.

Byk (20.04 - 20.05)
Drobne porządki przyniosą wielką ulgę. Horoskop dzien- ny mówi, że dobra organiza- cja pozwoli uniknąć stresu.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Postaw na równowagę mię- dzy pracą a odpoczynkiem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że harmonia da Ci poczucie bezpieczeństwa.

Rak (22.06 - 22.07)
Determinacja pomoże po- konać trudności. Horoskop dzienny na piątek mówi, że jeśli zaufasz sobie, sytuacja szybko zmieni się na plus.

Lew (23.07 - 22.08)
Inspiracje dodadzą Ci ener- gii. Horoskop dzienny mówi, że krótka podróż lub spacer odświeżą Twoje spojrzenie.

Panna (23.08 - 22.09)
Konsekwencja w działaniu przyniesie efekty. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że ktoś doceni Twoją odpo- wiedzialność oraz spokój.

Waga (23.09 - 22.10)
Dobry pomysł może zmienić bieg wydarzeń. Horoskop dzienny na piątek radzi mó- wić głośno o swoich wizjach.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Rozmowy napędzą dzień. Horoskop dzienny zapowia- da, że nowe informacje po- mogą w pracy, a humor po- prawić Ci krótkie spotkanie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Staniesz dzisiaj w centrum wydarzeń. Horoskop na dziś mówi, że odważny krok się opłaci. Pamiętaj jednak rów- nież o odpoczynku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie przejmuj się kąśliwymi uwagami kierowanymi w Twoją stronę. Horoskop dzienny na piątek uspokaja, że to tylko złośliwość...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie – myśl Platona.

ROZWIĄZANIE: JAKO PIERWSZY ZRODZIŁ SIĘ CHAOS.

Krzyżówka panoramiczna

blona fotograficzna		trójkąt kreślarski		akus-tyczne mięso z siwka		po piątku zwrotka sonetu		du-chowny bud-dyjski		lina żeglarska strój mecenasa	
Piotr Lisek drobno-ustrój											
suszy się na łące				19		12		7		port w Jemenie	
„szczyt” nieba				13		10					
				4							
zalewa octowa		kratka szachownicy		królewskie z baldachimem		2		Teksas lub Alaska			
		9		3		część stolicy Węgier		6		staro-żytna kraina w Turcji	
skwar niewygodne posłanie		dydelf pojazd na sygnale						8		kobięcy wdzięk	
itałska bogini urodzaju				18		imię Łem-pickiej				15	
z piekła rodem		miraż, urojenie		piłkarze z Madrytu							
1											
dziwak, oryginał		16		„cicha” rzeka		mała ryba, ciernik					
17											
zły los											
zagon zboża											
				skutek rozłąki		20					

Uśmiechnij się!

Nowak mówi do żony:

– Kupiłem na licytacji papugę kakadu. Kosztowała mnie 4 tysiące, a nawet nie wiem, czy ona potrafi mówić.

– Czy potrafi? – wtrąca się do rozmowy papuga.

– A kto ...



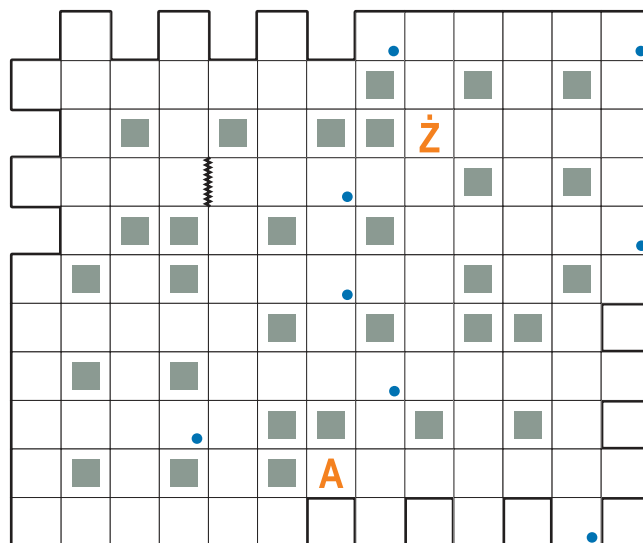
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 tworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

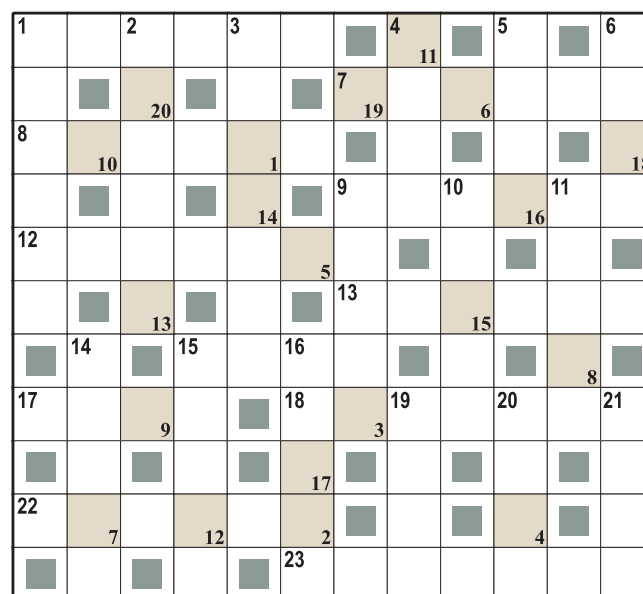
Każdy odpadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) mityczna nimfa zamieniona w źródło (7).
- B) dzwonkiem wyrywa z głębokiego snu (6).
- C) stan pierwotny wszechświata (5).
- D) roztrząsanie problemów na zebraniu (6).
- E) aktorka z filmu „Niesamowity Spider-Man” (4,5).
- F) rodzaj sztywnego pokrowca np. na instrument (7).
- G) bibułkowa tutka papierosowa (5).
- H) ludzkie mrowie, rzesza (5).
- I) forma rozliczeń bezgotówkowych (6).
- J) miasto w Turynii nad Soławą (4).
- K) osoba tej samej narodowości (6).



- L) miasto w Austrii, w kraju związkowym Tyrol (5).
 Ł) mebelek dla oseska (8).
 M) odpowiada na pytanie kto? co? (9).
 N) bystry w strumieniu (4).
 O) kończy grecki alfabet (5).
 P) przeszkody pokonywane na bieżni (6).
 R) dawne porwanie panny (4).
 S) grecka wyspa w Zatoce Saryńskiej (8).
 T) wymarły dziki koń jak polskie auto (6).
 U) gwałtowny, rzęsy deszcz (5).
 W) cukrowa lub szklana (4).
 Z) interpunkcyjne w zdaniu (5).
 Ż) zupa na zakwasie z kiełbasą i jajkiem (5).

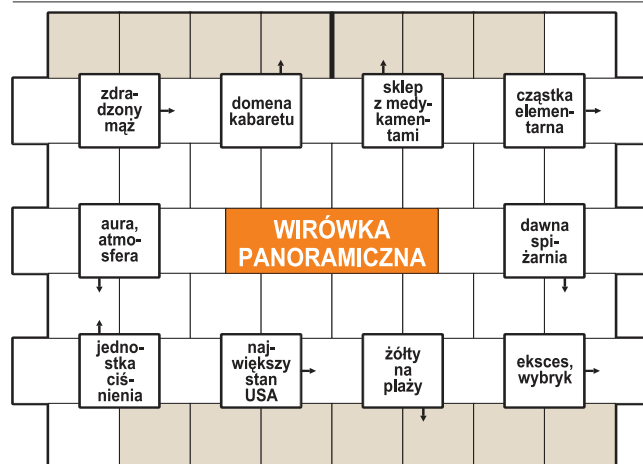
Krzyżówka z hasłem



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie: myśl Konfucjusza.

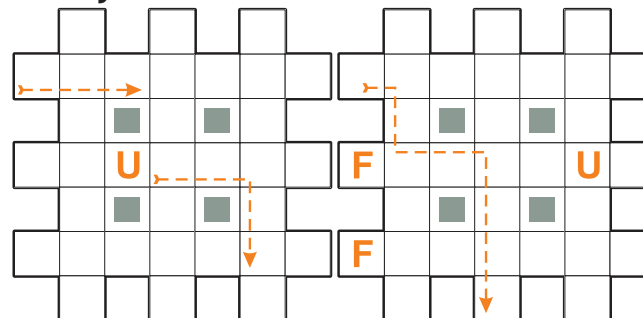
Poziomo:

- | | |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 1) gra na werblu, | 2) nakała, srebro, |
| 7) druh, kompan, | 3) ważna ruda żelaza, |
| 8) niemy ptak, | 4) mineralna w butelce, |
| 9) pracownica szpitala, | 5) gwałtowny sprzeciw, |
| 12) ma problemy żołądkowe, | 6) materiał opatrunkowy, |
| 13) kraj w Afryce z Luandą, | 9) ukryty w Sezamie, |
| 15) z tyłu łodzi, | 10) piłkarze z Łazienkowskiej, |
| 17) dolna część kadłuba statku, | 11) zespół Roberta Gawlińskiego, |
| 18) strój, ubiór, | 14) gordyjski supeł, |
| 22) piesek z kreskówki, | 15) łatynoski taniec, |
| 23) cenniejsza od złota. | 16) pierwiastek o symbolu Eu, |
| | 19) kwiat jak imię, |
| Pionowo: | 20) niewygodne łóżko, |
| 1) Tadeusz ...-Mostowicz, | 21) wyspa-wieżenie Napoleon, |



Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.

Duet jolek

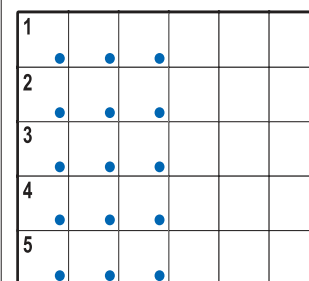


W diagramach ujawniono wszystkie litery „U” i „F.” Litery czytane wzdłuż przerywanych linii utworzą rozwiązanie: tytuły dwóch filmów.

W przypadkowej kolejności:

- europejska stolica nad Sawą
- leczy bez lekarskiego dyplomu
- mieszkańcy wsi
- Vladimir, autor powieści „Lolita”
- miasto nad Muchawką
- skromny, ubogi dobytek
- partieu
- egzemplarz książki
- wynik mnożenia
- forma rządów w dawnym Rzymie
- cienie, przezroczyste płótno
- kraina u stóp Tatr

Logogryf



**Litery w polach z kropką,
czytane rzędami, utworzą
rozwiązanie: tytuł powieści.**

- 1) lane lub śląskie,
- 2) laska alpinisty,
- 3) mleczny cukierek,
- 4) oścista ryba słodkowodna,
- 5) składnik pierogów leniwych.



Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.

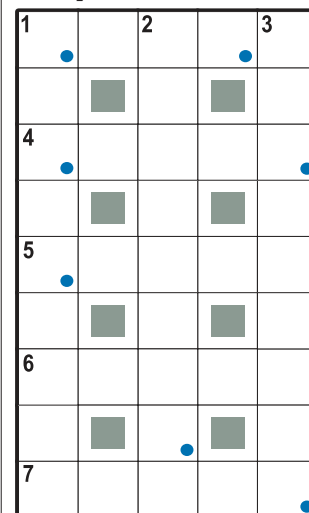
Poziomo:

- 4) resztką świecy,
9) wakacyjny miesiąc.

Pionowo:

- 7) odmiana bilarda,
10) dawny środek do narkozy.

Krzyżówka



Litery w polach z kropką
utworzą rozwiązanie.

Pozziomo:

- 1) parada, pokaz,
- 4) taniec jak sos,
- 5) odprowadza wodę z dachu,
- 6) wnętrza w murze,
- 7) kłoc drewna.

Pionowo:

- 1) mocno skręcony sznur,
- 2) część pieca,
- 3) poprzedniczka oboju.

Rozwiązania

krzywówka panoramiczna: Czas apokalipty; krzywówka z hasłem: Dobry lek zawsze gorzki; dueł iolek: "na granicy" – "Dom do dry"; sztyr: "Raport Pileckiego"; logogrify: "klucze królestwa"; krzywówka A-Z: piosenka; krzywówka: pisarka.



ZAPISY NA **BEZPŁATNE APARATY SŁUCHOWE**

Z refundacją NFZ i PCPR

W naszym gabinecie oferujemy

- ▶ Profesjonalną diagnostykę w kabinie ciszy
- ▶ Aparaty słuchowe renomowanych światowych producentów
- ▶ Pomoc w uzyskaniu dofinansowania do aparatów słuchowych
- ▶ **BEZPŁATNE WYPOŻYCZENIE APARATÓW SŁUCHOWYCH**
- ▶ **BEZPŁATNE WIZYTY DOMOWE**

Każdy pacjent ubezpieczony w NFZ, z ubytkiem słuchu powyżej 40 dB, może ubiegać się raz na 5 lat o w pełni zrefundowany aparat słuchowy

SZAMOTUŁY

ul. Rynek 25
64-500 Szamotuły
tel. 531 100 384

WRONKI

ul. Kręta 10
(wejście od Placu Wolności)
64-510 Wronki
tel. 793 100 448

POZNAŃ

ul. Grobla 1 b
61-858 Poznań
tel. 729 055 112

MIĘDZYCHÓD

ul. 17 Stycznia 35
ul. Szpitalna 10
gabinet nr 14
64-400 Międzychód
tel. 729 055 116

ŚMIGIEL

ul. Skarżyńskiego 6
64-030 Śmigiel
tel. 570 100 868

RAWICZ

ul. Gen. Grota-Roweckiego 9k
gabinet nr 22
ul. 17 Stycznia 5
63-900 Rawicz
tel. 536 017 794

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową:
nekrologi@glos.com
- poprzez Internetowe
Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących
z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

Z głębokim smutkiem i wdzięcznością
za wspólne lata zawiadamiamy,
że w wieku 92 lat odeszła

ś†p

dr **Teresa Bota-Forecka,**

specjalistka otolaryngologii.

Kochana Babcia i Teściowa.

Lekarka z powołania, oddana pacjentom.
Dla bliskich - źródło ciepła, mądrości i spokoju.

Msza żałobna zostanie odprawiona
w dniu 17.02.2026 o godz. 12.00
w Kościele Opatrzności Bożej w Poznaniu,
ul. ks. Wacława Gieburowskiego 6
(os. Bolesława Chrobrego, Piątkowo)

Po Mszy Świętej nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na przyległy cmentarz.

O uroczystościach pogrzebowych zawiadamia
wnuk Jakub z Mamą

0011478387

Dnia 6 lutego 2026 roku odeszła od nas

**Mirosława
Przybyszewska**

wspaniała Żona, Mama i Babcia.
Przeżyła 83 lata.

Żegnamy Cię, Mimi.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
16 lutego 2026 r. o godzinie 10.40
na cmentarzu Poznań Miłostowo,
kaplica od ul. Gnieźnieńskiej.

Mąż z synem i rodziną



0011478444

*Śpieszmy się kochać bliskich,
tak szybko odchodzą...*

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 6 lutego 2026
zmarł najukochańszy Mąż, najwspanialszy Tata i Dziadek

Ś † P

Jerzy Tarnowski

lat 83

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się Mszą Świętą
w kaplicy dnia 18 lutego o godz. 12:00 na Cmentarzu
Junikowskim.

W smutku pogrążona
Rodzina



0011477734

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 lutego 2026 roku
zmarł



Wojciech Nawrocik

Najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
w czwartek 19 lutego 2026 r. o godz. 9:30
w kościele pw. Pierwszych Polskich Męczenników
na Osiedlu Tysiąclecia w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11:10
na Cmentarzu Junikowo.

Pogrążona w wielkim smutku
Rodzina



0011477719

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 6 lutego 2026 roku
zmarła nasza była długoletnia pracownica

ś†p

Romana Gorączniak

Pogrzeb odbędzie się
w dniu 13 lutego 2026 roku o godz. 11.45
na cmentarzu przy ul. Nowina.

Rodzinie Zmarłej

wyrazy szczerego współczucia
składają

*Zarząd i Pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego
w Poznaniu Spółka z o.o.*

0011478653

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

SPORT

www.sportowy24.pl

Polonia miała być groźna i była. Akademicki muszą się przebudzić w niedzielę

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Kolejna porażka koszykarek Enei AZS, tym razem z niżej notowaną Polonią w Warszawie, oznacza, że niedzielny mecz u siebie w hali PP z MOSiR Bochnia (o godz. 16) koniecznie trzeba wygrać.

W innym przypadku poznańskie akademickie mogą nie obronić czwartego miejsca przed fazą play-off. Przed wizytą w stolicy przestrzegał nie tylko trener Enei AZS, Wojciech Szawarski.

- Ten zespół jest na fali wznoszącej i widać, że będzie się jeszcze liczył w walce o play-off. Polonia trafiła wreszcie z Amerykankami i coraz lepiej funkcjonuje jako kolektyw. Mimo że moja przygoda z „Czarnymi Koszulami” trwała krócej niż zakładałem, to nie mam żalu do działaczy i uważam ten klub za poukładany i z dużym potencjałem rozwoju - mówił nam Maciej Brodziński, trener polonistek w pierwszej części obecnego sezonu.

Jego słowa znalazły potwierdzenie na parkiecie, bo poza początkiem trzeciej kwarty, kiedy przewaga miejscowych zmalała do czterech „oczek” boiskowe wydarzenia w środowym spotkaniu zdominowała ekipa, prowadzona przez byłą zawodniczkę VBW Gdynia, Jelenę Skerović.



W akcji najskuteczniejsza zawodniczka w poznańskim zespole w środowym meczu, czyli Jovana Popović

Ostatecznie Polonia wygrała 74:61 (17:13, 22:12, 14:17, 21:19), a w jej szeregach wyróżniły się Amerykanki, Erika Davenport (17 punktów), Travaria Watson (14), Czeszka Tereza Vitulova (15) i była rozgrywająca MUKS Poznań, Weronika Wesołowska (7).

W poznańskim zespole najsukuteczniejsze były Jovana Popović (15), Jessika Carter (11) i Lena Brzustowska (8). Niepokojące jest to, że akademicki słabo wypadły w tych samych elementach gry, co w poprzednim spotkaniu ze Śląską, czyli w rzutach za trzy punkty (tylko trzy celne w całym meczu), rzutach wolnych i stratach. Enea AZS w ostatnim czasie zatraciła przede wszystkim skuteczność i nawet trener Szawarski nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, co jest tego przyczyną.

Okazja do rehabilitacji już w niedzielę podczas wspomnianego spotkania z MOSiR Bochnia. Wygrana jest niezbędna, bo Poznańki powoli zaczynają już czuć oddech na plecach piątego w tabeli OBLK, Zagłębia Sosnowiec.

W środę też doszło do derbów Wielkopolski w I lidze. Brother MUKS pewnie pokonał we własnej hali Lou Tęczę Leszno 76:52 (najwięcej dla MUKS Dymała 16, a dla Tęczy - Grądzka 16). W weekend MUKS i Lider Swarzędz grają na wyjeździe, a Enea Basket pauzuje w I lidze koszykarzy.

APR LAMPART RZĄDZIŁ W TURNIEJU O PUCHAR PREZESA
Dwie ekipy APR Lampart zmierzyły się w tegorocznym finale Futsalowego Pucharu Prezesa. Po emocjonującym meczu drużyna z Jarocina pokonała obrońców tytułu z Poznania 2:1.

W pierwszym półfinale zespół z Jarocina pokonał UKS AS Czempiń 6:0, w drugim Poznańcy okazali się lepsi od Dąbroczanki Pępowo 4:0. W spotkaniu o trzecie miejsce UKS AS wygrał z Dąbroczanką 5:3. MVP został Piotr Olejniczak z APR Lampart Jarocin, a najlepszym strzelcem Patryk Gryś z UKS AS Czempiń. **PAT**



FOT. WIELKOPOLSKI ZPN

ENEA PR KONTRA LIDER
Czy szczypiornistki Enei PR Poznań znów wygrają z liderem Ligi Centralnej?

O tym przekonamy się w niedzielę o godz. 17, gdy Poznańki podejmą MTS Żory. W weekend nasz zespół wygrał z Koroną Kielce 31:30. **PAT**

Trzeci odcinek serialu z Piastem, czekamy na happy end Lecha

Maciej Lehmann, Bartek Kijeski
sport@glos.com

Lech Poznań po raz trzeci od grudnia zagra w niedzielę (17.30) z Piastem. Wygrał w Pucharze Polski 2:0, przegrał 10 dni temu zaległy mecz 0:1, teraz będzie miał okazję do rewanżu.

Wielu kibiców Lecha Poznań ma jeszcze przed oczami niewiarygodne pudło Pablo Rodriguez w 72 minucie niedawno rozegranego meczu w Gliwicach. Hiszpan mógł wyprowadzić Kolejorza na prowadzenie, ale z 3 metrów nie trafił do pustej bramki. Ta sytuacja miała fatalne konsekwencje. Piast w 83 minucie rozegrał koronkową akcję, Felix dośrodkował na głowę rezerwowego Andreasa Katsantonisa, który wykozystał zagapienie Joela Pereiry i głową pokonał Bartosza Mrozka. Ten gol przesądził o niespodziewanej porażce mistrzów Polski. Wynik meczu w Gliwicach odebrany został jako blamaż broniącego tytułu Lecha Poznań.

Świetny bilans trenera Piasta

niedzielę dojdzie więc do rewanżu i mamy nadzieję, że lechici z należytych szacunkiem podejść do rywala. Fakty są bowiem takie, że od kiedy drużynę z Gliwic przejął trener Daniel Myśliwiec, a stało się to 23 października, gdy była ona czerwona latarnia ekstraklasy, punktuje zdecydowanie lepiej niż Kolejorz. W 10 meczach Piast zgromadził 19 pkt (bilans 6-1-3), co jest najlepszym wynikiem w lidze. W tym czasie Niels Frederiksen ugrał zaledwie 10 „oczek” (bilans 2-4-3), co w tabeli od 23.10. 2025, daje mu dopiero 11 miejsce.

Piast ma na rozkładzie takie zespoły jak GKS Katowice, Raków Częstochowa, Legia Warszawa (dwukrotnie), a oprócz wygranej z Lechem, może pochwalić się ostatnio też pokonaniem wicelidera tabeli Wisły Płock (1:0). Gola zdobył w tym meczu stale młody Jorge Felix.

- Boję się cokolwiek mówić i robić, żeby nie zepsuć tego pięknego momentu, który zgotowali nam kolejny raz, w prze-



FOT. LUCYNA NENOW

Mimo dobrej gry w obronie Wojciecha Mońki, Lechowi nie udało się zachować czystego konta w ostatnim meczu. Rozjemcą niedzielного spotkania będzie sędzia Wojciech Myć

ciagu jednego tygodnia piłkarze. Duży szacunek za robotę, za wiarę. Chyba warto jeszcze raz podkreślić to, o czym mówiłem przed meczem. To, co zasugerowałem na odprawie. Moi piłkarze nie są tak często doceniani, poza moją skromną osobą. Ja chciałbym nadmienić, że graliśmy dzisiaj bez teoretycznych czterech podstawowych piłkarzy. Graliśmy przeciwko drużynie, która jest rewelacją ligi, która może się bić do samego końca o mistrzostwo Polski, przeciwko której jest niebywale ciężko wykreować sytuację z otwartej gry. My w tych okolicznościach zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze - chwalił swoją drużynę Daniel Myśliwiec.

Piast odbił się do strefy spadkowej i do Lecha Poznań traci już tylko trzy punkty. Przed starciem przy Bułgarskiej ogłosił pozyskanie nowego zawodnika. To Ivan Lima, 21-letni skrzydłowy, 37-krotny reprezentant portugalskiej młodzieżówki, który na zasadzie transferu definitywnego przyszedł z rezerw Benfiki Lizbona.

Nowy napastnik Lecha

Pojawiło się też nowe nazwisko w pierwszej drużynie Kolejorza. Poznański klub poinform-

ował w czwartkowe popołudnie, że do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy został zgłoszony młody napastnik, 18-letni Wojciech Szymczak.

Stało się tak, ponieważ Kolejorz, oprócz Yannicka Agnero, nie ma innego napastnika na mecz z Piastem. Za kartki pauzuje Mikael Ishak, a Kamil Jakóbczyk leczy jeszcze kontuzję, której nabawił się na zgrupowaniu w Abu Zabi.

Szymczak ma już za sobą treningi pod okiem Nielsa Frederikseny i jego sztabu. Był też na obozie w ZEA. 18-latek na co dzień jest zawodnikiem trzecioligowych rezerw Kolejorza oraz ekipy Lecha U19, występującej w Centralnej Lidze Juniorów. W drugiej drużynie w 11 meczach zdobył 5 bramek, natomiast dla juniorów Kolejorza w 9 spotkaniach strzelił 7 bramek

Lechici nie ukrywają, że w niedzielę celem jest tylko zwycięstwo.

- Uważam, że w tym poprzednim meczu nie byliśmy gorsi. Wystarczy spojrzeć w statystyki, które były po naszej stronie. Mieliśmy sporo świetnych szans strzeleckich, niestety ich nie wykorzystaliśmy. Jasne, chcemy się zrewanżować

za porażkę sprzed tygodnia, ale bardziej istotne jest dopisanie trzech punktów do ligowej tabeli, bo chcemy dołączyć jak najszybciej do ścisłej czołówki, gdyż nasze cele są doskonałe - powiedział na oficjalnej stronie klubu Robert Gumny.

TABELA I TERMINARZ

1. Jagiellonia Białystok	19	35	36-23
2. Wisła Płock	20	33	23-14
3. Górnik Zabrze	20	33	31-26
4. Zagłębie Lubin	20	31	33-27
5. Cracovia	20	31	27-22
6. Raków Częstochowa	20	30	27-25
7. Lech Poznań	20	29	31-30
8. Radomiak Radom	19	27	35-30
9. Korona Kielce	20	27	24-22
10. Piast Gliwice	20	26	22-21
11. GKS Katowice	19	26	26-28
12. Lechia Gdańsk	20	24	41-39
13. Motor Lublin	20	24	26-33
14. Pogoń Szczecin	20	22	30-35
15. Arka Gdynia	19	22	17-34
16. Legia Warszawa	20	20	22-25
17. Widzew Łódź	20	20	27-32
18. Termalica Nieciecza	20	20	25-37

Piątek: Radomiak Radom - Korona Kielce (g. 18), GKS Katowice - Legia Warszawa (g. 20.30). **Sobota:** Cracovia - Jagiellonia Białystok (g. 14.45), Zagłębie Lubin - Raków Częstochowa (g. 17.30), Wisła Płock - Widzew Łódź (g. 20.15). **Niedziela:** Motor Lublin - Lechia Gdańsk (g. 12.15), Pogoń Szczecin - Arka Gdynia (g. 14.45), Lech Poznań - Piast Gliwice (g. 17.30). **Poniedziałek:** Termalica Nieciecza - Górnik Zabrze (g. 19).

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE HUŚTAWKA NASTROJÓW W NASZEJ EKIPIE PODCZAS ZAWODÓW W MEDIOLANIE I CORTINIE

Wielki niedosyt i miła niespodzianka

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Panczenista Damian Żurek zajął czwarte miejsce na 1000 m, a saneczkarki Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska uplasowały się na szóstej pozycji Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2026.

Ze startem Damiana Żurka wiązano uzasadnione nadzieje. W ostatnich przed igrzyskami zawodach Pucharu Świata, pod koniec stycznia w niemieckim Inzell, był drugi na 1000 m, a na 500 m wygrał dwukrotnie, pokonując faworyzowanego Amerykanina Jordana Stolz. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata zajął na obu dystansach drugie lokaty. Już w Mediolanie 26-letni panczenista zapewniał, że jest bardzo dobrze przygotowany, co w środę potwierdził, jednak bez efektu medalowego.

Zwyciężył Stolz, bijąc rekord olimpijski wynikiem 1.06,28. Srebrny medal przypadł jadącemu w parze Amerykaninem Holendrowi Jenningsowi de



FOT. EPA/PAP

Jeden z największych faworytów w reprezentacji Polski, panczenista Damian Żurek, przegrał walkę o medal na dystansie 1000 metrów o 0,07 sekundy

Boo, który przegrał ze Stolzem o pół sekundy. Brąz wywalczył Chińczyk Zhongyan Ning.

Żurkowi, który ścigał się z Estończykiem Martenem Liiwem w ostatniej, piętnastej parze zawodów, do medalu zabrakło zaledwie 0,07 sekundy. W zasadzie to jedynie czubek płozy w panczenie.

- Niemalże idealny bieg, oprócz prostej krzyżówkowej, gdzie miałem zbyt dużą prędkość. Brakowało mi tej drugiej osoby, żeby się pościgać. Gdybym jechał z Jenningsiem albo z Jordanem, byłoby mi lepiej, a tak musiałem jedno odbicie opuścić, żeby się nie zderzyć płozami, a to było na wejściu

w wiraż. Ale biorę to na klatę - skomentował swój występ Żurek.

W hali lodowej w Mediolanie nie obyło się bez kontrowersji. Holender Joep Wennemars, któremu przeszkodził w biegu rywal z Chin Lian Ziwen, powtarzał swój start, ale nie poprawił wyniku, zajmując osta-

tecnie piątą pozycję. Na potknięciu Wennemarsa skorzystał... inny Chińczyk Zhongyan Ning, który sięgnął po brązowy medal.

Również Piotr Michalski został wytrącony z rytmu, gdy drogę zajął mu Austriak Gabriel Odor, później zdyskwalifikowany. Polak musiał zwolnić, wyprostował się i w końcówce praktycznie już nie walczył. Nie zdecydował się jednak na powtórny start, kończąc zmagania na 25. miejscu. Trzeci z Białej Czerwonych, Marek Kania, był 23.

Szef Polskiej Misji Olimpijskiej Konrad Niedźwiedzki, medalista igrzysk w łyżwiarstwie szybkim, zdaje sobie sprawę, że po zajęciu czwartego miejsca Żurek musi odczuwać gorycz. Niedźwiedzki podkreślił, że szkoda mu nie tylko medalu, ale i spokoju, jaki Żurek zyskałby przed sobotnim startem na 500 m.

- Można już byłoby spać spokojnie i cieszyć się „pięćsetką” bez stresu. Natomiast czasem sukces rodzi się w bólach. Damian zrobił wszystko

dobrze, trafił jednak w parze na najwolniejszego zawodnika z czołówki, na co nie mamy wpływu. Jeśli gdzieś miałbym upatrywać tych siedmiu setnych sekundy, to właśnie w tym - analizował sekretarz generalny Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Mało kto spodziewał się tak udanego występu saneczkarek na torze w Cortina d'Ampezzo. Natalia Domowicz i Dominika Piwkowska, ósme po pierwszym ślizgu, w drugim pojechały świetnie i przesunęły się o dwie lokaty. To najlepszy wynik polskich sanek od igrzysk w Sapporo w 1972 r., gdzie w dwójkach Mirosław Więckowski i Wojciech Kubik zajęli piąte miejsce, a w jedynkach Wiesława Martyka i Halina Kanasz ex aequo szóste.

Zawodniczki UKS Nowiny Wielkie pierwsze próby odbywały na czymś, co było krótką zjeżdżalnią, a wciąż jeżdżą na dziewięcioletnich sankach. Ich start wywołał ogrom emocji - już po dojechaniu do mety płakały ze szczęścia. ©

AKCJA SPECJALNA PUCHARU TYMBARK

0011478038

Przedłużono zapisy do XXVI edycji Pucharu Tymbark - zawalcz o piłkarskie marzenia

Zapisy do XXVI edycji Pucharu Tymbark zostały przedłużone. Do 19 lutego drużyny dziewcząt i chłopców z całej Polski mogą zgłaszać swój udział w rozgrywkach. Na uczestników czekają wyjątkowe nagrody - spotkanie z reprezentacją Polski oraz możliwość gry na jednym z największych stadionów w kraju.

Przedłużenie zapisów ma na celu umożliwienie jak największej liczbie uczniów udziału w sportowej przygodzie i doświadczenia wyjątkowej atmosfery ogólnopolskich rozgrywek. - Przedłużenie zapisów do XXVI edycji Pucharu Tymbark to szansa dla kolejnych drużyn dziewcząt i chłopców na udział w turnieju i spełnienie piłkarskich marzeń. To turniej, który łączy lokalne społeczności, zachęca do aktywności fizycznej i pokazuje, że w piłkę może grać każdy - niezależnie od miejsca zamieszkania czy wcześniejszych doświadczeń sportowych - podkreśla Tomasz Garbowski, wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego.

- Dla każdego z młodych piłkarzy i piłkarek to może być początek pięknej przygody w piłce nożnej. To szansa, którą warto, a nawet trzeba wykorzystać. W czasach mojej młodości mo-

gliśmy tylko pomarzyć o takich inicjatywach - mówi Jan Urban, selekcjoner reprezentacji Polski mężczyzn.

Puchar Tymbark czeka na Twoją drużynę - aż do 19 lutego!

Puchar Tymbark to największy w Europie turniej piłkarski dla dzieci. Sponsorem głównym rozgrywek od 2007 r. jest marka Tymbark. W XXV edycji Pucharu Tymbark etapy regionalne objęły swoim zasięgiem wszystkie powiaty w Polsce. W turnieju mogą uczestniczyć przedszkolne i szkolne drużyny dziewcząt i chłopców w trzech kategoriach wiekowych: U-8, U-10 i U-12. Dodatkowo, szkoły z mniejszych miejscowości mogą połączyć siły: jeśli wybrane placówki z jednej gminy łącznie liczą nie więcej niż 350 uczniów w rocznikach 2014-2019. Zgłoszenia do XXVI edycji Pucharu Tymbark przyjmowane są do 19 lutego poprzez formularz dostępny na stronie www.puchartymbark.pl, gdzie dostępny będzie również szczegółowy harmonogram rozgrywek. Drużyny mogą zgłaszać nauczyciele (m.in. przedszkolni, wczesnoszkolni i wychowania fizycznego), rodzice (za zgodą dyrektora szkoły) i trenerzy. Rywalizacja toczy się w oddzielnych kategoriach dla dziewcząt i chłopców, z możliwością two-



FOT. LUKASZ GROCHALA/CTFRASPORT

żenia zespołów mieszanych, w których dziewczynki mogą dołączać do drużyn chłopców. W kategoriach U-10 i U-12 dopuszczony jest także udział maksymalnie dwóch zawodników z młodszych roczników. Drużyny w kategorii U-8 mogą liczyć od 5 do 10 zawodników, natomiast w kategoriach U-10 i U-12 - od 6 do 10.

Niezapomniane nagrody

Na uczestników czekają nie tylko sportowe emocje, ale także nagrody i wyjątkowe doświadczenia. Każdy uczestnik Pucharu Tymbark otrzyma pamiątkowy medal i dyplom, a nauczyciel - certyfikat potwierdzający zaangażowanie w promowanie aktywności fizycznej oraz pamiątkową koszulkę. Zwycięzcy

Finału Ogólnopolskiego spotkania się z reprezentantami Polski, będą kibicować Białej Czerwonej w meczu na żywo oraz wezmą udział w treningu prowadzonym pod okiem selekcjonerów kadr młodzieżowych. - Miałem okazję siedzieć już po drugiej stronie stołu i odpowiadać na pytania młodych piłkarzy. Dla nas, jako reprezentantów Polski, to także wielkie wydarzenie. Spotykamy się z kandydatami do gry na najwyższym poziomie. Możemy dać im też motywację do dalszego rozwoju, do ciężkiej pracy, która na pewno jest niezbędna, by trafić kiedyś do reprezentacji Polski - mówi Jakub Kamiński, były uczestnik Pucharu Tymbark i reprezentant Polski. - Kto wie, może pośród zwycięzców Pucharu Tymbark znajdu-

ją się kolejni zawodnicy, którzy założą kiedyś koszulkę z orłem na piersi? A może nawet będziemy mieli okazję razem zagrać dla kadry narodowej? To pytania, które zawsze sobie zadaję przy takiej okazji. Trzymam mocno kciuki, aby napisała się kolejna, piękna historia. A to przecież jest możliwe, co pokazuje wiele przykładów. Kilku zawodników występujących teraz w kadrze ma za sobą grę w tym turnieju - dodaje.

Puchar Tymbark

- ambasador kobiecej piłki

Puchar Tymbark od lat realnie wspiera rozwój i popularyzację piłki nożnej wśród dziewcząt. Swoje pierwsze piłkarskie doświadczenia zdobywały w nim m.in. Ewa Pajor, Paulina Dudek i Dominika Grabowska - dziś z powodzeniem reprezentujące Polskę na arenie międzynarodowej. Z roku na rok systematycznie rośnie także liczba uczestniczek turnieju: w poprzedniej edycji dziewczęta stanowiły 24 proc. wszystkich uczestników, co potwierdza rosnącą popularność piłki nożnej wśród młodych zawodniczek.

- Tego typu inicjatywy naprawdę robią różnicę. Co roku coraz więcej drużyn dziewczęcych bierze udział w rozgrywkach. Dzięki temu jeszcze większa



SPORTOWY24

liczba dziewczyn widzi, że piłka nożna to też sport dla nich. Puchar Tymbark daje przestrzeń, żeby spróbować, nabrać pewności siebie i odkryć radość z gry - mówi Dominika Grabowska, była uczestniczka Pucharu Tymbark i reprezentantka Polski. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

Zapisz drużynę!







PIĄTEK
13.02.2026

Z I E M I A kaliska

www.naszemiasto.pl

Nr 36

KALISZ
KOLEJNE
STUDNIÓWKI
KALISKICH SZKÓŁ
BAWIŁY SIĘ
ZSP, PLASTYK,
GASTRONOMIK
I ASNYK.
str. 12-14

KALISZ

Kaliszanka Małgorzata Skrzypczak wystąpi w wielkim finale The Voice Senior!

Awansowała wykonując piosenkę „Rękawiczki” Joanny Zagdańskiej. **str. 2**



KALISZ



FOT. EVELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

W Kaliszu ruszył proces zabójczyni z Kościelnej Wsi

31-letnia oskarżona nie chciała składać wyjaśnień. Nie przyznaje się do winy. **str. 5**

KALISZ

Radni Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że źle się dzieje w PKS-ie Kalisz. **str. 3**

KALISZ

Uniwersytet Kaliski znów uzyskał pozytywną ocenę dla kierunku lekarskiego! **str. 6**

NAUKA

Książka kaliskiego archeologa Adama Kędzierskiego wygrała prestiżowy konkurs. **str. 9**

SPORT

Kaliski kolarz Patryk Goszczurny zdobył złotą koszulkę Tour of Oman. **str. 15**

Mariusz
Kurjajczyk



SMALEC I MASŁO ZAMIAST RZEPAKU

Jeśli białka szukacie w soi, tłuszczu w awokado, a żelaza w pietruszce, ten tekst nie jest dla was. Co nie znaczy, że odradzam dalszą lekturę, bo większa jest moja radość z nawrócenia jednego weganina niż z 99 mięsożerców, którzy nie potrzebują nawrócenia.

W ostatnim czasie polskie media zdominowała dyskusja na temat „afery Czarzasty (tfu) - Rise”, przy czym część dyskutantów broni tego pierwszego, jak zapewne kiedyś przysięgała bronić władzy ludowej. Mnie ten spór ani ziębi, ani parzy, ale mam dla prezydenta Trumpa wiele wdzięczności i wcale nie za to, że zakończył wojnę między Armenią i Azerbejdżanem.

Przed kilkoma tygodniami Trump rękami swoich ludzi, a w szczególności sekretarza ds. zdrowia Roberta F. Kennedy'ego dokonał rzeczy wydawało się niemożliwej - odwrócił piramidę żywieniową.

W naszej domowej kuchni i w codziennej diecie od wielu lat „obowiązująca” dotąd piramida żywieniowa jest, delikatnie pisząc, bagatelizowana. W tej urzędowej, wspieranej przez dekady przez Ministerstwo Zdrowia (Choroby i Biedy) główną część stanowią - obok warzyw i owoców - różne produkty zbożowe i same zboża. Natomiast na szczycie, który siłą rzeczy jest najmniej, znalazły się czerwone mięso i tłuszcz. Te ostatnie są bardziej cenione, o ile pochodzą od roślin. Tymczasem my jesteśmy mięsożercami, a jeśli używamy tłuszczu do (o zgrozo!) smażenia to jest to albo smalec gęsi, albo masło klarowane, które zresztą sami wcześniej przygotowujemy. Z tłuszczów roślinnych używamy oliwy z oliwek oraz wspomnianego wcześniej awokado, którym smarujemy chleb. Chleba i bułek jemy niezbyt dużo, a przypomnę, że jeszcze nie tak dawno zalecano dziennie sześć a nawet 12 porcji pieczywa! Od dawna nie wierzymy też w szkodliwość jajka, z którego ma pochodzić zabijający nasze serce cholesterol a ulubionym śniadaniem jest jajecznicza na boczku. Nie przepadamy za to za węglowodanami ze szczególnym uwzględnieniem cukru.

Dodam jeszcze, że taka dieta nie wynika z niewiedzy, lecz jest właśnie efektem tego, że oboje się jedzeniem interesujemy, sami gotujemy i na ten temat dużo czytamy. Od dawna nie jesteśmy w tych nawykach żywieniowych odosobnieni, choć do tej pory chwalenie się nimi przed „niewtajemniczonymi” często skutkowało zdziwieniem lub nawet przyganą.

Amerykanie już oficjalnie przyznali nam rację, a i polscy dietetycy coraz częściej i odważniej mówią, że zło czai się w węglach a nie w tłuszczu. Ja im wierzę, a Wy?

KALISZ

Z okazji Dnia Kobiet w Kaliszu wystąpi zespół De Mono

Jeden z najpopularniejszych zespołów polskiej sceny - De Mono wystąpi w Kaliszu z okazji Dnia Kobiet. Koncert odbędzie się 7 marca, a jego organizatorem jest Urząd Miasta Kalisza.

- Kochani, nie zwalniamy tempa. Przed nami kolejny wspaniały koncert: 7 marca, w przededniu Dnia Kobiet, zagra dla Was De Mono. Szczegóły wkrótce! - poinformował w internecie Krystian Kinastowski, prezydent Kalisza.

De Mono to niezwykle popularny polski zespół pop-rockowy. Powstał w 1984, a szczyt popularności zespołu przypadł na koniec lat 80. i pierwszą połowę lat 90. XX wieku, ale jego hity takie jak między innymi: „Statki na niebie”, „Półki na to czas”, „Moje miasto nocą”, „Znów jesteś ze mną” czy „Kochać inaczej” znane są i uwielbiane do dziś.

Liderem grupy jest wokalista Andrzej Krzywy. Ewelina Samulak-Andrzejczak

Kaliszanka Małgorzata Skrzypczak w wielkim finale The Voice Senior!

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Kaliszanka Małgorzata Skrzypczak wystąpi w wielkim finale telewizyjnego show „The Voice Senior”, a ten odbędzie się już w sobotę, 14 lutego. Trzymamy kciuki!

W sobotę, 7 lutego odbył się półfinał popularnego programu muzycznego „The Voice Senior”. To jeden z najważniejszych etapów rywalizacji, podczas którego wyłaniani są uczestnicy, którzy wystąpią w wielkim finale show.

„The Voice Senior” od lat udowadnia, że na realizację marzeń i prezentację swojego talentu nigdy nie jest za późno. Program daje szansę osobom dojrzałym, które dopiero teraz decydują się zaprezentować swoje umiejętności wokalne szerokiej publiczności.

Wśród finalistów znalazła się Małgorzata Skrzypczak z Kalisza. Uczestniczka już podczas przesłuchań w ciemno wzbudziła duże zainteresowanie jurorów, prezentując wy-



Małgorzata Skrzypczak z Kalisza wystąpi w wielkim finale programu The Voice Senior w TVP

soki poziom artystyczny oraz wyjątkową wrażliwość muzyczną. W kolejnych etapach programu konsekwentnie potwierdzała swoje umiejętności, zdobywając uznanie trenerów oraz sympatię widzów.

Małgorzata Skrzypczak występuje w drużynie Roberta Jankowskiego. Po emocjonującym półfinale, w którym wykonała piosenkę „Rękawiczki” Joanny Zagdańskiej, Kaliszanka zapewniła sobie miejsce w wielkim finale programu,

gdzie powalczy o zwycięstwo w tegorocznej edycji „The Voice Senior”.

Kim jest Małgorzata Skrzypczak

Małgorzata Skrzypczak to emerytowana nauczycielka wychowania fizycznego, znana w sieci jako „biegająca babcia”. Jej największą pasją jest bieganie, które pochłonęło ją bez reszty po pięćdziesiątych urodzinach. Zdobyła dziesiątki medali i pucharów, założyła

bloga o bieganiu, a nawet napisała książkę zachęcającą do aktywności po 50! Otrzymała zaszczytny tytuł kobiecego sportowca roku w Wielkopolsce. W sportowej pasji nie zatrzymała jej nawet choroba nowotworowa. Niemal rok od diagnozy przebiegła półmaraton. Aktywnie włączyła się w promowanie profilaktyki zdrowotnej. Docenia każdą chwilę, sama mówi o sobie: „Żyję pełną piersią, choć tylko jedną”.

Jej życie zdominował sport, ale w sercu zawsze grała muzyka. Od podstawówki śpiewała i grała na gitarze; jest finalistką Konkursu Piosenki Radzieckiej. Po studiach, jako początkująca nauczycielka WF-u, dołączyła do grających na weselach kolegów. Spełniała się jako wokalistka, ale po dziewięciu latach zrezygnowała ze względu na rodzinne obowiązki.

Lubi stawiać przed sobą cele do zrealizowania. Program „The Voice Senior” to jeden z nich. Mimo wielu lat przerwy w śpiewaniu wróciła do muzycznych marzeń sprzed lat.

WILK ZŁAPANY W FOTOPUŁAPCE



Nadleśnictwo Taczanów w mediach społecznościowych udostępniło nagranie, na którym widać wilka. Widok dzikiego drapieżnika wciąż wzbudza wśród mieszkańców niepokój. Na nagraniu opublikowanym przez leśników uwagę zwraca nietypowe, bo rudawe umaszczenie wilka. - Czekaliśmy i czekaliśmy aż w końcu się doczekaliśmy. Wilk szary (choć w tym przypadku bardziej rudy), Canis lupus. A jeszcze wczoraj, na zajęciach edukacyjnych, dzieci pytały się, czy w okolicznych lasach są wilki? Jak widać, są i mają się całkiem nieźle - zaznaczają leśnicy. Piotr Fehler

Co się dzieje w kaliskim PKS-ie

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Nierówne wynagrodzenia dla kobiet i mężczyzn, wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych, zły stan autobusu i... śledzenie pracowników podczas pracy. Takie zarzuty pod adresem zarządcy spółki PKS Kalisz wysuwają radni Koalicji Obywatelskiej i była pracownica PKS-u. Do sprawy odniósł się prezes spółki.

Kaliscy radni Koalicji Obywatelskiej poinformowali o anonimach z zarzutami pod adresem prezesa PKS-u Kalisz. W tej sprawie odbyło się też spotkanie z byłymi pracownikami spółki, a radna Magdalena Sekura-Nowicka złożyła interpelację do prezydenta Kalisza.

- Poruszałam dwa bardzo ważne aspekty obszarowo. Jeden to trudna sytuacja finansowa spółki i stan techniczny taboru, czyli rozwalające się, nienaprawione autobusy, zakup starych autobusów przy jednoczesnym zakupie samochodu służbowego dla prezesa. Z drugiej strony mamy



Konferencja prasowa radnych Koalicji Obywatelskiej Marcina Małeckiego, Anity Kaczorowskiej i Magdaleny Sekury-Nowickiej z udziałem byłej pracownicy PKS Kalisz.

grupę zarzutów i sygnałów od pracowników, dotyczących sposobu współpracy, traktowania pracowników - wyjaśnia Sekura-Nowicka, przewodnicząca Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej.

Do radnych trafił również pakiet zdjęć opisanych datami, kiedy auto służbowe miało być

wykorzystywane przez prezesa do celów prywatnych.

W konferencji prasowej zorganizowanej przez radnych wzięła udział również była pracownica PKS-u Kalisz, która, po tym jak nie przedłużono jej umowy o pracę, postanowiła zareagować. W tej sprawie spotkała się również z prezyden-

tem Kalisza Krystianem Kinstowskim.

- Przed tą wizytą udałam się do adwokata, zadzwoniłam do Państwowej Inspekcji Pracy w celu potwierdzenia, czy zasady kadrowe, wypłat, naliczania stawek, odbierania premii, śledzenia nas przez pana prezesa autem, czy jest to

zgodne z prawem. Dostałam informację, że nie jest to zgodne z prawem, co przekazałam na spotkaniu z panem prezydentem - relacjonuje Agata Kołeczko, była pracownica PKS-u.

Prezes zaprzecza

Do zarzutów odniósł się prezes PKS Kalisz Tadeusz Nowacki, który podkreślił, że twierdzenia sugerujące dopuszczanie pojazdów niesprawnych lub zagrażających bezpieczeństwu nie znajdują potwierdzenia w dokumentach i w decyzjach organów nadzoru technicznego.

- Autobusy dopuszczane do ruchu posiadają aktualne badania techniczne. Badania techniczne odbywają się cyklicznie w interwałach 6-miesięcznych, a ponadto przechodzą regularne obsługi techniczne zgodnie z harmonogramem - czytamy w oświadczeniu prezesa.

Nowacki tłumaczy, że zakupiony samochód (Kia Optima kombi z roku 2019 za 86 100 zł brutto) służy potrzebom spółki i jej pracowników, w tym również prezesowi do zabezpieczenia realizacji bieżących potrzeb

- m.in. do rozwieszania aktualnych rozkładów, których w całym regionie jest ok. 500, czy zawożenia lub odbierania kierowców autobusów po przetransportowaniu autobusów do mechanika. Prezes odniósł się również do kwestii nierównego wynagrodzenia kobiet i mężczyzn.

- Stawki wbrew przedstawianym zarzutom nie są „ustalane indywidualnie przez prezesa”, a wynikają wprost z „tabeli stawek osobistego zaszerzowania”, będącej załącznikiem do uzgodnionego i podpisanego przez Związki Zawodowe ZUZP. Różnice wynikają tylko i wyłącznie ze statusu zatrudnienia danego pracownika - inna stawka obowiązuje, gdy pracownik zatrudniony jest na czas określony, a jeszcze inna gdy umowa jest na czas nieokreślony - wyjaśnia.

W oświadczeniu wyjaśniał też kwestie „śledzenia pracowników” stwierdzając, że kontrola wykonywania obowiązków pracowniczych jest ustawowym prawem pracodawcy i nie może być automatycznie utożsamiana z naruszeniem godności pracownika.

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

REKLAMA

0011470597

1.5%

Pomóż, nie bądź obojętny!

KRS 0000154454

www.toz.pl

KALISZ

Uratowano kolejne dwie osoby

Kaliska policja chwali mieszkańców Kalisza i powiatu kaliskiego za właściwą postawę. Dzięki ich reakcji udało się uratować dwie osoby przed wychłodzeniem - 39-latkę z Kalisza i 66-latkę z powiatu kaliskiego.

Z pierwszego zgłoszenia wynikało, że w bramie leży mężczyzna, z którym nie można nawiązać kontaktu. Policjanci zaopiekowali się 39-latką, a następnie przekazali pod opiekę załogi karetki pogotowia. Wezwanie z Koźminka dotyczyło 66-latkę, który mieszkał w nieogrzewanym domu. Policjanci zabrali go do ośrodka zdrowia na badania i skontaktowali się z pracownikami Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Ewelina Samulak-Andrzejczak



FOT. POLICJA ZDI ILLUSTRACYNE

PLESZEW

7 lat ukrywał się przed policją

Kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie zatrzymali 47-letniego mieszkańca gminy Pleszew, który ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości od siedmiu lat.

Trafił on do Aresztu Śledczego. Ma do odbycia karę pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece.

Piotr Fehler



FOT. KPP PLESZEW

OPATÓWEK

Ponownie jechał autem pijany

Policjanci z komisariatu w Opatówku zatrzymali do kontroli drogowej kierującego Volkswagenem mężczyznę. Podczas kontroli uwagę funkcjonariuszy wzbudziło dziwne zachowanie kierowcy oraz wyczuwalna woń alkoholu.

- Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości nie pozostawiło wątpliwości. 38-latek miał w organizmie blisko 2 promile alkoholu - poinformowała podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu.

Okazało się, że to niejedyny przestępstwo, jakie popełnił mężczyzna. Wcześniej wobec 38-latkę sąd orzekł dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Andrzej Kurzyński



FOT. POLICJA ZDI ILLUSTRACYNE

MĘŻCZYŻNA ZGINĄŁ W WYBUCHU GAZU NA DZIAŁKACH



FOT. KP PSP W KĘPNIE

Siedem wozów strażackich zadysponowano do wybuchu gazu w Kępnie. Zgłoszenie o zdarzeniu dotarło do strażaków w poniedziałek, 9 lutego o godz. 11.18. - Doszło do wybuchu gazu w domku na ogródkach działkowych - informuje oficer dyżurny straży pożarnej. - Niestety, mamy ofiarę śmiertelną. To 60-letni mężczyzna. Chrystian Ufa

Specjalistyczna grupa chemiczna zbadała wyciek w Kaliszu



FOT. KM PSP W KALISZU

Służby wezwano do wycieku w jednej z kaliskich firm.

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Kilka jednostek straży pożarnej, w tym specjalistyczna grupa ratownictwa chemicznego interweniowały przy ul. Zachodniej. W jednej z firm doszło do wycieku chemicznego.

W piątek, 6 lutego około godziny 9.00 na terenie jednej z firm przy ul. Zachodniej w Kaliszu doszło do wycieku kwasu fosforowego.

- Jeszcze przed przyjazdem straży pożarnej z hali ewakuowały się 3 osoby. Byli to pracownicy firmy, którzy nie uskarżali się na żadne dolegliwości - informował niedługo po zdarzeniu asp. Jakub Pietrzak, oficer prasowy PSP w Kaliszu. - Nie ma informacji, aby

wyciek był zagrożeniem dla okolicznych mieszkańców - podkreślał.

Na miejsce zadysponowano również specjalistyczną grupę ratownictwa chemicznego, która ostatecznie nie stwierdziła zagrożenia.

- Najprawdopodobniej ciecz pochodziła z topniejącego lodu znajdującego się w konstrukcji zbiornika. Na pochwałę zasługuje postawa pracownika, który postępował zgodnie z procedurami bezpieczeństwa - mówi asp. Jakub Pietrzak.



FOT. KM PSP W KALISZU

Zjawiło się kilka jednostek straży pożarnej.

Dramatyczny brak krwi w regionalnym centrum

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kaliszu informuje o dramatycznym braku krwi! Krwiodawcy z Kalisza, Pleszewa, Jarocina czy Ostrowa Wielkopolskiego otrzymali w ostatnich dniach wiadomości SMS z prośbą o pomoc.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kaliszu rozesłało wiadomości SMS do wszystkich, którzy choć raz oddali 450 ml płynu

i zostali już zarejestrowani w bazie krwiodawców: „Pilnie potrzebna krew! Przyjedź na oddziału terenowego i oddaj krew. Uratuj życie!”.

- Spadek liczby krwiodawców może być spowodowany infekcjami, a to wyklucza oddanie krwi - tłumaczą przedstawiciele RCKiK.

Na stronie RCKiK w Kaliszu informuje, że na poziomie bardzo niskim jest poziom grupy krwi oRh+ i ARh+, a na poziomie niskim są stany krwi O Rh, A R-, A Rh+ i AB Rh-. Jedynie stan grupy B Rh+ oraz AB Rh+ jest poziomem pełnym.



Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kaliszu informuje o dramatycznym braku krwi!

Ruszył proces w sprawie zabójstwa w Kościelnej Wsi

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

We wtorek, 10 lutego przed Sądem Okręgowym w Kaliszu ruszył proces w sprawie zabójstwa 28-letniego mężczyzny na osiedlu Złote Łąki w Kościelnej Wsi. Do tragedii doszło podczas awantury domowej pomiędzy partnerami. 31-letnia oskarżona podkreślała przed sądem, że nie chciała zabić.

Do tragicznego zdarzenia doszło, w niedzielę, 19 października ubr. Pomiędzy 28-latką, a oskarżoną doszło już od wczesnych godzin rannych do kłótni.

W godzinach popołudniowych doszło do eskalacji konfliktu. 31-lątka wyrzuciła przez okno ubrania i garnek z zupą, nakazując pokrzywdzonemu opuszczenie wynajmowanego przez nią mieszkania. Mężczyzna najpierw wyszedł, ale niedługo później wrócił. Z zeznań oskarżonej wynikało, że wtedy między nimi doszło do szarpaniny, aż w końcu zdecydowała się sięgnąć po nóż.



Ruszył proces w sprawie zabójstwa 28-letniego mężczyzny na osiedlu Złote Łąki w Kościelnej Wsi.

- W wynajmowanym mieszkaniu, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Jakuba Cz., zadała kilkakrotnie trzymanym w ręku nożem kuchennym cios - jeden cios w lewe ramię oraz drugi w klatkę piersiową, w następstwie, którego Jakub Cz. doznał obrażeń ciała w postaci rany kłutej lewego ramienia z uszkodzeniem brzośca mięśnia dwugłowego ramienia le-

wego o głębokości 7 cm, rany kłutej klatki piersiowej penetrującej w kierunku serca, przebijającej worek osierdziowy oraz przednią ścianę aorty wstępującej i górną ścianę prawego przedsionka serca o głębokości co najmniej 10 cm, czym spowodowała u pokrzywdzonego ciężkie uszkodzenie ciała, skutkujące jego zgonem - mówił przed sądem prokurator Wojciech Tomczyk

z Prokuratury Rejonowej w Pleszewie. Oskarżona nie chciała składać wyjaśnień. Odczytano jej wcześniejsze zeznania. Nie przyznała się do stawianego jej zarzutu, kwestionując działanie z zamiarem bezpośrednim dokonania zabójstwa. Zdecydowała się odpowiadać jedynie na pytania swojego obrońcy. Podkreślała, że nie zamierzała pozbawić życia swojego partnera.

REKLAMA

0011476996



NABÓR DO ŻŁOBKA - PRZEDSZKOLA „Bajkowy Świat” z językiem angielskim

Babina 16 Kalisz,
733 330 333

Jeśli szukacie miejsca, gdzie Wasze dzieci będą mogły rozwijać swoje talenty, uczyć się poprzez zabawę i spędzać czas w ciepłej, rodzinnej atmosferze – zapraszamy do naszego przedszkola, żłobka. Placówka czynna jest od 6.30-17.00 CAŁY ROK bez przerwy wakacyjnej! Jeśli szukacie miejsca, gdzie Wasze dzieci będą mogły rozwijać swoje talenty, uczyć się poprzez zabawę i spędzać czas w ciepłej, rodzinnej atmosferze – zapraszamy do naszego przedszkola, żłobka. Placówka czynna jest od 6.30-17.00 CAŁY ROK bez przerwy wakacyjnej!



Dlaczego warto wybrać nasz żłobek/przedszkole?

- ▶ Własna kuchnia - 5 posiłków dziennie
- ▶ Doświadczona kadra pedagogiczna
- ▶ Indywidualne podejście do każdego dziecka
- ▶ Najwyższej jakości oraz bogaty program zajęć edukacyjnych i artystycznych w ramach czesnego tj:
 - ▶ codziennie j. angielski
 - ▶ gimnastyka korekcyjna
 - ▶ zajęcia ogólno-edukacyjne
- ▶ tańce
- ▶ warsztaty plastyczne
- ▶ warsztaty kulinarne
- ▶ logopeda
- ▶ zajęcia sportowe
- ▶ basen dla starszych grup przedszkolnych
- ▶ psycholog
- ▶ zajęcia umuzykalniające

Dodatkowo dzieci uczęszczające do przedszkola wymagające specjalistycznej pomocy psychologiczno-pedagogicznej będą wsparte logopedycznymi, socjoterapeutycznymi, korekcyjno-kompensacyjnymi.

- Bezpieczne i nowoczesne otoczenie, 6 grup wiekowych w tym dwie 2 grupy żłobkowe i 4 przedszkolne, duże 60 metrowe przestronne sale
- Szeroki wachlarz imprez kulturowych (przedstawienia teatralne, uroczystości okolicznościowe, wycieczki przedszkolne) bez dodatkowych kosztów.

Więcej informacji: 733 330 333
Facebook : Bajkowy Świat Przedszkole i Żłobek z j. angielskim- Kalisz
zajrzyj i zobacz jak nasze przedszkole tętni życiem :)
Dołączcie do naszej żłobkowo- przedszkolnej rodziny!

Przedszkole i żłobek " Bajkowy Świat", Babina 16 Kalisz – tutaj dzieci rosną z uśmiechem
Przedszkole : CENA obecnie 600 PLN z wyżywieniem oraz zajęciami (niezależnie od godzin pobytu)
Żłobek : CENA 250 z wyżywieniem PLN przy wsparciu dotacji ZUS (niezależnie od godzin pobytu)
Bez dodatkowych i ukrytych kosztów

Radni KO chcą Bezpiecznego Seniora

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Radni Koalicji Obywatelskiej chcą wyposażać domy seniorów w czujniki dymu i tlenku węgla w ramach proponowanego programu „Bezpieczny senior”, który w kolejnych latach mógłby być rozszerzany o kolejne inicjatywy.

Z inicjatywą wyszła radna Anita Kaczorowska, która złożyła w tej sprawie interpelację do prezydenta Kalisza. Chce, aby w ramach programu „Bez-

pieczny Senior” wyposażać lokale mieszkalne osób starszych, samotnych, czy niepełnosprawnych w trudnej sytuacji finansowej w czujniki dymu i czujniki tlenku węgla.

- Wszystko po to, żeby zwiększyć ich bezpieczeństwo. W mieszkaniach, gdzie byłoby to wskazane, chcielibyśmy żeby również zamontować czujniki czadu, czyli tlenku węgla. To ważne, ponieważ czasami te instalacje mogą być nieszczerne, a ten gaz jest bezwonny - wyjaśnia radna Kaczorowska.



Radni Koalicji Obywatelskiej chcą wyposażać domy kaliskich seniorów w czujniki dymu i tlenku węgla.

Szymon Paż
szymon.paz@polskapress.pl

Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego znów uzyskał pozytywną ocenę dla kierunku lekarskiego. To oznacza, że kaliska uczelnia będzie mogła kształcić lekarzy przez następne 6 lat.

- Uchwała Polskiej Komisji Akredytacyjnej potwierdza wysoką jakość kształcenia na kierunku lekarskim. Spełniamy wszystkie wymagania, naszą kadrę stanowią profesorowie o ogromnym dorobku naukowym, a sam proces kształcenia studentów odbywa się prawidłowo. Komisja potwierdziła, że mamy do dyspozycji odpowiednie wyposażone laboratoria i oczywiście blisko współpracujemy ze wszystkimi szpitalami w południowej Wielkopolsce - podkreśla rektor uczelni, prof. Andrzej Wojtyła.

Rektor Uniwersytetu Kaliskiego podziękował prezydentowi Kalisza - za to, że cały czas wspiera tworzenie kierunku lekarskiego - oraz dyrektorem szpitali, z którymi uczelnia blisko współpracuje.



- Uchwała Polskiej Komisji Akredytacyjnej potwierdza wysoką jakość kształcenia na kierunku lekarskim - podkreśla Wojtyła.

Zgodę na uruchomienie kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Kaliskim wydano w 2022 r. W 2023 r. zakwestionowała ją Wielkopolska Izba Lekarska, zarzucając uczelni brak odpowiedniego zaplecza do prowadzenia takiego kierunku. W 2024 r. Polska Komisja Akredytacyjna wydała jednak pozytywną opinię ws. oceny programowej, co pozwo-

liło kontynuować uczelni kształcenie przyszłych lekarzy. - Nie spodziewaliśmy się innego rezultatu, jak pozytywna opinia Polskiej Komisji Akredytacyjnej - powiedziała cytowana w oświadczeniu uczelni Klaudia Majkowska, starosta trzeciego roku kierunku lekarskiego. - Nie zapominamy jednak o tym, co nas spotkało, gdy byliśmy na pierwszym roku -

dla naszego pionierskiego rocznika był on bardzo trudny - Internet był zalewany negatywnymi opiniami na temat naszego kształcenia, a my, będąc tutaj na miejscu, najlepiej wiedzieliśmy, jak wyglądają nasze zajęcia anatomii, czy histologii, ale nasz głos nie liczył się i nie był brany pod uwagę. Na szczęście to już za nami, a wszelkie wątpliwości zostały rozwiane.

Startują kursy dla ósmoklasistów i maturzystów

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Samorząd Kalisza proponuje młodzieży kaliskich szkół podstawowych dodatkowe, nieodpłatne, zajęcia z matematyki i języka polskiego. Będą stanowiły powtórzenie przed egzaminem ósmoklasisty. Na wsparcie w przygotowaniu do egzaminu mogą liczyć również kaliscy maturzyści.

Celem kursu dla ósmoklasistów jest usystematyzowanie wiedzy, przygotowującej do egzaminu ósmoklasisty zgodnie z obowiązującymi wymaganiami egzaminacyjnymi. Zajęcia prowadzone są na bazie autorskich programów opartych na standardach Centralnej Komisji Egzaminacyjnej.

Każdy ósmoklasista może wybrać jeden przedmiot lub dwa, w zależności od potrzeb. Zajęcia - 2 godziny lekcyjne z danego przedmiotu - odbywać się będą na terenie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Kalisz, przy ul. Rzemieślniczej 6 w weekendy: 14-15.03., 21-22.03., 28-29.03. oraz 11-12.04. (8 spotkań z każdego przedmiotu). Wszystkie zajęcia są bezpłatne i dedykowane tylko uczniom klas ósmych z kaliskich szkół podstawowych - pu-

blicznych i niepublicznych. Kursy rozpoczną się 14 marca.

Na pomoc w utrwaleniu wiedzy mogą liczyć również kaliscy maturzyści, którym na przeciw wychodzą Miasto Kalisz oraz Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Dla młodzieży z kaliskich szkół ponadpodstawowych publicznych i niepublicznych przygotowano bezpłatne, dodatkowe zajęcia z matematyki, chemii i biologii.

Zajęcia odbywać się będą stacjonarnie na Uniwersytecie

Kaliskim w soboty (matematyka poziom podstawowy i chemia) i niedziele (matematyka poziom rozszerzony i biologia). Odbędzie się osiem spotkań z każdego przedmiotu, zaczynamy w weekend 28.02-1.03.2026 r., kończymy 25-26.04.2026 r. (harmonogram spotkań w załączeniu).

Zajęcia poprowadzą: matematyka - mgr Wojciech Porzucek, biologia - mgr Agnieszka Lesień, chemia - dr inż. Janusz Pęcherz.



Egzamin ósmoklasistów niebawem. Warto się do niego przygotować.

Pieniądze z kary za nielegalne plakaty wyborcze Czarneckiego

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Komitet Ryszarda Czarneckiego z Prawa i Sprawiedliwości w czasie kampanii do europarlamentu nielegalnie wieszał plakaty wyborcze. Za pieniądze z kary zostaną przeprowadzone badania profilaktyczne wśród mieszkańców powiatu ostrowskiego.

W czasie kampanii wyborczej do europarlamentu w 2024 roku komitet wyborczy Ryszarda Czarneckiego z PiS wieszał samowolnie plakaty i banery na płotach prywatnych posesji, instytucji, na skrzyżowaniach i znakach drogowych.

Plakaty kandydata do europarlamentu z PiS wisały nielegalnie między innymi na drogach, którymi zarządza Powiatowy Zarząd Dróg w Ostrowie Wielkopolskim. Jak informuje Radio Poznań, odzyskaniem należności zajął się komornik. Radna powiatowa Małgorzata Urbaniak, która zajęła się sprawą wnioskuje, aby pieniądze poszły na szczytny cel.

- W momencie, kiedy udało się wyegzekwować środki z kampanii, którą prowadził eurodeputowany pan Ryszard Czarnecki, a udało się te środki wyegzekwować za bezpod-



Ryszard Czarnecki.

stawne zajmowanie pasa drogowego przy drogach powiatowych, to pomyślałam, żeby one były wydatkowane na szczytny cel - powiedziała rozgłośni radna KO Małgorzata Urbaniak. Rada Powiatu Ostrowskiego zaakceptowała, żeby pieniądze przeznaczone na badania pro-

filaktyczne w kierunku czerwniaka. Obejmą one mieszkańców po 50. roku życia. Z akcji bezpłatnych badań skóry będzie mogło skorzystać 175 osób. Przeznaczono na ten cel 70 tys. zł z blisko 100 tys. zł kary, którą musiał zapłacić komitet wyborczy PiS.

Kornelka potrzebuje naszego wsparcia

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Kornelka urodziła się zdrowa, rozwijała się prawidłowo, aż nagle przestała chodzić. Diagnoza była tragiczna - guz mózgu i wodogłowie. Od tego przeszła już 7 operacji. Przed nią kolejne.

W grudniu 2025 świat rodziców Kornelki się zatrzymał - dowiedzieli się, że jedyna córka, która rozwijała się prawidłowo jest poważnie chora.

- Z dnia na dzień przestała chodzić. Kiedy 1 grudnia trafiliśmy do szpitala w Koninie okazało się, że nasza ukochana, jedyna córka ma guza mózgu oraz wodogłowie. W trybie natychmiastowym Kornelia zo-

stała przewieziona do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie - informują jej rodzice.

2 grudnia w Centrum Zdrowia Dziecka odbyła się pierwsza operacja - odsysanie nadmiaru płynu mózgowo-rdzeniowego, które dało lekarzom obraz, z jakim przeciwnikiem musimy się zmierzyć. Dzień później przeszła operację usunięcia guza mózgu - okazało się, że był wielkości kurzego jajka i uciskał na nerw odpowiadający za poruszanie się.

Rodzice mają nadzieję, że wróci do zdrowia i będzie mogła się rozwijać. Aby tak się stało, potrzebna będzie kosztowna rehabilitacja. Pomóc można na stronie zostananiolem.pl (Kornelia zamiast tortu na swoje drugie urodziny, walczy z guzem).



Dwuletnia Kornelka jest poważnie chora. Potrzebuje naszego wsparcia w leczeniu.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Nauka do egzaminu na kartę rowerową z użyciem gogli VR



Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Uczniowie dwóch kaliskich szkół i kilku w regionie, w tym w Kowalewie będą mieli okazję poznać zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym dzięki specjalnej grze, z wykorzystaniem gogli VR. Projekt przygotowała Fundacja Drogi Mazowska we współpracy z ekspertami od bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Edukacyjna gra „Rowerem do celu” składa się z planszy, pionków i kostki, a jej kluczowym elementem jest aplikacja cyfrowa oraz gogle VR. Uczniowie mają za zadanie dotrzeć

do celu, rozwiązując po drodze zadania. Wszystko po to, aby w sposób przystępny przygotować dzieci do egzaminu na kartę rowerową lub zrobić powtórkę z zasad obowiązujących w ruchu drogowym.

- Ten pomysł zrodził się z komisji sejmowej, którą prowadziłam razem z Fundacją Kask jest Cool, dotyczącą bezpieczeństwa ruchu drogowego dzieci i młodzieży, dotyczącej zmian, jakie są konieczne w prawie drogowym, w egzaminie na kartę rowerową i w całym programie nauczania. Tutaj często dzisiaj podkreślaliśmy, że zarówno 10-latek wyjeżdżający na rowerze czy 15-latek na hulajnodze, czy kierowca zawodowy, czy też niedzielny kie-

rowca mają te same zasady, to samo prawo ich obowiązuje. Dzieci mają oczywiście szkolenie z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego, komunikacji w swoim programie, ale to o narzędzie, które tutaj dzisiaj testowaliśmy i z którego szkoliliśmy nauczycieli jest narzędziem bardzo wyjątkowym uatrakcyjnia sposób przekazywania tej wiedzy i wprowadza takie też właśnie elementy cyfrowe, które dzieci teraz lubią - wyjaśnia Barbara Oliwiecka, posłanka Polski 2050.

- Gogle VR uczą pewnych nawyków, chociażby odwracania się. Chodzi o ten efekt, żeby w momencie kiedy dziecko widzi skrzyżowanie i chce je pokonać, to musi rzeczywiście ruch

wykonać głową, żeby rozejrzeć się i też to przyświecało nam przy tworzeniu gry - wyjaśniał Adam Sobieraj z Fundacji Drogi Mazowsza.

3 lutego obsługi gogli VR i oprogramowania uczyli się nauczyciele ze szkół, do których trafi nowoczesny sprzęt. W Kaliszu jest to Szkoła Podstawowa nr 1 i 18, a w regionie to placówki w Witaszycach, Kowalewie i Krotoszynie.

- Myślę, że jest to świetna pomoc do nauki, dla nauczyciela przygotowującego uczniów do jakiego ważnego egzaminu jakim jest karta rowerowa i w ten sposób dbając o bezpieczeństwo naszych uczniów - mówiła Beata Zalewska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1.

Ostatki „Wojna Postu z Karnawalem”

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Rezerwat Archeologiczny w Kaliszu-Zawodzie zaprasza na wyjątkowe wydarzenie ostateczne, inspirowane motywem „Wojny Postu z Karnawalem”. Zaplanowano zabawę przy muzyce na żywo, ostateczne smakołyki i opowieści o ostatecznych zwyczajach.

Rezerwat Archeologiczny w Kaliszu-Zawodzie zaprasza na imprezę ostateczną w duchu dawnych tradycji, która odbędzie się w sobotę, 14 lutego w godzinach 15:00-20:00. W programie przewidziano zabawę przy muzyce na żywo, ostateczne smakołyki oraz opowieści przybliżające bogactwo dawnych zwyczajów karnawałowych.

- Niedługo część karnawału były przebieranki, maski oraz barwne pochody. Uczestnicy wcielali się w postacie znane z lokalnego folkloru niedźwiedzia, kozła, jelenia czy kominarza wierząc, że hałas, taniec i śpiew pomogą odpe-

dzić zimę i przywołać wiosnę - przypomina Rezerwat Archeologiczny w Kaliszu-Zawodzie.

Podczas wydarzenia będzie można zobaczyć rekonstrukcję zimowego życia XVIII-wiecznych żołnierzy, prezentowane przez grupy: Garnizon Fortecy Częstochowskiej oraz Regiment Pieszy Koronny Królewicza.

Dodatkowo zaplanowano warsztaty tworzenia masek karnawałowych, nawiązujące do dawnych tradycji przebieranki, obecnych zarówno w kulturze wiejskiej, jak i miejskiej. Jak przypomina Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej - ostatki to wyjątkowy czas radości i zabawy, trwający od tłustego czwartku aż do Środy Popielcowej. W dawnej polskiej kulturze był to okres szczególnie huczny, pełen uczt, muzyki i barwnych obyczajów, stanowiących symboliczne pożegnanie z karnawalem przed nadchodzącym Wielkim Postem. Sam karnawał, wywodzący się z tradycji chrześcijańskiej (łac. carne levare „pożegnanie z mięsem”), rozpoczynał się po Świątce Trzech Króli i trwał do Środy Popielcowej.



Rezerwat Archeologiczny w Kaliszu-Zawodzie zaprasza na wyjątkowe wydarzenie.

FOT. EVELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

PLESZEW DECYZJA O POWROCIE ŻOŁNIERZY CORAZ BLIŻEJ!

Wojsko chce wrócić z poważną jednostką

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

O powrocie Wojska Polskiego mówi się w Pleszewie od blisko dwóch lat. To wówczas rozpoczęły się pierwsze rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Obrony Narodowej. Marcin Bosacki, wiceminister spraw zagranicznych powiedział podczas spotkania z mieszkańcami Pleszewa: Z całą pewnością mogę stwierdzić, że wojsko chce tutaj wrócić.

Od likwidacji jednostki wojskowej w Pleszewie minęło już ponad 30 lat. Od tego czasu wielokrotnie pojawiały się informacje o powrocie żołnierzy. W sprawę zaangażowane są nie tylko władze miasta, ale również najwyższą rangą wojskową oraz parlamentarzysty. Wśród nich jest wywodzący się z pleszewskiej jednostki generał broni i zastępca dowódcy generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych Sławomir Owczarek, czy przewodniczącym sejmowej Ko-

misji Obrony Narodowej Andrzeja Grzyba.

- Rozmowy trwają. Mam nadzieję, że będziemy mieć dobre informacje dla mieszkańców - podkreślał Andrzej Grzyb na uroczystości nadania nazwy Rondu Pleszewskich Przeciwpanceriaków, połączonej ze zjazdem koleżeńskim żołnierzy i pracowników cywilnych byłej jednostki w Pleszewie.

Jeszcze dalej poszedł ks. generał Stanisław Respondek, który podczas zjazdu koleżeńskich żołnierzy i pracowników cywilnych byłej jednostki wojskowej zaapelował nawet do samego Boga!

- Boże! Niech do Pleszewa wróci wojsko Najjaśniejszej Rzeczypospolitej! Błagam Cię Panie, usłysz modlitwy i wołanie moje - mówił z przejęciem ks. generał Stanisław Respondek, który swoją wojskową karierę rozpoczynał w pleszewskiej jednostce.

Wśród terenów, dokąd Wojsko Polskie miałoby powrócić do Pleszewa wymienia się dawną jednostkę przy al. Woj-



Od blisko dwóch lat władze Miasta i Gminy Pleszew czynią starania o powrót jednostki wojskowej do miasta.

ska Polskiego. Obecnie mieści się tutaj Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie, które znajduje się w strukturach Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a użytkowane przez OHP tereny należą do Skarbu Państwa. Warto dodać, że Miasto i Gmina Pleszew zaproponowało Ministerstwu Obrony Narodowej bezpłatne przekaza-

nie miejskich gruntów na terenie dawnej jednostki wojskowej, na których stoją garaże miejskie oraz działek pod budowę wojskowych bloków przy ul. 70. Pułku Piechoty.

W poniedziałek, 2 lutego w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew odbyło się spotkanie wiceministra spraw zagranicznych Marcina Bosackiego z mieszkańcami. W dużej

mierze poświęcone było sprawie powrotu żołnierzy do Pleszewa.

- Z całą pewnością mogą stwierdzić, że wojsko chce tutaj wrócić z poważną jednostką. Nie chcę powiedzieć, że kropka w tym temacie została już postawiona, ale jesteśmy na bardzo dobrej drodze, żeby tak się stało - podkreśla wiceminister spraw zagranicznych.

Okazuje się, że cały czas trwają rozmowy pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej i Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Strony są coraz bliżej wypracowania rozwiązania, które ma zabezpieczyć m.in. interesy Ochotniczych Hufców Pracy i Ministerstwa Rodziny.

- Początkowo były duże opory ze strony Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ale miejmy nadzieję, że one się kończą. 100% pewności jeszcze nie mam, ale wszystko na to wskazuje. Rozmawiałem na ten temat z wiceministrem pracy Sebastianem Gajewskim z Lewicy. Ostateczna decyzja powinna zapaść z najbliższych tygodni. Myślę, że sprawa zostanie zakończona sukcesem - podkreśla Marcin Bosacki, wiceminister spraw zagranicznych.

Neoficjalnie w kręgach Ministerstwa Obrony Narodowej w przypadku Pleszewa mówi się o zupełnie nowej jednostce wielkością zbliżoną nawet do batalionu. Niewykluczone, że to w Pleszewie będą miały siedzibę wojska dronowe.

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Już po raz piąty Kaliska Rada Kobiet organizuje plebiscyt Kaliszanka Roku. To wyjątkowe wyróżnienie dla kobiet, które swoją codzienną działalnością realnie wpływają na życie lokalnej społeczności.

- Zachęcamy mieszkanki i mieszkańców Kalisza, by rozejrzeli się wokół siebie i zgłaszali kobiety, które działają w swojej okolicy. To często osoby, które po cichu robią rzeczy ważne - wspierają innych, integrują, inicjują zmiany i budują relacje. Chcemy dostrzegać piękno w działaniu i je wzmacniać, mówiąc głośno o kobietach, które każdego dnia zmieniają nasze miasto na lepsze - podkreśla Maja Graf, członkini Kaliskiej Rady Kobiet.

Jeśli znasz kobietę, która działa z empatią, odpowiedzialnością i sercem - zgłoś ją. Bo do bro zasługuje na widoczność.

Pierwsza edycja plebiscytu Kaliszanka Roku odbyła się w 2022 roku. Tytuł otrzymała wówczas Irena Sawicka - ekonomistka i wieloletnia skarbniczka Miasta Kalisza.

W kolejnych latach laureatkami zostały: Karolina Skrzypczyńska - prawniczka zaangażowana w pomoc mieszkańcom Osiedla Dębowego poszkodowanym przez dewelopera, Marta Walczykiewicz - kajakarka, naj-

Kaliska Rada Kobiet organizuje plebiscyt Kaliszanka Roku



W ubr. zaszczytny tytuł otrzymała Sylwia Baranowska.

bardziej utytułowana zawodniczka w historii kaliskiego sportu, multimedialistka i wice-mistrzyni olimpijska, Sylwia Baranowska - dyrektorka Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 19 w Kaliszu, od ponad 20 lat aktywnie działająca na rzecz osób z niepełnosprawnościami, inicjatorka projektów integracyjnych oraz grup wsparcia dla dzieci i ich rodzin. Laureatkę pią-

tej edycji plebiscytu poznamy 11 marca, podczas uroczystej gali. Wcześniej zaprezentowane zostaną wszystkie nominowane do tytułu mieszkanki Kalisza.

Kaliska Rada Kobiet czeka na zgłoszenia kandydatek do 18 lutego. Zgłoszeń należy dokonywać wyłącznie w formie elektronicznej, przesyłając wypełniony formularz na adres: kaliskaradakobiet@gmail.com

Nowoczesne technologie wkroczą do muzeum w Opatówku

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Nowoczesne technologie, w tym rozwiązania multimedialne i hologramy Zajczków i Fiedlera, a oprócz tego rozwój oferty edukacyjnej, większa dostępność dla osób niepełnosprawnych i zmiany w otoczeniu. Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku szykuje inwestycje za 4,6 mln zł.

Projekt „Miasteczko Róży Wiatrów - kulturalnie oraz historycznie” otrzymał dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027 i oficjalnie wchodzi w fazę realizacji.

- Prawie 1,5 miliona złotych przeznaczonych zostanie na wyposażenie naszego muzeum. Będą to bardzo atrakcyjne rzeczy. Jedną z takich atrakcji będzie hologram Aleksandry i Józefa Zajczków, którzy będą witali naszych gości, będzie też hologram fabrykanta Fiedlera w gabinecie. Będziemy mieli też dużo nowości takich jak makiety dostosowane dla osób niewidomych, plansze in-

formacyjne, stoły multimedialne. Nasze muzeum otworzy się na wszystkie nowości multimedialne i techniczne - mówi Jolanta Golicka, p.o. dyrektora Muzeum Historii Przemysłu

Całkowita wartość projektu wynosi ponad 4,6 mln zł, z czego część bezpośrednio dotycząca Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku to blisko 3,4 mln zł, w tym ponad 2,2 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i prawie 1,2 mln zł wkładu własnego muzeum ze środków Powiatu Kaliskiego.

Inwestycje realizowane przez gminę Opatówek obejmą

m.in.: budowę nowych, reprezentacyjnych placów przy GOK w Opatówku oraz przy Muzeum Historii Przemysłu, uprządkowanie i nadanie reprezentacyjnego charakteru przestrzeni w bezpośrednim sąsiedztwie tych obiektów kultury.

Zakres prac w muzeum obejmie m.in. wdrożenie nowoczesnych technologii XXI wieku, w tym rozwiązań multimedialnych i hologramów, zapewnienie pełnej dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami - makiety dla osób niewidomych, tyflografiki, audioprzewodniki oraz kioski interaktywne.



Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku wkracza w nowy etap rozwoju

90 Minut Dookoła Świata z symfonikami

Bartłomiej Hypki
bartlomiej.hypki@polskapress.pl

W piątek, 6 lutego Filharmonia Kaliska zabrała nas w muzyczną podróż dookoła świata, przez rozmaite kultury muzyczne, prezentując brzmienia z różnych stron globu. Muzykom towarzyszyła Warszawska Impresione Orchestra oraz wokalistki i wokaliści.

Publiczność podczas kolejnego już koncertu karnawałowego „90 Minut Dookoła Świata” usłyszała takie przeboje, jak: „Dziwny jest ten świat”, „Volare”, „What A Wonderful World”, czy „Waterloo”. Zaspiewali je Milena Lange, Ana-

stazja Simińska, Michał Janicki i Kuba Jurzyk. Orkiestrą dyrygował Tomasz Labuń, zaś koncert poprowadziła Laura Łącz.

13 lutego filharmonia zaprasza na Koncert Walentynkowy, podczas którego usłyszymy wybór najwybitniejszych dzieł opiewających romantyczną. Dzieje Romea i Julii, które zinterpretowali w swoich dziełach Siergiej Prokofiew oraz Piotr Czajkowski wybrzmia obok ekspresyjnego fragmentu słynnej opery Richarda Wagnera „Tristan i Izolda”. Liryczny II koncert fortepianowy f-moll op. 21 Fryderyka Chopina wykona doskonały pianista Łukasz Byrdy. Orkiestra wystąpi pod batutą Rubena Silvya.



90 Minut Dookoła Świata z kaliskimi symfonikami

Książka Adama Kędzierskiego wygrała prestiżowy konkurs!

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

Książka kaliszana Adama Kędzierskiego „Polish and Saxon Cross Deniers from the Turn of the 11th and 12th Centuries from the Słuszków I Hoard” zdobyła główną nagrodę w prestiżowym XIII Konkursie im. Jana Gawrońskiego na najlepszą pracę z zakresu numizmatyki i medalistyki polskiej.

Konkurs im. Jana Gawrońskiego na pracę z zakresu numizmatyki i medalistyki polskiej odbywa się co trzy lata. Oceniane są prace z zakresu polskiej numizmatyki i medalistyki, ale także na tematy niezwiązane z rodzimą nauką, których autorami są Polacy.

Tym razem główną nagrodę zdobyła książka „Polish and Saxon Cross Deniers from the Turn of the 11th and 12th Centuries from the Słuszków I Hoard” Warszawa-Kalisz 2024 (wydanie w języku polskim „Skarb Słuszków. Denary krzyżowe z przełomu XI i XII wieku” Warszawa 2021), której



Główna nagroda dla książki Adama Kędzierskiego została wręczona na Zamku Królewskim w Warszawie.

autorem jest kaliszaniec dr Adam Kędzierski.

Denary krzyżowe są najczęściej odkrywanych monetami wczesnośredniowiecznymi na ziemiach polskich. Były produkowane w wielu mennicach na terenie Saksonii i Polski od drugiej połowy X po początki XII w. Krzyżówki produ-

kowane na terenie Polski należą do nielicznych polskich emisji monetarnych, dla których do tej pory nie stworzono dokładnej typologii. Ta publikacja miała wypełnić tę lukę. Książka przedstawia najmłodsze denary krzyżowe z końca XI i początków XII w. odkryte w skarbie Słuszków I.

- Analiza tego wyjątkowego znaleziska, jakim jest skarb Słuszków I, dała możliwość prześledzenia obiegu monetarnego w pierwszych latach XII w., kiedy w Polsce na wielką skalę produkowano denary krzyżowe, które wyparty pieniądź obcy. Z racji wielkości i czasu ukrycia ze spół ze Słuszkowa przynosi wiadomości o nienotowanych wcześniej odmianach denarów krzyżowych. Pozwala to wyróżnić emisje - zapewne miejscowe, które nie występują poza Polską - wyjaśnia autor książki. - Z tego powodu w pracy został przedstawiony nowy podział typologiczny na poziomie odmian młodszych emisji krzyżówek z wyobrażeniami krzyża perełkowego, krzyża prostego oraz pastorału, oparty na typach z najpełniejszej i najczęściej stosowanej ich klasyfikacji.

Dyplom wręczyła prof. dr hab. Małgorzata Omilanowska, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, a uroczystość miała miejsce 4 lutego w Pokoju Marmurowym zamku.

Grabowski doceniony przez samorząd rolniczy

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Wicemarszałek województwa wielkopolskiego Krzysztof Grabowski został wyróżniony brązową odznaką „Zasłużony dla Samorządu Rolniczego” nadawaną przez Krajową Radę Izby Rolniczej.

Podczas posiedzenia Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Krotoszynie odbyła się uroczysta wręczenie Brązowej Odznaki „Zasłużony dla Samorządu Rolniczego” wice-marszałkowi województwa

wielkopolskiego Krzysztofowi Grabowskiemu. Odznaczenie, przyznane przez Krajową Radę Izby Rolniczych, stanowi wyraz uznania za wieloletnią współpracę z samorządem rolniczym oraz zaangażowanie w działania na rzecz rozwoju wielkopolskiego rolnictwa i obszarów wiejskich.

Wyróżnienie wręczyli prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Mieczysław Łuczak i przewodniczący Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Krotoszynie Sławomir Szyszka. Łuczak szczególnie dziękował za współpracę podkreślając silne zaangażowanie

wicemarszałka w sprawy rolnictwa i wielkopolskiej wsi, gratulując otrzymanego odznaczenia.

- Otrzymane odznaczenie jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem i potwierdzeniem dobrej i skutecznej współpracy pomiędzy samorządem a środowiskiem rolniczym. Traktuję je jako wyraz zaufania oraz motywację do dalszej pracy na rzecz rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa w Wielkopolsce. Reprezentując samorząd województwa wielkopolskiego cały czas podkreślam, że rolnictwo regionu należy do elity europejskiego i światowego rolnictwa, dzięki wielu dekadom inwestycji, innowacji i odważnym decyzjom. To zaszczyt współpracować z wieloma instytucjami rolniczymi oraz samymi rolnikami osiągającymi coraz lepsze wyniki. Samorząd rolniczy od 30 lat jest nieodłączną częścią dialogu pomiędzy rolnikami a administracją publiczną w wielu sprawach, dlatego szczególnie dziękuję za to wyróżnienie. - powiedział Krzysztof Grabowski.

Posiedzenie Powiatowej Rady WIR było okazją do omówienia aktualnej sytuacji w rolnictwie, w tym najważniejsze problemy, z jakimi na co dzień mierzą się rolnicy.



Wicemarszałek województwa wielkopolskiego został odznaczony medalem „Zasłużony dla Rolnictwa”.

Biskup pomocniczy diecezji kaliskiej spotkał się z papieżem

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Biskup pomocniczy diecezji kaliskiej Łukasz Buzun miał okazję porozmawiać z Leonem XIV. Spotkanie odbyło się, kiedy kaliski biskup był z pielgrzymką w Watykanie.

Jak informuje Vatican News - po śródowej audiencji generalnej bp Łukasz Buzun rozmawiał przez chwilę z papieżem.

- Mogłem zamienić kilka słów z Ojcem Świętym - mówi Vatican News bp Buzun. - Powiedziałem skąd jestem, ale także nadmieniałem, że skończyłem seminarium na terenie parafii ojców augustianów w Krakowie, przy kościele św. Katarzyny. Ojciec Święty bardzo się ucieszył - relacjonuje biskup, nawiązując do faktu, że papież jest augustianinem.

W rozmowie z Vatican News biskup pomocniczy diecezji kaliskiej przyznał, że to był dla niego szczególny moment. Podkreślał też, że dla katolików Rzym jest ważnym celem pielgrzymek, a zwłaszcza Bazylika św. Piotra.



Biskup pomocniczy diecezji kaliskiej Łukasz Buzun miał okazję porozmawiać z Leonem XIV.

- Myślę, że to jest jakiś wielki fenomen naszego narodu, że gromadzimy się co czwartek przy grobie Jana Pawła II, przy ołtarzu w Kaplicy św. Se-

bastiana. Uczestniczy w niej tytuł kapłanów i tytuł wiernych. To jest to świadectwo wiary - podkreśla biskup pomocniczy diecezji kaliskiej.

Spartakiada Senioralna Aglomeracji Kalisko-Ostrowskiej

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Pleszew okazał się mało gościnny podczas II Spartakiady Senioralnej Aglomeracji Kalisko-Ostrowskiej, która odbyła się w czwartek, 5 lutego. W zawodach rywalizowało 17 ekip z Południowej Wielkopolski, a dwa pierwsze miejsca powędrowały do drużyn z Pleszewa.

I Spartakiada Senioralna Aglomeracji Kalisko-Ostrowskiej odbyła się w ubiegłym roku w Wiosce Indiańskiej w Józefowie w gminie Chocz. Wówczas po zaciętej rywalizacji drużyna z Blizanowa i Ostrowa Wlkp.

otrzymała taką samą liczbę 27 punktów w obu konkurencjach, zajmując tym samym ex aequo 1. miejsce.

W 2026 roku gospodarzem II Spartakiady Senioralnej został Pleszew. Do kompaktowego miasta zjechało 17 drużyn z Aglomeracji Kalisko-Ostrowskiej. Seniorzy w czteroosobowych zespołach rywalizowali w trzech konkurencjach - strzelctwie, lotkach i kręglach. Pierwsza na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Pleszewie, a pozostałe dwie w kręgli Parku Wodnego Planty.

Po zaciętej rywalizacji, oczywiście w duchu fair play i w ramach dobrej zabawy, oka-

zało się, że zwyciężył UTW Pleszew, przed Pleszewską Radą Seniorów i seniorami z gminy Chocz. Pozostałe ekipy w nagrodę otrzymały pamiątkowe medale i dyplomy. A były to: I Drużyna z Blizanowa, Seniorzy Kamyczek z Cękowa Kolonii, I Drużyna z Kalisza, Mocni Razem z Ostrowa Wielkopolskiego, Kuźnia Pokoleń z Kowalewa, II Drużyna z Kalisza, IV Drużyna z Blizanowa, Seniorzy Nowy Styl z Żelazkowa, Seniorzy z Gminy Ostrów Wielkopolski, III Drużyna z Blizanowa, Gminny Klub Seniora Senior+ w Sośniach, Gminny UTW Gołuchów, Żelazne Lotki z Żelazkowa i II Drużyna z Blizanowa.



FOT. PIOTR FEHLER



FOT. PIOTR FEHLER



FOT. PIOTR FEHLER



FOT. PIOTR FEHLER



FOT. PIOTR FEHLER



FOT. PIOTR FEHLER

Święto kultury ludowej w Cekowie. Muzyka, taniec i wspólne biesiadowanie

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Muzyka ludowa, barwne stroje, taniec i wspólne biesiadowanie – tak w sobotnie popołudnie świętowano podczas Biesiady na Cekowską Nutę. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach Roku Twórców Kultury i Sztuki Ludowej Ziemi Kaliskiej.

Sala Ochotniczej Straży Pożarnej w Cekowie wypełniła się 7 lutego muzyką ludową, śpiewem i radosną atmosferą podczas Biesiady na Cekowską Nutę. Wydarzenie zostało zorganizowane z inicjatywy wójta Gminy Ceków-Kolonia Mariusza Chojnackiego oraz Zespołu Ludowego Folkloru z Przytupem z Morawina. Artyści zaprezentowali tradycyjne pieśni, przyspiewki oraz tańce ludowe, spotykając się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Szczególnym elementem wydarzenia była obecność najmłodszych wykonawców, którzy udowodnili, że folklor nadal żyje i jest przekazywany kolejnym pokoleniom. Ich występ został nagrodzony gromkimi brawami i wywołał duże wzruszenie wśród uczestników biesiady.

Po części koncertowej uczestnicy wydarzenia mogli wziąć udział we wspólnej zabawie tanecznej, którą poprowadził zespół Retro. Parkiet szybko wypełnił się gośćmi w różnym wieku, a wspólna zabawa stała się symbolicznym zwieńczeniem spotkania.

Organizatorzy zadbali również o poczęstunek dla uczestników, co dodatkowo podkreśliło biesiadny charakter wydarzenia i sprzyjało integracji mieszkańców oraz gości

bogactwo folkloru Ziemi Kaliskiej. Publiczność miała okazję wysłuchać występów gospodarzy wydarzenia – Zespołu Ludowego Cekowianie – a także Zespołu Stawiszynianki, Zespołu Brzezinianki wraz z Kapelą Brzeziny, Zespołu Ale Babki z Kościelca oraz Dziecięcego Zespołu Ludowego Folkloru z Przytupem z Morawina. Artyści zaprezentowali tradycyjne pieśni, przyspiewki oraz tańce ludowe, spotykając się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Szczególnym elementem wydarzenia była obecność najmłodszych wykonawców, którzy udowodnili, że folklor nadal żyje i jest przekazywany kolejnym pokoleniom. Ich występ został nagrodzony gromkimi brawami i wywołał duże wzruszenie wśród uczestników biesiady.

Po części koncertowej uczestnicy wydarzenia mogli wziąć udział we wspólnej zabawie tanecznej, którą poprowadził zespół Retro. Parkiet szybko wypełnił się gośćmi w różnym wieku, a wspólna zabawa stała się symbolicznym zwieńczeniem spotkania.

Organizatorzy zadbali również o poczęstunek dla uczestników, co dodatkowo podkreśliło biesiadny charakter wydarzenia i sprzyjało integracji mieszkańców oraz gości



FOT. KRZYSZTOF WYDRA



FOT. KRZYSZTOF WYDRA



FOT. KRZYSZTOF WYDRA



FOT. KRZYSZTOF WYDRA



FOT. KRZYSZTOF WYDRA



FOT. KRZYSZTOF WYDRA

Studniówka Zespołu Szkół Ponadpodstawowych i Liceum Sztuk Plastycznych

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Wspólna studniówka maturzystów Zespołu Szkół Ponadpodstawowych i Liceum Sztuk Plastycznych odbyła się w piątek, 6 lutego w Restauracji Topolova w Ostrowie Wielkopolskim.

Był występ maturzystek, podziękowania dla dyrekcji i nauczycieli oraz przemówienia, które podkreślały wagę tego pięknego wydarzenia.

- Studniówka to moment magiczny. To czas kiedy zamykamy pewien rozdział, by za 100 dni otworzyć dokładnie nowy etap - drzwi do dorosłości. Po raz trzeci w historii naszej szkoły, a w tym przypadku okrągła rocznica 20-lecia funkcjonowania Zespołu Szkół Ponadpodstawowych, bal stud-

niówkowy zorganizowany jest poza Kaliszem. I po raz pierwszy studniówka została przygotowana wspólnie, w koordynacji Zespołu Szkół Ponadpodstawowych i Liceum Sztuk Plastycznych - mówił Janusz Matuszewski, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Kaliszu

- Patrzymy na was i widzimy młodych, zdolnych i pełnych energii młodych ludzi, którzy są gotowi, aby zdobywać świat. Pamiętajcie, że ten bal jest dla was. To nagroda za lata waszej pracy, ale też za cierpliwość i wsparcie waszych rodziców i nauczycieli - dodał Marcin Gaj, dyrektor Liceum Sztuk Plastycznych w Kaliszu

Wielki bal ZSP i Liceum Sztuk Plastycznych rozpoczął dopracowany polonez. Później parkiet wypełnił się po brzegi.



FOT. ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH



ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH



FOT. ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH



FOT. ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH



FOT. ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH



FOT. ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

Studniówka kaliskiego Gastronomika. To była szalona noc pełna dobrej zabawy!

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Maturzyści Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich im. Janka Bytnara „Rudego” już po swojej studniówce. Ich magiczna noc pełna dobrej zabawy odbyła się w piątek, 6 lutego w Dworcu w Grabowie.

Studniówka Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich im. Janka Bytnara „Rudego” przeszła do historii.

- Z dumą, elegancją i lekkim stresem wkroczyliśmy w ten wyjątkowy wieczór, który symbolicznie otwiera

ostatnie 100 dni do matury. Niech ten taniec będzie początkiem niezapomnianej nocy, pełnej radości, uśmiechów i wspólnych wspomnień. Powodzenia maturzyści - niech ta noc zostanie z Wami na zawsze! - czytamy w mediach społecznościowych Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich im. Janka Bytnara „Rudego”.

Studniówka rozpoczęła się od części oficjalnej - podziękowań dla nauczycieli i rodziców. Nie zabrakło przemówienia dyrektora Doroty Szaleniec-Plichta i pięknego, tradycyjnego poloneza.



FOT. ZSGH IM. JANKA BYTNARA RUDEGO W KALISZU



FOT. ZSGH IM. JANKA BYTNARA RUDEGO W KALISZU



FOT. ZSGH IM. JANKA BYTNARA RUDEGO W KALISZU



FOT. ZSGH IM. JANKA BYTNARA RUDEGO W KALISZU



FOT. ZSGH IM. JANKA BYTNARA RUDEGO W KALISZU



FOT. ZSGH IM. JANKA BYTNARA RUDEGO W KALISZU

Studniówka I LO w Kaliszu. Tej nocy liczy się tylko dobra zabawa!

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Maturzyści z I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka ruszyli w dostojnym polonezie, rozpoczynając w ten sposób swoją studniówkę. W części oficjalnej nie zabrakło również podziękowań dla dyrektora, nauczycieli oraz rodziców.

Studniówka I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Kaliszu odbyła się w piątek, 6 lutego w kompleksie restauracyjnym Aljo. Na parkiecie tej nocy bawiło się 480 osób - uczniowie i ich osoby towarzyszące oraz dyrekcja i nauczyciele.

- Chcę bardzo podziękować wam za to, że cztery lata temu wybraliście naszą szkołę. To naprawdę niezwykle, że zabraliście nas ze sobą w swoją podróż, zwaną życiem i że razem mogliśmy się spotkać na tych wspólnych ścieżkach edukacyjnych. W imieniu wszystkich nauczycieli pragnę wam bardzo serdecznie podziękować za te cztery lata nauki w naszej szkole. Jesteście wspaniali, eleganccy. Życzę wam dzisiaj wszystkiego dobrego a z okazji zbliżającej się matury, wspaniałych wyników i wspaniałego życia. Wam, drodzy nauczyciele, chciałam bardzo serdecznie podziękować za wytrwałość, za te cztery lata wytężonej pracy. I jeszcze słowa

podziękowania kieruję do was, drodzy rodzice. Sama jestem mamą maturzysty, wiem co czujecie. Wasze małe pociechy dzisiaj kończą szkołę praktycznie. Za chwilę wejdą w dorosły świat. Na pewno kręci wam się łezka w oku. Oni są niezwykli, wspaniali. Dziękuję wam za to, że wybraliście naszą szkołę, że nam zaufaliście i życzę wam wszystkim bardzo dobrej zabawy dzisiaj - mówiła dyrektorka I LO Urszula Janczar.

Nad całokształtem imprezy czuwali wzruszeni rodzice, którzy z balkonów oglądali część oficjalną i wyczekiwali poloneza. W tradycyjnym tańcu, który rozpoczął bal zatańczyli uczniowie i nauczyciele. Potem rozpoczęła się zabawa!



FOT. EVELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EVELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EVELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EVELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EVELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EVELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Patryk Goszczurny zakończył Tour of Oman w złotej koszulce!

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

19-letni Kaliszaniec Patryk Goszczurny kapitalnie zadebiutował w worldtourowej ekipie Team Visma | Lease a Bike! Trudny Wyścig Dookoła Omanu zakończył w złotej koszulce najbardziej walecznego kolarza!

Patryk Goszczurny od zeszłego roku reprezentuje słynny holenderski Team Visma | Lease a Bike, ale dotąd brał udział w rywalizacji młodzieżowców. Sezon 2026 otworzył jednak nie w ekipie rozwojowej, ale po raz pierwszy w karierze będąc częścią składu worldtourowego Team Visma | Lease a Bike.

W piątek, 6 lutego wziął udział w rozgrywanym w Omanie jednodniowym Muscat Classic (1.Pro). Na trasie 176 km w peletonie liczącym około 120 kolarzy zajął 41. miejsce. Najlepiej z jego grupy spisał się Bart Lemmen, który w porożwanym peletonie zajął piąte miejsce.

- Jestem zadowolony z tego wyniku. Aldo Taillieu i Patryk Goszczurny spisali się fantastycznie na całym etapie - powiedział na mecie Holender.

Dzień później ruszył pięcioletni etapowy Tour of Oman. Kaliszaniec był aktywny od samego początku rywalizacji. Podczas pierwszego, sobotniego etapu Patryk Goszczurny uczestniczył w ucieczce, będąc najlepszym na dwóch lotnych finiszach i wygrywając premie górskie. Zdobył dwie koszulki - najlepszego młodzieżowca i najbardziej walecznego kolarza.

W niedzielę wychowanek UKS Zefir Wola Droszewska, były kolarz KTK Kalisz nie zwalniał tempa. Kolarze mieli przejechać etap o długości blisko 192 kilometrów. Goszczurny znów uciekł, tym razem wraz z czwórką innych kolarzy i na 105 km przed metą ucieczka miała ponad 3 minuty przewagi nad peletonem. Kaliszaniec wygrał najpierw górską premię, a potem lotny finisz. Niestety, w końcówce peleton wchłonął uciekinierów, ale nasz kolarz i tak miał wiele powodów do zadowolenia.

- Jestem trochę rozczarowany, że na dwa kilometry przed metą dogoniła mnie czwórka, ale jestem bardzo zadowolony, że zdobyłem więcej punktów do klasyfikacji punktowej i że mogę założyć koszulkę najbardziej agresywnego kolarza. Nie mogę się do-



Patryk Goszczurny wygrał klasyfikację najbardziej walecznego kolarza podczas Tour of Oman.

czekać kolejnych etapów - mówił na finiszu.

Na stronie internetowej jego grupy nie zabrakło pochwał pod adresem byłego kolarza KTK Kalisz: Młody Polak po raz kolejny pokazał ducha ofensywnego i teraz prowadzi zarówno w klasyfikacji punktowej, jak i w klasyfikacji waleczności.

W poniedziałek obyło się bez punktów, lider grupy Polaka miał upadek, ale nastroje w teamie i tak nie były najgorzej.

- Patryk utrzymał złotą koszulkę i to pozytywny wniosek z dzisiejszego dnia - podsumował dyrektor sportowy grupy Robert Wagner.

Podczas wtorkowego, czwartego etapu Goszczurny rzucił się do ataku z Warre Vangheluwe. Duet został dogoniony przez peleton dopiero na ostatnich kilometrach, ale dzięki kolejnym punktom Goszczurny zapewnił sobie złotą koszulkę w klasyfikacji generalnej.

W środę, na ostatnim etapie wszystkie oczy zwrócone były na Green Mountain, która okazała się decydującym czynnikiem w rywalizacji. Po tym, jak pięcioosobowa ucieczka została dogoniona, na stromym,



finalowym podejściu każdy był zdany na siebie.

Goszczurny był już praktycznie pewny zwycięstwa w kategorii „wojowniczej”, ale wciąż musiał dojechać do mety. Młody zawodnik poradził sobie bez problemu.

- To imponujące, co Patryk pokazał w tym tygodniu. Trzy

razy był w ucieczce, a wczoraj został dogoniony zaledwie trzy kilometry przed metą. To było dla niego wspaniałe doświadczenie w jego pierwszym wyścigu z WorldTeam. Fakt, że przywiózł do domu złotą koszulkę, to wielka nagroda - chwalił go Robert Wagner.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011459446

KUPIĘ

Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizoni i traktorki ogrodowe.

TEL. 601 729 483

REKLAMA

0011476918

Wójt Gminy Żelazków

INFORMUJE,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) został sporządzony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.

Wykaz obejmuje zabudowaną nieruchomość, oznaczoną jako działka nr 220/11, położoną w obrębie 0025 Żelazków, gmina Żelazków, dla której Sąd Rejonowy w Kaliszu prowadzi księgę wieczystą nr KZ1A/00045035/9.

Wykaz został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w dniu 9 lutego 2025 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Żelazków oraz umieszczenie na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Żelazków.

REKLAMA

001146993

AGRITO

Topola Wielka, ul. Gajowa 18, 63-421 PRZYGODZICE
Dział Handlowy: 62 720 45 84, 690 308 358, 519 547 593, 500 072 080

SKUP - SPRZEDAŻ

kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku.
Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku.
Szybka płatność, możliwość odbioru.
Usługa suszenia, usługa magazynowania.

REKLAMA

0011459122

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem



Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

Wygrany i przegrany sparing KKS-u Kalisz

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

W sobotę, 7 lutego KKS Kalisz rozegrał dwa mecze sparingowe. Rywalami kaliszan byli lider dolnośląskiej IV ligi Barycz Sułów oraz rezerwy ekstraklasowej Wisły Płock.

KKS 1925 KALISZ - BARYCZ SUŁÓW 1:0 (2:3)

Bramki: 1:0 Paweł Mocny 30, 1:1 Grzegorz Kotowicz 55, 2:1 Michał Litwa 56, 2:2 Marcin Przybylski 75, 2:3 Grzegorz Kotowicz 80.

KKS 1925 Kalisz: Maciej Krakowiak - Maciej Białczyk, Jakub Staszak, Krystian Derkacz, Mateusz Gawlik, Mateusz Andruszko, Maksymilian Stermiczuk, Bartłomiej Putno, Paweł Mocny, Przemysław Zdybowski, Patryk Banasiak oraz Michał Litwa (skrzydłowy).

KKS 1925 KALISZ - O WISŁA II PŁOCK 1:0 (1:0)

Bramka: Nikodem Zawistowski 43.

KKS 1925 Kalisz: Hubert Idasiak - Jan Flak, Mateusz Wypych, Dawid Szewc, Marcin Grabowski, Adrian Cierpka, Karol Danielak, Jakub Paszkowski, Nikodem Zawistowski, Kacper Fliśniak, Tōki Hirosawa.



W KKS-ie Kalisz zadebiutował Tōki Hirosawa.

Na Majkowskim Wembley trener Damian Nowak sprawdził formę ponad 20 piłkarzy. Debiut w barwach KKS-u Kalisz zaliczył Japończyk Tōki Hiro-

sawa, grający na lewym skrzydle. Jest waleczny, robi dużo zamieszania i... na razie nic ponadto. Mecz z Baryczą był wy-

równany i bramek mogło być znacznie więcej. Oba zespoły nie wykorzystały rzutów karnych.

Rywale to lider IV ligi dolnośląskiej z niesamowitym bilansem: 18 meczów, 18 zwycięstw, bramki 78:8 (śr. 4,3 w meczu!).

Większość zawodników Baryczy ma za sobą występy w rezerwach Śląska Wrocław lub Ślązie Wrocław. Bramkarz Dominik Budzyński zaliczył występy w pierwszych drużynach Śląska i ŁKS-u Łódź. Z kolei Wojciech Łuczak m.in. grał przez kilka sezonów w Górniku Zabrze. Maciej Spychała był podstawowym graczem I-ligowego Stomilu Olsztyn. Ukraińiec Nazar Yanchyshyn zagrał 8 razy w młodzieżowej reprezentacji Ukrainy. Paweł Kucharczyk grał w I lidze w Polkowicach, a nawet zaliczył mecz ekstraklasowy w Śląsku Wrocław.

Tym niemniej to kaliszanie mieli od początku przewagę, choć najlepszą okazję bramkową (rzut karny) goście. Marcin Przybylski strzelił jednak wysoko nad poprzeczką. Gola za to zdobył Paweł Mocny. Pięć minut po przerwie Grzegorz Kotowicz wykorzystał złe ustawienie Macieja Krakowiaka i z 16 m wyrównał. Na 2:1 trafił testowany Maciej Litwa, a okazję na podwyższenie z 11 metra miał Przemysław Zdybowski. Oskar Szyptur wyczuł jednak jego intencje i obronił jed-

nastkę. Ta interwencja wyrażnie podniosła morale gości i była ważnym momentem spotkania. W ostatnim kwadransie Przybylski z bliska doprowadził do remisu, a Kotowicz z kilkunastu metrów był zwycięską bramką.

Ciekawe, czy uznanie kaliskiego trenera zdobył grający na prawym skrzydle 21-letni Michał Litwa, który zaliczył kilka końcówek w I-ligowym Górniku Łęczna, a wcześniej był podstawowym piłkarzem III-ligowego Górnika Polkowice.

Dobrym rywalem były także rezerwy Wisły Płock, bo młodzi zawodnicy ambitnie walczą, mając nadzieję na występy w Ekstraklasie. Niektórzy np. Filip Łodziński mają już za sobą ekstraklasowy debiut. A Jakub Głaz dobrze jest znany kaliskim kibicom, bo jeszcze w poprzednim sezonie był podstawowym graczem KKS-u.

Ostatni przed rozpoczęciem rundy wiosennej sparing kaliszanie rozegrają w tę sobotę z Sokołem Kleczew.

A już w sobotę, 21 lutego o godz. 16 KKS gościć będzie w meczu II ligi Stal Stalowa Wola.

Netland MKS Kalisz przegrał z Chrobrym

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Po blisko dwumiesięcznej przerwie w rozgrywkach ORLEN Superligi piłkarze ręczni wrócili do rywalizacji. Szczyptorniści Netland MKS Kalisz zmierzili się z KGHM Chrobry Głogów.

KGHM CHROBRY GŁOGÓW - NETLAND MKS KALISZ 27:25 (15:12)

KGHM Chrobry: Dereviankin, Stachera - Grabowski 7, Strelnikov, Wrona, Żyszkiewicz 2, Kosznik 3, Orpik 4, dądej 2, Adamski, Styrz, Mosiołek, Paterek 5, Kasumovic, Skiba 1, Pavlovsky 3

Netland MKS: Szczecina, Wyszomirski - Starcevic, Moryń 9, Kucharzyk 4, Nodzak 2, Wróbel, Klimków 3, Kołodziejczyk, Molski, Polishchuk 1, Bekisz, Ribeiro 5, Federiczak 1.

W pierwszej połowie gra była wyrównana, bramki padały po równo. Dopiero w 10. minucie gospodarze objęli wyraźne prowadzenie, odskakując kaliszanom na trzy bramki.

Po przerwie działo się już dużo więcej i z pewnością było ciekawiej. Chrobry pilnował przewagi, choć Netland MKS z każdą minutą naciskał coraz mocniej.

Ciekawie zrobiło się około 36-37 minuty, kiedy to aż trzech graczy z Głogowa siedziało na ławce kar. Drużyna z Kalisza dość szybko i łatwo rzuciła

dwie bramki, zrobiło się 20:18 i wydawało się, że za chwilę goście wyrównają. Chrobry na to jednak nie pozwolił. Na pięć minut przed końcem Kaliszanie zdołali zmniejszyć dystans do jednej bramki. Nie wykorzystali jednak swojej szansy na korzystny wynik. Zbyt dużo błędów od razu wykorzystali rywale, którzy ponownie powiększyli swoją przewagę i ostatnie minuty były już pod ich kontrolą.

- Zacięty mecz dwóch dobrych drużyn. Zabrakło nam ta-

kiego spokoju, cierpliwości. Mielśmy swoje szanse, żeby w końcówce wyjść na zwycięstwo, ale zabrakło chłodnej głowy. Głogów dobrze grał w obronie i w bramce. Bramkarze też mieli dzisiaj dobry dzień i to jakby nam ukróciło możliwość wywiezienia trzech punktów. Chciałbym podziękować za walkę swojemu zespołowi. Walczyliśmy do końca, ale niestety tak w sporcie jest, że trzeba czasami uznać wyższość przeciwnika - powiedział po meczu Rafał Kuptel, trener Netland MKS Kalisz.



Chrobry pokonał Netland MKS Kalisz.

Kaliszanki postawiły się BKS-owi

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Siatkarki Netland MKS Kalisz nie sprawiły sensacji w półfinale Tauron Pucharu Polski. W Elblągu pierwszoligowiec przegrał z czwartą drużyną Tauron Ligi - BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała 0:3, choć momentami potrafił postawić wyżej notowanym rywalkom trudne warunki.

NETLAND MKS KALISZ - BKS BOSTIK ZGO BIELSKO-BIAŁA 0:3 (20:25, 20:25, 21:25)

Netland MKS: Allasia, Lewandowska, Lindgren, Kuligowska, Deptuch, Kubacka, Bodasińska (libero), Łuszyńska (libero) oraz Nastawska, Łuszkiewicz
BKS Bostik ZGO: Michalewicz, Nowakowska, Borowczak, Orzyłowska, Gryka, Laak, Adamek (libero), Suska (libero) oraz Bozoki-Szedmak, Podlaska. MVP: Marta Orzyłowska (BKS)

Początek spotkania pokazał, że kaliszanki potrzebowały czasu, aby wejść w mecz. Zespół z Bielska-Białej szybko zbudował wysokie prowadzenie, a Netland MKS pierwszy punkt zdobył dopiero przy stanie 0:7. W kolejnych fragmentach seta drużyna z Kalisza stopniowo zmniejszała straty, jednak przewaga rywalk była zbyt duża.



Siatkarki Netland MKS Kalisz zakończyły swój udział w Tauron Pucharze Polski w półfinale.

Kolejna odsłona rozpoczęła się wyrównanie (4:4), potem było 11:10, ale rywalki ponownie podkreśliły tempo i wyszły na prowadzenie 16:11. Pomimo ambitnej postawy kaliszanek, set zakończył się identycznym rezultatem 20:25.

Trzecia partia przyniosła najlepsze otwarcie w wykonaniu zespołu z grodu nad Prosną. Kaliszanki prowadziły 5:1, zmuszając szkoleniowca BKS-u do szybkiej reakcji. Po przerwie gra się jednak wyrównała. Od stanu 21:20 ostatnie słowo należało jednak do Bielszczanek.

- Pokazałyśmy kawał dobrej siatkówki, zostawiłyśmy serduszo na parkiecie. Oczywiście

niektóre elementy mogły wyglądać lepiej, ale daliśmy z siebie wszystko. To budujące, że potrafiłyśmy nawiązać walkę z takim przeciwnikiem. Dla mnie to była pierwsza taka impreza - cała oprawa jest niesamowita i bardzo chciałybyśmy tu wrócić za rok - powiedziała Oliwia Nastawska, środkowa Netland MKS Kalisz.

- To nie jest wynik, którego trzeba się wstydzić. Rywalki mają dużo silniejszy i wyższy blok, tego obawiałyśmy się najbardziej, ale potrafiłyśmy je momentami zaskoczyć. Dobrze funkcjonował nasz blok i obrona, trochę gorzej było w ataku - dodała KOLETA ŁUSZKIEWICZ, przyjmująca Netland MKS.

TYGODNIK wągrowiecki

www.naszemiasto.pl

Nr 36

MIELNO

Ponad 7 tysięcy morsów, w tym grupy ze Skoków i z Wągrowca, bawiło się na bałtyckiej plaży

„Samba de Mielno” brzmiało
hasło XXIII Międzynarodowego
Zlotu Morsów. str. 2



WĄGROWIEC



Konflikt radnych i burmistrz szkodzi Wągrowcowi

Radni blokują wiele pomysłów burmistrz Alicji
Trytt. Twierdzą, że winą jest po jej stronie. str. 4

WĄGROWIEC

Mężczyzna leżał
w nieogrzanym
domu, na gołej
podłodze, przykryty
dywanem. str. 5

WĄGROWIEC

Policja ostrzega przed nową
metodą oszustwa. Próby
wyłudzeń i oszustw związanych z
Poradnikiem bezpieczeństwa. str. 5

POWIAT WĄGROWIECKI

Wilki coraz częściej
widywane są
w Wielkopolsce,
także w naszych
w okolicach. str. 7

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350281



KRÓTKO

WAPNO

Nowym sołtysem w Wapnie został Paweł Sikorski

W sali Szkoły Podstawowej w Wapnie we wtorek, 10 lutego mieszkańcy zdecydowali komu powierzą rolę sołtysa na pozostały czas trwającej kadencji. Ich głosami wybrany został Paweł Sikorski.

- W imieniu własnym oraz całego samorządu serdecznie gratuluję wyboru i życzę owocnej, satysfakcjonującej pracy

na rzecz sołectwa Wapno, a także wielu sukcesów w działaniach na rzecz całej gminy - skomentowała wybór nowego sołtysa wójt gminy Wapno Agnieszka Walczak.

Wójt podziękowała też mieszkańców za liczne przybycie na zebranie wyborcze oraz aktywny udział w spotkaniu. Marta Przybył



Głosami mieszkańców nowym sołtysem Wapna został Paweł Sikorski.

WĄGROWIEC

Ciepła zupa na dworcu kolejowym dla zmarzniętych

Do ciepłych napojów i dworcowego holu otwartego dla mieszkańców i podróżujących przez całe dni dołączyła kolejna inicjatywa mająca pomóc w przetrwaniu mroźnej aury.

Urząd Miejski w Wągrowcu wraz z MOPS i Dziennym Domem Seniora przy wsparciu restauracji Przystanek 44 i Piekarni-Cukierni Czarnecki w środę, 4 lutego w holu głównym wągrowieckiego dworca kolejowego przygotował dla zmarzniętych mieszkańców i podróżujących kolejną punkt serwujący ciepłą zupę.

Była to już druga inicjatywa mająca pomóc wągrowczanom przetrwać siarczyste mrozy jakie nawiedziły region. Kilkanaście porcji zupy zostało też przekazane bezpośrednio potrzebującym mieszkańcom miasta prosto do domów oraz do jadłodzielni znajdującej się przy ul. Kościuszki.

Marta Przybył



Ciepła zupa dla zmarzniętych mieszkańców czekała na dworcu kolejowym w Wągrowcu.

Osiecka z Krajewskim zabrali publiczność w sentymentalną podróż

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

W sobotnie popołudnie, 7 lutego duża sala kina Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu wypełniła się dźwiękami ponadczasowych polskich piosenek. Koncert zespołu Retro Gitary „Osiecka z Krajewskim - podróż sentymentalna” okazał się spotkaniem z muzyką, która porusza kolejne pokolenia słuchaczy.

Wągrowiecka publiczność miała okazję usłyszeć znane i mniej oczywiste utwory autorstwa Agnieszki Osieckiej i Seweryna Krajewskiego w kameralnych, akustycznych aranżacjach. Gitara Krzysztofa Zaborniaka nadawała całości subtelny, intymny charakter, a wrażliwa interpretacja wokalisty Piotra Piterskiego Huegla sprawiała, że teksty wybrzmiewały z wyjątkową siłą. Artyści postawili na prostotę i emocje, unikając efektów, które mogłyby odciągać uwagę od słów i melodii. W programie koncertu znalazły się zarówno



Retro Gitary w MDK. „Osiecka z Krajewskim” porwała publiczność w sentymentalną podróż.

utwory doskonale znane szerokiej publiczności, jak i kompozycje rzadziej wykonywane na scenach. Taki dobór repertuaru sprawił, że słuchacze mogli nie tylko wrócić do piosenek, które towarzyszą im od lat, ale też odkryć mniej oczywiste oblicze twórczości Osieckiej i Krajewskiego. Całość układała się

w spójną, sentymentalną opowieść o emocjach, relacjach i życiowych wyborach.

Koncert nie był jedynie ciągiem kolejnych utworów. Artyści utrzymywali bardzo dobry kontakt z publicznością, a pomiędzy piosenkami dzielili się krótkimi anegdotami i ciekawostkami związanymi z histo-

rią powstawania utworów oraz kulisami swojej pracy. Te rozmowy budowały kameralną atmosferę i sprawiały, że słuchacze mieli wrażenie uczestnictwa w spotkaniu, a nie tylko w klasycznym koncercie.

Zespół Retro Gitary od lat konsekwentnie popularyzuje twórczość Czerwonych Gitar, Seweryna Krajewskiego oraz Krzysztofa Klenczona. Projekt „Osiecka z Krajewskim” to kolejny przykład sięgania po polską klasykę w nowoczesnej, a jednocześnie bardzo oszczędnej formie. Materiał prezentowany podczas koncertu ukazał się także na płycie, co pozwala wracać do tych aranżacji również poza salą koncertową.

Koncert w MDK był dla wielu uczestników okazją do sentymentalnego powrotu do muzyki, która od lat towarzyszy ważnym momentom życia. Spokojna forma występu i skupienie na emocjach sprawiły, że publiczność mogła na chwilę zwolnić tempo i wsłuchać się w melodie będące częścią wspólnego muzycznego dziedzictwa.

NA MIĘDZYNARODOWYM ZŁOCIE MORSÓW W MIELNIE



„Samba de Mielno” brzmiało hasło XXIII Międzynarodowego Złota Morsów, który odbył się na plaży w Mielnie. Na czas czterodniowej imprezy - od czwartku, 5 lutego do soboty, 8 lutego nad jedną z bałtyckich plaż przybyło blisko 7 tysięcy miłośników morsowania z całej Polski oraz z zagranicy. W tym tłumie można było spotkać także przedstawicieli grup skupionych wokół morsowania z powiatu wągrowieckiego - IceTeam Wągrowiec oraz Morsy Skoki. Marta Przybył

WĄGROWIEC MONIKA MICHALAK-PLEWAKO ZASTĘPCĄ BURMISTRZA.

Tymczasowo przejmie obowiązki skarbnika

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

9 lutego burmistrz Wągrowca Alicja Trytt ogłosiła powołanie Moniki Michalak-Plewako na stanowisko swojego drugiego zastępcy. Przejmie ona bezpośredni nadzór nad Wydziałem Finansowym, Wydziałem Środków Zewnętrznych i Zamówień Publicznych oraz Referatem Egzekucji i Kontroli.

Urzędniczka wcześniej związana z powiatem gnieźnieńskim robi karierę w samorządzie wągrowieckim. Jak podaje Urząd Miejski w Wągrowcu, decyzja o utworzeniu stanowiska ma związek z przedłużającym się impasem w Radzie Miejskiej w sprawie odwołania skarbnika miejskiego. Burmistrz Alicja Trytt podkreśliła, że kluczowe znaczenie ma zapewnienie stabilności finansowej miasta i ciągłości pracy urzędu.

Ma doświadczenie z Witkowa i Gniezna

Nowa zastępczyni to doświadczona specjalistka w zakresie finansów publicznych, od lat związana z samorządem w regionie. Monika Michalak-Plewako ma ponad 14-letnie doświadczenie w administracji. Jest magistrem ekonomii - ukończyła Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz absolwentką studiów podyplomowych z rachunkowości i finansów na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Posiada również certyfikat księgowy.

Szczególnie istotne jest jej doświadczenie zdobyte w samorządach Witkowa i Gniezna. Pełniła funkcję skarbnika Gminy i Miasta Witkowo, gdzie odpowiadała za prowadzenie gospodarki finansowej jednostki oraz realizację budżetu. Wcześniej pracowała jako główny księgowy w Starostwie Powiatowym w Gnieźnie, a także w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie. To właśnie w tych jednostkach zdobywała praktykę w zarządzaniu finansami



Burmistrz Wągrowca Alicja Trytt powołała Monikę Michalak-Plewako na stanowisko swojego drugiego zastępcy.

publicznymi, planowaniu budżetowym oraz nadzorze nad wydatkowaniem środków.

Zastępca zamiast skarbnika

- Moje zastrzeżenia do skarbnika przedstawiałam już

wielokrotnie. Zostały one potwierdzone zewnętrznym audytem, a mimo tego większość radnych (klub pana Poszwy, Zadrogi oraz radni Girus i Dębski), bez podania jakichkolwiek argumentów, nie odwołała jak dotąd skarbnika. W związku

z tym podjęłam decyzję o powołaniu II zastępcy burmistrza. Jest to rozwiązanie przejściowe, ale konieczne - podyktowane wyłącznie troską o stabilność finansową miasta, ciągłość pracy urzędu, bezpieczeństwo realizacji budżetu

oraz planowanie finansów na przyszłość. Chcę jasno podkreślić: zmiana na stanowisku skarbnika miejskiego pozostaje moim celem - wyjaśniła burmistrz Wągrowca

Przypomnijmy, że jesienią ubr. Alicja Trytt szczegółowo przedstawiła powody, dla których straciła zaufanie do skarbnika Dariusza Hamulczyka. Ujawniła, że środki z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, które powinny być wydawane wyłącznie na system odpadów, wiele razy kierowane były na inne cele. Zignorowano wskazania Regionalnej Izby Obrachunkowej. Burmistrz zarzucała skarbnikowi brak należytego nadzoru nad pracą Wydziału Finansowego. Dostrzegając u skarbnika brak gotowości do rozwoju zawodowego i utrudnianie pracy audytorowi.

Zgodnie z zapowiedzią, podczas kolejnych sesji Rady Miejskiej przedstawiane będą projekty uchwał dotyczące odwołania obecnego skarbnika i powołania na to stanowisko Moniki Michalak-Plewako.

Wojewoda robi sobie przerwę na kilka miesięcy

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

W ostatnich dniach wokół Agaty Sobczyk pojawiło się wiele pogłosek. Wojewoda wielkopolska postanowiła uciąć plotki i domysły poprzez swój wpis w mediach społecznościowych.

Wojewoda wielkopolska Agata Sobczyk ogłosiła przerwę w piastowaniu stanowiska. Powodem stojącym za tą decyzją jest to, że Agata Sobczyk spodziewa się drugiego dziecka i ma zamiar przejść na kilkumiesięczny urlop rodzicielski.

- Jest to dla mnie i mojej rodziny źródło wielkiej radości. Niezmiennie jednak wykonuję swoje obowiązki w pełnym ich zakresie. Tak jak w przypadku wielu kobiet i mężczyzn jest mi dane łączyć obowiązki zawodowe z rodzicielstwem. Rodzina jest jednym z najważniejszych filarów naszego społeczeństwa, a praca nieodłącznym elementem naszego życia - napisała w mediach społecznościowych wojewoda wielkopolska.



Agata Sobczyk robi sobie przerwę od wykonywania obowiązków.

Miedzy czerwcem a listopadem sprawowaniem obowiązków wojewody zajmie się Iwice wojewoda Karolina Fabiś-Szulc.

- Sytuacja jest rzeczywiście wyjątkowa i do tej pory niespotykana, ale jestem w pełni gotowa przejąć obowiązki podczas nieobecności pani wojewody. Zapewniam, że

wszystkie rządowe programy będą realizowane sprawnie, a urząd będzie działał normalnie i bez zakłóceń - oświadczyła Karolina Fabiś-Szulc.

Jest to pierwsza taka sytuacja w historii, bowiem obecna wojewoda wojewoda wielkopolska jest pierwszą kobietą na tym stanowisku.

Kolejny etap trasy z Morakowa do Morakówka

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Budowa pieszo-rowerowej biegnącej przez Morakowo zakończyła się półtora miesiąca temu a Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu już podpisał umowę na wykonanie drugiego etapu prac oraz termin ich ukończenia

Już wkrótce ruszy budowa drugiego etapu ścieżki pieszo-rowerowej łączącej Morakowo i Morakówko. Można to wywnioskować z komunikatu Wielkopolskiego Zarządu Dróg

Wojewódzkich w Poznaniu wydanego w piątek, 6 lutego.

- Ruszamy z budową kolejnego odcinka drogi dla rowerów i pieszych w gminie Gołańcz! Dziś podpisaliśmy umowę z firmą ZUK Pilarski na budowę ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 242 (na odcinku od miejscowości Morakowo do Morakówka) - informuje WZDW.

Decyzja o kontynuacji inwestycji zapadła szybko, bowiem budowa pierwszego etapu trasy pieszo-rowerowej, która łączyć ma Morakowo i Morakówko, zakończona została tuż

przed Bożym Narodzeniem 2025 roku, a spotkanie władz Gołańczy z WZDW odbyło się niecały miesiąc temu.

Zakończenie prac, które wkrótce się rozpoczną, planowane jest na sierpień br.

Budowie trasy pieszo-rowerowej o długości 3,55 km ma towarzyszyć szereg prac takich jak: poszerzenie jezdni oraz pasa ruchu w rejonie drogi dla rowerów i pieszych, przebudowa zjazdów, budowa chodnika i peronu, wykonanie krawężników oraz obrzeży betonowych, wykonanie odwodnienia i rowów przydrożnych.



Ogłoszono kontynuację prac na trasie Morakowo-Morakówko.

WĄGROWIEC SPÓR W RADZIE MIEJSKIEJ NARASTA.

Opozycyjni radni kontra burmistrz

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Dużym echem odbiła się decyzja podjęta już na początku sesji Rady Miejskiej w Wągrowcu z 29 stycznia o usunięciu z porządku obrad kilku kluczowych projektów uchwał. Wracamy do tematu, zaglądając za kulisy tych wydarzeń.

Na początku sesji przewodniczący Rady Miejskiej Jakub Zadroga złożył wniosek o wykreślenie z porządku obrad kilku kluczowych projektów uchwał, które dotyczyły istotnych spraw dla mieszkańców miasta. Chodziło o uchwały w sprawie podwyżki stawek za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wprowadzenia zakazu nocnej sprzedaży alkoholu, w sprawie odwołania skarbnika miasta i powołania nowego skarbnika, zaciągnięcia pożyczki na zakup pojemników na odpady BIO.

Wniosek przewodniczącego został przyjęty większością głosów. Za wykreśleniem punktów z porządku obrad głosowało 11 radnych, przeciw było 8, dwóch radnych było nieobecnych. Za zmianami w porządku obrad głosowali: Dariusz Bąk, Ewa Ciężka, Wojciech Girus, Szymon Jasiński, Joanna Kramer-Neumann, Mariusz Dębski, Iwona Matuszak-Łosińska, Piotr Plewa, Krzysztof Poszwa, Władysław Smolej, Jakub Zadroga. Przeciw byli: Jarosław Gąsiorek, Anna Grzewińska, Robert Kotecki, Patrycja Łochowicz-Walewska, Maciej Patelski, Arkadiusz Piekutowski, Rafał Pietruszka i Magdalena Urbanek-Brychczyńska.

Rada Miejska jest podzielona

Decyzja wywołała duże emocje i stała się kolejnym dowodem głębokiego podziału w Radzie Miejskiej obecnej kadencji. Konflikt pomiędzy większością skupioną wokół przewodniczącego Jakuba Zadrogi i wiceprzewodniczącego Krzysztofa Poszwy a obozem burmistrz Alicji Trytt trwa praktycznie od wyborów samorządowych. O ile na początku kadencji można było jeszcze tłumaczyć napięcia emocjami po kampanii wyborczej, o tyle dziś coraz wyraźniej widać, że konflikt przenosił się na bieżące funkcjonowanie rady i blokuje podejmowanie decyzji istotnych dla miasta.

Burmistrz Alicja Trytt nie dysponuje większością w Radzie Miejskiej, co w praktyce



Radni skupieni wokół przewodniczącego Jakuba Zadrogi i wiceprzewodniczącego Krzysztofa Poszwy w poprzednich miesiącach blokowali już wiele projektów uchwał.

oznacza brak realnych możliwości skutecznego wprowadzania w życie własnych projektów uchwał. To większość radnych ma decydujący głos w kluczowych sprawach i to na niej spoczywa odpowiedzialność za kierunek, w jakim zmierza polityka lokalna.

Radni skupieni wokół przewodniczącego Jakuba Zadrogi i wiceprzewodniczącego Krzysztofa Poszwy w poprzednich miesiącach blokowali już m.in.: przywrócenie płatnych biletów komunikacji miejskiej, zakup kamienicy i przekształcenie jej w centrum usług społecznych, kilkukrotnie odrzucali także propozycje zmian na stanowisku skarbnika miasta.

Dużym echem odbiło się również głosowanie nad budżetem miasta. Wówczas przewodniczący Jakub Zadroga wprowadził 22 poprawki, które zostały przegłosowane. Burmistrz Alicja Trytt w rozmowie z redakcją wskazywała, że podczas wcześniejszych prac komisji radni nie zgłaszali żadnych poprawek do projektu budżetu i nie przedstawiali alternatywnych propozycji rozwiązań. Tym większe zaskoczenie wywołało dla niej to, że podczas sesji przewodniczący Jakub Zadroga nagle wprowadził pod głosowanie aż tyle poprawek do budżetu. W ocenie burmistrz taka praktyka utrudnia merytoryczną pracę nad projektem uchwały i pogłębia napięcia w radzie. Nawet w tak fundamentalnej sprawie, jak budżet miasta, nie doszło do porozumienia.



Burmistrz Alicja Trytt nie dysponuje większością w Radzie Miejskiej, co w praktyce oznacza brak realnych możliwości skutecznego wprowadzania w życie własnych projektów uchwał.

Obie strony często podkreślają gotowość do współpracy, jednak w praktyce deklaracje te nie zawsze znajdują odzwierciedlenie w efektach prac. Oficjalnie nie wiadomo, jak przebiega dialog na posiedzeniach komisji, jednak kolejne sesje pokazują, że prace na tym etapie nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. W efekcie kluczowe decyzje zapadają dopiero podczas obrad rady, co sprzyja napięciom i sytuacjom podobnym do tej z ostatniej sesji.

Kosztowny wywóz śmieci

Jednym z najgłośniejszych tematów w mieście pozostaje kwestia podwyżki stawek za odbiór odpadów komunalnych. Prezes MSOK Waldemar Szygenda podczas posiedzenia komisji wskazywał, że nawet proponowana

stawka 46 zł od osoby nie pokrywa realnych kosztów systemu. Brakująca kwota musiałaby zostać dopłacona z budżetu miasta. Jest to problem o charakterze rynkowym - ceny usług i zagospodarowania odpadów rosną niezależnie od lokalnych sporów politycznych. Uchwała w tej sprawie została jednak wykreślona z porządku obrad, choć ma powrócić pod głosowanie na jednym z najbliższych posiedzeń rady.

Zapytaliśmy radnych o kulisy głosowania.

- Warto zauważyć, że nie wszystkie projekty uchwał na posiedzeniu wspólnym komisji spotkały się z pozytywną opinią radnych. Nieobecność pani burmistrz i urzędników oraz słabe w mojej ocenie uzasadnienia nie przekonały mnie do kolejnej już próby procedo-

wania uchwał, których tematyka była wielokrotnie dyskutowana. Czy do końca kadencji pani burmistrz będzie próbowała umieszczać w porządku obrad Rady Miejskiej nieakceptowane przez radnych projekty uchwał? Trudno powiedzieć. Zamiast nieustannie siedzieć w historii, warto pomyśleć o przyszłości miasta i przedstawić solidne kierunki jego rozwoju. Niestety tego brakuje, a efektem są co jakiś czas chaotyczne, nieprzemyślane decyzje - podkreśla Krzysztof Poszwa.

To jest coś niebywałego!

Zupełnie inaczej widzą tę sprawę radni z obozu burmistrz.

- Przyznam szczerze, że byłem lekko zaskoczony wnios-

kiem pana Jakuba Zadrogi, gdyż nie spodziewałem się, że radni opozycyjni są w stanie posunąć się tak daleko w blokowaniu inicjatyw pani burmistrz. Wyrzucenie z porządku obrad szeregu ważnych dla miasta uchwał, bez poddawania ich merytorycznej dyskusji, to coś dotąd niebywałego. Takie działanie przewodniczącego Jakuba Zadrogi oraz pozostałych radnych współtworzących „Koalicję dla pomyślnej przyszłości Wągrowca” to kolejny przejaw utrudniania działania pani burmistrz Alicji Trytt. Pozwalam sobie domniemywać, że celem koalicji jest zmniejszenie psychiczne swojej przeciwniczki i zmuszenie do oddania stanowiska w takiej, czy innej formie. Nie liczą się tu żadne inne, racjonalne przesłanki - uważa Robert Kotecki.

Nie tak powinna wyglądać współpraca

Do sprawy odniósł się przewodniczący Rady Miejskiej.

- W mojej ocenie procedowanie uchwał tak ważnych społecznie wymaga udziału wszystkich stron. Przedstawienie uchwały wraz z uzasadnieniem przez radnych nie wyczerpuje, moim zdaniem, całkowicie udziału burmistrza oraz pracowników merytorycznych. Dlatego wiele pytań podczas posiedzenia komisji nie mogło zostać zadanych, bo zwyczajnie nie było adresatów. Jeśli pani burmistrz Alicja Trytt zdecydowała o braku udziału urzędników podczas posiedzenia komisji, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby sama osobiście przyszła bronić projektów uchwał, które składa. Sprawowanie funkcji burmistrza to misja i nie powinno się tego ujmować w jakiegokolwiek ramy czasowe. Ustanowienie kontaktów w formie pisemnej z radnymi, brak odpowiedzi na zadane pytania lub brak przesłania dokumentów, o jakie wnioskowałem, traktuję jako działanie celowe i prowadzące do utrudniania pracy radnego. Tak nie powinna wyglądać współpraca, takie nie są standardy samorządowe. Liczę, że pani burmistrz zacznie jednak rozmawiać na innym poziomie. Prowadzone ataki personalne wobec mnie i mojej partnerki są, według mnie, przejawem braku podstawowych zasad funkcjonowania i szacunku, a jednocześnie świadczą o braku merytorycznych argumentów. Na takie zachowanie pani burmistrz nie ma mojej zgody! - wyjaśnia Jakub Zadroga.

Wsiadł za kierownicę z 2 promilami w krwi

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Mieszkaniec Wągrowca, widząc jak jeden z kierowców poruszających się ul. Średnią nie panuje nad autem i zachowuje się niepokojąco, zgłosił sprawę na policję.

52-letni mieszkaniec Wągrowca z okna swojego mieszkania zauważył jak na parkingu przy ul. Średniej kierowca Forda porusza się w sposób nieporadny i nieskoordynowany. Świadek zareagował.

Przybyli na miejsce policjanci przebadali 24-latkę pod kątem trzeźwości. Badanie wykazało 1,9 promila alkoholu. Jak wyjaśnił poddany badaniu mężczyzna, był to wynik wypicia przez niego odrobiny wódki i czteropaku piwa. Po sprawdzeniu danych nietrzeźwego kierowcy okazało się, że nie posiada on uprawnień do prowadzenia oraz nie opłacił OC.

Teraz grożą mu kary - pozbawienia wolności do 3 lat i świadczenia 5000-60000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym.



Mając prawie 2 promile wsiadł za kierownicę. Policję zawiadomił świadek zdarzenia.

FOT. PATRYCJA ZEMLA

Policja ostrzega przed nową metodą oszustwa

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

„Poradnik bezpieczeństwa: to wydana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dość obszerna broszura, zawierająca informacje na temat bezpieczeństwa, zachowania podczas sytuacji niebezpiecznych np. klęsk żywiołowych. Materiał edukacyjny jest jednak wykorzystany przez cwaniaków, jako narzędzie szybkiego zarobku lub oszustwa.

W ostatnich dniach w mediach społecznościowych pojawiły się informacje o internetowych aukcjach lub ofertach sprzedaży wydanego przez rząd „Poradnika bezpieczeństwa”. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze służbami i samorządami stworzyli przystępne kompendium wiedzy na temat bezpieczeństwa i postępowania w sytuacjach kryzysowych. Kilka ty-

godni temu za pomocą poczty pakiety z broszurami zaczęły być rozsyłane do wszystkich mieszkańców Polski.

Rządowa inicjatywa, mająca chronić przed różnego rodzaju niebezpieczeństwami w tym oszustwami czy wyłudzeniami danych, stała się ich częścią. Dlatego też policja wydała specjalne oświadczenie w związku z doniesieniami o próbach oszustw i wyłudzeń związanych z „Poradnikiem bezpieczeństwa”.

Przypominamy, że jedynym oficjalnie dystrybuowanym obecnie materiałem jest „Poradnik bezpieczeństwa”, sygnowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Obrony Narodowej i Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Nie są rozsyłane żadne ulotki, formularze ani inne materiały. Ani policja, ani żadna inna instytucja nie prowadzi kontroli domowych w związku z poradnikiem. Nikt nie ma prawa żądać opłat, danych osobowych (np. numeru



FOT. ADAM JANKOWSKI

W ostatnich tygodniach „Poradnik bezpieczeństwa” zaczął być dostarczany pocztą do gospodarstw domowych w całym kraju.

PESEL) ani wpuszczenia do mieszkania pod pretekstem przekazania broszury.

Policja prosi, aby każda próba kontroli domowej czy innego rodzaju wyciągnięcia danych osobowych przez osoby podające za dystrybutorów po-

radnika uznać za próbę oszustwa i skontaktować się z odpowiednimi służbami.

Wszelkiego rodzaju wątpliwości związane z taką sytuacją należy zgłosić dzielnicowemu, który oceni zagrożenie i udzieli informacji.

KRÓTKO

GINA WĄGROWIEC

Uwaga - to nie jest audyt energetyczny

Osoba mająca działać na zlecenie gminy oferowała mieszkańcom Przysieczyna i Werkowa przeprowadzenie audytu energetycznego. Urząd ostrzega przed próbą oszustwa

W ostatnich dniach mieszkańcy Werkowa i Przysieczyna zawiadomili Urząd Gminy Wągrowiec o podejrzanym osobie krążącej po domach i oferującej przeprowadzenie audytu energetycznego domów i mieszkań. Działanie to miało być przeprowadzane na zlecenie wągrowieckiego urzędu.

- Informujemy, że Gmina Wągrowiec nie zlecała wykonywania audytów energetycznych firmom zewnętrznym. Zalecamy szczególną ostrożność w kontaktach z takimi osobami - odpowiedział na doniesienia urząd gminy Wągrowiec.

Tego rodzaju sytuacje powinny być zgłaszane zarówno organom lokalnej władzy jak i policji.

Marta Przybył



FOT. FREEPIK.COM

W gminie Wągrowiec pojawiła się osoba, która twierdzi, że przeprowadza audyt energetyczny. Zdj. ilustracyjne.

Mężczyzna leżał na gołej podłodze przykryty dywanem

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Podczas wyjątkowo mroźnej zimy policjanci często patrolują miejsca, w których znajdować się mogą osoby potrzebujące pomocy. Podczas jednej z takich wizyt udzielono pomocy mężczyźnie przebywającemu w pustostanie.

Zima to czas wyjątkowo trudny dla osób niemających dachu nad głową, samotnych, w podeszłym wieku, chorych lub nie mogących poradzić sobie z codziennym funkcjonowaniem. Dlatego też policjanci z wągrowieckiej komendy i pozostałych posterunków z powiatu wągrowieckiego zwiększyli liczbę patroli przeprowadzanych w miejscach, gdzie znaleźć można osoby potrzebujące pomocy.

W ostatnich dniach dwójka policjantów z Damasławka podczas kontroli pustostanu spotkała mężczyznę, którego sytuacja zmotywowała ich do szczególnego działania. Człowiek ten leżał na drewnianej podłodze a za okrycie słu-

żył mu stary dywan. Pomieszczenie nie było ogrzewane.

Dzielnicy asp. sztab. Dariusz Nowak oraz sierż. Marcin Cieśliński z Zespołu Prewencji w Damasławku nie pozostali obojętni na los spotkanego człowieka. Sierż. Cieśliński wykonał kilka telefonów po czym wkrótce patrol dostarczył gruby materac oraz pościel

wraz z poduszką, aby mężczyzna nie musiał spać na na podłodze pod dywanem. Dodatkowo policjanci pozostawili potrzebującemu torbę ciepłych ubrań.

- Również los osób starszych, czy samotnych sąsiadów nie powinien być nam obojętny. Bardzo niska temperatura może okazać się dla nich

barierą nie do pokonania. Warto upewnić się, czy nie potrzebują pomocy w codziennych czynnościach, takich, jak chociażby zakupy czy ogrzanie domu. O trudnej sytuacji sąsiada można powiadomić właściwy ośrodek pomocy społecznej - przypomina st. asp. Dominik Zieliński, oficer prasowy KPP Wągrowiec.



FOT. KOMENDA POWIATOWA POLICJI W WĄGROWCU

W tym miejscu policjanci z Damasławka znaleźli potrzebującego.

Plaża w Kobylcu zapadła w zimowy sen

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

W mroźne i śnieżne dni często wracamy myślami do lata i czasu spędzonego na słońcu. Miejscem najbardziej kojarzącym się z latem dla mieszkańców Wągrowca i okolic jest plaża w Kobylcu, która na czas zimy niemal pustoszeje.

Miejsce, które kilka miesięcy temu praktycznie co dzień tętniło życiem, teraz odwiedzane jest przez nielicznych. Popularna wśród mieszkańców Wągrowca i okolic plaża w Kobylcu zniknęła pod warstwą białego puchu, a taflę jeziora skulił lód.

Na czas zimy miejsce niemal zamarło. Nieliczni spacerowicze pozostawili po sobie

ślady wydeptane na śniegu oraz przeręb, który zdążył lekko zamarznąć. Zapewne wielu z nich należy do morsów z IceTeam Wągrowiec, którzy regularnie spotykają się nad jeziorem, aby w jego lodowatych wodach spędzić kilka minut.

Na śnieżnym tle najbardziej wyróżnia się znana wszystkim żółta zjeżdżalnia, czekająca na lato. Śnieg przysypał też znajdujący się plac zabaw.

Na czas zimy na cztery spusty zamknięta została kawiarenka na zboczu pagórka przy plaży oraz strażnica WOPR. Znad brzegu zniknęły też kolorowe łódki czy rowery wodne. Nim życie wróci w to miejsce, miną jeszcze tygodnie a serce narysowane na śniegu dawno zniknie.



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ

Plaża w Kobylcu zapadła w zimowy sen - 10 lutego 2026r.

Wilki coraz częściej widywane są w Wielkopolsce, także w okolicach Skoków

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Na początku lutego w mediach społecznościowych pojawiło się zdjęcie wilka wykonane przez mieszkańca okolic Skoków. W ostatnich dniach przybiera relacji i zdjęć wilków w wielkopolskich lasach.

Spotkanie wilka podczas spaceru w lesie lub jego pobliżu jest mało prawdopodobne, ale nie niemożliwe. Czasami zdarza się, że to zwierzę zawędruje w pobliże ludzi, jak miało to miejsce ostatnio w okolicy Suchego Lasu, Skoków, Pleszewa czy Parkowa w okolicy Obornik, co udało się uwiecznić na zdjęciach. Choć zwierzęta te widziane były na skraj lasów lub na obrzeżach wsi czy miasteczek, wiele osób zaczęło obawiać o to, czy wilki nie zaczęły stwarzać zagrożenia dla ludzi.

Z negatywnym stereotypem wilka stara się walczyć Jurek Napierała - nauczyciel, pasjonat fotografii, członek Stowarzyszenia dla Natury „Wilk”. We wtorek, 10 lutego gościł on



Wilk uchwyciony przez fotopułapkę w okolicy Pleszewa

w Gołanieckim Domu Kultury z prelekcją o prawdziwym obliczu wilków.

- Przeważnie historie o złym wilku tworzy niestety społeczeństwo. Jest to mit ze starych czasów, gdy nie było jeszcze takiej wiedzy. Ludzie opowiadali różne historie, gdzie wilk był od dawien dawna postrzegany bardzo negatywnie, co widać

też w literaturze, w filmach. A tak naprawdę wilki to są bardzo socjalne zwierzęta. Zresztą widać to po psach, które są spuścizną po wilkach - tłumaczył.

Jurek Napierała przyznaje, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia liczba wilków żyjących w polskich lasach zwiększyła się, lecz w żaden sposób nie zagraża to ludziom. Samo spotka-

nie z wilkiem w lesie jest zazwyczaj dziełem przypadku i nielicznym udaje się tego doświadczyć.

- Ja zawsze się cieszę z takiego spotkania i oczywiście chcę, żeby trwało bardzo długo i korzystam, fotografuję czy nagrywam i chcę jakby w tym uczestniczyć. Jeżeli ktoś ma jakiegokolwiek obawy, to wystar-



Jurek Napierała walczy z negatywnym stereotypem wilka.

czy po prostu krzyknąć, wymachiwać rękoma czy zrobić trochę hałasu wokół siebie. Wilki są płochliwe i szybko uciekną w takiej sytuacji - dodał

Wilczy pasjonat wyjaśnia, że niebezpieczeństwo ataku ze strony zdrowego wilka jest praktycznie niemożliwe i od wilku lat w Polsce nie odnotowano takiej sytuacji.

- Po wojnie w Polsce nie ma udokumentowanego ataku zdrowego osobnika na człowieka - zapewnia Napierała.

Na terenie Nadleśnictwa Durowo leśnicy dzięki systemowi leśnych kamer regularnie obserwują życie wilków. Największa lokalna wilcza rodzina liczy 12 osobników.

Wągrowieccy strażacy gasili 190 pożarów - najwięcej w marcu

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Druhowie z Wągrowca i okolic, przedstawiciele współpracujących z nimi służb oraz samorządowcy spotkali się, aby wspólnie podsumować działania straży pożarnych z terenu powiatu wągrowieckiego w ciągu ubiegłego roku.

W czwartkowe popołudnie, 5 lutego Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wągrowcu zorganizowała spotkanie poświęcone rocznemu sprawozdaniu z działalności PSP z Wągrowca oraz okolicznych OSP. Statystyki dotyczące działań strażaków z powiatu wągrowieckiego przedstawił komendant powiatowy PSP w Wągrowcu bryg. Jacek Rochowiak.

Rok w liczbach

W 2025 roku na terenie powiatu wągrowieckiego strażacy wzięli udział w 842 zdarzeniach, spośród których 190 zgłoszeń dotyczyło pożarów, 543 miejscowych zagrożeń, a 109 okazało się być fałszywymi alarmami. Liczba działań z udziałem strażaków spadła o 10 względem roku 2024 i była

najniższa od co najmniej 2016 roku.

W kategorii pożarów najwięcej zdarzeń kwalifikowało się jako małe - 182, 6 średnich oraz 2 duże. Pożary zostały również podzielone względem miejsc występowania: obiekty mieszkalne - 42, obiekty produkcyjne i magazynowe - 4, środki transportu - 10, lasy - 6, tereny uprawne - 26, inne - 49. Według statystyk miesięcznych strażacy do pożaru najczęściej ru-

szali w marcu a najrzadziej w październiku.

Najczęściej zdarzenia miejscowe zgłaszane były w czerwcu. Najmniejszą ich liczbę odnotowano w lutym. Wśród miejscowych zagrożeń odnotowano 506 przypadków w sali lokalnej, 22 w skali małej oraz 15 średniej.

Przedstawiono również rodzaje zagrożeń miejscowych i ich statystyki: wiatry i huragany - 127, opady deszczu - 7,

budowlane - 6, w transporcie drogowym - 124, na obszarach wodnych - 4, medyczne - 114, chemiczne - 9.

Na 109 alarmów fałszywych 50 pochodziło z instalacji wykrywania, 56 wszczętych było w dobrej wierze, a 3 przypadki okazały się być działaniami złośliwymi.

Najwięcej akcji prowadzonych przez strażaków w 2025 roku odnotowano na terenie: miasta Wągrowiec - 276, gminy

Skoki - 169, gminy Wągrowiec - 164, gminy Gołańcz - 85, gminy Mieścisko - 64, gminy Damasławek - 57, gminy Wapno - 27. W ciągu ubiegłego roku w zdarzeniach, na miejsce których wezwana została straż pożarna, poszkodowanych zostało 114 osób, a 28 straciło życie.

Ochotnicze straże pożarne

Wiele z działań wymienionych przez bryg. Jacka Rochowiaka odbyło się z udziałem ochotniczych straży pożarnych. W 2025 roku na terenie powiatu wągrowieckiego działało 40 takich jednostek, przy czym 10 należy do systemu KSRG.

W ubiegłym roku najczęściej do akcji wzywaną Ochotniczą Strażą Pożarną była ta ze Skoków - 147 wezwań, druga była OSP Gołańcz - 63 wezwania, trzecia OSP Mieścisko oraz OSP Damasławek - obie po 51 razy. W statystyce dotyczącej liczby działań z udziałem OSP uwzględniono też Łekno (32 akcje), Potrzebno (24), Równowice (23), Wągrowiec (19), Morakowo (18), Niemczyn (17), Pawłowo Żońskie (16), Popowo Kościelne i Panigródz (14), Rościno (12), Sienno i Chojna (10), Rąbczyn (9), Sar-

bia i Międzyzlesie (8), Kaliszany, Żabiczyn, Siedleczo i Mokronosy (7), Stożezyn, Ochodza, Rusiec, Kłodzin i Kakulin (5). Druhowie OSP w 2025 mieli do dyspozycji 47 samochodów i wozów o średnim wieku 22 lat.

Komendant Rochowiak nie zapomniał też wspomnieć o letnich obozach dla młodzieży od lat organizowanych przez druhowo ochotników. Wspomniane zostały też wspólne ćwiczenia strażaków PSP oraz OSP z ostatnich miesięcy które odbywały się m.in. na składowisku odpadów w Toniszewie czy na terenie Nadleśnictwa Durowo. W 2025 roku druhowie ochotnicy licznie brali udział w szkoleniach organizowanych w komendzie powiatowej.

Do pamiętnych zdarzeń z udziałem strażaków z terenu powiatu wągrowieckiego zaliczone zostały m.in. pożary tartaku w Rąbczynie, kamienicy na ul. Pocztowej w Wągrowcu czy suszarni w Gołańczy.

Uczestnicy rocznego sprawozdania po części uroczystej mogli zobaczyć najnowsze wyposażenie jakie otrzymała wągrowiecka jednostka PSP. Był to sprzęt hydrauliczny, drom z kamerą termowizyjną i kamizelki kuloodporne.



Sprawozdanie roczne z udziałem strażaków i zaproszonych gości.

WĄGROWIEC BAL STUDNIÓWKOWY MATURZYSTÓW Z KOŚCIUSZKI.

To były ostatnie chwile zabawy przed nauką

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Piękne suknie i eleganckie garnitury, uczniowie i nauczyciele wspólnie na parkiecie oraz zielone koniczynki mające za 100 dni przynieść szczęście podczas najważniejszego egzaminu w życiu. Maturzyści Zespołu Szkół nr 2 w Wągrowcu i ich studniówkowy bal.

Już po raz kolejny w ciągu ostatnich tygodni wągrowiecki hotel „Pietrak” gościł maturzystów przeżywających najważniejszy bal w ich dotychczasowym życiu. W piątkowy wieczór, 6 lutego uczniowie i uczennice Zespołu Szkół nr 2 w Wągrowcu, którzy za niecałe sto dni zasiądą w szkolnych ławkach, aby przystąpić do egzaminów maturalnych, rozpoczęli swoją studniówkę od poloneza.

Do tańca uczniom Kościuszki przygrywała dobrze znana melodia z filmu „Pan Tadeusz”, a oczy wszystkich zebranych skupiły się na parach sunących po parkiecie.

Polonez zakończony gromkimi brawami był początkiem oficjalnej części uroczystości, podczas której powitano przybyłych gości oraz tych, którzy tego wieczoru byli najważniejsi - maturzystów.

Zgodnie ze szkolną tradycją przyznano tytuły Najsympatyczniejszej Maturzystki oraz Najsympatyczniejszego Matu-



FOT. MARTA PRZYBYŁ

rzysty - trafiły one do Samanty Szrejdy oraz Bartosza Burzyńskiego z klasy IV c.

Uroczysty bal był dobrą okazją do złożenia podziękowań wychowawcom i wychowawczyniom, którzy przez szkolne lata byli opiekunami młodych ludzi. Symbolicznym gestem otwierającym zabawę stud-

niówkową było przecięcie wstęgi przez dyrektora Zespołu Szkół nr 2 w Wągrowcu Iwonę Muszyńską-Synoradzką.

Nim zabawa rozpoczęła się na dobre, w chwili przerwy na kolację, klasy wraz z wychowawcami ustawiły się do pamiątkowego zdjęcia. W tym roku na zabawie studniówko-

wej szkoły średniej przy ul. Kościuszki w Wągrowcu bawiły się: klasa IVa LO z wychowawczynią Agnieszką Cichą, klasa IVb LO z wychowawczynią Agnieszką Szymaniak, klasa V HT z wychowawczynią Anną Gajkowską-Soroką, klasa V z wychowawczynią Katarzyną Budzeń, klasa V ET z wycho-

wawczynią Marzeną Surdyk, klasa IVe LO z wychowawcą Stanisławem Kuliberdą, klasa V IT z wychowawcą Dominikiem Przybylskim, klasa IV c LO z wychowawcą Błażem Tomkowiakiem.

Wychowawcy nie pozostali dłużni swoim podopiecznym i obdarowali ich zielonymi ko-

niczynkami - symbolem szczęścia, które będą towarzyszyć im podczas matur.

Po chwili wzruszeń i podziękowań wszyscy uczestnicy studniówki rzucili się w wir wspólnej zabawy na parkiecie lub pozując na specjalnych ściankach uwieczniali ten wieczór na zdjęciach.



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ



FOT. MARTA PRZYBYŁ

Weterynaria i inne służby w Rybowie

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Władze województwa wielkopolski pod koniec stycznia przeprowadziły serię niezapowiedzianych kontroli w azylach dla zwierząt. Jedną z takich wizyt odbyła się w Rybowie.

Wysłannicy inspektoratu weterynarii, samorządowcy, urzędnicy oraz policja przeprowadzili kontrolę doraźną schroniska w Rybowie. Głównym celem wizyty było sprawdzenie bytowych zwierząt oraz stanu przygotowania obiektu na czas panujących ujemnych temperatur.

Liczne kontrole mające miejsce w całym kraju są reakcją na nagłaśniane w ostatnim

czasie informacje o złych warunkach bytowych zwierząt przebywających w schroniskach.

- Przeprowadzone czynności nie wykazały nieprawidłowości. Zwierzęta mają zapewnioną właściwą opiekę ze strony pracowników, odpowiednie warunki bytowe oraz stały, regularny nadzór weterynaryjny. Budy są odpowiednio przygotowane do warunków zimowych - ocieplone i wypełnione słomą. Na dzień kontroli w schronisku przebywało 205 psów oraz 18 kotów z 33 gmin, które czekają na odpowiedzialne i przemyślane adopcje - poinformował o wynikach kontroli urząd w Gółańczy.



Weterynaria i inne służby schronisku w Rybowie. Sprawdzona m.in. warunki panujące w kociarni.

FOT. MIASTO I GMINA GOLANŹ

730 lat temu zginął Przemysław II, ostatni król z wielkopolskiej linii Piastów



Śmierć Przemysława w Rogoźnie.

Redakcja
redakcja@glos.com

Do zabójstwa doszło w środę popielcową 8 lutego 1296 r. w wielkopolskim Rogoźnie. Zamachowcy uprowadzili króla, ale ponieważ ranny władca krwawił i poważnie osłabł, porzucili go po drodze.

Przemysław II był władcą świątym i mającym dalekosiężne plany dotyczące zjednoczenia Polski. Jego koronacja 25 czerwca 1295 roku w Gnieźnie była jednym z pierwszych kroków ku zrealizowaniu zamierzeń, zwłaszcza, że miał też w nich poparcie Piastów kujaw-

skich. Przeciwnikami Przemysława II byli natomiast książęta małopolscy i część z lokalnych władcyk na Śląsku, którzy opowiadali się za czeskim władcą Wacławem II. Do najbardziej zawziętych wrogów Przemysława II należeli jednak przede wszystkim Brandenburczy, którzy w jego nominacji na króla Polski upatrywali się - i słusznie - zagrożenia dla wpływów Marchii Brandenburskiej na Pomorzu.

Zamach na polskiego króla

8 lutego 1296 r. król Przemysław II został przez nich porwany z wielkopolskiego Rogoźna. Z powodu ran i utraty

krwi był bardzo słaby. Porywacze zostawili go więc przy drodze w Siernikach, gdzie zmarł. Zamachu na króla dokonali woje wysłani przez margrabiów brandenburskich z Falkenbergu - Otto IV ze Strzałą i Konrada, zaś dowódcą porywaczy był Jakub Gunterberg.

Część historyków wskazuje na udział w zamachu na Przemysława II - polskich zdrajców z rodów Nałęczów i Zarembów, szczególnie zaś na Sędziwoja i Beniamina Zarembów. Pierwszy raz zbuntowali się przeciw Przemysłowi już w 1284 roku, zajmując Kalisz i oddając go pod władzę księcia wrocławskiego Henryka

Prawego. Rok później Przemysław odzyskał Kalisz, a buntowników ukarał konfiskatą majątków i więzieniem. Na swoje nieszczęście - szybko też im wybaczył.

Jedną z legend głosi, że w zamachu na Przemysława II wziął też udział Dobiesław Zaremba, którego ludowe podania stawiają w roli kochanka tajemniczo zmarłej żony Przemysława II - Ludgardy. „Czarny rycearz”, jak jest w legendzie opisywany Dobiesław, miał ponoć winić Przemysława za śmierć Ludgardy. Zabójstwo Przemysława II zaowocowało długim okresem rządów czeskich władcyk w Polsce i znacznym opóźnieniem zjednoczenia Polski.

Wapno w plebiscycie Świetlna Stolica Polski

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Rozstrzygnięty został plebiscyt na Świetlną Stolicę Polski. Wapno, które zwyciężyło w etapie wojewódzkim, reprezentowało region na arenie ogólnokrajowej i zajęło ósme miejsce.

Po raz kolejny decyzją głosów internautów wybrana została Świetlna Stolica Polski. Wybór nie był jednak prosty, bowiem w tegorocznej edycji udział wzięło aż 350 miast, miasteczek i wsi z całej Polski.

Plebiscyt podzielony na dwa etapy - wojewódzki i ogólnopolski - zaangażował tysiące głosujących, którzy swoimi kliknięciami wybrali najlepsze iluminacje świetlne. W drugim etapie plebiscytu, spośród 16 reprezentantów wojewódzkich znalazło się Wapno, które zakwalifikowało się do grona dzięki zdobyciu tytułu Świetl-

nej Stolicy Województwa Wielkopolskiego.

O tym, której miejscowości przypadł tytuł Świetlnej Stolicy Polski, dowiedzieliśmy się 6 lutego tuż po zakończeniu internetowego głosowania. Tegoroczną edycję konkursu Świeć się z Energią na Świetlną Stolicę Polski, dzięki zdobyciu 143576 głosów, wygrał Chełm, reprezentujący województwo lubelskie. Na drugim miejscu uplasowały się Starożyby z województwa mazowieckiego - 140541 głosów. Podium zamknął Sulejów z województwa łódzkiego - 27022 oddanych głosów.

Wapno, będące kandydatem województwa wielkopolskiego, uplasowało się w samym środku stawki - na ósmym miejscu zdobywając 4265 głosów. Wyniki: 1. Chełm (woj. lubelskie), 2. Starożyby (woj. mazowieckie), 3. Sulejów (woj. łódzkie)... 8. Wapno (woj. wielkopolskie).



Wapno zwyciężyło w wojewódzkim etapie plebiscytu Świeć się z Energią na Świetlną Stolicę Polski.

FOT. MARTA PRZYBYŁ

Cztery tragedie spowodowane ogniem

Marta Przybył

marta.przybyl@polskapress.pl

W ostatnich dniach w powiecie wągrowieckim doszło do wielu pożarów. Choć większość zdarzeń udało się szybko opanować bez większych strat, w kilku przypadkach mieszkańców Wągrowca i okolic dotknęła tragedia. Aby im pomóc, uruchomiono internetowe zbiórki.

W niedzielę, 25 stycznia doszło do pożaru dachu chlewu na terenie jednego z gospodarstw w Morakówku niedaleko Gołańczy. Strażakom udało się uratować przebywające w budynku bydło oraz nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia na pozostałe budynki. Jednak dachu obory nie udało się uratować. Koszt odbudowy wynoszący 50 tysięcy złotych przerasta możliwości Karoliny, która od tragicznej śmierci męża sama zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa i wychowaniem dwóch synów. Żeby uzbierać fundusze na odbudowę zniszczonego dachu, utworzona została internetowa zbiórka na pomagamy.pl.

Szymon, specjalista zajmujący się naprawą karoserii samochodowej, w wyniku pożaru, jaki miał miejsce w sobotę, 31 stycznia, stracił garaż będący miejscem jego pracy i realizacji pasji budowanym przez lata.

- To z tego utrzymywał dom i dwójkę dzieci. Każdego dnia ciężko pracował, żeby zapewnić im bezpieczeństwo i nor-



Dach obory spłonął w pożarze.

malne życie. Teraz z dnia na dzień został bez możliwości zarabiania. Straty są ogromne, a odbudowanie warsztatu i zakup sprzętu specjalistycznego to koszt przekraczający jego możliwości - można przeczytać w opisie zbiórki utworzonej, aby pomóc Szymonowi. Link do zbiórki na pomagamy.pl.

Praktycznie w tym samym czasie w tej samej wsi doszło do podobnej tragedii. Karol, będący elektromechanikiem, w pożarze swojego warsztatu stracił stracił cały swój dotychczasowy dorobek. Zbiórkę odbudowę firmy uruchomiła siostra poszkodowanego.

- Ogień zabrał wszystko: sprzęt, narzędzia. W jednej chwili przestał istnieć nie tylko warsztat, ale i możliwość normalnego zarabiania. Straty są ogromne ok. 150 000 tysięcy złotych. Zbieramy środki na to, aby brat mógł: - zakupić podstawowy sprzęt i diagnostykę. - odbudować miejsce pracy - stanąć na nogi i wrócić do tego co kocha. Link do zbiórki na odbudowę warsztatu Karola na zrzutka.pl.

Na początku lutego tragedia dotknęła też Artura i Monikę Konefeltów, którzy w jedną noc stracili prowadzony od 16 lat zakład tapicer-

ski. Małżeństwo, prowadzące rodzinną firmę Artkon, któremu trudno się uporać z tragedią, jaka ich spotkała, znalazło wsparcie w bliskich i przyjaciółach, którzy ruszyli z internetową zbiórką.

- Dzisiaj zamiast mebli są tam zgłiszczka, popiół, ruina. Właściciele firmy są wstrząśnięci i załamani. Już się z tego nie podniosą, nie mają siły ani środków na reaktywację firmy, więc z ciężkim sercem zdecydowali, że to koniec. Te kilka godzin odebrało im możliwość utrzymania rodziny. Straty materialne są ogromne, ale najgorsze jest to, że zostali



Zakład tapicerski zniszczony przez ogień.



Warsztat spalony w czasie pożaru

sami przed ogromnym wyzwaniem - trzeba posprzątać pogorzelisko, które generuje ogromne koszty, na które w tej chwili nie są przygotowani. Zbiórka ma pomóc w zebraniu środków na utylizację spalo-

nych materiałów oraz pozostałości po pożarze jak i na wynajęcie kontenerów i odpowiednich firm do pomocy. 16 lat pasji spłonęło w jedną noc. Pomoc dla rzemieślników na zrzutka.pl.

Terminy najważniejszych imprez sportowych

Marta Przybył

marta.przybyl@polskapress.pl

Zima to dobry czas na snuć sportowych planów na przyszłe miesiące. Zanim miłośnicy sportów w wróć do treningów na świeżym powietrzu oraz wyciągną sprzęt, mogą zapoznać się z kalendarium przygotowanym przez OSiR.

Marsze nordic walking, półmaratony czy wyścigi rowerowe to tylko niektóre atrakcje czekające na miłośników sportu w Wągrowcu w najbliższych miesiącach.

Wydarzeniem otwierającym cykl dużych wągrowieckich imprez sportowych 2026 roku będzie Puchar Nordic Walking zaplanowany na 18 lipca. Kolejny na liście jest Wągrowiec Aktywny Nocą - sportowa impreza od lat łącząca wiele dyscyplin sportu odbędzie się po raz kolejny w lipcu. W tym



W niedzielę, 19 października 2025 roku odbył się VIII Półmaraton Wągrowiec-Skoki.

roku będzie to 25 lipca. Okres wakacyjny w wągrowieckim sporcie zakończy jeden z etapów DuoCyklu Wielkopolska, który do Wągrowca zawita 30 sierpnia. Wcześniej, bo 26 kwietnia, DuoCykl Wielkopolska 2026 zawita do Skoków.

Na początku września Wągrowiec będzie gościł u siebie jedno z rowerowych zmagani

Solid MTB (6 września). 18 października odbędzie się największa biegowa impreza w całym powiecie wągrowieckim. Już po raz dziewiąty setki biegaczy będą mogli przebiec trasę łączącą Wągrowiec ze Skokami. Rok sportowych imprez w Wągrowcu zakończy drugi Mikołajkowy Maraton Fitness zaplanowany na 5 grudnia.

Ognisko ptasiej grypy tuż przy granicy naszego powiatu

Marta Przybył

marta.przybyl@polskapress.pl

Pojawiające się w regionie ogniska ptasiej grypy są tematem wracającym co jakiś czas. W ostatnich dniach o przypadku wykrycia choroby poinformował Powiatowy Lekarz Weterynarii z sąsiedniego powiatu żnińskiego.

W poniedziałek, 9 lutego sąsiedni Powiat Żniński poinformował o wykryciu na swoim terenie ogniska wysoce zjadliwej grypy ptaków. Źródło choroby wykryto we wsi Wola na terenie gminy Rogowo. W związku z tą sytuacją Powiatowy Lekarz Weterynarii w Żninie wydał rozporządzenie wprowadzające zasady mające powstrzymać rozprzestrzenianie się wirusa.

Dokument określił zasięg obszarów objętych specjalnym nadzorem - utworzony został obszar zapowietrzony w obrębie 3 km od ogniska choroby oraz

obszar zagrożony w promieniu 10 km obejmujący gminy Rogowo, Żnin, Janowiec Wielkopolski oraz Gąsawę.

Drogi wjazdowe do miejscowości objętych tym obszarem zostały oznakowane specjalnymi tablicami informacyjnymi. Wprowadzono też szereg zasad dotyczących nie tylko hodowców drobiu, ale i całej lokalnej społeczności.

Dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich muszą nie-

zwłocznie zgłaszać przypadki padnięć lub podejrzenia wystąpienia grypy ptaków u ptaków dzikich właściwemu powiatowemu lekarzowi weterynarii. Zostali oni również zobowiązani do przeprowadzenia poszukiwań padłych dzikich ptaków. Mieszkańcy i hodowcy muszą m.in. utrzymywać drób w zamkniętych obiektach, stosować maty dezynfekcyjne oraz prowadzić ewidencję osób wchodzących do gospodarstw.



Ognisko ptasiej grypy wykryto we wsi Wola, ale zagrożony jest większy obszar.

86 rocznica pierwszych deportacji Polaków na Sybir

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Krewni tych, którzy dekady temu zostali wywiezieni w głąb mroźnego Sybiru, wciąż pielęgnują pamięć ofiar tego mrocznego czasu w naszej historii. Aby uczcić pamięć Sybiraków, w Rogoźnie przygotowano specjalną uroczystość.

Związek Sybiraków Koło Rogoźno-Wągrowiec wraz z zaproszonymi gośćmi wziął udział w upamiętnieniu pierwszej deportacji Polaków na Sybir. We wtorek, 10 lutego uczestnicy obchodów 86 rocznicy tych zdarzeń zebrał się na mszy świętej w intencji Sybiraków

w parafii pw. Ducha Świętego w Rogoźnie. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste złożenie wiązanek i zniczy przy Pomniku Upamiętniającym Zesłańców Sybiru i Ofiar Katynia.

- W swoich wystąpieniach prelegenci podkreślali znaczenie pamięci historycznej, konieczność przekazywania prawdy o losach Sybiraków kolejnym pokoleniom oraz rolę lokalnych społeczności w pielęgnowaniu narodowej tożsamości i szacunku dla przeszłości - informuje starostwo..

Uroczystości towarzyszyły też wręczenie odznaczeń dla osób zasłużonych dla działalności koła Związku Sybiraków oraz dla podtrzymywania pamięci o Sybirakach



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU

REKLAMA

PM.6722.1.2025.PP1

0011476694

Wągrowiec, dnia 9.02.2026 r.

Ogłoszenie

o rozpoczęciu konsultacji społecznych

dotyczących projektu

miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

dla nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 28

położonej w obrębie geodezyjnym Kaliska.

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 t.j.) oraz art. 39, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U.2024.1112 ze zm.) w związku z uchwałą Nr XIV/153/2025 Rady Gminy Wągrowiec z dnia 12 maja 2025 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 28 położonej w obrębie geodezyjnym Kaliska

o g ł a s z a m

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 28 położonej w obrębie geodezyjnym Kaliska wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne zostaną przeprowadzone w dniach od 16.02.2026 r. do 18.03.2026 r. Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępnione w dniu 16.02.2026 r. w:

- w siedzibie Urzędu Gminy Wągrowiec, ul. Cysterska 22, w dniach: pon. w godz. 7:30 – 16:30, wt.-pt. w godz. 7:30-15:30,
- na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wągrowiec pod adresem https://bip.gminawagrowiec.pl/wiadomosci/dzial/3527/zagospodarowanie_przestrzenne w zakładce „konsultacje społeczne”

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

1. Zbierania uwag w dniach od 16.02.2026 r. do 18.03.2026 r. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Wągrowiec wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13.11.2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130). Wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wągrowiec (pod adresem: https://bip.gminawagrowiec.pl/sprawy/5582/pismo_dotyczace_aktu_planowania_przestrzennego).
2. Spotkania otwartego przeprowadzonego zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 2 oraz art. 8i ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w dniu 24.02.2026 r. o godzinie 15:30.
3. Ankiety dostępnej pod adresem https://bip.gminawagrowiec.pl/wiadomosci/dzial/3527/zagospodarowanie_przestrzenne w zakładce „konsultacje społeczne”.

Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-mail: wagrow@wokiss.pl, za pomocą e-doręczeń AE:PL-79857-49002-HVIED-25 lub za pomocą platformy ePUAP /669x7mmiqp/skrytka lub /669x7mmiqp/SkrytkaESP na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Uwagi w postaci papierowej należy składać w Urzędzie Gminy Wągrowiec, ul. Cysterska 22, 62-100 Wągrowiec.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w terminie do dnia 18.03.2026 r. w formie pisemnej w Urzędzie Gminy Wągrowiec, ul. Cysterska 22, 62-100 Wągrowiec, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym (e-mail: wagrow@wokiss.pl, za pomocą e-doręczeń lub za pomocą platformy ePUAP). Wnoszący zobowiązany jest podać oznaczenie nieruchomości oraz przedmiot uwagi, swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wągrowiec.

Podanie do publicznej wiadomości następuje poprzez zamieszczenie:

- na tablicy ogłoszeń sołectwa Kaliska (zgodnie z art. 8h ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym) – sołtysi wsi,
- na elektronicznej tablicy ogłoszeń w budynku UG Wągrowiec (zgodnie z art. 8h ust. 1 pkt 2 ww. ustawy),
- w Biuletynie Informacji Publicznej tut. Urzędu – <https://bip.gminawagrowiec.pl/> (zgodnie z art. 8h ust. 1 pkt 3 ww. ustawy),
- na stronie internetowej tut. Urzędu – <https://gminawagrowiec.pl/> (zgodnie z art. 8h ust. 1 pkt 3 ww. ustawy)

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, iż:

- 1) Administratorem przekazanych danych osobowych jest Gmina Wągrowiec, ul. Cysterska 22, 62-100 Wągrowiec.
- 2) Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych e-mail: inspektor@cbi24.pl
- 3) Celem przetwarzania danych jest realizacja zadań związanych z procedurą sporządzenia planu, podstawę stanowi ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- 4) Dane osobowe są zabezpieczone zgodnie z obowiązującymi przepisami, a ich odbiorcami mogą być podmioty uprawnione do ujawnienia im danych na mocy przepisów prawa oraz podmioty przetwarzające dane w ramach świadczenia usług dla administratora.
- 5) Nie przewiduje się przekazywania danych do państw spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego lub instytucji międzynarodowych.
- 6) Decyzje dotyczące danych nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany.
- 7) Dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do sporządzenia i uchwalenia planu.
- 8) Przysługuje Państwu prawo do: żądania dostępu do swoich danych osobowych, uzyskania ich kopii, sprostowania oraz wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- 9) Administrator nie przewiduje przetwarzania danych osobowych w celu innym niż cel, w którym dane osobowe zostały zebrane.

Wójt Gminy Wągrowiec
dr Małgorzata Chmielarz

Najzdrowsza pizza. Możesz ją jeść, kiedy chcesz. Zobacz, ile ma kalorii

Redakcja Strona Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Polacy kochają pizzę tak jak rodzime potrawy. Pyszny placek drożdżowy to danie włoskie, które może być wartościowym posiłkiem diety śródziemnomorskiej.

Pizza powstała najprawdopodobniej 600 lat p.n.e. we włoskim mieście Neapol. Potrzeba przygotowania szybkiego i taniego dania, które pozwoliłoby wyżywić głodnych ludzi sprawiała, że lokalni kucharze stworzyli cienki pszenny placek z różnymi dodatkami. Obecnie pizzę przygotowuje się z najróżniejszymi dodatkami, takimi jak warzywa, mięso, ryby i owoce morza, sery, a nawet słodkie owoce. Jednak do najpopularniejszych rodzajów tego dania zaliczyć można:

- neapolitańska (pizza napoletana, margherita) - oryginalna włoska pizza powinna być wytwarzana z pomidorów San Marzano, rosnących na wulkanicznej glebie oraz mozzarelli z mleka bawolnic,
- sycylijska - zazwyczaj prostokątna, zawiera niewiele dodatków, a ser układany jest zawsze pod sosem pomidorowym,
- capricciosa - głównymi składnikami są mozzarella, pieczona szynka, pieczarki oraz karczochy,
- frutti di mare - jej nazwa pochodzi od dodatków, którymi są owoce morze, takie jak krewetki, kalmary i małże.

Jaka pizza jest najzdrowsza? Ile ma kalorii?

Najzdrowsza pizza to taka, która ma jak najcieńsze ciasto z dobrej jakości mąki (najlepiej przygotowana z dodatkiem zakwasu) i jak najwięcej lekkich dodatków warzywnych, w tym sosu pomidorowego.

Kaloryczność pizzy zależy przede wszystkim od użytych składników. Wędlug włoskich źródeł pizza margherita w kawałku o wadze 100 g ma ok. 280 kcal, a capricciosa - 410 kcal. Wybierając dodatki do pizzy, warto zwrócić uwagę na ich kaloryczność i używać zamienników, które mogą znacznie zmniejszyć całkowitą energetyczność dania.

Tradycyjne składniki pizzy oraz ich mniej kaloryczne zamienniki, które warto wybrać to zamiast salami - szynka z piersi kurczaka, zamiast boczku - chuda polędwica, zamiast sera żółtego - odtuszczona mozzarella w kulce.

Jak zrobić pizzę w lżejszej wersji?



FOT. MARIA KORNEEVA/GETTY IMAGES

Najzdrowsza pizza to taka, która ma jak najcieńsze ciasto z dobrej jakości mąki i jak najwięcej lekkich dodatków warzywnych, w tym sosu pomidorowego

Wystarczy kilka składników, aby cieszyć się unoszącym się aromatem przepysznej pizzy. Podany przepis wystarczy do przygotowania 2 sztuk pizzy o średnicy ok. 25 cm.

Przepis na ciasto na pizzę z mąką razową. Składniki:

- 175 g mąki pszennej,
- 75 g mąki pełnoziarnistej,
- 1/2 łyżeczki soli,
- 160 ml ciepłej wody,
- 20 g świeżych drożdży,
- 5 g cukru,
- 10 g oliwy extra vergine.

Przygotowanie:

- Do miski wlać wodę, dodać cukier, oliwę i drożdże, a następnie wymieszać i odstawić na 10 minut.
- Dodać mąkę, wymieszać dokładnie i wyrabiać ciasto przez 10-15 minut.
- Odstawić na 60 min do wyrośnięcia.
- Ciasto podzielić na 2 części i przykryć ściereczką na 20 minut.
- Piekarnik rozgrzać do 250 stopni z termoobiegiem, a blaszę natłuścić olejem.
- Ciasto rozgnieść palcami na kształt okręgu i ułożyć na blaszce.
- Posmarować ciasto sosem pomidorowym, ułożyć składniki i wstawić do piekarnika.
- Piec pizzę 10-12 minut.

Fakty na temat pizzy

Stugramowy kawałek pizzy na cienkim cieście ma około 266 kcal. Jeśli zamiast mącznego spodu dodamy do naszego ciasta zwykły kalafior, możemy nie tylko znacznie zredukować jej kaloryczność, ale także sprawić, że potrawa ta będzie zdecydowanie mniej ciężkostrawna.

Klasyczna wersja pizzy ma około 10 g białka, nieco ponad 11 g tłuszczu, ponad 26 g węglowodanów, niecałe 2 g błonnika, a także sporo minerałów (m.in. wapń, żelazo, magnez, fosfor, sód, potas, cynk, miedź, man-

gan i selen) oraz witaminy: A, C, B6, B12, B1, B2, a także kwas foliowy. Około 40 g pizzy stanowi zaś woda.

Wystarczy nieco zmodyfikować ciasto, które posłuży nam za spód do pizzy, by wyczarować pożywne i bardzo smaczne danie, które nasyci nawet najbardziej wykwintnego smakosza. W jaki sposób zrobić lżejszą wersję? Wystarczy jak najcieńiej rozwałkować placek, dodać jak najwięcej sosu pomidorowego bez cukru oraz warzyw, a ser ograniczyć lub ominąć całkiem, a oprócz tego dodać tylko przyprawy i oliwę.

Naukowcy z Instytutu Badań Farmaceutycznych w Mediolanie po przeprowadzeniu badań na ponad 8 tys. wielbicieli pizzy udowodnili, że osoby, które jedzą tę potrawę przynajmniej 2 razy w tygodniu, są wyraźnie mniej narażone na rozwój chorób nowotworowych.

Dzięki regularnemu spożywaniu klasycznej, włoskiej pizzy można aż o 59 proc. ograniczyć ryzyko zachorowania na nowotwór jamy ustnej. Wielbiciele pizzy są też o 25 proc. mniej narażeni na raka jelita grubego.

Według badaczy to zasługa wysokiej jakości składników, z których przygotowywana jest tradycyjna włoska pizza (zwłaszcza działającego przeciwnowotworowo likopenu wchodzącego w skład sosu pomidorowego). Badacze z Uniwersytetu Illinois w Chicago uważają natomiast, że amerykańska wersja tej włoskiej przekąski, z dużą ilością sera, na bardzo grubym cieście i z wysokokalorycznymi dodatkami, przyczynia się do epidemii otyłości w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza wśród młodzieży. Tylko w USA co sekundę zjada się aż... 350 kawałków pizzy!

Ten rak rozwija się latami. Onkolog wskazuje, które badania mogą uratować życie

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Rak jelita grubego to jeden z trzech najczęściej diagnozowanych nowotworów złośliwych. Ryzyko zachorowania rośnie wraz z wiekiem, a statystycznie dotyczy głównie osób po 65. roku życia.

Mężczyźni chorują niemal dwukrotnie częściej niż kobiety. Mimo postępów medycyny, liczba nowych przypadków wciąż rośnie, co sprawia, że choroba pozostaje poważnym wyzwaniem zdrowotnym.

Choć w statystykach rak jelita grubego bywa ujmowany jako jedna jednostka chorobowa, w praktyce obejmuje nowotwory okrężnicy oraz odbytnicy. Różnice te mają znaczenie głównie terapeutyczne. Kluczową sprawą dla pacjenta jest fakt, że nowotwór może długo rozwijać się bez widocznych symptomów.

Przez długi czas rak jelita grubego może nie manifestować się wcale

Jedną z charakterystycznych cech raka jelita grubego jest jego długi, wieloletni przebieg.

– Od momentu pojawienia się polipa do transformacji nowotworowej mija zazwyczaj co najmniej pięć do siedmiu lat. To ogromna szansa na wykrycie zmian na etapie, gdy są jeszcze całkowicie wyleczalne – podkreśla dr n. med. Maciej Kowalewski, chirurg ogólny i onkolog.



FOT. GETTY IMAGES

Czasami pierwszym objawem nowotworu jest ostra niedrożność przewodu pokarmowego

giczny z Centrum Medycznego SafiMed z Zabierzowa.

Problem w tym, że choroba przez wiele lat może przebiegać bezobjawowo. W przypadku nowotworów okrężnicy symptomy są często subtelne i łatwe do przeoczenia. Mogą pojawiać się wzdęcia, uczucie dyskomfortu w jamie brzusznej, drobne bóle czy poczucie pełności. Czasem pierwszym sygnałem nie są jednak dolegliwości jelitowe, lecz przypadkowo wykryta anemia w badaniach laboratoryjnych.

Objawy łatwe do zbagatelizowania

Inny przebieg ma rak odbytnicy, który ze względu na swoje umiejscowienie częściej daje objawy miejscowe.

Pacjenci mogą odczuwać ciążę parcie na stolec, mimo że jelito zostało już opróżnione, wrażenie niepełnego wypróżnienia lub wyraźną zmianę w dotychczasowym rytmie wypróżnień.

Charakterystycznym, choć nie zawsze występującym objawem jest też zwężenie stolca, potocznie nazywane „stolcem ołówkowatym”. Często pojawia się też krwawienie z dolnego odcinka przewodu pokarmowego, które bywa mylnie przypisywane hemoroidom.

– To bardzo ryzykowne uproszczenie. Każde krwawienie, stwierdzona niedokrwistość czy dodatni wynik testu na krew utajoną w stolcu powinny być wskazaniem do wykonania kolonoskopii, nawet jeśli podejrzamy jedynie chorobę hemoroidalną – zaznacza specjalista.

W późniejszych stadiach choroby mogą występować naprzemienne zaparcia i biegunki, spowodowane stopniowym zwężaniem jelita przez guz i utrudnionym pasażem treści pokarmowej. Czasami pierwszym objawem nowotworu jest ostra niedrożność przewodu pokarmowego, wymagająca pilnej interwencji chirurgicznej.

Kto znajduje się w grupie największego ryzyka?

Na rozwój raka jelita grubego wpływa wiele czynników. Niektóre z nich, takie jak wiek czy występowanie choroby w rodzinie, pozostają poza kontrolą pacjenta. Istnieją również rzadkie zespoły genetyczne, które znacząco zwiększają ryzyko zachorowania, choć odpowiadają tylko za niewielką część przypadków. U większości chorych nowotwór rozwija się w wyniku mutacji nabywanych stopniowo przez wiele lat.

Ogromne znaczenie ma również styl życia. Do najważniejszych czynników ryzyka należą dieta bogata w czerwone i przetworzone mięso, szczególnie przygotowywane w wysokiej temperaturze, nadwaga i otyłość, brak regularnej aktywności fizycznej, palenie tytoniu oraz nadmierne spożycie alkoholu.

Z kolei dieta obfitująca w błonnik, warzywa, owoce i produkty pełnoziarniste sprzyja prawidłowej pracy jelit.

– Nabłonek jelita grubego intensywnie się odnawia, a dieta bogatoresztkowa wspiera ten proces, w prosty sposób redukując

ryzyko rozwoju nowotworu – wyjaśnia chirurg.

Najszybszym sposobem wykrywania raka jelita grubego pozostaje kolonoskopia, uważana za złoty standard diagnostyki. Pozwala ona dokładnie obejrzeć całą błonę śluzową jelita grubego, a w razie potrzeby usunąć polipy lub pobrać wycinki do badania histopatologicznego. U osób bez obciążenia rodzinnymi pierwszą kolonoskopia zaleca się po 50. roku życia, a przy prawidłowym wyniku powtarza co 10 lat. W przypadku dodatniego wywiadu rodzinnego diagnostykę warto rozpocząć wcześniej, zwykle po 40. roku życia.

Badania mogą uzupełniać testy na krew utajoną w stolcu oraz proste badanie palcem przez odbytnicę.

– Duża część guzów odbytnicy znajduje się w zasięgu palca badającego. To badanie bywa niedoceniane, a może mieć kluczowe znaczenie dla wczesnego rozpoznania – przypomina dr Maciej Kowalewski.

Rak jelita grubego to nowotwór, w którym profilaktyka i wczesna diagnostyka mają bezpośredni wpływ na długość i jakość życia. Kluczowe jest jednak zachowanie czujności i reagowanie nawet na z pozoru mało istotne objawy.

– Najpoważniejszym błędem jest odkładanie badań i próby leczenia się na własną rękę. W tej chorobie czas naprawdę może działać na korzyść pacjenta, jeśli zostanie właściwie wykorzystany – podsumowuje specjalista z Centrum Medycznego SafiMed.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011466884

Kupię
ciągniki,
przyczepy,
maszyny rolne.
Tel. **535 135 507**

REKLAMA

0011459134

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. **600 609 606**
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA

0011476659

Wójt Gminy Wągrowiec

podaje do publicznej wiadomości, że wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Wągrowiec przeznaczonych do: dzierżawy w trybie przetargowym został opublikowany na stronie internetowej Urzędu Gminy www.bip.gminawagrowiec.pl, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na tablicach ogłoszeń w Sołectwach: Kamienica, Kaliszany, Wiatrowiec.

Wągrowiec, dnia 3.02.2026 r.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/dr Małgorzata Chmielarsz

REKLAMA

0011476673

Wójt Gminy Wągrowiec

podaje do publicznej wiadomości, że wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Wągrowiec przeznaczonych do: najmu w trybie bezprzetargowym został opublikowany na stronie internetowej Urzędu Gminy www.bip.gminawagrowiec.pl, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na tablicach ogłoszeń w Sołectwie: Kobylec.

Wągrowiec, dnia 9.02.2026 r.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/dr Małgorzata Chmielarsz

REKLAMA

0011459503

„BIONATURA”

BIOENERGOTERAPEUTA - ZIELARKA

Wielki Mistrz Reiki Danuta Jankowska

- Naturalna metoda uzdrawiania energią. Bez leków
- Zabiegi lecznicze – pomoc chorym bioenergią na różne schorzenia, dla dzieci i dorosłych
- Egzorcyzmy – oczyszczenie od złych energii
- Radiestezja – badanie mieszkań oraz domów i terenów
- Ziołolecznictwo
- Świecowanie uszu metodą Indian Hopi
- Możliwość wizyt domowych

Wągrowiec, ul. Marcinkowo 22
tel.: 604 849 010; 607 489 262

Nielba Wągrowiec udanie wznowiła rozgrywki ligowe

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Piłkarze ręczni Nielby Wągrowiec zwycięstwem rozpoczęli rundę rewanżową Ligi Centralnej Mężczyzn. W sobotę, 7 lutego żółto-czarni pokonali we własnej hali Padwę Zamość 34:32. Po wyrównanym początku to Nielba Wągrowiec pokazała swoją siłę i ostatecznie sięgnęła po pewne zwycięstwo.

Początek meczu był bardzo wyrównany, a prowadzenie kilkakrotnie zmieniało się stronami. Z czasem to goście zaczęli prezentować się coraz lepiej i systematycznie budować przewagę. W 26. minucie Padwa prowadziła już czterema bramkami. Końcówka pierwszej połowy należała jednak do Nielby. Gospodarze podkreśli tempo, poprawili skuteczność w ataku i odrobili straty. Tuż przed przerwą wągrowczanie wyszli na prowadzenie, a wynik do przerwy brzmiał 15:14.

W przerwie spotkania miała miejsce miła uroczystość. Drużyna juniora młodszego MKS Nielby Wągrowiec odebrała medale za mistrzostwo Wielkopolski.

Druga połowa rozpoczęła się w bardzo dobrym stylu w wykonaniu gospodarzy. Nielba kontynuowała grę z końcówki pierwszej części, a dużą rolę odegrała postawa Mateusza Sygi w bramce, który kilkakrotnie skutecznie zatrzymywał rzuty rywali. W ofensywie wyróżniał się Kordian Kędzierski. W 46. minucie przewaga gospodarzy wynosiła już sześć bramek. Mimo prób odrabiania strat przez Padwę, wągrowczanie kontrolowali przebieg spotkania.

W końcówce meczu doszło do debiutu w barwach Nielby Wągrowiec. Między słupkami pojawił się Szymon Kwasiborski. Bramkarz swoje umiejętności rozwinął w strukturach SPR Wisła Płock oraz SMS ZPRP Płock. W sezonie 2024/2025 był wypożyczony do KPR Autoinvest Żukowo, a jesienią 2025 roku reprezentował barwy AZS UW Warszawa.

Nielba potwierdziła, że jej największym atutem jest gra zespołowa. Każdy z zawodników dołożył swoją cegiełkę do końcowego sukcesu. Swoją błysk w ataku pokazali także Eliasz Kapela oraz Łukasz Gierak, który swoim doświadczeniem w kluczowych momentach potrafił dać sygnał do przyspieszenia gry. Niezawodny z linii siedmiu metrów był Oskar Sondej, a najskuteczniejszym strzelcem spotkania został Kordian Kędzierski. Pewnym punktem w bramce był Mateusz Syga, a zespół pokazał, że po trudnym początku potrafi się podnieść i zbudować bezpieczną przewagę.

Na trybunach swoim dopingiem drużynę zagrzewał Wojciech wraz z kolegami i rodziną, którzy przez całe spotkanie rytmicznie wspierali zespół. Pozostaje liczyć, że do dopingu dołączą kolejni kibice, a hala OSiR w Wągrowcu ponownie zacznie żyć meczami.

Strzelcami bramek dla MKS Nielba Wągrowiec byli: Kordian Kędzierski - 8 Oskar Sondej - 6 Łukasz Gierak - 5 Adrian Burtan - 4 Daniel Kelm - 4 Eliasz Kapela - 4 Mikołaj Białowas - 1 Alan Zielonka - 1 Marek Mendela - 1

W kolejnym meczu ligowym Nielba Wągrowiec zagra w najbliższą sobotę, 14 lutego na wyjeździe z Pogonią Szczecin.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI